

Wybory we Francji | 25 lat Konstytucji | NATO | Mieszkalnictwo
Pacyfik | Bliski Wschód | Energetyka | Infrastruktura

Młodzi o polityce

kwi-cze 2022

8



Kołysze się, lecz nie tonie

Wydawca:

Fundacja Młodzieży Activis
ul. Jeździecka 3/14
01-461 Warszawa

Redaktor naczelny:

Adam August Michalik

ISSN 2720-2577

Warszawa 2022

Młodzi o polityce

Numer 8
kwi-cze 2022

Inicjatywa studentów Wydziału Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych UW

Spis treści

Francja

- 5** **W Paryżu podano do stołu. Kto zje tę zabę?**
Paweł Mastalerz
- 16** **Sądownictwo konstytucyjne w V Republice. Kompetencje i funkcjonowanie**
Hubert Witkowski
- 25** **Dlaczego Francja nie odpuści Pacyfiku?**
Agnieszka Homańska
- 31** **Wybitne dzieci najstarszej Córy Kościoła**
Adrian Thrun
- 50** **Vive l'Europe! Czyli o Unii Europejskiej w czasie prezydencji Francji w Radzie**
Remigiusz Skierski
- 65** **Wokisme we Francji, czyli równościowy powiew zza Atlantyku**
Jan Bugdalski

Polska

- 81** **Po co nam Konstytucja? – refleksje o polskiej ustawie zasadniczej w 25-lecie jej uchwalenia**
Marek Kaczmarczyk
- 94** **Polityka mieszkaniowa w Polsce – możliwości oddolnego kształtowania**
Weronika Skorupska
- 104** **Rosyjskie surowce na bok. Co dalej z Polską energetyką?**
Natalia Kurpiewska

Świat

- 113** **Granice neutralności. Finlandia i Szwecja na drodze do NATO**
Jakub Knopp
- 131** **Nie moja wojna**
Adrianna Rybczyńska
- 138** **Czy lewentyński gaz uratuje Europę przed blackoutedem?**
Szymon Król
- 146** **Pożar po sąsiedzku. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej wobec wojny na Ukrainie**
Miłosz Bartosiewicz

Społeczeństwo

- 157** **Pokochaj swoją infrastrukturę, czyli o społecznej funkcji rur, kabli i cementu**
Agnieszka Chmura
- 163** **One ring to rule them all – o potencjale ukrytym w weganizmie**
Justyna Okrucieńska

Radykałowie w natarciu

Jak rządzić krajem, który ma 246 gatunków sera? Z pewnością niełatwo, zważywszy, że liczba ta przewyższa liczbę deputowanych, jaką obecnemu prezydentowi Francji udało się wprowadzić do Zgromadzenia Narodowego. Brak większości w pierwszej izbie parlamentu może skutkować niemalże wszystkim. Ciemne chmury zbierają się nad francuską polityką. Ale czy niepewność i niestabilność powinny nas jeszcze dziwić? Po pandemii, lockdownach i wybuchu wojny w Ukrainie wydaje mi się, że nie.

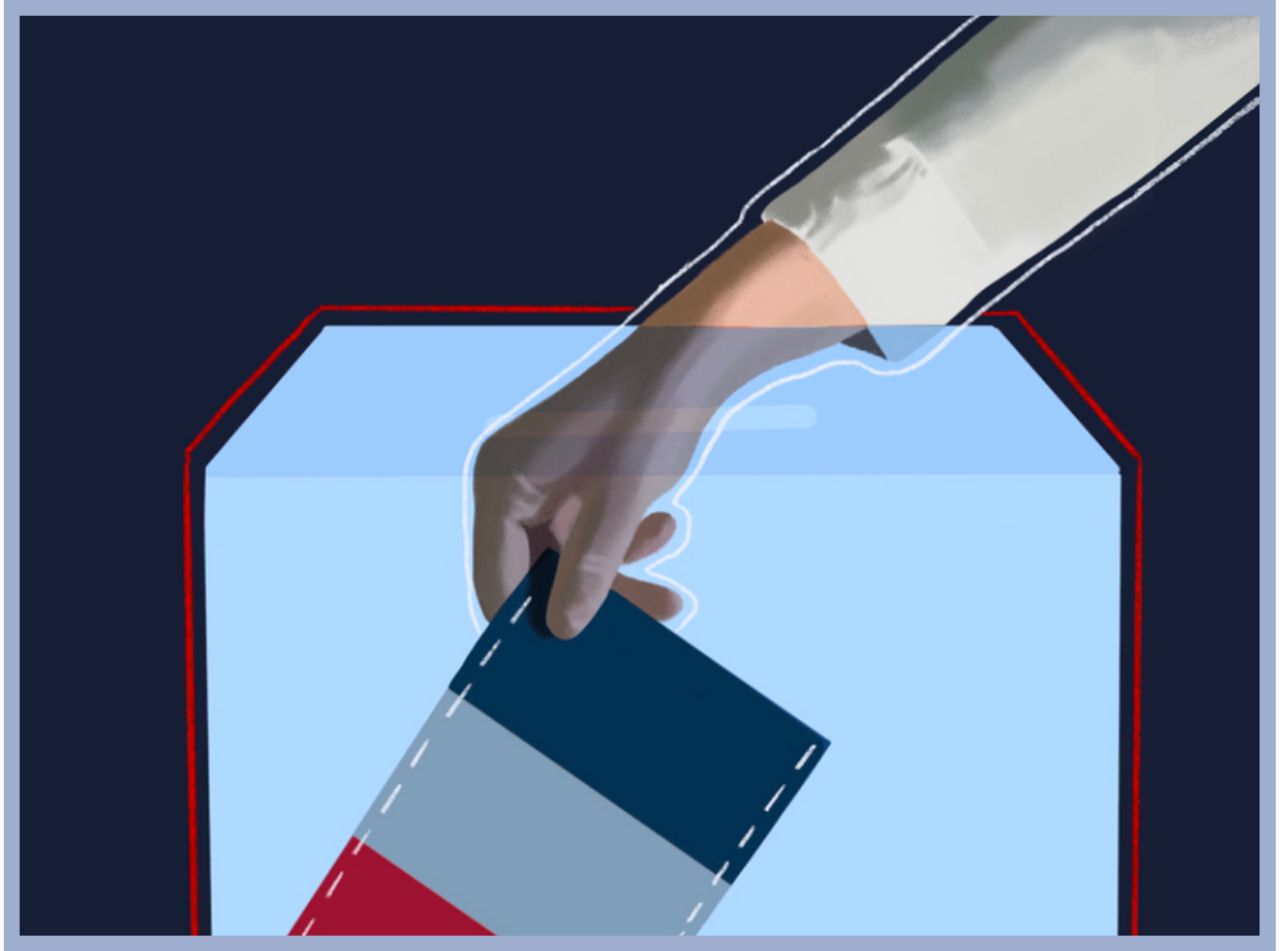
Niepokojący jest stały wzrost poparcia dla skrajnych czy populistycznych ugrupowań i postulatów, który obserwujemy w całym zachodnim świecie. Widzimy, że radykalne postacie odnalazły się nie tylko w polityce (jak Le Pen, Zemmour czy niektórzy posłowie Konfederacji), ale także w sferach, które powinny być z niej wyłączone. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, uchylając przed paroma dniami wyrok *Roe v. Wade*, wpisał się w dobrze znaną w Europie narrację pravicowych populistów. Dokąd jeszcze zaprowadzi zachodnie społeczeństwa brak wewnętrznego dialogu? Obawiam się, że w tym samym kierunku, w którym (niektóre z nich) doprowadziło wieloletnie pobłażliwe traktowanie rosyjskiego dyktatora. Słowem, nic dobrego z tego nie będzie.

Przyjmując „pozytywne” dziedzictwo wojny – a więc zjednoczenie zachodu i odcięcie się od Rosji, rozszerzenie wschodniej flanki NATO czy nowy solidarnościowy rozdział w polsko-ukraińskich relacjach – nie możemy zapominać, że wojna ciągle trwa. Ludzie i organizacje pomocowe wciąż potrzebują wsparcia. Nawet jeśli już nie zasypiamy i budzimy się z telefonem w ręku, odświeżając wiadomości z Ukrainy, powinniśmy dalej pomagać i działać.

Trudno sobie wyobrazić co jeszcze przyniesie nam ten rok. Zakończę jednak cytatem z Victora Hugo: *bogactwo cywilizacji mierzy się bogactwem wyobraźni*. Jak daleko sięga dziś wyobraźnia Polaków, Francuzów, Europejczyków i innych obywateli tego świata?

Adam August Michalik

Francja



W Paryżu podano do stołu. Kto zje tę zabę?

Paweł
Mastalerz

*Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy*¹. A jednak. W pierwszej turze wyborów prezydenckich we Francji zwycięża Emmanuel Macron, tuż za nim plasuje się Marine Le Pen, a około 20% zgarnia Jean-Luc Mélenchon, żegnając się z marzeniami o drugiej turze. Ostatecznie z dogrywki dwa tygodnie później zwycięsko wychodzi Macron. Brzmi znajomo? To podsumowanie francuskich wyborów prezydenckich, lecz z 2017 roku. Podobieństw można znaleźć więcej, choćby w umiłowaniu Francuzów do uprzykrzania życia kandydatom, w czym nie mają sobie równych. Mogą o tym świadczyć: uszkodzenie autobusu Le Pen², namaszczenie Macrona jajkiem³, posypanie pudrem Péresse⁴ czy oprószenie mąką Mélenchona⁵. I, mimo iż już to wszystko przeżyliśmy, nawet z tymi samymi bohaterami (przynajmniej wśród części peletonu), to kampania w 2022 roku przyciągnęła uwagę całego świata, a Europejczycy z przerażeniem obserwowali rosnące notowania kandydatki Zjednoczenia Narodowego. Tym razem stawka była zupełnie inna. W kontekście ataku Rosji na Ukrainę, zjednoczenie Europy i szeroko pojętego Zachodu nigdy nie było tak bardzo potrzebne. Można by się spodziewać, iż tym razem Macron pokona jawnie prorosyjską i antyunijną Le Pen z jeszcze większą przewagą niż 5 lat temu. A jednak, przez moment obecny prezydent musiał poważnie martwić się o swoją reelekcję i zakończył wyścig o Pałac Elizejski uzyskując 58,54% głosów w drugiej turze wyborów⁶.

¹ W. Szymborska, *Nic dwa razy* [w:] *Wołanie do Yeti*, Kraków 1957.

² J.L. Colombet., *Présidentielle. Un bus de campagne de Marine Le Pen attaqué au pistolet à peinture*, <https://www.ouest-france.fr/elections/presidentielle/un-bus-de-campagne-de-marine-le-pen-attaque-au-pistolet-a-peinture-9a14d710-a78d-11ec-95bd-846f9f6707ea>, dostęp: 21.04.2022.

³ E. Wax, *That's un œuf! Emmanuel Macron hit by egg at food fair*, <https://www.politico.eu/article/thats-un-oeuf-emmanuel-macron-hit-by-egg-at-food-fair/>, dostęp: 21.04.2022.

⁴ G. Delomez, *Valérie Péresse sprayed with pink powder in front of representatives of SMEs*, <https://goadnews.com/valerie-pecresse-sprayed-with-pink-powder-in-front-of-representatives-of-smes/>, dostęp: 21.04.2022.

⁵ E. Peltier, *French Political Leader Pelted With Flour During Protest*, <https://www.nytimes.com/2021/06/12/world/europe/france-melenchon-flour-protest.html>, dostęp: 21.04.2022.

⁶ Ministre de l'Intérieur, *Election présidentielle 2022*, <https://www.resultats-elections.interieur.gouv.fr/pr>

Emmanuel Macron przez długi czas zdawał się nie przywiązywać większej wagi do zbliżających się wyborów. Po wzmocnieniu w sondażach związanym z wychodzeniem z najgorszego kryzysu covidowego oraz początkowym efektem flagi, czyli zjednoczenia wyborców wokół rządzących w czasie konfliktu, prezydent prowadził bój o głosy w stylu Bronisława Komorowskiego z 2015 roku. Na kampanię wyborczą urzędująca głowa państwa wydała oficjalnie zaledwie 5 milionów euro (dla porównania, Le Pen - 9, Mélenchon i Zemmour - 10, a największa przegrana tych wyborów: Péresse - 15)⁷, a Macrona przez długi czas trudno było dostrzec *w terenie*⁸. Co więcej, na jaw wyszły olbrzymie koszty obsługi firmy doradczej zakontraktowanej przez administrację rządową, opiewające na wysokość przeszło 2,4 miliardów euro⁹. Nie pomogło mu również dramatyczne chwytanie się za głowę po rozmowach telefonicznych z prezydentem Rosji. W tym samym czasie jego rywalka już od ponad roku prowadziła intensywną kampanię we francuskich miasteczkach i dążyła do oddemonizowania własnej osoby. Pomogło jej w tym pojawienie się w wyścigu o fotel prezydenta jeszcze większego radykała — Érica Zemmoura. Le Pen nie tylko zdążyła wycofać się z planów opuszczenia Unii Europejskiej, ale również wypierała się swoich jawnych związków z Kremlem. Jednak najskuteczniej na korzyść skrajnie prawicowej polityczki działał sam Emmanuel Macron. Po 5 latach wspierania neoliberalnego kursu politycznego Francji, proponowaniu podwyższenia wieku emerytalnego¹⁰, obniżce podatków dla najlepiej zarabiających¹¹,

esidentielle-2022/FE.html, dostęp: 25.04.2022.

⁷ BFMTV, *Presidentielle quel budget pour les candidats en campagne*, https://www.bfmtv.com/economie/economie-social/france/presidentielle-quel-budget-pour-les-candidats-en-campagne_AV-202204080558.html, dostęp: 21.04.2022.

⁸ C. Caulcutt, *From war president to man of the people: Macron (finally) hits the campaign trail*, <https://www.politico.eu/article/france-emmanuel-macron-campaign-trail-french-elections/>, dostęp: 21.04.2022.

⁹ E. Braun, *'McKinseygate' dogs Macron's reelection campaign*, <https://www.politico.eu/article/mckinsey-gate-emmanuel-macron-campaign-france/>, dostęp: 22.04.2022.

¹⁰ N. Bissierre, *Macron Proposes Increasing France's Retirement Age to 65*, <https://www.wsj.com/articles/macron-proposes-increasing-frances-retirement-age-to-65-11647547654>, dostęp: 21.04.2022.

¹¹ TVN24, *"FT": Na podatkowych reformach Macrona najbardziej zyskują najbogatsi*, <https://tvn24.pl/biznes/ze-swiata/reforma-podatkow-macrona-financial-times-zyskali-najbogatsi-ra903462-4505458>, dostęp: 21.04.2022.

czy próbach zmniejszenia roli związków zawodowych¹², socjalne propozycje prezydenta, jak podwyższenie płacy minimalnej czy dodatku mieszkaniowego, jawiły się jako co najmniej mało wiarygodne¹³. Co więcej, urzędujący prezydent znalazł się na tym polu w defensywie. Le Pen uczyniła kwestie socjalne jednym z głównych punktów kampanii, mimo iż jej propozycje gospodarcze były jeszcze bardziej oderwane od faktycznych możliwości francuskiego budżetu.

Ponadto kadencja Macrona, którego pojawienie się na francuskiej scenie politycznej pogrzebało istniejący na niej od kilkudziesięciu lat porządek, pozbawiła go efektu świeżości i braku obciążenia porażkami. Po kompromitacji dwóch największych sił — Partii Socjalistycznej i Republikanów (jednego z wcieleń gaullistów) - kandydat środka miał całkowicie odnowić życie publiczne we Francji. Po 5 latach widać, że nie tylko się to nie stało, lecz dodatkowo ciągle lawirowanie między lewicą a prawicą spowodowało wzrost poparcia radykalnych ruchów z obu stron. I to niestety lekceważące podejście prezydenta do najstabiliej zarabiających i obwinianie ich o własną sytuację finansową pozostawiło lukę, którą skrajne ruchy zapełniły. Le Pen dostrzegła w tym swoją szansę i z kandydatki skrajnie prawicowej nie tylko ideologicznie, ale i ekonomicznie, zaczęła objazd prowincji, proponując obniżkę podatków dla młodych oraz wieku emerytalnego, wsparcie dla bezrobotnych, zwiększenie wydatków na publiczną ochronę zdrowia, edukację oraz DPSy, a także waloryzację pensji pracowników sektora publicznego, w szczególności nauczycieli¹⁴. Wszystkie te tematy zaniedbane przez liberałów, odbiły się na Macronie zarówno od strony Le Pen, która próbuje się przedstawiać jako obrończyni uciśnionych (samemu drenując budżet Parlamentu Europejskiego wyłudzeniem funduszy¹⁵), jak i skrajnie lewicowego Mélenchona.

¹² A.S. Chassany, *Emmanuel Macron seizes moment to take on French unions*, <https://www.ft.com/content/bc70a228-2161-11e8-a895-1ba1f72c2c11>, dostęp: 21.04.2022.

¹³ N. Onishi, Constant Méheut, *Macron, Once a Darling of Liberals, Shows a New Face as Elections Near*, <https://www.nytimes.com/2020/12/16/world/europe/france-macron-right.html>, dostęp: 21.04.2022.

¹⁴ France24, *SPECIAL EDITION: Macron vs Le Pen: follow the Debate LIVE - French presidential election*, <https://www.youtube.com/watch?v=NKtZprAHJwM>, dostęp: 21.04.2022.

¹⁵ France24, *EU fraud agency accuses Marine Le Pen of misusing public funds*, <https://www.france24.com/en/france/20220419-eu-fraud-agency-accuses-marine-le-pen-of-misusing-public-funds>, dostęp: 19.04.2022.

Wyniki tych wyborów mogą całkowicie zatopić dwie dawniej kluczowe siły — socjalistów i gaullistów, szczególnie tych drugich, których porażka w wyborach prezydenckich może całkiem pociągnąć na dno. Valerie Pécresse jeszcze w grudniu miała nadzieję na wejście do drugiej tury, tymczasem zaliczyła spektakularną porażkę, która nie tylko obciąża jej obóz wizerunkowo, ale przede wszystkim finansowo. Bowiem francuskie prawo przewiduje zwrot kosztów kampanii, gdy kandydat danego ugrupowania zdobędzie co najmniej 5%. Pécresse natomiast uzyskała 4,8% głosów, a zarazem przeprowadziła najbardziej kosztowną kampanię. Skutkowało to nie tylko kompromitacją w noc wyborczą spowodowaną rekordowo niskim wynikiem, ale również błaganiem Francuzów o wpłaty na ratowanie tonącej partii¹⁶. Kandydatka Partii Socjalistycznej Anne Hidalgo również zanotowała wynik w granicach błędu statystycznego — imponujące 1,7%. Jednak w jej przypadku, sondaże nigdy nie dawały więcej niż kilka punktów procentowych i jej ugrupowanie nie inwestowało w kampanię mer Paryża tak, jak Republikanie w Pécresse.

Z perspektywy zarówno całej Europy, jak i naszej krajowej, wygrana Emmanuela Macrona była absolutną koniecznością. Pomimo słabej reakcji na rosyjski atak na Ukrainę, urzędujący prezydent jest gwarancją obecności Francji zarówno w Unii Europejskiej, jak i NATO, czego nie można powiedzieć o pozostałych liczących się kandydatach. Po Brexicie Francja została jedynym europejskim państwem dysponującym własnym arsenałem nuklearnym w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego i jej wyjście byłoby absolutną tragedią dla bezpieczeństwa Europy. Dlatego mimo słusznej krytyki Macrona i jego współodpowiedzialności za wzrost skrajnych ruchów we Francji, jego reelekcję przyjęto z olbrzymią ulgą zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i Unii Europejskiej.

Radość po wyborach prezydenckich nie trwała jednak długo. Jak wspomniano wcześniej, po elekcji głowy państwa, przyszedł czas na parlament. Zgodnie z tym, co przewidywali eksperci, prawdziwa walka o władzę dopiero się rozpoczęła. Od wielu lat żadne wybory

¹⁶ V. Mallet, *The high price of failure in a French election*, <https://www.ft.com/content/2ea03c22-e34e-4776-b9b1-3c066c5815c7>, dostęp: 22.04.2022.

parlamentarne we Francji nie rozbudzały takich emocji, a ich rezultat był prawdziwą niewiadomą¹⁷. Zanim zostaną omówione wyniki czerwcowego głosowania do Zgromadzenia Narodowego, należy przedstawić trochę faktografii na temat systemu wyborczego nad Sekwaną.

We Francji obowiązuje większościowa ordynacja wyborcza. Kraj jest podzielony na 577 jednomandatowych okręgów. By zdobyć mandat, kandydat musi otrzymać większość głosów. Jeśli żadnemu się to nie uda, przeprowadzana jest druga tura wyborów, która rozstrzyga, kto będzie reprezentował dany okręg w parlamencie¹⁸. Oznacza to, iż partia może uzyskać bardzo dobry wynik procentowy, a do Zgromadzenia Narodowego wprowadzić małą liczbę przedstawicieli. Przykład: Zjednoczenie Narodowe (wówczas Front Narodowy) w 2017 roku zdobył ogółem 13,2% głosów, a przełożyło się to na zaledwie 8 mandatów¹⁹. Z tego też powodu partie postanowiły zmaksymalizować swoje szanse wyborcze (szczególnie lewica) i stworzyć koalicję w taki sposób, by nie podbierać sobie wyborców i zapobiec ułatwianiu walki konkurentom.

Jean Luc-Mélenchon, który po raz kolejny był wyjątkowo blisko awansu do kolejnej tury wyborów prezydenckich, poczuł krew i postanowił aktywnie zaważać o premierostwo. Jednym z głównych powodów, dla których musiał zadowolić się trzecim miejscem podczas wyścigu o prezydenturę, było właśnie rozdrobnienie lewicy (tym razem, nie tylko trockiści, ale również komuniści wyłamali się i wystawili własnego kandydata w wyborach prezydenckich)²⁰, co skutkowało wynikiem niższym o nieco ponad 1% od tego uzyskanego przez Marine Le Pen. Jednak w kontekście wyborów parlamentarnych to Mélenchon nadawał kampanii bieg, a jego elektorat jest oceniany przez socjologów jako bardziej zmobilizowany

¹⁷ P. Zerka, *Francja: bardzo dziwne wybory. Lewica chce wrócić do gry i ma szanse*, <https://oko.press/francja-bardzo-dziwne-wybory-lewica-chce-wrocic-do-gry-i-ma-szanse/>, dostęp: 20.06.2022.

¹⁸ B. Michalak, *System wyborczy do parlamentu Republiki Francuskiej*, „Dialogi polityczne”, nr 3-4, 2005, s. 66-67.

¹⁹ Ministère de l'Intérieur, *Résultats des élections législatives 2017*, [https://www.interieur.gouv.fr/Elections/Les-resultats/Legislatives/elecresult_legislatives-2017/\(path\)/legislatives-2017//FE.html](https://www.interieur.gouv.fr/Elections/Les-resultats/Legislatives/elecresult_legislatives-2017/(path)/legislatives-2017//FE.html), dostęp: 23.06.2022.

²⁰ A. Mazoue, *'Happy days': French Communist candidate promises a return to the good times*, <https://www.france24.com/en/france/20220324-happy-days-french-communist-candidate-promises-a-return-to-the-good-times>, dostęp: 23.06.2022.

do udziału w głosowaniu niż wyborcy chociażby Emmanuela Macrona. Dlatego lider Francji Nieujarzmionej mógł sobie pozwolić do nawoływania obywateli do elekcji lewicowego premiera w czerwcu.

Jako iż wybory prezydenckie umocniły pozycję Mélenchona, stało się jasne, że był on jedyną nadzieją dla francuskich lewicowców w nadchodzącym głosowaniu do parlamentu. Jednak ze względu na specyfikę francuskiego systemu wyborczego, która została opisana wcześniej, lider lewicy musiał wejść w sojusz z innymi ugrupowaniami, jeśli faktycznie zamierzał spełnić swoje marzenie. Jego Francja Nieujarzmiona zaoferowała wszystkim partiom lewicowym stworzenie wspólnej koalicji wyborczej, z nim jako kandydatem na premiera. W ten sposób powstała NUPES — Nowa Ekologiczna i Socjalna Unia Ludowa (fr. *Nouvelle Union populaire écologique et sociale*), w skład której weszły m.in. Partia Socjalistyczna, Zieloni czy Francuska Partia Komunistyczna²¹. Warto zaznaczyć, iż koalicja ta rodziła się w olbrzymich bólach. Najgłośniej protestowali przeciwko niej politycy Partii Socjalistycznej, którzy pomimo kompromitującego wyniku Anne Hidalgo zdawali sobie sprawę, że w regionach mają oni bardziej rozwinięte struktury niż inne lewicowe ugrupowania. Koniec końców chłodna kalkulacja wygrała nad emocjami i socjaliści wyrazili zgodę na udział w bloku wyborczym²².

Po unormowaniu zasad współpracy lewica weszła w kolejną kampanię z olbrzymim przytupem. Składały się na to m.in. zaangażowanie młodych aktywistów czy listy składające się często z ludzi pracy (np. Rachel Keke, osoba sprzątająca)²³, a nie zawodowych polityków, którzy przez lata znużyli społeczeństwo. Tym samym sytuacja zaczęła robić się naprawdę niewygodna dla Emmanuela Macrona, który ewidentnie znalazł się w defensywie. Dlatego też postanowił podjąć walkę o centrolewicowy elektorat.

²¹ G. Paris, *Three things you should know about Mélenchon's coalition, the latest rebirth of the French left*, https://www.lemonde.fr/en/politics/article/2022/06/12/three-things-you-need-to-know-about-the-nupes-the-latest-rebirth-of-the-french-left_5986544_5.html, dostęp: 23.06.2022.

²² A. Czarnecka, *Wybory we Francji: lewica tworzy blok po ciężkich negocjacjach*, <https://oko.press/wybory-we-francji-lewica-tworzy-blok-po-ciezkich-negocjacjach/>, dostęp: 20.06.2022.

²³ L. Louis, *Macron czy Mélenchon? Francja ma wybór*, <https://www.dw.com/pl/macron-czy-melenchon-francja-ma-wybor/a-62102195>, dostęp: 20.06.2022 r.

Po uzyskaniu reelekcji zdecydował się powierzyć drugi raz w historii Francji misję utworzenia rządu kobiecie — Elisabeth Borne, polityczce, która uchodzi za lewicową twarz obozu Macrona²⁴. Jest ona członkinią *Territoires de Progrès* — socjaldemokratycznej partii, która w rzeczywistości pełni rolę przybudówki obozu prezydenckiego²⁵. Ową nominacją prezydent chciał zerwać z łątką neoliberalną, która przyłgnęła do niego jeszcze mocniej po kampanii prezydenckiej, w której zarówno lewica, jak i prawica, wytykały mu wspieranie biznesu, nie obywateli. Borne zaczęła sprawowanie urzędu zapowiadając m.in. wsparcie dla najsłabiej zarabiających w związku z inflacją i kryzysem paliwowym²⁶. Manewr z solidarnościową twarzą obozu Macrona okazał się jednak nie do końca skuteczny, gdyż w rządzie Borne znalazło się miejsce dla Damiena Abada — ministra ds. Solidarności i Osób Niepełnosprawnych. Zaledwie dzień po zaprzysiężeniu media ujawniły, iż nowy szef resortu jest oskarżony o gwałt i molestowanie seksualne²⁷. Co więcej, francuskie Obserwatorium Przemocy Seksistowskiej i Seksualnej miało przesłać informacje na ten temat do partii prezydenta Macrona jeszcze przed zaprzysiężeniem. To wszystko działało na niekorzyść nie tylko całego bloku Razem Emmanuela Macrona, ale i samej premierki. Jej lewicowość również uznano za salonową, gdyż w przeszłości nadzorowała dwa chyba najmniej popularne francuskie przedsiębiorstwa — RATP (paryski organizator transportu publicznego) oraz SNCF (koleje francuskie)²⁸. Wynik Borne w wyborach parlamentarnych można uznać za rozczarowujący. Bowiem szefowa rządu, a zarazem *Wunderwaffe* kampanii parlamentarnej

²⁴ A. Nussbaum, S. Adghirni, *Borne Becomes France's Second Female Prime Minister*, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2022-05-16/elisabeth-borne-becomes-france-s-second-female-prime-minister>, dostęp: 23.06.2022.

²⁵ M. Deprieck, *Territoires de progrès, aile gauche de la macronie, joue son avenir à la rentrée*, <https://www.lopinion.fr/politique/territoires-de-progres-aile-gauche-de-la-macronie-joue-son-avenir-a-la-rentree>, dostęp: 23.06.2022.

²⁶ H. Thompson, *France confirms extra aid for frequent drivers as fuel prices soar*, <https://www.connexionfrance.com/article/French-news/France-confirms-extra-aid-for-frequent-drivers-as-fuel-prices-soar>, dostęp: 20.06.2022.

²⁷ D. Basso, *Francja: Nowy rząd w cieniu kontrowersji. Chodzi o nadużycia seksualne*, <https://www.euractiv.pl/section/praca-i-polityka-spoeczna/news/francja-emmanuel-macron-gwalt-przemoc-seksizm-kobiety-rzad-polityka/>, dostęp: 20.06.2022.

²⁸ A. Nussbaum, S. Adghirni, *Ibidem*.

zdobyła mandat w drugiej turze wyborów, zdobywając zaledwie 52,46% głosów (wobec 47,54% kandydata NUPES — Noé Gaucharda)²⁹ i o mało nie pożegnała się ze Zgromadzeniem Narodowym, zanim zdążyłaby się z nim przywitać³⁰. Blok prezydencki jednak jako główną taktykę wyborczą przyjął atakowanie lewicowej koalicji, gdyż to w niej dostrzegał największe zagrożenie, co zdawały się potwierdzać sondaże. Tym samym prezydent zaniedbał elektorat znajdujący się na prawo od niego.

Skutecznie wykorzystała to jego konkurentka z drugiej tury wyborów prezydenckich. Zjednoczenie Narodowe nie zdecydowało się na taktykę lewicy i wbrew początkowym przewidywaniom nie stworzyło koalicji z Ériciem Zemmourem. Mimo tego, ugrupowanie Marine Le Pen osiągnęło największy sukces wyborczy w historii. Wprowadziło aż 89 przedstawicieli do parlamentu i stało się jego trzecim najliczniejszym obozem³¹. W przypadku Francji scenariusz na zjednoczenie i partyjne procesy integracyjne wydaje się być mało prawdopodobny. Poszczególne partie już zapowiadają, iż w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym będą funkcjonować samodzielnie³². Co więcej, biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo stworzenia przez francuską lewicę osobnych klubów parlamentarnych, może się okazać, iż to właśnie partia Le Pen stworzy największy klub opozycyjny, na co ona sama z pewnością zaciera ręce.

Porównując ilość mandatów zdobytych przez Zjednoczenie Narodowe w czerwcu bieżącego roku a tą z 2017 roku, nastąpił olbrzymi wzrost. W ostatnim Zgromadzeniu Narodowym jedynie 8 polityków owej partii wywalczyło miejsce w parlamencie. Poza sukcesem wyborczym Le Pen osiągnęła również zwycięstwo taktyczne, a jej plan na osłabienie prawicowej konkurencji się powiódł. Polityczka zdaje się stosować strategię podobną do tej Jarosława

²⁹ A. Beau, *Élue, Élisabeth Borne assure qu'elle travaillera à «construire une majorité d'action»* <https://www.leparisien.fr/elections/legislatives/legislatives-la-premiere-ministre-elisabeth-borne-elue-deputee-dans-le-calvados-19-06-2022-QGNOIPW75RECNNF6AO33Z5KARE.php>, dostęp: 23.06.2022.

³⁰ Borne mimo lat spędzonych na czołowych stanowiskach w kraju, nie startowała przedtem w wyborach.

³¹ Ministère de l'Intérieur, *Elections législatives 2022*,

<https://www.resultats-elections.interieur.gouv.fr/legislatives-2022/FE.html>, dostęp: 23.06.2022.

³² Ouest France, *Législatives. Nupes : Mélenchon propose «un seul groupe» à l'Assemblée, les divisions éclatent déjà*, <https://www.ouest-france.fr/elections/legislatives/legislatives-nupes-melenchon-propose-un-seu-l-groupe-a-l-assemblee-les-divisiones-eclatent-deja-dabec484-f098-11ec-a1f9-96fad4cda185>, dostęp: 20.06.2022.

Kaczyńskiego, który przez lata starał się zwalczyć wszystko na prawo od PiSu. Wspomniany wcześniej Zemmour, który jeszcze kilka miesięcy temu doganiał, a nawet prześcigał Le Pen w sondażach³³, nie zdołał przejść do drugiej tury wyborów parlamentarnych w swoim okręgu³⁴. Jednoznacznie można zatem uznać Zjednoczenie Narodowe za największego wygranego ostatnich wyborów. Należy jednak zaznaczyć, iż partia uzyskała niższe poparcie niż jej twarz w pierwszej turze wyborów prezydenckich, co nie jest dobrym prognostykiem na przyszłość.

Kolejną partią, która zdołała wejść do Zgromadzenia Narodowego są Republikanie. Obici po wyborach prezydenckich nie tylko wizerunkowo, ale przede wszystkim finansowo gaulliści zdobyli 61 mandatów (spadek o 56)³⁵. Jest to olbrzymia strata w porównaniu do ostatnich wyborów parlamentarnych, jednak biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich znaleźli się *Les Républicains*, wynik ten jest i tak lepszy, niż można było oczekiwać.

Najważniejsze pytanie brzmi: co dalej? Żadne ugrupowanie nie jest bowiem w stanie sformować rządu większościowego, a różnica między liczbą mandatów uzyskanych przez blok Macrona a wymaganą większością jest na tyle duża (45), iż nawet parlamentarny rynekczek Lidla (który doskonale znamy z polskiej sceny politycznej) i podkupywanie posłów z innych ugrupowań nie wchodzi w grę. Premierka Borne już ogłosiła, iż wyniki są „zagrożeniem dla Francji”, gdyż grożą brakiem stabilnego rządu. Prezydent Francji znalazł się w naprawdę patowej sytuacji. Nie dość, że oznacza to niezwykle bolesną kohabitację z parlamentem, to w dodatku przedstawiciele nowego rządu, m.in. Amelie de Montchalin (minister transformacji klimatycznej) czy Brigitte Bourguignon (minister zdrowia) nie zdołały wywalczyć miejsca w Zgromadzeniu Narodowym. Jest to absolutna klęska obozu prezydenckiego. Pomimo iż Mélenchon również nie ma obecnie realnych szans objęcia stanowiska szefa rządu,

³³ Rzeczpospolita, *Sondaż: Bez Marine Le Pen w II turze wyborów. Chyba, że Zemmour nie wystartuje*, <https://www.rp.pl/polityka/art19039511-sondaz-bez-marine-le-pen-w-ii-turze-wyborow-chyba-ze-zemmour-nie-wystartuje>, dostęp: 23.06.2022.

³⁴ B. Laemle, *French legislative elections: Far-right pundit Eric Zemmour loses in first round*, https://www.lemonde.fr/en/politics/article/2022/06/12/french-legislative-elections-far-right-pundit-eric-zemmour-loses-in-the-first-round_5986554_5.html, dostęp: 20.06.2022.

³⁵ Ministère de l'Intérieur, *op. cit.*

otwarcie świętuje porażkę Macrona. Pogrom partii prezydenckiej jest totalny i nie powstaje im żadna większość. *Osiągnęliśmy polityczny cel, który sobie postawiliśmy: obalić tego, który miał w sobie tyle arogancji, <<przekręcić>> politykę całego kraju*³⁶ - tymi słowami lider Francji Nieujarzmionej wskazał również to, co było jednym z najsilniejszych spoiw lewicowej koalicji i stawia prezydenta pod ścianą. I to prawdopodobnie od samego NUPES i jego trwałości będzie zależało, czy faktycznie będą w stanie zawalczyć o władzę w przypadku dalszej erozji bloku prezydenta, na co zdecydowanie mają największe szanse ze wszystkich ugrupowań opozycyjnych.

Możliwe scenariusze, przed którymi stoi teraz Macron to utworzenie rządu mniejszościowego, który będzie administrował (a nie rządził), zwołanie przyspieszonych wyborów lub utworzenie koalicji, co jednak wydaje się być niezwykle odległą wizją. NUPES, które walczyło o stanowisko premiera, od początku wyklucza koalicję z blokiem Razem. Republikanie również zaprzeczają utworzeniu rządowej współpracy z blokiem Macrona³⁷. Zjednoczenie Narodowe Le Pen oczywiście pozostanie w opozycji, podobnie jak kilkunastu przedstawicieli ruchu Zemmoura. Ponadto każde z wymienionych ugrupowań łączy jeden wspólny cel — rozbicie partii prezydenta. Wejście w koalicję i umożliwienie rządzenie utrudniłoby jego osiągnięcie, dlatego Francję czekają politycznie niezwykle trudne czasy i widmo kolejnych wyborów.

Czy Emmanuel Macron podoła takiej presji, biorąc pod uwagę obecne niepowodzenia zarówno jego starych, jak i nowych strategii mających przynieść sukces? Tego nie wiadomo, jednak należy z niepokojem spoglądać na rosnące znaczenie radykalnych sił we francuskiej polityce oraz przyszłości po Macronie, który ewidentnie nie potrafi wypromować nowego lidera

³⁶ Wnp.pl, *Francja: Lider koalicji lewicy Melenchon ogłosił „rozbicie partii prezydenckiej”*, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/francja-lider-koalicji-lewicy-melenchon-oglosil-rozbicie-partii-prezydenckiej,593116.html>, dostęp: 20.06.2022.

³⁷ Forsal.pl, *Wybory we Francji. Lider Republikanów: Nie będzie porozumienia ani koalicji z blokiem Macrona*, <https://forsal.pl/swiat/aktualnosci/artykuly/8465249,francja-lider-republikanow-nie-bedzie-porozumienia-ani-koalicji-z-blokiem-macrona.html>, dostęp: 24.06.2022.

w ramach swojego obozu i potencjalnego przyszłego następcy. Może to doprowadzić do umocnienia skrajnych podziałów na francuskiej scenie politycznej i kryzysu całej Unii Europejskiej, gdyż zarówno Le Pen, jak i Mélenchon, jawnie sprzeciwiają się aktywnemu zaangażowaniu Paryża we wsparcie Ukrainy i z uśmiechem spoglądają w stronę Kremla.

Paweł Mastalerz

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim, zainteresowany tematyką polityki europejskiej oraz praw człowieka. Działał w Młodzieżowej Radzie Miasta Katowice, lokalnej grupie Amnesty International, organizował Koncert Charytatywny Mickiewicza 2019. Członek SKN Spraw Zagranicznych, zaangażowany w organizację Human Rights Week 2020 oraz Światowego Podcastu. Prywatnie kociarz.

Sądownictwo konstytucyjne – idee i jej historia

Sądownictwo konstytucyjne, powszechnie uważane w Europie kontynentalnej za jeden z fundamentów praworządnej demokracji liberalnej, w obecnej formie jest stosunkowo młodym wynalazkiem dwudziestowiecznej filozofii prawa. Sądowa kontrola konstytucyjności w skali europejskiej ma niejednorodną genezę. O ile w Polsce pojawiła się po raz pierwszy dopiero w XX wieku, to w nowożytnej Francji pierwszą koncepcją kontroli konstytucyjności opracował Joseph Sieyès w okresie debaty nad konstytucją dyrektorialną w 1795 r. Według Sieyèsa, *jurie constitutionnaire* miało być instytucjonalną gwarancją rozdzielenia sfery działania władzy konstytuującej (*pouvoir constituant*) od aktywności władzy ukonstytuowanej (*pouvoir constitué*)¹. Gwałtowność rzeczywistości politycznej we Francji u skraju XIX wieku spowodowała jednak, że pomysł Sieyèsa szybko upadł. W zależności od państwa, pierwsze idee wyprzedzające instytucję sądownictwa konstytucyjnego można było dostrzegać w różnych okresach. Sama geneza kontroli konstytucyjności prawa bierze się ze Stanów Zjednoczonych i idei federalizmu. Jak stwierdził Bastien François, orzeczenie amerykańskiego Sądu Najwyższego w sprawie *Marbury v. Madison* zapoczątkowało rewolucję prawną². Wtedy to pierwszy raz władza sądownicza (sędzia) przeciwstawiła się ustawodawcy (parlamentowi)³. Rewolucja rozpoczęta przez Stany Zjednoczone wędrowała do Europy dosyć długo, początkowo będąc domeną państw federacyjnych czy aspirujących do bycia państwem federacyjnym. Im dłużej jednak w czasie, tym bardziej nowa instytucja kontroli władzy rozlewała się po Europie,

¹ K. J. Kaleta, *Legitymizacja sądownictwa konstytucyjnego w świetle teorii demokracji*, PiP 2018, nr 5, s. 3-21.

² B. François, *Sądownictwo Konstytucyjne we Francji*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny rok LVII zeszyt II, Poznań 1995.

³ O tym orzeczeniu i jego znaczeniu, również w kontekście kontroli konstytucyjności szerzej tutaj: <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/5/137/>, dostęp 2.06.2022.

niezależnie od formy państwa. Po upadku bloku wschodniego i „zwycięstwie” paradygmatu liberalno-demokratycznego, sądownictwo konstytucyjne stało się warunkiem *sin qua non* państwa prawa⁴.

Za ojca współczesnej koncepcji sądownictwa konstytucyjnego uznaje się Hansa Kelsena, austriackiego filozofa prawa, twórcę teorii normatywizmu. Podstawowym założeniem, które przyświeca i przyświecało instytucji sądownictwa konstytucyjnego, jest kontrola legalności (konstytucyjności) działań politycznych organów państwa. Dla Kelsena sąd konstytucyjny stanowił jedno z *ogniw w systemie techniczno-prawnych instrumentów, których celem jest zapewnienie zgodności działań państwa z prawem*⁵. Forma obecnego europejskiego sądownictwa konstytucyjnego bierze się właśnie z kelsenowskich opracowań tego „ogniwa”⁶.

Na starym kontynencie wyróżnia się, mocno upraszczając, dwa główne modele: francuski i niemiecki. Kluczową różnicą pomiędzy nimi jest legitymacja do wnoszenia spraw przed sąd konstytucyjny. W modelu niemieckim legitymację posiada każdy obywatel i bazując na konkretnej sytuacji prawnej, która zdaniem tego obywatela narusza jego wolności konstytucyjne oraz samą ustawę zasadniczą, dany sąd konstytucyjny orzeka⁷ o ewentualnej zgodności lub niezgodności z ustawą zasadniczą. W modelu francuskim legitymację do wnoszenia o zbadanie zgodności prawa z konstytucją posiadają konkretne organy (np. Prezydent Republiki), a samo badanie konstytucyjności nie jest skonkretyzowane, ma charakter abstrakcyjny. Od 1958 roku model francuski uległ wielu zmianom, które zbliżyły go w ograniczonym zakresie do modelu niemieckiego (który jest stosunkowo bliski modelowi polskiemu), pozostawiając jednak wiele rozwiązań specyficznych dla francuskiego ducha republikanizmu. W ramach niniejszego artykułu skupimy się na tym jak model francuski obecnie wygląda.

⁴ Obecnie we wszystkich państwach UE istnieje niezależny Sąd/Trybunał badający konstytucyjność aktów prawnych. Patrz szerzej https://e-justice.europa.eu/content_judicial_systems_in_member_states-16-pl.do, dostęp: 1.06.2022.

⁵ K. J. Kaleta, *Legitymizacja sądownictwa konstytucyjnego w świetle teorii demokracji*, PiP 2018, nr 5, s. 3-21.

⁶ H. Kelsen, *Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego*, Warszawa 2009, s. 15.

⁷ Aby obywatel taką skargę mógł wnieść co do zasady musi wyczerpać możliwą drogę sądową. Tak mamy np. w Polsce czy w Niemczech.

Francuska Rada Konstytucyjna

Francja dosyć późno względem swoich sąsiadów dojrzała do powołania własnego organu sądownictwa konstytucyjnego. Przyczyn tego można szukać tak naprawdę jeszcze w rewolucji francuskiej i francuskim duchu republikanizmu i oświecenia.

W koncepcji Jana Jakuba Rousseau, ustawa była najlepszym przejawem aktualnej woli powszechnej⁸. Zgodnie z tym parlament zawsze znajdował się nad władzą ustawodawczą. Dopiero rok 1958 i konstytucja degaullowska, uchwalona w kontekście obietnicy silnego państwa umożliwiły zmiany we francuskim systemie prawnym. Zmiany te pozwoliły stworzyć (dobrze znany już np. w Niemczech) sąd konstytucyjny, który jednak znacznie różnił się od swojego niemieckiego odpowiednika⁹.

Forma i kompetencje Rady Konstytucyjnej zostały uregulowane przede wszystkim w Konstytucji Francuskiej oraz ordonansie 58-1067 z 7 listopada 1958 roku (dalej określanym też w kontekście Rady jako ustawa organiczna). Na normy prawne kształtujące Radę Konstytucyjną składają się również przepisy innych aktów prawnych, jak i orzecznictwo francuskiego sądownictwa. Konstytucja wraz z ordynansem 58-1067 tworzą fundament, na podstawie którego Rada Konstytucyjna funkcjonuje w swojej formie. Sama Konstytucja oraz ustawa organiczna dotycząca Rady Konstytucyjnej były wielokrotnie nowelizowane, z kluczowymi zmianami z 2008 roku, wprowadzającymi do francuskiego systemu prawnego pytania prejudycjalne, które, tak jak wyżej już wspomniano, znacznie zmodyfikowały francuski system prawny i przybliżyły model francuskiego sądownictwa konstytucyjnego do niemieckiego.

Na samej stronie Rady Konstytucyjnej możemy przeczytać, że Rada Konstytucyjna jest sądem posiadającym różne kompetencje, w tym w szczególności kontrolę konstytucyjności ustawodawstwa. Rada Konstytucyjna nie jest sądem najwyższym, hierarchicznie wyższym od Rady Stanu (*Conseil d'État*) czy Sądu Kasacyjnego (*Cour de Cassation*)¹⁰.

⁸ A. Kubiak, *Francuska koncepcja kontroli konstytucyjności ustaw*, Gdańsk 1993, s.9

⁹ R. Puchta, *Rada Stanu jako organ sądowej ochrony konstytucji we Francji*, Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2019, s.44

¹⁰ <https://www.conseil-constitutionnel.fr/en/general-overview>, dostęp 1.06.2022.

Podstawowym i najważniejszym zadaniem Rady jest sprawdzanie zgodności z Konstytucją i Deklaracją praw człowieka i obywatela. Konstytucja poświęca w całości rozdział VII (art.56-63) Radzie Konstytucyjnej¹¹. Zgodnie z artykułem 56, Rada składa się z dziewięciu członków, których kadencja trwa dziewięć lat, a skład Rady odnawia się co trzy lata w 1/3 członków (podobnie było kiedyś ze składem francuskiego Senatu, który do 2004 roku co trzy lata wymieniał w wyborach 1/3 swojego składu). Członkowie mogą zasiadać w Radzie wyłącznie raz, ich kadencja nie podlega odnowieniu. Dalej artykuł 57 stwierdza, że członkostwo w Radzie jest niepołączalne z funkcją ministra lub członka parlamentu, pozostałe przypadki niepołączalności zostawiając ustawie organicznej. Trzech jej członków mianuje prezydent, trzech – przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, ostatnich trzech – przewodniczący Senatu. Przewodniczącego Rady mianuje Prezydent Republiki. Dodatkowo, co ważne, prócz dziewięciu wymienionych w Konstytucji członów Rady, w jej skład dożywotnio wchodzić byli prezydenci Republiki¹². Warto jednak zastrzec, że byli Prezydenci Republiki mają prawo uczestniczyć w posiedzeniach Rady, nie są jednak do tego zobligowani i tak obecnie ani Sarkozy, ani Holland w Radzie nie zasiadają¹³. Dalej artykuły 58-61 opisują kompetencje Rady Konstytucyjnej, do których należą: czuwanie nad prawidłowością wyboru Prezydenta Republiki, rozpatrywanie protestów wyborczych oraz ogłaszanie wyników głosowania, orzekanie w przypadku zakwestionowania prawidłowości wyborów deputowanych i senatorów, czuwanie nad prawidłowością przeprowadzania referendum, orzekanie o zgodności ustaw organicznych oraz regulaminów izb parlamentu z Konstytucją przed ich wejściem w życie (obligatoryjnie), badanie zgodności z Konstytucją każdej ustawy, o której zbadanie wystąpi Prezydent Republiki, premier, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący Senatu, sześćdziesięciu deputowanych lub sześćdziesięciu senatorów. Dalej artykuł 62 stwierdza jednoznacznie o ostatecznym charakterze orzeczenia Rady Konstytucyjnej — jakkolwiek przepis uznany

¹¹ Konstytucja Republiki Francuskiej, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html>, dostęp 2.06.2022.

¹² A. Tabak, *Najważniejsze nowelizacje Konstytucji V Republiki Francji i ich wpływ na kształt ustroju politycznego państwa francuskiego*, *Studia Iuridica Lublinensia* vol. XXVI, 2, 2017, Lublin 2017

¹³ Skład Rady Konstytucyjnej: <https://www.conseil-constitutionnel.fr/en/current-composition>, dostęp 5.06.2022.

za sprzeczny z Konstytucją przez Radę nie może być promulgowany ani wejść w życie. W ostatnim artykule dotyczącym Rady Konstytucyjnej znajduje się odesłanie do ustawy organicznej, która określa zasady organizacji i funkcjonowania Rady Konstytucyjnej. Tą ustawą organiczną jest oczywiście wyżej wspomniany ordonans 58-1067 z 7 listopada 1958 roku.

Kluczową zmianą francuskiego sądownictwa konstytucyjnego w XX wieku było wprowadzenie pytań prejudycjalnych. Nawiązując do wcześniej pokrótce przedstawionego modelu niemieckiego sądownictwa konstytucyjnego — po raz pierwszy we francuskim konstytucjonalizmie, kontrola zgodności z Konstytucją ustaw nabrała otwartego (choć w ograniczonym zakresie) charakteru¹⁴.

Pośrednia otwartość kontroli polega na tym, iż mechanizm francuskich pytań prejudycjalnych wygląda następująco: jeżeli w sprawie toczącej się przed sądem zostanie podana w wątpliwość konstytucyjność regulacji prawnej będącej podstawą orzeczenia i odnoszącej się do praw i wolności Konstytucyjnych, Rada Stanu bądź Sąd Kasacyjny, po wstępnej analizie zasadności wniosku, może przekazać pytanie do Rady Konstytucyjnej. Podanie w wątpliwość konstytucyjności normy następuje z inicjatywy sądu prowadzącego sprawę bądź strony postępowania. Pytanie winno zostać skierowane w odpowiednim terminie, zaś obowiązkiem sędziów jest sprawdzenie, czy kwestionowana regulacja nie była przedmiotem wcześniejszej kontroli Rady Konstytucyjnej. Zgodnie z doktryną przyjmuje się, że w tym konkretnym wypadku wzorcem kontroli nie mogą być konstytucyjne reguły wydawania norm prawnych i cele wartości konstytucyjnych.

Procedura kwestionowania konstytucyjności ustawy w ramach pytania prejudycjalnego jest dwuetapowa. Pierwszym etapem jest przekazanie zapytania: w zakresie sądownictwa powszechnego — do Sądu Kasacyjnego, zaś w zakresie sądownictwa administracyjnego — do Rady Stanu. Oba organy badają legalność procedury i zasadność wspomnianego pytania. Celem ułatwienia pracy Radzie Konstytucyjnej decyzja winna być uzasadniona, zawierając

¹⁴ A. Tabak, *Najważniejsze nowelizacje Konstytucji V Republiki Francji i ich wpływ na kształt ustroju politycznego państwa francuskiego*, *Studia Iuridica Lublinensia* vol. XXVI, 2, 2017, Lublin 2017

w swej treści, obok pytania prawnego, interpretację kwestionowanej normy prawnej i przepisu konstytucyjnego. Po wspomnianej filtracji, sprawa jest kierowana do Rady Konstytucyjnej, której decyzja zostaje następnie ogłoszona we francuskim dzienniku urzędowym.

Bazując na kontroli poprzez pytania prejudycjalne oraz poprzez wyżej opisane obowiązkowe zapoznawanie się z ustawami organicznymi oraz regulaminami izb Parlamentu, kontrola Rady Konstytucyjnej dzieli się na kontrolę *ex ante* oraz *ex post*.

Zakres kompetencji francuskiej Rady Konstytucyjnej jest bardzo szeroki i z czasem trwania Republiki Francuskiej zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Utrzymanie tej instytucji poza wszystkimi władzami pozwala zachować jej rzeczywistą niezależność i stać na straży ustawy zasadniczej i jej przestrzegania. Siłą praworządnego państwa, wierząc w teorie państwa prawa, winna być wiara w nadrzędność i nienaruszalność konstytucji jako fundamentu porządku publicznoprawnego. We francuskim systemie prawnym nadrzędność konstytucji jest niewątpliwa.

Polski Trybunał Konstytucyjny a francuski model sądownictwa konstytucyjnego. Co z tym sądownictwem?

Obecny kryzys wokół polskiego Trybunału Konstytucyjnego jest szeroko opisany, zarówno w literaturze naukowej, popularnonaukowej jak i w przeróżnych mediach¹⁵. W ramach niniejszego tekstu pokrótce omówimy jak teoretycznie wygląda funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego oraz jakie kompetencje on posiada. Kontekst tego jak w teorii powinien działać Trybunał Konstytucyjny będzie nam niezbędny w celu porównania polskiego sądownictwa konstytucyjnego i francuskiego systemu konstytucyjnego w praktyce.

¹⁵ Niemożliwym jest zebranie całego materiału prasowego i naukowego skupiającego się wokół kryzysu sądownictwa konstytucyjnego w Polsce, jednak syntetyczny opis możemy znaleźć np. w W. Sadurski, *Polski kryzys konstytucyjny*, Fundacja Liberte, Warszawa 2019

Polski Trybunał Konstytucyjny powstał w 1982 r. jako postulat od wielu lat formułowany przez środowiska opozycyjne. Samo opracowanie działania Trybunału w latach osiemdziesiątych było procesem żmudnym i długotrwałym¹⁶. W końcu Trybunał zaczął funkcjonować w roku 1986, następnie po przemianach ustrojowych w roku 1989 jego pozycja się znacznie wzmocniła i ucementowała w 1997 roku. Trybunał Konstytucyjny na podstawie Konstytucji z 1997 roku jest, tak jak we Francji, oddzielnym, odrębnym od sądów organem konstytucyjnym o niezależnej pozycji względem jakiegokolwiek władzy politycznej¹⁷. Składa się z 15 sędziów wybieranych przez Sejm i powoływanych na 9 lat bez możliwości reelekcji. Prezesa Trybunału powołuje Prezydent na wniosek Zgromadzenia Ogólnego Trybunału. Pierwszą widoczną różnicą jest więc proces powoływania członków, w Polsce w całości przerzucony na legislatywę.

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są nieusuwalni, przysługuje im także immunitet oraz nietykalność. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą, są ostateczne i wchodzą w życie z dniem ogłoszenia. Orzeczenia Trybunału podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu w wydawnictwie urzędowym, w którym dany badany akt był ogłoszony. Jeżeli chodzi o kompetencje Trybunału, są one wyliczone w sposób enumeratywny i obejmują: kontrolę norm (abstrakcyjną i konkretną), rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, orzekanie o zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych, uznawanie przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompetencje polskiego i francuskiego sądu konstytucyjnego, są więc w tym zakresie dosyć tożsame i charakteryzują się absolutną nadrzędnością tej instytucji nad ustawodawstwem.

¹⁶ Hanna Dębska: *Władza, symbol, prawo. Społeczne tworzenie Trybunału Konstytucyjnego*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2015, s. 134.

¹⁷ Najważniejszymi podstawami prawnymi funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego są artykuły 188-197 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem konstytucyjnym, Ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz Regulamin Trybunału Konstytucyjnego.

Teoretycznie, pobieżnie porównując polski i francuski sąd konstytucyjny, możemy dostrzec wiele podobieństw pomiędzy oboma modelami: w obu przypadkach pełnią one szczególną rolę w sądowej kontroli prawa, w obu przypadkach w tworzeniu składu organu uczestniczy władza ustawodawcza (we Francji wraz z Prezydentem, w Polsce rola kreacyjna władzy ustawodawczej jest absolutna). Zakres kompetencji obu sądów konstytucyjnych jest bardzo szeroki, w wielu aspektach nawet tożsamy. Pomimo tych podobieństw, a nawet większej teoretycznej roli polskiego sądu konstytucyjnego, funkcjonowanie Rady Konstytucyjnej w obecnej rzeczywistości bez wątpienia jest nieporównywalne do funkcjonowania polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Pomimo, wydawałoby się, szerokiego zakresu zabezpieczeń i podziału władzy, polskie sądownictwo konstytucyjne nie poradziło sobie z kryzysem związanym z dominacją władzy politycznej i traktowaniem Trybunału jako instrumentu wojny politycznej i zdobywania wpływów.

Porównując francuski i polski system sądownictwa konstytucyjnego z pewnością możemy dostrzec kluczową rolę obu instytucji w tworzeniu stabilnego i bezpiecznego prawnie państwa. Podobne rozwiązania prawne i samo instytucjonalne zabezpieczenie pewnych fundamentalnych zasad danego ustroju politycznego nie jest jednak wystarczające w momencie, gdy nowy gracz przestaje grać według wcześniej ustalonych zasad.

Francja jako państwo demokratyczne stosunkowo długo dojrzewała do implementacji instytucji sądownictwa konstytucyjnego do swojego systemu prawnego. Długie trwanie tego procesu umożliwiło stworzenie czegoś ważniejszego niż dobrze napisane prawo — postawę bezgranicznego szacunku do ustalonych zasad i praw. Polska, budując po 1989 roku nowe prawne fundamenty państwa wzorowała się głównie na połączeniu modelu francuskiego i niemieckiego. Polskiemu ustawodawcy udało się stworzyć model, który w teorii spełniał wszystkie wymagania. Gdy przyszedł kryzys okazało się, że sam model nie wystarcza. Prawo jest czymś więcej niż zespołem norm usankcjonowanych przymusem państwowym, jest odzwierciedleniem rozwoju społeczeństwa i jednocześnie obietnicą. Francuskie społeczeństwo powinno być dla polskiego wzorem jej spełniania.

Sądownictwo konstytucyjne, o ile wierzymy, że najlepszą drogą rozwoju państw jest utrzymanie ich w paradygmacie demokratyczno-liberalnym. jest instytucją niewątpliwie potrzebną do stworzenia demokratycznego państwa prawnego. Niemniej jednak, w wypadku, gdy brakuje mu społeczno-historycznych podstaw, może stać się ono wyłącznie narzędziem rządzącej klasy politycznej.

Hubert Witkowski

Student III roku stosunków międzynarodowych oraz III roku studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany prawem międzynarodowym oraz teorią i filozofią prawa. Wielbiciel myśli Stanisława Brzozowskiego. Wolny czas poświęca przede wszystkim literaturze pięknej oraz twórczości Alberta Camus.

Dlaczego Francja nie odpuści Pacyfiku?

Agnieszka
Homańska

Republika Francuska swoją dewizę *Liberté, égalité, fraternité* oraz Marsylianekę usłyszeć może na każdym kontynencie. Jej oczy jednak skierowane są na Indo-Pacyfik: obszar rozciągający się od wschodnich wybrzeży Półwyspu Arabskiego i Afryki do zachodnich brzegów obu Ameryk. Skąd taki *zwrot* — uwielbiany przez geopolityków *pivot*? Dlaczego Pacyfik znaczy dla Francji tak wiele — albo Francja dla niego? Postanowiłam znaleźć odpowiedź na te pytania.

Zacznijmy od liczb: w regionie Indo-Pacyfiku przebywa prawie 2 miliony obywateli francuskich, z czego 1,65 mln znajduje się na terytoriach francuskich. Francja posiada największą wyłączną strefę ekonomiczną (WSE) o powierzchni bagatela 11,691,000 km². 93% wyłącznej strefy ekonomicznej Francji leży w obszarze Indo-Pacyfiku. W regionie tym stacjonuje na stałe ponad 7000 żołnierzy francuskich w ramach misji wysuniętych wojsk obrony terytorium lub stałej obecności za granicą. W 2019 r. wartość wymiany handlowej między regionem Indo-Pacyfiku a Europą wyniosła 1 500 miliardów euro. Co więcej, w regionie znajduje się 95 szkół francuskich, do których uczęszcza 53 000 uczniów, co stanowi o francuskiej *soft power*¹.

Indo-pacyfik to pole gry zarówno małych — lokalnych graczy — jak i tych większych — globalnych. Francja jest jedynym państwem UE posiadającym terytoria w tym regionie. Składają się na nie departamenty (regiony) zamorskie DOM (zwane także DROM — fr. *les départements [et régions] d'outre-mer*, czyli Reunion i Majotta, francuskie terytoria zamorskie TOM (fr. *territoires d'outre-mer*) - Francuskie Terytoria Południowe i Antarktyczne, 2 Wspólnoty Zamorskie COM (fr. *collectivites d'outre-mer*) - Polinezja Francuska oraz Wallis i Futuna, a także niezwykle ważny dla Paryża obszar szczególnego rodzaju (*sui generis*), tj. Nowa Kaledonia.

¹ 7 visuel indo pacifique, France Diplomatie, https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/7_visuel_indo_pacifique_anglais_0_cle8eea15.pdf, dostęp: 1.06.2022.

Taki ustrój terytorialny obowiązuje od nowelizacji Konstytucji V Republiki (1958 r.) z 2003 r.² Zmiany wówczas wprowadzone nie tylko pogłębiły ważną dla Paryża decentralizację, lecz także sprawiły, że Francja musi dbać o te obszary tak, by mogła zadbać o swoją obecność w regionie. Chociaż poszczególne terytoria zmieniają swój status, to jednak żadne nie opuściło Francji. Najbliżej tego kroku była Nowa Kaledonia, która ze względu na swoją historię oraz silne tendencje niepodległościowe wśród autochtonów - Kanaków - była najbliżej zmiany narodowych barw. W 1998 r. zawarto porozumienie z Numei, które zagwarantowało przeprowadzenie 3 referendów w ciągu kolejnych 20 lat. Ostatnie, bojkotowane przez Kanaków, jednak uznane przez Paryż, odbyło się 12.12.2021 r. We wszystkich trzech głosowaniach populacja Nowej Kaledonii zdecydowała o pozostaniu terytorium francuskim³.

Dla Francji stała i silna obecność w Indo-Pacyfiku jest o tyle istotna, że jednym z kluczowych graczy umacniających swoją pozycję w regionie jest Chińska Republika Ludowa. Nową Kaledonię można określić regionalnym potentatem niklu. Wydobycie oraz eksport tego surowca jest podstawą funkcjonowania terytorium. Gdyby Paryż przestał kontrolować sytuację, z pewnością „z pomocą” przyszedłby Pekin, jak zrobił to wobec zmagającego się z wysokim długiem publicznym Vanuatu. To z kolei przełożyłoby się na poszerzenie strefy wpływów ChRL w regionie.

Chiny⁴ stanowią dla Francji *systemowego rywala*, ale także *konkurenta gospodarczego* i *ważnego partnera dyplomatycznego*. Chociaż Pekin podtrzymuje tezę, iż „Francja [dla Chin] jest w Europie”, Paryż nie zamierza zrezygnować z walki o swoją pozycję w regionie. Warto przeanalizować tę sytuację w dwóch aspektach - militarnym i ekonomicznym. ChRL rości żądania wobec Morza Południowochińskiego, powołując się na (nieco absurdalne) przesłanki, że już w XV w. pojawili się na jego wodach chińscy rybacy, co wskazuje na wyraźną

² Konstytucja Francji. Wyd. 2 uaktual. Tłum. Wiesław Skrzydło. Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, 2005, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html>, dostęp: 1.06.2022.

³ K. Siekierka, *Przyszłość Francji w regionie Indo-Pacyfiku w związku ze zbliżającym się referendum niepodległościowym w Nowej Kaledonii*, 23.11.2021, Instytut Nowej Europy, <https://ine.org.pl/przyszlosc-francji-w-regionie-indo-pacyfiku-w-zwiazku-ze-zblizajacym-sie-referendum-niepodleglosciowym-w-nowej-kaledonii/>, dostęp: 1.06.2022.

⁴ W artykule nazwa ta odnosi się do Chińskiej Republiki Ludowej.

przynależność akwenu do Chin⁵. Nie są to jednak roszczenia uznawane przez społeczność międzynarodową. Francja wyraźnie zaznaczyła swoje stanowisko poprzez prowadzenie na Morzu Południowochińskim działań grupy bojowej ze śmigłowcowcem Jeanne d'Arc oraz obecność w międzynarodowej misji szkoleniowej La Perouse⁶. Co więcej, na początku 2021 r. dwa francuskie okręty przepłynęły przez wody tego akwenu, a francuska minister obrony, F. Parly, oświadczyła, że działania te będą powtarzane dwa razy do roku, bez względu na stanowisko Chin.

Ekonomiczne powiązania Paryża z Pekinem są w dużej mierze związane z działaniami UE. Wydarzenia roku 2022 przyniosły jednak pewną zmianę. Zapowiadany od 2020 r. Comprehensive Agreement on Investment pomiędzy UE a Chinami⁷ zdaje się nie mieć szans na realizację (na pewno nie w najbliższej przyszłości)⁸. Jednakże Francja podpisała z Chinami kontrakt opiewający na 1,7 miliardów dolarów. Planowana jest budowa siedmiu projektów infrastrukturalnych w Afryce, Azji Południowo-Wschodniej i Europie Wschodniej. Inwestycje skupiają się na infrastrukturze, ochronie środowiska oraz kwestiach energetycznych i mają na celu zbudowanie dialogu gospodarczego opartego na transparentności i prowadzącego do ustanowienia mechanizmu współpracy międzynarodowej⁹. Można jednak postawić dwa pytania - czy Francja poprzez inwestycje z Chinami akurat na tych obszarach nie próbuje nie stracić tam dobrej reputacji i wpływów? A może Paryż traktuje je jako zabezpieczenie w niepewnej sytuacji napięć na linii Waszyngton-Pekin? Czas (i realizacja projektów) przyniosą wkrótce odpowiedzi.

⁵ Na taki argument powoływała się strona Chińska w sporze z Filipinami, związanym z tzw. linią dziewięciu kresek, która miałyby czynić Morze Południowochińskie wewnętrznym morzem ChRL. Stały Trybunał Arbitrażowy w Hadze stwierdził jednak, iż Chińskie roszczenia są bezpodstawne.

⁶ Multinational Naval Forces Conduct Exercise La Perouse, U.S. 7th Fleet Public Affairs, 6.04.2021, <https://www.navy.mil/Press-Office/News-Stories/Article/2562180/multinational-naval-forces-conduct-exercise-la-perouse/>, dostęp: 29.05.2022.

⁷ *Key elements of the EU-China Comprehensive Agreement on Investment*, Komisja Europejska, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/es/ip_20_2542, dostęp: 31.05.2022.

⁸ Początkowo barierą podpisania kontraktu były prześladowania Ujgurów w prowincji Sinciang. Jednakże brak ostrej reakcji wobec Rosji po 24.02 ze strony ChRL postawił jedynie kropkę nad *i* w rozmowach między obiema stronami.

⁹ *In a first, France joins China to build \$1.7 billion global infra projects*, Business Standard, 18.02.2022, https://www.business-standard.com/article/international/in-a-first-france-joins-china-to-build-1-7-billion-global-infra-projects-122021801228_1.html, dostęp: 31.05.2022.

Pałac Elizejski zrozumiał zatem, że Indo-Pacyfiku odpuścić po prostu nie można. Francja jest pierwszym krajem europejskim, który przygotował i zaprezentował strategię działania w tym regionie. Dokument ten wskazuje na dojrzałość francuskiej myśli strategicznej i geopolitycznej. Podstawowe zagrożenia wymienione w strategii to wzrost (być może niekontrolowany) multilateralizmu, umacnianie się ChRL oraz walka Państwa Środka z Waszyngtonem i Moskwą. Co więcej, Francja wskazuje na znaczenie morza, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i militarnym. Francuska strategia ma charakter wielowymiarowy, oparta jest bowiem na czterech filarach — bezpieczeństwie, multilateralizmie, gospodarce i ochronie środowiska¹⁰. Dynamiczne podejście Paryża do wyraźnego w regionie kryzysu multilateralizmu widoczne jest w kolejnych aktualizacjach dokumentu z 2018 r. Przede wszystkim niespodziewanie zawiązany sojusz AUKUS¹¹ zmusił Francję do szukania nowych sojuszników w regionie.

Takimi państwami są przede wszystkim kraje Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej ASEAN. Ta organizacja o charakterze regionalnym skupia się na współpracy polityczno-ekonomicznej pomiędzy członkami. Należy do niej 10 państw leżących na obszarze Azji Południowo-Wschodniej. Jednym z nich jest Indonezja, która niedawno (w lutym 2022) podpisała z Francją kontrakt zbrojeniowy. Paryż ma przekazać Dżakarcie 42 Rafale¹². Dla Francji ważna jest także Japonia, z którą od jakiegoś czasu państwo prowadzi ożywiony dialog. Na początku 2022 r. odbywały się rozmowy w formacie 2+2, w Tokio spodziewane jest także podpisanie porozumienia w zakresie współpracy w sektorze bezpieczeństwa¹³.

¹⁰ *La stratégie de la France dans l'Indopacifique*, https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/en_dcp_a4_indopacificque_022022_v1-4_web_cle878143.pdf, dostęp: 29.05.2022.

¹¹ Pod koniec 2021 r. Australia zawiązała z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi porozumienie dotyczące wymiany technologii obronnych. Jednym z najważniejszych elementów jest, bolesna dla Paryża, współpraca przy tworzeniu australijskiej floty okrętów podwodnych z napędem jądrowym. Tym samym Canberra zerwała kontrakt na łodzie podwodne z Paryżem.

¹² France seals \$8.1 billion deal with Indonesia to sell 42 Rafale jets, 10.02.2022, Reuters, <https://www.reuters.com/business/aerospace-defense/indonesia-orders-42-rafale-jets-french-defence-minister-says-2022-02-10/>, dostęp: 30.05.2022.

¹³ *France and Japan face 'tougher' Indo-Pacific security situation, minister says*, 20.01.2022, Reuters, <https://www.reuters.com/world/japan-french-ministers-discuss-deeper-indo-pacific-cooperation-thursday-2022-01-20/>, dostęp: 1.06.2022.

Kolejnym istotnym państwem w regionie jest *największa demokracja na świecie* - Indie. Po ostatniej majowej wizycie Narendy Modiego w Paryżu, współpraca między tymi państwami określona została przez indyjskiego premiera jako „owocna”, a Francja nazwana „jednym z najsilniejszych partnerów Indii”. Kryzys multilateralizmu widoczny w regionie Indo-Pacyfiku stanowi dla obu państw ogromne wyzwanie, któremu chcą stawić czoła, budując partnerstwo strategiczne. Istniejąca już współpraca obronna pomiędzy Paryżem a Nowym Delhi widoczna jest w regularnej realizacji szeregu wspólnych ćwiczeń, takich jak Shakti, Varuna, Pegase, Desert Knight i Garuda¹⁴. Co więcej, należy wskazać na Kambodżę, Laos i Wietnam, gdzie francuskie wpływy są wciąż bardzo widoczne. Można spodziewać się zatem prób wzmacniania tej obecności także poprzez *soft power*.

Tu jednak należy zidentyfikować problem, jakiemu Paryż musi stawić czoła, jeśli będzie chciał rozwijać swoją obecność w regionie Indo-Pacyfiku. Francja musi dać się polubić. Kolejne akty legislacyjne, rozluźniające więzi z terytoriami zamorskimi czy dające im coraz większą autonomię, nie były implementowane bez powodu. Zrozumiano, że brak takich zmian prowadzić będzie jedynie do narastającego buntu i niezadowolenia. Dla dawnych francuskich kolonii afrykańskich (oraz jak się potem okazało innych terenów podległych Francji) początkiem szansy na zmianę był rok 1956 i przyjęcie przez ministra ds. departamentów zamorskich Gastona Defferre'a 23 lipca 1956 r. ustawy ramowej (fr. *loi-cadre*) numer 56-619, która zwiększała autonomię władzy lokalnej wobec władz metropolii¹⁵. 2 lata później, w 1958 r. przyjęta została Konstytucja V Republiki, która w znacznym stopniu wpłynęła na dzisiejszy układ terytorialny Francji. Są to jednak zmiany i regulacje historyczne, a obecna sytuacja wymaga aktualizacji działań, także w tym zakresie.

Należy wskazać na jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt jakim jest obecność UE w regionie. Bezpośrednia utrzymana może być jedynie poprzez Francję. I to właśnie Francja

¹⁴ R. P. Rajagopalan, *Strengthening the France-India Partnership*, The Diplomat, <https://thediplomat.com/2022/05/strengthening-the-france-india-partnership/>, dostęp: 1.06.2022.

¹⁵ Loi n°56-619 du 23 juin 1956 Mesures propres a assurer l'evolution des territoires relevant du ministere de la france d'outre-mer.

powinna stawiać - i stawia - sobie na celu zwracanie 27 par oczu w tamtą stronę. Przykładem tych działań jest ustanowiona we wrześniu 2021 r. Europejska Strategia Współpracy w regionie Indo-Pacyfiku¹⁶. Co więcej, w lutym 2022 r. odbyło się zorganizowane przez francuską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej (o której więcej w artykule Remigiusza Skierskiego na str. 50) Forum Ministerialne na rzecz współpracy w tymże regionie¹⁷. Należy podkreślić, że zaproszeni nie zostali ani przedstawiciele USA, ani ChRL. To wskazuje na niechęć Europy (a może bardziej - Francji, której przyszło prowadzić tę rozgrywkę) na angażowanie się w prowadzony między tymi państwami konflikt o sumie zerowej. *C'est pas mes oignons*¹⁸ zdaje się mówić Paryż.

Podsumowując, Francja nie tylko potrzebuje Indo-Pacyfiku, ale też musi zadbać o swoją obecność i pozycję w regionie. Patrząc od drugiej strony, Indo-Pacyfik potrzebuje Francji. Paryż ma do zaoferowania nie tylko inną od anglosaskiej kulturę, lecz także pozwala umocnić swoje miejsce UE w regionie, co z kolei pozwala tamtejszym państwom na lepiej zharmonizowaną współpracę multilateralną. Jest to oczywiście scenariusz idealny, gdyż aby czerpać obopólne korzyści, region Indo-Pacyfiku musi Francji chcieć, a ona sama - dać się polubić i zejść nieco z mocarstwowego tonu. W przeciwnym razie trudno będzie o realną współpracę.

Agnieszka Homańska

Kobieta, Polka, Europejka. Studentka II i III roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła z wyróżnieniem lingwistykę stosowaną. Na co dzień czyta artykuły w pięciu językach, najchętniej na temat obronności i Afryki. Wieczory chętnie spędza trenując krav magę. Jej naturalnym środowiskiem są lotniska, więc zazwyczaj trudno się połapać, na jakiej znajduje się szerokości geograficznej. Co łączy jej wszystkie pasje? Dyplomacja.

¹⁶ EU Strategy for Cooperation in the Indo-Pacific, European Union, https://www.eeas.europa.eu/eeas/eu-strategy-cooperation-indo-pacific_en, dostęp: 31.05.2022.

¹⁷ Ministerial Forum for Cooperation in the Indo-Pacific, 18.02.2022, <https://presidence-francaise.consilium.europa.eu/en/news/ministerial-forum-for-cooperation-in-the-indo-pacific/>, dostęp: 1.06.2022.

¹⁸ Dostł. *To nie moje cebule* — nie moja sprawa, nie obchodzi mnie to.

Czy *Paryż wart jest mszy*? Dla niektórych zdanie to brzmi bardzo niezrozumiale. Czy wielka metropolia światowa, a na pewno europejska, jest warta jednej Mszy Świętej? No cóż. Odpowiedź jest prosta: tak. Kontekst wyjawi się niewtajemniczonym, gdy wyjawię, czyj to cytat. Jego twórca - Henryk Burbon książę Nawarry nie był akceptowany przez katolickich mieszkańców stolicy Francji. Mimo że jego władza pochodziła z naturalnej sukcesji po zabójstwie ostatniego Walezjusza – Henryka III (tak, pierwszego polskiego króla pochodzącego z wolnej elekcji), to przeszkoda w postaci wyznawanej niewłaściwej odmiany chrześcijaństwa była nie do przeskoczenia. Oblegając po raz kolejny zbuntowane miasto, zrozumiał, że istnieją bariery nie do przeskoczenia. Przy zdobyciu tak wielkiej nagrody, jaką był niekwestionowany przez nikogo francuski tron, pójście na rękę adwersarzom było dla niego warunkiem do zaakceptowania. Występująca tutaj kwestia wyznania, tak silnie zmieniająca przecież dzieje Francji, nie była jednak jedyną w historii tego zachodnioeuropejskiego mocarstwa. W niniejszym artykule przedstawione zostaną Wam, drodzy Czytelnicy i Czytelniczki nietuzinkowe postacie, których życie w relacji z Kościołem doprowadziło do zadziwiających efektów i urządziło nam znany, dzisiejszy świat.

Relacje Francji z Kościołem Katolickim to niesamowicie bogato ilustrowana historia wielu epok, nabrzmiała w okresy ścisłej współpracy poprzez podporządkowanie do ostrych represji i prześladowania. Mimo obecnego charakteru Państwa Francuskiego, które obok zasad *Liberté, Egalité, Fraternité* (wolność, równość, braterstwo), używa również specyficznego i własnego tworu *Laïcité* – (sekularyzm) to bogactwo życia religijnego Francji jest bardzo duże. Dokonania potomków Franków dla Europy w aspekcie religijnym są niezwykle ogromne - francuscy królowie, politycy czy w końcu osoby życia konsekrowanego dokonały prawdziwych rewolucji w chrześcijaństwie łacińskim. Warto spojrzeć na ich dokonania.

Helleński propagator hierarchii – Ireneusz z Lyonu

Historia Francji rzecz jasna nie zaczyna się z okresem przybycia germańskich Franków na teren Galii w V wieku. Większości z nas, gdzieś w pamięci świta wiedza ze szkoły o Juliuszu Cezarze i jego podboju tej krainy, którą opisał w swych wspomnieniach „O wojnie galijskiej”. Cywilizacja rzymska romanizowała skutecznie ten bogaty obszar rozciągający się od Pirenejów i Morza Śródziemnego na południu po kanał La Manche (zwany wówczas Morzem Brytów) na północy i od Armoryki na zachodzie po Ren na wschodzie. Cezar dzielił ten obszar, rzecz jasna na kilka mniejszych. Podział ten utrwalił jego krewniak i adoptowany w testamencie syn – Oktawian August. Siedzibą Galii Lugdunensis zajmującej obszar na północ od Loary i na wschód od Rodanu było miasto Lugdunum – czyli dzisiejszy Lyon. Był to istotny ośrodek administracyjny i jedno z największych skupisk łacińskojęzycznej ludności za Alpami.

W czasach pryncypatu zaczęło pojawiać się tam chrześcijaństwo, za sprawą mniejszości greckiej i żydowskiej w tym mieście. W II wieku można było mówić już o istotnej gminie chrześcijańskiej, która koordynowała inne w rejonie Galii¹. Na jej czele od około roku 172 n.e. stał niejaki Ireneusz. Mimo że do historii przeszedł jako ten z Lyonu, to tubylcem nie był, bo pochodził ze Smyrny (dzisiejszy turecki Izmir). Przytaczam Ireneusza ponieważ on to położył podwaliny pod wysoki autorytet stolicy Piotrowej – czyli biskupa Rzymu, każdorazowego następcy Piotra Apostoła. Jak do tego doszło? Już tłumaczę. Ten małoazjatycki Grek nie tylko spełniał obowiązki duszpasterskie jako biskup gminy, ale był też utalentowanym pisarzem, teologiem i poniekąd dyplomatą. Utrzymywał kontakty z wieloma chrześcijańskimi autorytetami tamtych czasów, co pozwoliło na stworzenie dużej rozpoznawalności jego osoby. Stworzył sporo dzieł natury teologicznej – najważniejszym jest polemizujący z wówczas prężnie niczym chrześcijaństwo rozwijającym się ruchem gnostycznym, do którego idei odniósł się w swoim wybitnym dziele „Adversus Haereses” przetrwałym do naszych czasów. W czystości i obronie jedności wiary chrześcijańskiej szedł dalej: angażował się w działania na rzecz ustalenia jednej wspólnej daty obchodów świąt Wielkiej Nocy, wobec której różnych metod obliczania

¹ Ks. M. Olszewski. D, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983.

wśród wyznawców Chrystusa panowały solidne spory. Nie bał się krytykować ówczesnego biskupa Rzymu Wiktora, za jego zaciętość i brak kompromisowego podejścia do tematu². Oprócz tego, co jest najistotniejsze z punktu widzenia celu artykułu, Ireneusz stworzył pojęcie Tradycji.

Czym jest owa Tradycja? Jednym z najpoważniejszych zagadnień występujących w chrześcijaństwie – uznawanie Tradycji i siły jej znaczenia jest przedmiotem sporów między katolicyzmem, prawosławiem, anglikanizmem, kościołami orientalnymi a wyznaniem protestanckimi. W rozumieniu Ireneusza jest to ciąg nauk, praktyk i zasad, które wywodzą się od apostołów i ich następców. Stanowią obok Pisma Świętego podstawowy fundament wiary, pomagając interpretować ją w odpowiedni sposób. Dzięki temu do składników chrześcijaństwa, jego rdzenia, wchodzi pojęcie historii połączonej z tradycją, które pozwala na głębsze rozumienie zasad wyznania i nie zbaczanie z ortodoksyjnego kursu. Ponadto Ireneusz, mimo sporów z biskupami Rzymu, ugruntował pojęcie sukcesji apostoelskiej. Ta zaś oznaczała w swym zakresie m.in. ciągłość posługi biskupów. To oni otrzymali swe zadanie od apostołów, a zatem na nich spoczywa obowiązek dochowania czystości wiary i myśli Ewangelii. To sformułowanie rozpoczęło budowę autorytetu biskupów Rzymu, późniejszych papieży – a to dlatego, iż zgodnie z treścią zawartą w Nowym Testamencie, to Piotr został przez Chrystusa wskazany jako ten, na którym cały Kościół ma się opierać. Każdy chyba zna treść z Ewangelii według św. Mateusza gdzie padają odpowiednie słowa: *„Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”*³. Lyoński biskup podkreślał prymat Rzymu w przewodnictwie wśród chrześcijan, dodatkowo tworząc spis pierwszych biskupów tej gminy chrześcijańskiej.

² H. von Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, Warszawa 1973.

³ Mt 16, 18-19

Zatem Ireneusz stał się pierwszym wpływowym nierzymskim duchownym argumentującym powody wywyższenia Stolicy Piotrowej. Zaś jego starożytność (pradawność) i bliskość do czasów apostołskich wzmocniała to podejście jako rozsądne oraz zgodne z wolą Chrystusa. Zgodnie z tradycją (tego zwykłego rodzaju), biskup miał ponieść śmierć męczeńską w roku 202⁴. Papież Franciszek nadał mu w styczniu 2022 roku zaszczytny tytuł Doktora Kościoła, nagradzając tym samym jego teologiczną spuściznę i być może doceniając tego, kto dał intelektualny zaczątek znaczenia Stolicy Apostolskiej.

Uwierzę w ich Boga, a On da mi sukces – Chlodwig

Cesarstwo Rzymskie na zachodzie waliło się konsekwentnie za sprawą Wędrówki Ludów, wywołanej przybyciem bezwzględnych i niezwycięzalnych wtedy Hunów. Wówczas wiele plemion germańskich forsowało imperialną granicę chcąc schronić się w obrębie ziem rzymskich przed huńską nawałą. Na terenach dzisiejszej Nadrenii i Niderlandów istniały wówczas dwa królestwa plemienia Franków – królestwo Franków salickich oraz Franków reńskich. Oba zwalczały się wzajemnie, nie bojąc się wzywać na pomoc tak Cesarstwo jak i Hunów. Kulminacją rywalizacji dwóch potęg, u których boku Frankowie wzięli udział w starciach była sławna i krwawa bitwa na Polach Katalaunijskich w roku 451. Rzymski patrycjusz Aecjusz udowodnił, że Hunowie pod wodzą Attyli nie są niepokonani, to zaś niezamierzenie skutkowało niezamierzonym zniszczeniem przez Zachodnie Cesarstwo Rzymskie mitu, który kazał barbarzyńskim plemionom pozostawać pod protekcją rzymską⁵.

Gdy Hunowie odeszli rozbici, dotychczasowi sojusznicy Rzymu zaczęli w krótkim czasie rozrywać ziemie Cesarstwa. Ono samo zaś znika z kart historii wraz z upadkiem Rawenny w 476 roku. Tymczasem na terenach dzisiejszej Belgii wzmocniali swą pozycję Frankowie salicy, którzy w bitwie na Polach postawili na dobrego konia. Wykorzystując zniknięcie możnego sojusznika, zaczęli przejmować tereny rzymskiej prowincji Germania Inferior. zajmującej w przybliżeniu

⁴ Hieronim ze Strydonu, *De Viris Illustribus*, XXXV.

⁵ P. Brown. *Świat późnego antyku*, Warszawa 2001.

tereny dzisiejszej Belgii i Niemiec na zachód od Renu. Przybysze zlokalizowali swoją stolicę w mieście Tournai. Tam w 481 roku królem Franków został ogłoszony niejaki Chlodwig, którego wyniesienie na tron, dało podwaliny budowy potęgi rodu Merowingów. Władca ten nie spoczął na laurach, ponieważ natychmiast po intronizacji rozpoczął ekspansję swego królestwa. Łakomym kąskiem wydawał się twór niejakiego Syagriusza – tak zwane państwo Soissons. Była to pozostałość rzymskiej prowincji Galia Belgica i części Galii Lugdunensis, rządzona przez wyżej wymienionego rzymskiego wodza tytułowanego duxem. Zajmowała ona znaczącą większość rzymskich ziem na północ od Loary – zatem był to znakomity łup dla ambitnego frankijskiego władcy. Chlodwig wyruszył w bój i pokonał Syargiusza, wcielając jego ziemie do państwa Franków, zaś jego samego gładząc. Tym samym opanował znaczące tereny, na których istotnie było już rozkrzewione chrześcijaństwo⁶. Dla pogańskiego Chlodwiga nie była to sytuacja nieznaną - miał poddanych chrześcijańskich co do których nie przejawiał wrogich zachowań. Jednak zagarnięcie znaczących areałów zamieszkałych przez zromanizowanych galijskich chrześcijan, musiało pchać go w stronę samego chrześcijaństwa. Jednakże wybór nie był taki prosty - o ile Rzymianie w większości reprezentowali nicejskie wyznanie wiary, to nowo powstałe królestwa barbarzyńskie kultywowały ariańską odmianę chrześcijaństwa, zakładającą wyłączną ludzkość Chrystusa. Kontrowersja ariańska była najpoważniejszym sporem w historii Kościoła, nieomal doprowadzając do zwycięstwa arianizmu. Chlodwig w większości był otoczony na dworze przez zwolenników wersji ortodoksyjnej – czyli katolickiej. Istotny wpływ na to miała jego pobożna żona, księżniczka burgundzka Klotylda. Ta nieustannie próbowała namówić go na chrzest czego Chlodwig nie zamierzał jednak uczynić. Do czasu.

Zobowiązania władcy Franków salickich do wspomagania niedawnych rywali w postaci Franków rypauryjskich poprowadziły Chlodwiga na ich ziemie w celu obrony ich przed naporem Alemanów zamieszkujących wówczas ziemie dzisiejszej Szwabii i Szwajcarii. Merowing niepewien wyniku starcia i będący pełen obaw o swój los po bitwie, poprzysiągł wówczas

⁶ Ks. M. Żywczyński, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1979

chrześcijańskiemu Bogu przyjęcie chrztu, jeśli starcie wygra. Nieoczekiwanie podczas walk pod Tolbiac poległ król adwersarzy – Gibuld. To zaś doprowadziło do rozproszenia sił alemańskich. Chodwig widząc spełnienie jego osobistej prośby, postanowił dopełnić swej obietnicy. Zatem nie zwlekając długo, przybył do miasta Durocortorum – dzisiejszego Reims. Zabrawszy ze sobą pięciotysięczną drużynę swych wojów, dał się ochrzcić miejscowemu biskupowi Remigiuszowi, późniejszemu świętemu z tytułem apostoła Franków. Data 25 grudnia 496 roku, przeszła zatem do historii jako chrzest frankijski.

Co dawało to Chlodwigowi? Bardzo dużo. Polityczne zyski były ogromne. Zdecydowanie zyskał sobie uznanie i szacunek wśród swoich galorzyskich poddanych, dla których jego opowiedzenie się po katolickiej stronie chrześcijaństwa było wyznacznikiem władcy z Bożej łaski. Tym samym uzyskał ich posłuch i scementował swoje prawa do podbitych ziem. Jednocześnie wykorzystał to do reform i kodyfikacji praw plemiennych, te zaś dały początek prawu salickiemu, będącego głównym prawem monarchów zachodnioeuropejskich przez wieki. Co ciekawe, prawo salickie zakazywało dziedziczenia przez kobiety i gdy dzisiejsze monarchie europejskie reformowały zasady sukcesji, by następczyniami mogły być kobiety, to obalano stare zapisy tegoż *lex salica*. Chlodwig korzystał z osiągnięć rzymskiej administracji, jednak nie w tak rozkrzewionym zakresie, jak czynili to Rzymianie. Dokonał zmiany stosunków między poddanymi wprowadzając zaczątki organizacji feudalnej w miejsce typowo rodowo-plemiennej. Dzięki temu wszystkiemu, jego państwo było dobrze zarządzane a wojsko - dobrze wyposażone. Mając pretekst do walki w postaci zwalczania heretyckich władców sąsiednich państw germańskich, aktywnie działał na polu polityki zagranicznej: zwalczał Wizygotów, (mających swe centrum władzy w Akwitanii) oraz Burgundów (zajmujących większość terenów w dolinie Rodanu). Rozszerzywszy znaczące swe państwo, zdecydował się przenieść jego stolicę do prężnie rozwijającego się Parisium – nazwa nie powinna nastręczać nam trudności, chodzi o dzisiejszy Paryż. Dzięki tym podbojom, a także temu, że wyznawał ortodoksyjną wersję chrześcijaństwa, uwagę na niego zwrócił wschodniorzymski cesarz Anastazjusz, który nadał Chlodwigowi tytuł konsula – wówczas niemający realnej władzy czy znaczenia, niemniej bardzo

prestizowy⁷. Dało to potomkom Chlodwiga solidne umocowanie na nowej mapie Europy i pozwoliło na kształtowanie historii kontynentu temu możnemu państwu. Chlodwig, nie stroniący od okrutnych czynów w kwestiach centralizacji swej władzy zmarł w roku 511. Doprowadziło to do rozpadu państwa na cztery części, z których największe znaczenie osiągnęły w następnych dziesięcioleciach Austrazja i Neustria. Mimo rozdrobnienia wśród Franków, nicejska wersja chrześcijaństwa została utrzymana, zaś argument głoszenia chrześcijaństwa będzie wielokrotnie wykorzystywany przez frankijskich władców do ekspansji terytorialnej.

Pierwszy władca zjednoczonej Europy – Karol Wielki

Dynastia Merowingów w VIII wieku chyliła się ku upadkowi. We francuskiej historiografii występuje określenie *les rois fainéants* oznaczające królów gnuśnych. Tak tytułuje się okres od 639 do 751. Przez ponad wiek w królestwie Franków władali władcy niekompetentni albo niepełnoletni. Wobec braku charyzmatycznego monarchy, wzrastała rola dworskich urzędników, a przede wszystkim majordomusa. Majordom pełnił funkcje wojskowe i cywilne, dowodził armią i zawiadywał pracą urzędników królewskich. Od pewnego momentu stanowisko to trzymała rodzina, która przeszła do historii pod nazwą dynastii Karolingów. Kojarzyć możemy z niej Karola Młota – zwycięzcę Arabów spod Poitiers w 732 roku, czy Pepina Krótkiego, który zakończył farsę i obalił ostatniego Merowinga – Chlideryka III. Dokonał tego poprzez ciekawy gest – niczym biblijnemu Samsonowi obcięto mu długie włosy, które dla Franków stanowiły symbol sprawowanej władzy. Niedawnego pana zesłano do klasztoru gdzie wkrótce zmarł.

Bezkrwawemu przewrotowi pobłogosławił papież Zachariasz, którego obawy budziły agresywne działania państwa Longobardów, ponieważ ci po dwóch wiekach zmagania z Cesarstwem Wschodniorzymskim opanowali tereny egzarchatu Rawenny. Oznaczało to, iż Ojciec Święty znajdował się teraz w ich mocy, co zdecydowanie nie było mu w smak, zważywszy na dużą dozę niezależności wypracowaną przez fakt znacznej odległości Rzymu od Konstantynopola. Następcą Zachariasza, Stefan, po nieskutecznych poselstwach nad Bosfor

⁷ Prokopiusz z Cezarei, *Wojna gocka*, Poznań 2015

zdecydował się zagrać *va banque* i jako pierwszy papież udał się zza Alpy prosić Pepina o interwencję zbrojną. Ta została udzielona, zaś jej konsekwencją okazało się utworzenie Państwa Kościelnego, które miało przed sobą ponad 1100 lat istnienia. Tak zadziergnęła się nić komitywy między Stolicą Apostolską a władcami Franków, którą wzmocnił syn Pepina – Karol. Ów ambitny monarcha za szczególny cel wziął sobie walkę z niewiernymi a jednocześnie narzucanie wpływów frankijskich w Europie. W tym celu wyprawiał się do Hiszpanii (gdzie żywot swój skończył sławny Roland), na tereny Dolnej Saksonii (po zaciekłych i brutalnych walkach skutkiem była chrystianizacja i trwałe opanowanie tej krainy) czy na ziemie kaganatu Awarów w Panonii (nowych koczowniczych łupieżców, terroryzujących Europę). Wielokrotnie też stawał w obronie nowego państwa Papieży: walcząc z Longobardami, których ostatecznie podbił w 774 roku, czy instalując na tronie biskupa Rzymu, gdy zbuntowali się mieszkańcy Wiecznego Miasta. Za te zasługi i wiele donacji na rzecz Kościoła, papież Leon III w dość pokazowym i nieoczekiwanym przez ludność Rzymu ruchu, koronował sprytnego Karola na Cesarza Rzymian. Miało to miejsce w Boże Narodzenie 800 roku. Koronacja przez pierwszego biskupa świata chrześcijańskiego dawała mu mandat boski do panowania nad królestwem, czyniąc z niego bożego pomazańca. Karol stał się tym samym numerem jeden w całym świecie zachodnim przebijając nawet papieża, będącego jego pupilem. Nie w smak było to władcom Bizancjum – czyli Wschodniego Rzymu którzy, ociągając się, uznali tytuł cesarski dopiero kilkanaście lat później⁸.

Nowy Cesarz aktywnie promował kulturę i naukę, ściągając na swój dwór w Akwizgranie (Aachen) wybitnych duchownych, artystów i uczonych, wśród których najznacniejszym był Anglosas Alkuin. Doprowadził do znaczącej rozbudowy sieci kościołów oraz klasztorów, które miały być ośrodkami krzewienia nauki i chrześcijaństwa zwłaszcza na do niedawna pogańskich ziemiach. Karol uzyskał silny wpływ na życie Kościoła, wybierając nowych biskupów w procesie inwestytury, czy tworząc podstawy pojęcia gallikanizmu, który ograniczy w dalekiej przyszłości wpływ papieski na życie wewnętrzne kościoła francuskiego. Władca frankijski,

⁸ P. Heather, *Odrodzenie Rzymu*, Poznań 2018.

podporządkowawszy sobie Kościół, dał mu jednak solidne podstawy do rozwoju, co było nie bez znaczenia po jego śmierci i objęciu władzy przez mniej wybitnych potomnych. Królestwo Franków osiągnęło szczyt swej potęgi właśnie za życia Karola – sięgało za Pireneje aż po rzekę Ebro, podporządkowało sobie Bretanię, ziemie germańskie i słowiańskie aż po Elbę, Dunaj i Chorwację. Był także niekwestionowanym władcą Italii. Te tereny będą podstawą późniejszych królestw Francji, Niemiec i Włoch – najważniejszych części składowych średniowiecznej Europy.

Karol będącym Wielkim nie tylko ze względu na swoje zasługi, ale także na wzrost (184 cm w tamtym czasie było wielką rzadkością) nie miał jednak szczęścia co do następców. Po swej śmierci w 814 roku, władzę przejął po nim jego potomek Ludwik, któremu jako tako udawało się trzymać władzę w garści. Jednak jego synowie doprowadzili do wojny domowej, zakończonej traktatem z Verdun w 843 roku. Układ ten dzielił Państwo Frankijskie na trzy części dając początek Państwu Zachodniofrankijskiemu, Lotaryngii i państwu Wschodniofrankijskiemu. Odtąd historia Francji i Niemiec stała się rozdzielna, zaś różnice językowe i kulturowe między mieszkańcami tych państw zaczęły narastać. Spowodowane to było tym, że frankijska elita na zachodzie zasymilowała się z galoromańską ludnością, zaś ci mieszkający na wschodzie takiej sytuacji nie mieli, bowiem zamieszkiwali głównie tereny nie będące pod panowaniem rzymskim. Niemniej spuścizną Karola jest istotny wkład w rozwój feudalizmu, do którego zaprzęgnął Kościół w życie polityczne swego państwa nadając mu liczne nadziały ziemskie, co w przyszłości poskutkowało tworzeniem licznych majątków i księstw biskupich. Karol Wielki jest czczony w kościele katolickim na poziomie lokalnym w Akwizgranie, gdzie jego kult został zatwierdzony dopiero po ponad 900 latach od jego śmierci. Jego imię nosi także prestiżowa nagroda nadawana zasłużonym osobom, mającym wkład w promowanie pokoju i jedności Europy. Zdecydowanie godny patron.

Świątokradca i bluźnierca na tronie – Filip IV Piękny

Po podziale z Verdun zachodnie państwo frankijskie powoli przekształcało się we Francję. Po raz pierwszy nazwę królestwa Francji możemy użyć w odniesieniu do państwa pod nowym

przewodnictwem dynastii Kapetyngów, co nastąpiło wraz z przejęciem władzy przez Hugo Kapeta w roku 987. Jednak tytułem króla Francji w miejsce króla Franków posługiwał się dopiero wybitny krzyżowiec Filip II August, który rozpoczął zmuszony proces zbierania ziem pod bezpośrednią kontrolą królewską. Ta zaś na początku XIII wieku, wskutek gwałtownego postępowania rozdrobnienia i rozwoju feudalizmu ograniczała się tylko do okolic Paryża, czyli regionu zwanego Île-de-France. On sam i jego następcy, wykorzystując pozytywne stosunki z Kościołem i zwycięstwa w walkach z królami Anglii i Świętym Cesarstwem Rzymskim pozyskiwali kolejne terytoria do swej domeny. Warto zauważyć, że w 1154 roku, pod kontrolą angielską zostawała prawie połowa ziem dzisiejszej Francji, tak więc do odzyskania było sporo. Do roku 1259 udało się Kapetyngom odebrać Normandię, Andegawenię, Akwitanie, Maine i Poitou, co istotnie wzmocniło realną siłę władcy Paryża.

Od 1285 roku władcą francuskim był Filip IV, którego historia obdarzyła przydomkiem Pięknym. Jego panowanie to zdecydowane działania na rzecz wzmocnienia autorytetu monarchii i podporządkowania sobie Kościoła. W owym czasie dynastia Kapetyngów była już najpotężniejszą dynastią w Europie – zmarły w tym samym roku Karol, książę Andegawenii miał na swoim koncie tytuły króla Neapolu, Sycylii i Jerozolimy, zaś jego następcy jako Andegawenowie (boczna linia Kapetyngów) przejęli trony Węgier, a także Polski. Tym samym posiadali dość silny wpływ w Italii, co było znaczące ze względu na chaos i osłabienie władzy cesarskiej wynikające z okresu wielkiego bezkrólewia, który zapanował w Rzeszy Niemieckiej. Francja wykorzystywała wówczas swoją realną siłę, nie mając silnego konkurenta. Panowanie Innocentego III (1198-1216) stanowiło szczyt potęgi Państwa Kościelnego, które było samo w stanie skutecznie egzekwować własne cele polityczne w Europie. Jego następcy tracili jednak autorytet. Filip Piękny wykorzystał to do własnych celów w polityce wewnętrznej, usuwając wrogich mu duchownych ze stanowisk, ściągając podatki od duchowieństwa i ingerując w struktury kościelne na terenie Francji. Gniew papieża Bonifacego był wielki, to zaś popchnęło go do wydania bulli Unam Sanctam, która ewidentnie była skierowana przeciw Filipowi, a głosiła ona wyłączne prawo papieża do nominacji biskupich w Kościele oraz żądała

posłuszeństwa każdego monarchy wobec Ojca Świętego, a także wyłączała możliwość sądzenia duchownych przez świeckich. Na to wściekły Filip odpowiedział wysłaniem do Włoch na czele wojska swego sługi Wilhelma Nogareta by pochwycił Bonifacego i przywiódł do Paryża, gdzie przygotowywał dla niego proces. Zadanie to finalnie nie powiodło się z powodu oporu zwolenników papieża, jednak Bonifacy wkrótce potem zmarł. Pustkę po nim wypełniono Bertrandem de Got – francuskim duchownym z Akwitanii, który przyjął imię Klemensa V. Była to świetna wiadomość dla Filipa. Klemens był w dużej mierze powolny wobec francuskiego monarchy, który wykorzystał to jak tylko mógł. W obawie przed zamieszkami w Rzymie, którego mieszkańcy niechętni byli francuskiemu papieżowi, Klemens wyprowadził się do Francji, finalnie osiadając w Awinionie. To zaś dawało kontrolę nad następcą Księcia Apostołów i głową Kościoła Katolickiego Filipowi. Będący pod jego protekcją Klemens nie mógł się mu sprzeciwiać, monarcha zaś nakazał mu wydać wyrok potępiający poprzednika. Mało tego nakazał wyciągnąć zwłoki Bonifacego i spalić je na stosie, do czego jednak ze względu na brak kontroli nad Rzymem nie doszło⁹.

Najsłynniejszym czynem Filipa, dającym mu niewiarygodne zyski, a jednocześnie wieczne potępienie u potomnych, było zniszczenie zakonu Templariuszy. Monarcha istotnie był u nich poważnie zadłużony. Zakon dorobił się fortuny na krucjatach, a w końcowych latach swych istnienia, - utracił swoją siedzibę w Ziemi Świętej, jaką była Akka w 1291 roku. Przenieśli się wówczas całkowicie do Europy, gdzie ich siedzibą stał się Paryż. Od kilku dziesięcioleci trudnili się pożyczkami i obrotem finansowym, także dorobili się jeszcze większych bogactw, ale jednocześnie sporej niechęci. Wykorzystał to Filip, chcący, oprócz pozbycia się swojego zadłużenia, napełnienia skarbca królewskiego. Do pomocy potrzebował jednak bezpośredniego zwierzchnika zakonu - to okazało się prostym rozwiązaniem gdyż sprawował bezpośrednią opiekę nad nim. Papież Klemens V przyłożył rękę do planu Filipa, rozwiązując na soborze w Vienne w 1312 roku Templariuszy, zakazując ich funkcjonowania pod karą ekskomuniki. Do tego czasu poczyniono jednak aresztowania wszystkich dostępnych w kraju braci zakonnych,

⁹ T. Deary, *Measly Middle Ages – Horrible Histories*, Londyn 2007.

przejmując ich majątki i wytaczając im procesy. Torturowanych, okaleczonych, zastraszonych zakonników królewscy oprawcy zmuszali do przyznawania się do herezji, pedofilii, sodomii, czarnoksięstwa i jeszcze innych zbrodni, w które nikt naprawdę nie dawał wiary. Sam papież Klemens w utajnionych dokumentach (między innymi w pergaminie z Chinon) uznawał Templariuszy niewinnych zarzucanych czynów. Niemniej nie zamierzał ich ratować od zachłannego monarchy. Legendarne potępienie papieża i króla z ust ostatniego wielkiego mistrza Jacquesa de Molaya, gdy ten smażył się na stosie 18 marca 1314, spełniło się jeszcze w tym samym roku. Klemens zmarł w ciągu miesiąca, zaś jego niepochowane ciało miało zostać nadpalone w wyniku pożaru. Kapetyng umarł zaś na skutek wylewu krwi do mózgu, choć niektórzy opowiadali jakoby król zginął na polowaniu, nie mogąc uwolnić nogi ze strzemięcia spłoszonego konia.

Filip dokonał niewiarygodnej koncentracji i podporządkował sobie najwyższego przedstawiciela Boga na ziemi. Francja uzyskała zabezpieczenie swoich interesów wewnętrznych i mogłaby dokonać z papieskim zakładnikiem istotnych przetasowań na arenie europejskiej już w XIV wieku. Nie stało się tak ze względu na niszczący konflikt, który pochłonął jej uwagę na ponad 100 lat. Wojna stuletnia, będąca konsekwencją wygaśnięcia głównej linii dynastii Kapetyngów i podniesienia roszczeń przez spokrewnionych z francuskimi królami władcami Anglii, spowodowała zaoranie prosperity polityki dworu paryskiego. Koniec średniowiecza nie był dla Francji łaskawy. Być może dlatego wszystkich królów Kapetyngów po Filipie (włączając także jego) nazwano królami przeklętymi - *Les rois maudits*.

Ojciec nowożytnego języka francuskiego – Jan Kalwin

Turbulencje na linii Kościół - Monarcha w gruncie rzeczy dotyczyły kontaktów zewnętrznych, a więc kwestii relacji ze Stolicą Apostolską. Po powrocie do Rzymu z niewoli awiniońskiej w roku 1389 papieża Grzegorza IX, na którego to działanie nawiasem mówiąc wyczekiwało wiele wpływowych autorytetów, mistyków, świętych a także zwykłych ludzi¹⁰,

¹⁰ Ks. M. Collins, *Watykan – sekrety i skarby Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2009.

Papież znowu stał się niezależny od tronu paryskiego. Naturalnie nie było to w smak królom Francji. Dlatego starali się oni za wszelką cenę pokazywać, że losy głowy Kościoła dalej są uzależnione od ich woli. Gdy wybuchła wielka schizma zachodnia, a świat łaciński posiadał trzech Ojców Świętych na raz, siedzibą jednego antypapieża był właśnie Awinion - dalej pod protekcją Walezjuszy – nowej dynastii sprawującej władzę z pałacu w Luwrze. Złe praktyki, które zaczęły ogarniać papiestwo w XIII wieku i narastały w XIV wieku – symonia, nepotyzm, przypadki łamania celibatu, kolekcjonowanie beneficjów kościelnych - nie zniknęły po powrocie do Wiecznego Miasta, w co niektórzy naprawdę szczerze wierzyli. Po okresie walk koncyliarystów (zwolenników poglądu, że tylko sobór – zgromadzenie biskupów - ma władzę wprowadzania nowych zasad i dogmatów w Kościele) z papieżami, ostatecznie wygrali ci drudzy, którzy do roku 1449 definitywnie ugruntowali swoją pozycję. Niemniej kosztowało ich to utratę nieograniczonego autorytetu i otworzyło pole do krytyki Watykanu.

XV wiek to nadejście renesansu, który oprócz rozkwitu sztuki, kultury i nauki, przyniósł ciekawy wynalazek, jakim był druk. Głoszenie idei nigdy przedtem nie było prostsze. Marcin Luter rozpoczynając reformację w kościele zachodnim, skorzystał z tego pewnego rodzaju *nowum*. Ogień protestantyzmu, począwszy od 1517 roku, gwałtownie rozprzestrzenił się po Europie, a wkrótce zawitał do Francji. Tam pozyskał dla swoich idei człowieka, który do dziś jest uznawany za jego numer drugi. Jan Kalwin dokonał naprawdę wiele dla utrzymania reformatorskiego żaru odnowy Kościoła. Urodzony w 1509 roku w małym pikardyjskim mieście, był przeznaczony przez swojego ojca do stanu duchownego, który gwarantowałby mu objęcie jakiejś konkretnej synekury kościelnej, a to ze względu na świetne kontakty rodziciela. Mimo tych niewielkich wymagań nie szczędził pieniędzy na wykształcenie młodego Jana. Po osiągnięciu tytułu teologa na Sorbonie z jego nakazu syn zaczął studiować także prawo. Ojciec wiedział już, że jego pociecha zaczęła nasiąkać rewolucyjnymi ideami, to zaś poróżniało go z jego zwierzchnikami, którzy nie zamierzali trzymać stołka dla niepewnego linii dogmatycznej absolwenta. Janowi to nie przeszkadzało. W tym czasie skupił się na nauce języka greckiego i łaciny, co pozwalało mu czytać oryginały prac rzymskich oraz helleńskich klasyków,

a także czytać Biblię w językach oryginalnych. Do śmierci ojca, która nastąpiła w 1531 roku, nie ujawniał się jednak z poglądami otwarcie protestanckimi. Jego konwersja na protestantyzm otwarcie się skryzalizowała w roku 1533, gdy zaangażował się w napisanie mowy nowego rektora Sorbony, z której wynikała obrona Lutra i ruchu zapoczątkującego podziały w Kościele. To było zbyt jawne obranie strony, a nie mający protekcji możnych Kalwin po zrzeknięciu się dochodów kościelnych dziedziczonych po ojcu, opuścił kraj.

Uciekający przed gniewem króla Franciszka I, który oskarżał go o sianie fermentu w Paryżu, Kalwin schronił się w szwajcarskiej Bazylei. Tam rozpoczęła się jego prawdziwa kariera. Przebywając w tym helweckim mieście w roku 1536, opublikował dzieło, które było sformułowaniem jego własnej wizji chrześcijaństwa. Obraz ten znacznie różnił się od poglądów Marcina Lutra, ponieważ wprowadzała założenie predestynacji - zrywał więc ze starożytną koncepcją wolnej woli na rzecz twierdzenia, że Bóg już przy stworzeniu świata podzielił ludzi na zbawionych i potępionych. Tym pierwszym w życiu zawsze się miało powodzić, mieli być zdolni oraz ambitni. Potępieńcy zaś nieważne, jak by się starali, z automatu są gorsi i przeznaczeni do mąk piekielnych. Bezpośrednią oznaką przynależności do grona jednych lub drugich miał być stan finansowy i zdolność mnożenia bogactwa. To znaczyło, że zbawienie nie jest uniwersalne dla wszystkich, co oczywiście spowodowało krytykę płynących z niemieckich kół reformacji. Oprócz tego Kalwin uderzył w papieża, instytucjonalny Kościół, kult świętych i Maryi, a także obecność Chrystusa w eucharystii, podważając wiarę w przemienienie – na sposób katolicki i luterański. Ponadto uważał, że koniecznym jest absolutny brak ozdób, obrazów, rzeźb i asortymentów liturgicznych – to zaś otwierało pole nieznanemu od wczesnego średniowiecza ikonoklasmowi. Księga ta zatytułowana jako „*Institutio religionis christianae*” była wybitnym traktatem teologicznym napisanym, co istotne, piękną francuszczyzną. Wysoka jakość merytoryczna, gramatyczna i kompozycyjna tego dzieła była bardzo zauważalna i awangardowa. Kolportowana szeroko po ojczyźnie, wywierała wpływ na zasady zapisu mowy, co pozwoliło Kalwinowi zdobyć tytuł ojca nowożytnego języka francuskiego. Niewątpliwie był to wielki dorobek, który postanowił zadedykować Franciszkowi I, licząc na to, że król

skorzysta z jego teologicznych argumentów na rzecz konfiskaty majątków kościelnych na terenie Francji. Nadzieja na pozyskanie protektora reformacji w ojczyźnie okazała się płonna, Walezjusz nie docenił wysiłków Kalwina. Niemniej jego współwyznawcy nazywani we Francji hugenotami, błyskawicznie pojawili się we wszystkich zakątkach królestwa, koncentrując się głównie w miastach, gdzie zwłaszcza wśród warstwy mieszczańskiej i kupiectwa pozyskiwano nowych wyznawców kalwinistycznych nauk. Podział społeczeństwa francuskiego doprowadził do serii konfliktów i wojen religijnych, które naznaczyły głęboko historię Francji. Jednym z kulminacyjnych wydarzeń stała się noc świętego Bartłomieja w 1572 roku, która oznaczała wymordowanie przez katolickich Gwizjuszy kilku tysięcy kalwińskich szlachciców i stronników Burbonów w kraju rządzonym wówczas przez królową Katarzynę Medycejską. Walki trwać będą aż do roku 1598, gdy Henryk IV Burbon po przejściu na katolicyzm wydał Edykt nantejski, mający gwarantować swobody religijne dla mniejszości hugenockiej. Oznaczało to swobodę dla kalwinistów, którzy mogli poszerzać swój stan posiadania, wznosząc nowe zbory, szkoły i twierdze, choć musieli uznać, że Francja pozostaje krajem katolickim.

Jan Kalwin nie dożył tego triumfu. Umarł w roku 1564 w Genewie, która już wówczas cieszyła się tytułem Mekki Reformacji. Grób Kalwina istnieje do dzisiaj; jego skromność, aż po dziś dzień objawia się ubóstwem nagrobku i zakazem ozdabiania miejsca jego spoczynku kwiatami wydanym przez pochowanego¹¹. Nauka Kalwina przyjmowana przez licznych mieszkańców Niderlandów, doprowadziła do udanego zrywu antyhiszpańskiego, zaś etos pracy płynący z wyznania hugenockiego dopomógł malutkiej Holandii dokonać rzeczy niezwyklej – zostać mocarstwem morskim i pierwszą uniwersalną potęgą światową jeśli chodzi o handel. A zatem pojedynczy człowiek obdarzony wiarą góry może przenosić...

Godny następcy Machiavellego – Armand-Jean du Plessis de Richelieu

Postanowienia edyktu nantejskiego było przestrzegane przez pozostałą część rządów Henryka IV Burbona aż do jego nagłej śmierci w roku 1610. Zabójstwo pierwszego Burbona,

¹¹ Ringier Axel Springer Polska, *100 osób, które zmieniły świat*, Warszawa 2009.

mimo że poczynione z rąk katolika, wzbudziło ponowny ferment w kraju. Duża w tym zasługa królowej regentki Marii Medycejskiej, która odsunęła od dworu protestanckich szlachciców, ci zaś obawiający się represji zaczęli się zbroić. W owym czasie karierę urzędniczą rozpoczynał biskup Luçon, wyświęcony na to stanowisko w wieku zaledwie 22 lat Armand-Jean de Richelieu. Widząc chaos, jaki powodowało ścieranie się frakcji dewocyjnej królowej z hugenotami pod wodzą księcia de Rohan, postanowił zdobyć wpływ na politykę wewnętrzną, wierząc w swoje osobiste talenty polityczne. Te faktycznie zaczęły wybrzmiewać, a zauważone przez ustępującą z regencji Marię zaowocowały kapeluszem kardynalskim w roku 1622. Zdobyte tej pozycji pozwoliło na stałe przebywanie na dworze króla Ludwika XIII i umożliwiło wywieranie wpływu na młodego i ekscentrycznego monarchę. Richelieu był w tym tak skuteczny, że władca całkowicie mu zaufał, odsuwając od rady zaskoczoną, wściekłą na swego byłego protegowanego królową matkę. Ludwik widząc skuteczność swego kardynała w tępieniu opozycji wewnętrznej miał osobiście oddać mu faktyczny ster rządów w państwie. Richelieu zaś ze swej strony postanowił zbudować prawdziwą monarchię absolutną bez posiadającej wpływy militarne i potencjał do rujnowania kraju niepokornej arystokracji.

Swoje kroki rozpoczął od rozbicia szlachty hugenockiej, organizując wyprawy militarne przeciw twierdzom protestanckim wspieranym przez obce państwa, zwłaszcza Anglię. Konflikt narastał, choć jednoznacznie wynik wojny wskazywał na zwycięstwo wojsk królewskich. Najśłynniejszym starciem tego okresu było udane i efektowne oblężenie La Rochelle zakończone jego zdobyciem w 1627 roku. Kardynał, chcący prawnego i trwałego spacyfikowania hugenotów, by uzyskać wolną rękę do działań na innych frontach, wydał dokument zwany Pokojem Łaski. Na jego mocy Protestanci we Francji tracili twierdze, zamki i część miast, zakazano im tworzenia porozumień militarnych, choć, co zakrawa na ironię, katolicki kardynał – książę Kościoła - gwarantował heretykom ochronę ich wyznania! To jeszcze nic. Richelieu zwalniał miejsce na nowy konflikt. Zamierzał się przyłączyć do szalejącej wówczas w Europie wojny trzydziestoletniej. Nie jednak dla wsparcia państw katolickich, lecz osamotnionych protestantów pod przywództwem Gustawa II Adolfa. Czy zatem to religijny cynik nosił

kardynalską czerwień? Nie. Richelieu rozumiał politykę zagraniczną jako konieczną z racją stanu. Pojęcie to (*raison d'État*) nakazywało zwalczanie katolickich Habsburgów, otaczających Francję z każdej strony. Początkowo Francja udzielała gigantycznych subsydiów królom Danii i Szwecji¹², potem zaś od 1635 roku dołączyła bezpośrednio do konfliktu, czego przejawem były działania zbrojne w Nadrenii, Flandrii i w Pirenejach – głównie przeciw hiszpańskim tercios. Było to niedorzeczne w tamtym czasie, a kardynał był krytykowany przez papieża i sporą część kleru w kraju.

Działania francuskie odmieniły losy tego największego ze wszystkich dotychczasowych konfliktów w Europie i uchroniły protestantyzm od zniszczenia. Utrzymanie podziału wyznaniowego kontynentu nie było zgodne z intencją Rzymu. Wówczas istniała jeszcze szansa na odwrócenie dokonań reformacji, choć za cenę przelewu krwi i pacyfikacji Niemiec, Skandynawii, Niderlandów czy Wysp Brytyjskich. Nadzieje cesarzy habsburskich, którzy oczywiście byłiby numerem jeden wśród najbardziej zyskownych w tej sytuacji, zostały jednak zażegnane. Nagrodą okazało się dla Francji stworzenie pierwszego stałego porządku europejskiego, w którym ona sama odgrywała wiodącą rolę, to zaś da pole manewru następnemu królowi Ludwikowi XIV (królowi Słońce) na zdominowanie Europy we wszystkich dziedzinach na przełomie XVII i XVIII wieku. Zasluga to bezwzględniego kardynała, który niezrozumiany przez jego rówieśników, jest do dzisiaj wzorem dla dyplomatów i racjonalnego działania na korzyść własnej ojczyzny. Sam Richelieu zdawał sobie sprawę z tego, że zostanie doceniony dopiero po śmierci. Nie uważając się, mimo że de facto tak było, za faktycznego władcę Francji, w swym testamencie złożył hołd uznania wobec swojego władcy, któremu zawsze gorliwie służył, budując potęgę swej ojczyzny i siłę rządów jej głowy. Na swoje stanowisko namaścił innego purpurata – Włocha Julesa Mazarina, który podtrzymał i rozbudował dzieło swego poprzednika – Pierwszego Ministra Francji. Katolik oraz wielki patriota. Hołd jego talentowi i dalekowzroczności!

¹² Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Warszawa 1996.

Podsumowanie

Rządy jednego z najświetniejszych Burbonów, dumnego posiadacza pałacu w Wersalu, przyniosły nadejście nowej epoki, która znacząco wpłynęła na podkopanie autorytetu Kościoła. Oświecenie uwolniło prądy, które po wiekach panowania systemu feudalnego we Francji zogniskowały się w formie wybuchu Rewolucji Francuskiej – ta zaś, obok monarchii obrała sobie za cel właśnie przedstawicieli duchowieństwa, będących jedną z kolumn *ancien régime*. Terror rewolucyjny nie mógł jednak trwać wiecznie. Sytuację ustabilizowały ostatecznie niepowtarzalne talenty i wizja najpierw Pierwszego Konsula, a potem Cesarza Francuzów – Napoleona Bonaparte. Ten wypracował w roku 1801 pierwszy nowoczesny konkordat – umowę określającą zasady współdziałania państwa i Kościoła, czyniąc z duchowieństwa funkcjonariuszy władzy publicznej z wypłacaną pensją¹³. Także to jego rządy doprowadziły do przyznania swobód prawnych protestantom czy Żydom¹⁴. Zatem od XIX wieku możemy mówić o wielkiej transformacji podejścia do wyznania katolickiego i pozycji duchowieństwa, co zostanie później jeszcze bardziej wzmożone po upadku II Cesarstwa - III Republika Francuska charakteryzowała się ostrym antyklerykalnym kursem, którego ukoronowaniem były ustawy o rozdziale państwa i Kościoła z 1905 roku. Od tego momentu Francja jest państwem ściśle laickim (*laïcité*). Mimo to warto wspomnieć, że do dzisiaj każdorazowo prezydent Francji (a wcześniej - monarchowie) jest z urzędu protokanoniem honorowym Bazyliki Św. Jana na Lateranie w Rzymie – jest to kościół katedralny biskupów Rzymu i najważniejsza świątynia miasta (Bazylika Św. Piotra jest dopiero druga pod kątem ważności). Francja wciąż sprawuje ten honorowy patronat nad kościołem a pierwszy obywatel Państwa Francuskiego po objęciu urzędu tradycyjnie akceptuje ten zaszczytny tytuł w momencie swojej pierwszej wizyty w bazylice. Ponadto warto pamiętać, że jako głowa świecka księstwa Andory, prezydenci dzielą się władzą z biskupami miasta Urgell – współksiężęta świecki i episkopalny współdziałają

¹³ A. Zamoyski, *Napoleon. Człowiek i mit*, Lublin 2019

¹⁴ G. Bordonove, *Napoleon Bonaparte. Wielkość i upadek Cesarza Francuzów*, Warszawa 2010

razem dla dobra tego malutkiego pirenejskiego kraju. Zatem - mimo przeciwności, Francja instytucjonalnie trwa w orbicie działań i życia Kościoła, który jest nieodzownym składnikiem jej fascynującej historii.

Artur Thrun

Gdańszczanin studiujący prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Miłośnik historii, zwłaszcza okresu późnoantycznego, bizantyjskiego oraz dziejów Kościoła. Entuzjasta obcych kultur i tradycji, co implikuje zainteresowanie podróżami, podejściem dyplomatycznym oraz eksploracją nowych miejsc. W hobby politologicznym w geografii nie ma granic, choć przyznaje, że jego ulubionym polem działania jest cała Europa oraz Basen Morza Śródziemnego. Uwielbia również zgłębiać problematykę ustroju państw oraz ich zróżnicowanie społeczno-kulturalne. W wolnym czasie fan żużla, teatru oraz pływania.

The Future is Europe głosi napis na słynnym muralu w Brukseli. Wydaje się, że w tym stwierdzeniu można zamknąć wydarzenia ostatnich miesięcy. Okres prezydencji Francji Radzie UE¹ pokazał, jak ważna jest zjednoczona Europa, bo tylko taka jest w stanie odpowiedzieć na zagrożenia i wyzwania płynące ze świata. Począwszy od reakcji na rozpoczętą przez Rosję wojnę w Ukrainie, przez uregulowanie działalności cyfrowych gigantów w sieci, kończąc na zatwierdzeniu Kompas Strategicznego, czyli planu pogłębienia współpracy wojskowej w ramach wspólnoty – wspólnym czynnikiem wszystkich tych działań jest jedność, jaką państwa Unii musiały pokazać, by być w stanie je osiągnąć.

Istnieje również drugi wymiar tych słów, można powiedzieć, że odnoszący się bardziej do sytuacji wewnątrz poszczególnych krajów członkowskich, w tym Francji. Ostatnie wybory prezydenckie pokazały podział między dwie różne wizje Europy. Pierwsza, reprezentowana przez Emmanuela Macrona, niesie w sobie potwierdzenie sformułowania zawartego na słynnym muralu, objawiające się przez małe działania, takie jak powieszenie pod łukiem Triumfalnym flagi Unii Europejskiej, jak i te z większym wpływem na UE, których przykładem może być chęć implementacji propozycji zmian przedstawianych w podsumowaniu Konferencji w sprawie przyszłości Europy. Druga zaś strona, której twarzą jest Marine Le Pen, jest dokładnym przeciwieństwem pierwszej. Optuje za *Europą narodów*, czyli odbieraniem prerogatyw instytucjom europejskim na rzecz tych krajowych, kontestuje wspólne działania, twierdząc, że interes narodowy wyklucza działanie we wspólnocie (co wydaje się kłócić z pomysłem *Europy narodów*). Właśnie pod znakiem takiego głębokiego podziału rozegrała się walka o kadencję prezydenta Francji. Dlatego też od początku było wiadomo, że proeuropejski

¹ Wg traktatów Rada, dlatego w tekście określenia Rada Unii Europejskiej i Rada pojawiają się naprzemiennie i znaczą to samo.

Emmanuel Macron będzie starał się wykorzystać przypadającą na pierwszą połowę tego roku prezydencję Francji w Radzie UE do przedstawienia siebie jako inicjatora głębszej współpracy, prekursora zmian, za którym podąża cała wspólnota, jak również pokazać Unię zjednoczoną, potrafiącą podjąć odważne decyzje i będącą jednym z poważnych graczy na arenie międzynarodowej.

Ambitne plany

Emmanuel Macron od początku zakładał, że okres prezydencji w Radzie będzie obfity w nowe inicjatywy, jak i w finalizowanie już rozpoczętych działań. W czasie grudniowej konferencji prezydent Francji ogłosił, że cały program będzie oparty na trzech ambicjach: bardziej niezależnej i ludzkiej Europie oraz stworzeniu nowego, europejskiego modelu wzrostu gospodarczego². Są to pewnego rodzaju filary, na których opierają się priorytety Francuzów.

Szczególnie widoczne były inicjatywy związane z suwerennością Europy nazywaną od lat, ale nie do końca zdefiniowaną, autonomią strategiczną. Wokół tego zagadnienia prezydencja francuska planowała przyjęcia Kompas Strategicznego, czyli dokumentu określającego działania mające na celu wzmocnienie unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony³. Jednakże nie jest to jedyna inicjatywa, dążąca do wzmocnienia niezależności Europy w świecie, która znalazła się w planach na prezydencję. Drugi pomysł to reforma strefy Schengen⁴, mająca na celu zwiększenie bezpieczeństwa granic zewnętrznych UE, kontroli nad migracją oraz ulepszenie polityki azylowej wspólnoty.

Prezydent Francji określił również ambitne cele związane z rynkiem cyfrowym. Był to chociażby plan zakończenia negocjacji nad Digital Services Act i Digital Markets Act,

² Program prezydencji Francji w Radzie UE, <https://presidencefrancaise.consilium.europa.eu/en/programme/programme-of-the-presidency/>, dostęp 2.06.2022.

³ „Strategiczny Kompas” większe bezpieczeństwo i skuteczniejsza obrona UE w najbliższej dekadzie, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2022/03/21/a-strategic-compass-for-a-stronger-eu-security-and-defence-in-the-next-decade/>, dostęp 2.06.2022.

⁴ Program prezydencji Francji w Radzie UE, <https://presidence-francaise.consilium.europa.eu/en/programme/programme-of-the-presidency/>, dostęp 2.06.2022.

czyli nowych aktów prawnych wprowadzonych na poziomie wspólnoty, których celem ma być zwiększenie odpowiedzialności ciężącej na gigantach internetowych, takich jak Amazon czy Facebook, wprowadzenie większej kontroli nad materiałami pojawiającymi się w sieci czy zapewnienie większego bezpieczeństwa najmłodszym użytkownikom⁵. Wśród planów znalazł się również pomysł opodatkowania takich firm, by zakończyć proceder rozliczania się w rajach podatkowych daleko od państw, w których zarabiają.

W ramach postulatów ludzkiej Europy Emmanuel Macron dąży między innymi do wprowadzenia jednolitego dla całej Unii Europejskiej minimalnego wynagrodzenia⁶. Równie ważna dla Macrona wydaje się walka z bezrobociem we wspólnocie. W swoim wystąpieniu stwierdził, że walka z nim powinna być „obsesją” unii⁷. Jednakże najważniejsze dla Francji wydaje się podsumowanie i rozpoczęcie wcielania w życie konkluzji Konferencji w sprawie Europy, czyli trwających rok konsultacji na poziomie europejskim, mających na celu poznanie opinii obywateli Unii Europejskiej w sprawie dalszych obszarów integracji wspólnoty. Ważny dla francuzów wydaje się być również rozwój nauki poprzez zwiększenie dostępności wymian w ramach programu Erasmus+, czy powołanie Europe Academy, czyli miejsca spotkań i dyskusji uczonych z całej UE⁸.

W celach prezydencji Francji znajduje się również plan ustanowienia podatku węglowego, który byłby pobierany na granicach zewnętrznych UE od towarów, których wytworzenie generuje znaczne ilości zanieczyszczeń do atmosfery przez niższy poziom regulacji

⁵ Akt o rynkach cyfrowych: gwarancja sprawiedliwych i otwartych rynków cyfrowych, https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-markets-act-ensuring-fair-and-open-digital-markets_pl,

Akt o usługach cyfrowych: bezpieczeństwo i odpowiedzialność uczestników interakcji w Internecie https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-services-act-ensuring-safe-and-accountable-online-environment_pl, dostęp: 2.06.2022.

⁶ Priorytety prezydencji Francji w Radzie, <https://presidence-francaise.consilium.europa.eu/en/programme/priorities/>, dostęp: 2.06.2022.

⁷ Macron presents France's EU Council presidency priorities, <https://www.euractiv.com/section/future-eu/news/macron-presents-frances-eu-council-presidency-priorities/>, dostęp: 2.06.2022.

⁸ France: European Academy proposal, <https://www.educationworld.in/france-european-academy-proposal/>, dostęp: 2.06.2022.

w kraju producenta niż w Unii. Innym proekologicznym planem Francji na okres prezydencji jest utrzymanie lub nawet pogłębienie kursu na dekarbonizację unii i odejście od innych paliw kopalnych. Według Macrona „nie ma minuty do stracenia”⁹.

Niespodziewana wojna u wschodnich sąsiadów

Wszystkie te plany zostały jednak przyćmione przez wojnę w Ukrainie. 24 lutego 2022 roku Francja musiała gruntownie zmienić oś działania Rady UE i zredefiniować cele na najbliższe miesiące. Najtrudniejszym zadaniem nie tylko prezydencji, ale wszystkich państw wspólnoty, było zachowanie jedności i przedstawienie silnej odpowiedzi na rosyjskie działania. Odpowiedź, czy Unia podołała tym wyzwaniom, przyjdzie dopiero z czasem, jednakże już warto zauważyć, że pierwsze tygodnie wojny upłynęły pod znakiem silnej współpracy w ramach wspólnoty, jak również na linii UE-Ukraina. Pierwsze posiedzenie Rady Europejskiej¹⁰ odbyło się już w dzień rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji, a pierwszy pakiet sankcji został ogłoszony 23 lutego 2022 roku w następstwie uznania przez Rosję dwóch separatystycznych pararepublik we wschodniej Ukrainie. Od tego czasu państwa Unii Europejskiej wprowadziły sześć pakietów sankcji, w ramach których na ponad 1000 osób związanych z prezydentem Rosji i odpowiedzialnych za wojnę zostały nałożone zakazy wjazdu na teren wspólnoty, jak i zarekwirowano ich majątki zgromadzone na terenie UE. Na liście osób objętych zakazami znalazł się chociażby Władimir Putin, Siergiej Ławrow czy Roman Abramowicz. Dodatkowo zostały wprowadzone ograniczenia w handlu z Rosją np. zakazano eksportu nowych technologii. Zostało również zabronione transmitowanie na terenie całej Unii programów nadawanych przez rosyjskie media propagandowe takie jak Sputnik lub Russia Today.

W pierwszych dniach wojny palącym tematem było odcięcie rosyjskich banków do międzynarodowego systemu SWIFT, który pozwala instytucjom finansowym na rozliczanie się między sobą. Początkowo od tego systemu zostały odcięte jedynie cztery banki obejmujące

⁹ Macron presents France's EU Council presidency priorities, <https://www.euractiv.com/section/future-eu/news/macron-presents-frances-eu-council-presidency-priorities/>, dostęp: 2.06.2022.

¹⁰ Konkluzje nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej 24 lutego 2022.

około 23% rynku w Rosji¹¹. Po krytyce wskazującej pominięcie w sankcjach Sberbanku, czyli największego rosyjskiego banku obejmującego około 37% rosyjskiego sektora bankowego¹², jaki i Gazprombanku, w ramach którego państwa Unii rozliczają płatności za węglowodory z Rosji, państwa wspólnoty w ramach szóstego pakietu zdecydowały się na dopisanie do czarnej listy tego pierwszego¹³, dzięki czemu odciętych do systemu SWIFT jest już ponad 50% całego sektora bankowego.

Drugą sprawą wokół której pojawiały się kontrowersje, było zakończenie importu węglowodorów pochodzenia Rosyjskiego. Pierwszym krokiem było wprowadzenie zakazu importu węgla, ogłoszonego w ramach piątego pakietu sankcji¹⁴. Jednakże był to surowiec kupowany od Rosjan w znacznie mniejszej ilości niż gaz czy ropa, dlatego też państwa wschodniej UE, jak i sama Ukraina naciskały na dalej idące kroki, które będą jeszcze bardziej odczuwalne dla gospodarki agresora. Z tego powodu po burzliwych tygodniach negocjacji, spowodowanych sceptyczną postawą Węgier, na Radzie Europejskiej w ostatnich dniach maja 2022 roku został zaakceptowany nowy pakiet sankcji, obejmujący embargo na ropę płynącą do Europy drogą morską. Poza zakazem pozostał rurociąg „Przyjaźń”, którego jedna odnoga prowadzi przez Polskę do Niemiec, natomiast druga - przez Słowację do Czech i Węgier. Jest to spowodowane faktem, że sankcje muszą zostać zaaprobowane przez wszystkie państwa członkowskie, a co za tym idzie, niezgoda jednego uniemożliwia wprowadzenie takowych. Dlatego też, by zdobyć przychylność Wiktora Orbana unijnego przywódcy zdecydowali się zrobić

¹¹ R. Skierski, Unia Europejska wobec wojny w Ukrainie, „Świat wobec wojny w Ukrainie”, 2022, s. 4-15.

¹² Von Der Leyen: Rada sfinalizuje zakaz importu prawie 90 proc. ropy z Rosji do końca roku, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8428963,von-der-leyen-rada-zakaz-import-prawie-90-procent-ropy-z-rosji-do-konca-roku.html>, dostęp: 2.06.2022.

¹³ Jest porozumienie w sprawie embarga na rosyjską ropę. „Udało się przełamać impas”, <https://www.money.pl/gospodarka/jest-porozumienie-w-sprawie-embarga-na-rosyjska-ropę-udalo-sie-przelamac-impas-6774669553810016a.html>, dostęp: 2.06.2022.

¹⁴ Piąty pakiet unijnych sankcji na Rosję zatwierdzony. Także embargo na węgiel, <https://www.money.pl/gospodarka/piaty-pakiet-unijnych-sankcji-na-rosje-zatwierdzony-takze-embargo-na-wegiel-6755971675523680a.html>, dostęp: 2.06.2022.

wyjątek dla Węgier i dopuścić możliwość zakupu tego surowca poprzez rurociąg¹⁵. Niezależnie do informacji o tym wyjątku rządy Polski i Niemiec¹⁶ ogłosiły chęć zakończenia importu ropy do końca bieżącego roku. W konkluzjach znalazł się również zapis, że temat wyjątku dla ropociągu powróci w agendzie kolejnego szczytu Rady Europejskiej¹⁷. Jednakże mimo niedoskonałości ogłoszonego embarga eksport ropy do UE z końcem roku spadnie, według przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, o nawet 90%. Wydaje się więc, że mimo sprzeciwu Węgier sankcje na rosyjskie węglowodory będą postępować. Co prawda wprowadzenie zakazu importu gazu wydaje się na ten moment odległym postulatem, o czym świadczą słowa kanclerza Austrii, który wykluczył taką możliwość, jednakże plan REPowerEU zakładający uniezależnienie się od wszystkich węglowodorów pochodzenia rosyjskiego do końca tej dekady obejmuje również odejście od gazu. Wydaje się więc, że o ile na ten moment dyskusja objęciu sankcjami nowych surowców jest zamknięta, o tyle w perspektywie roku, czy dwóch lat jest nieunikniona.

Reakcja Unii Europejskiej na wojnę to nie tylko rosnące liczby pakietów sankcji. W ramach wsparcia dla Ukrainy, poprzez Europejski Instrument na rzecz Pokoju, Unia finansuje dostawy sprzętu wojskowego. Również poszczególne państwa członkowskie nieustannie wysyłają Ukraińcom broń, która pozwala na obronę przed agresorem, jak i czasem odbijanie zajętych terenów. Poza pomocą militarną Unia wspiera Ukrainę poprzez dotacje i pożyczki pozwalające na funkcjonowanie państwa w czasie wojny, jak również odbudowę go po zakończeniu działań wojennych. W zbieraniu funduszy z całego świata bierze udział między innymi Przewodnicząca Komisji Europejskiej, która np. współorganizowała razem z Polskim i Szwedzkim rządem konferencję donorów, mającą na celu zebranie jak największych środków pomocowych dla Ukrainy.

¹⁵ Konkluzje nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej 31 maja 2022.

¹⁶ Niemcy wstrzymają import rosyjskiej ropy niezależnie od sankcji UE, <https://www.rp.pl/polityka/ar-t36299191-niemcy-wstrzymaja-import-rosyjskiej-ropy-niezaleznie-od-sankcji-ue>, dostęp: 2.06.2022.

¹⁷ Konkluzje nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej 31 maja 2022.

Ważne do odnotowania są też inne liczne działania wspólnoty jak na przykład zniesienie ceł na wszystkie towary przekraczające unijną granicę pochodzące z Ukrainy czy ułatwienie legalizacji pobytu uchodźcom uciekającym z objętej wojną ojczyzny. Ostatnio wysiłki Unii są skierowane ku wsparciu eksportu zboża transportowanego drogą lądową do portów w Polsce i Rumunii, co może pomóc w uniknięciu głodu na świecie (Ukraina odpowiada za produkcję ponad 12% światowej pszenicy, 15% kukurydzy i około 50% oleju słonecznikowego¹⁸).

Jednakże wśród licznych sukcesów Unii Europejskiej, świadectwa jej zdolności do reagowania w kryzysowej sytuacji czy poczucia odpowiedzialności za sąsiadów ze wschodu widać też pewną małość prezydencji Francji. Już miesiące przed wojną planowano na marzec przyjęcie Kompas Strategicznego¹⁹, czyli planu wzmocnienia polityki bezpieczeństwa i obrony wspólnoty. Zakłada on powołanie korpusu reagowania kryzysowego liczącego 5000 żołnierzy, który mógłby być wysłany trybie nagłym do miejsca konfliktu. Dodatkowo w ramach Kompas państwa Unii pogłębią współpracę wojskową (np. organizując wspólne ćwiczenia), wywiadową oraz w sferze cyberbezpieczeństwa. Ważnym elementem planu jest również znaczne zwiększenie wydatków państw członkowskich na obronność, jak i na proces integracji systemów obronnych w ramach wspólnoty. Jest to według Francuzów krok ku autonomii strategicznej, czyli stworzenia z Unii Europejskiej niezależnego gracza na arenie międzynarodowej, posiadającego zdolności bojowe (a przynajmniej reagowania kryzysowego), będącego w stanie lobbować za rozwiązaniami sprzyjającymi Europie, oraz zdolnego do zagwarantowania sobie i całemu regionowi bezpieczeństwa. Oczywiście całe pojęcie jest bardziej rozmyte i potrafi objąć chociażby gałąź energetyczną czy finansową, jednakże takie opisanie go wydaje się najpewniejsze. Jednakże poza Kompasem Strategicznym Francja nie osiągnęła żadnych sukcesów na tym polu.

¹⁸ Ukraińskie zboże zablokowane. Dmytro Kuleba ma plan. „Rosji nie można ufać”, <https://www.money.pl/gospodarka/ukraińskie-zboze-zablokowane-dmytro-kuleba-ma-plan-rosji-nie-mozna-ufac-6774752373824096a.html>, dostęp: 2.06.2022.

¹⁹ „Strategiczny Kompas” większe bezpieczeństwo i skuteczniejsza obrona UE w najbliższej dekadzie, <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2022/03/21/a-strategic-compass-for-a-stronger-eu-security-and-defence-in-the-next-decade/>, dostęp: 2.06.2022.

Wojna w Ukrainie, która wydaje się idealnym momentem na rozwój autonomii strategicznej UE, raczej nie ma wpływu na ten cel prezydencji. Dodatkowo niejednoznaczne decyzje podejmowane w Paryżu i Berlinie, wydawałoby się dwóch stolicach europejskiej suwerenności i niezależności, wskazują jak ważna wciąż jest rola NATO i USA na starym kontynencie²⁰. Równocześnie widać przesunięcie się wpływów w UE na teren nowych państw wspólnoty. To właśnie Polacy, Bałtowie czy Skandynawowie są teraz głównym źródłem wsparcia dla Ukrainy. Świadczy o tym chociażby fakt, że Estonia jest państwem najbardziej zaangażowanym w pomoc Ukrainie względem własnego PKB, czy deklaracja, że Finlandia pomoże w odbudowie Ukrainie po wojnie podpisana w Kijowie przez premierów tych dwóch państw. Stanowi to duży kontrast do licznych rozmów prezydenta Francji i kanclerza Niemiec z Władimirem Putinem.

Równie żywym tematem są aspiracje Ukrainy dotyczące wstąpienia do UE. Na początku kwietnia całą Europę obiegła okładka tygodnika Politico, na której znalazła się fotografia wykonana w Irpieniu, na której znajdowała się dłoń zamordowanej przez Rosjan Ukrainki i bok niej leżący pęk kluczy z flagą Unii Europejskiej²¹. Te zdjęcie wydaje się być najlepszym symbolem pragnienia Ukrainy, by pewnego dnia stała się częścią Unii. Ukraińskie aspiracje znajdują największe poparcie w państwach nowej unii, będących często sąsiadami Rosji i czujących zagrożenie, jakie stwarza. Państwa zachodnie wydają się być bardziej sceptyczne wobec pomysłu rozszerzenia UE na wschód. Francuski minister ds. europejskich Clement Beaune stwierdził, że Ukraina przystąpi do wspólnoty za 15-20 lat²², co zostało skrytykowane przez media we wschodniej części Unii. Z drugiej strony w czasie wizyty przywódców Niemiec,

²⁰ Why Macron is failing on strategic autonomy, https://www.politico.eu/article/macron-fail-strategic-autonomy-france-eu-presidency-2022/?utm_source=POLITICO.EU&utm_campaign=4edcef1976-EMAIL_CAMPAIGN_2022_05_26_04_58&utm_medium=email&utm_term=0_10959edeb5-4edcef1976-190992689, dostęp: 2.06.2022.

²¹ Politico Europe 7-12 april 2022 volume 8, number 13.

²² Francja. Minister ds. europejskich: przystąpienie Ukrainy do UE prawdopodobnie zajmie 15-20 lat, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-05-22/francja-minister-ds-europejskich-przystapienie-ukrainy-do-ue-prawdopodobnie-zajmie-15-20-lat/>, dostęp: 2.06.2022.

Francji, Włoch i Rumunii w Kijowie prezydent Macron zadeklarował, że popiera jak najszybsze przyznanie Ukrainie statusu kandydata (co nastąpiło tydzień po tych słowach). Wydaje się więc, że początkowy sceptycyzm starej Unii został przynajmniej trochę skruszony i mimo, że perspektywa członkostwa wciąż jest daleka (czego prezydent Zełenski jest świadom) kolejne kroki ku integracji Ukrainy z Unią są i będą czynione.

Z formalnego punktu widzenia Ukraina jest już państwem kandydującym do UE. Status ten został przyznany Ukrainie (oraz Mołdawii) w rekordowym czasie. Od złożenia wniosku do decyzji Rady Europejskiej minęło jedynie kilkanaście tygodni. Niezbędna w tym procesie opinia Komisji Europejskiej podkreśliła, że niezbędnych jest wiele reform, które mogą trwać latami, jednakże jednocześnie zaznaczyła, że prędkość procesu akcesyjnego zależy od tempa zmian w Ukrainie. Po formalnej decyzji Rady Europejskiej z 23 czerwca 2022 r. będzie można zacząć formalne negocjacje nad poszczególnymi rozdziałami (každorazowo po pozytywnej opinii Rady UE) przyszłego traktatu akcesyjnego. Sam ten proces może jednak trwać bardzo długo (Turcja jest oficjalnie kandydatem do Unii od 1999 roku). Wszystko jest zależne od woli politycznej obydwóch stron oraz prędkości wprowadzania reform w państwie starającym się o członkostwo. Odpowiedzią na aspiracje Ukrainy i próbą przyspieszenia procesu integracji państw kandydujących z Unią wydaje się być propozycja prezydenta Francji, która zakłada powołanie Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Ma to być organizacja o mniejszym stopniu zintegrowania niż UE, ale posiadająca już pewne mechanizmy współpracy między członkami. Według Macrona nie będzie to Unia drugiej prędkości²³ (co zarzucali mu przedstawiciele niektórych państw wspólnoty), a coś zrzeszające państwa kandydujące do UE, jak i te bez takich ambicji. O pomysle prezydenta Francji wypowiedział się przychylnie Olaf Scholz²⁴. Jednakże równie szybko jak kanclerz Niemiec wypowiedział się minister spraw zagranicznych Ukrainy,

²³ Koncepcja zakładająca istnienie jednej wspólnoty, ale zróżnicowanej wewnętrznie pod kątem stopnia integracji między członkami.

²⁴ Macron: Europejska Wspólnota Polityczna nie jest alternatywą dla rozszerzenia UE, <https://www.euractiv.pl/section/instytucje-ue/news/emmanuel-macron-europejska-wspolnota-polityczne-rozszerzenie-ue-akcesja-moldawia-maia-sandu/>, dostęp: 2.06.2022.

który wykluczył jakąkolwiek alternatywę dla członkostwa w Unii Europejskiej²⁵. W podobnym tonie wypowiada się polski minister ds. europejskich, który wyraził obawy co do powstania Unii drugiej kategorii. Mimo tych sceptycznych głosów w czasie Rady Europejskiej, która odbyła się 23 czerwca 2022 roku, pomysł ten był dyskutowany i wydaje się, że wciąż istnieje możliwość wprowadzenia go w jakiejś formie w życie.

Pozostaje teraz pytanie, czy dwie stare stolice UE zdecydują się na zmianę podejścia do Rosji, co da szansę na prawdziwy krok ku niezależności i autonomii strategicznej Unii Europejskiej, czy jednak pozostaną w złudzeniu, że prezydent Rosji jest partnerem do rozmów, przez co tracą dobrą szansę na wzmocnienie pozycji Europy w świecie. Gdyż nie ma wątpliwości, że próba usatysfakcjonowania w jakikolwiek sposób Rosji tylko zatrzymuje proces osłabiania jej pozycji, a jednocześnie utrudnia utrzymanie wspólnego stanowiska wewnątrz Unii, które jest niezbędne w dążeniach ku prawdziwie niezależnej i silnej wspólnotie.

CoFoE

Podany wyżej akronim, nie znany przeciętnemu Europejczykowi, przez sceptyków jest uznawany za najlepszy dowód porażki tej inicjatywy. Konferencja w sprawie przyszłości Europy, bo o niej mowa, to seria debat i paneli, ramach których obywatele Unii Europejskiej mogli przedstawiać własne pomysły dotyczące przyszłych kierunków integracji. Inicjatywa ta była oczkiem w głowie Emmanuela Macrona, który już przed rozpoczęciem jej obrad wskazywał na możliwość zmiany traktatów o propozycje z niej wyklute. Inauguracja Konferencji miała miejsce w dzień Europy 9 maja 2021 roku w czasie prezydencji Portugalii, a jej uroczyste zakończenie i podsumowanie odbyło się równo rok później już w czasie, gdy Francja przewodniczy obradom Rady.

²⁵ Ibidem.

Pierwszy raz plan jej organizacji został ogłoszony przez niemiecko-francuski duet w 2019 roku i natychmiast zyskał zainteresowanie i poparcie mediów²⁶. Początkowo konferencja miała trwać dwa lata i być zorganizowana na większą skalę, jednakże przez wybuch pandemii plany te musiały zostać zrewidowane. Ostatecznie zdecydowano, że na rozmowy w sprawie nowej wizji Europy zostanie przeznaczony rok. Czas ten upłynął pod znakiem licznych, aczkolwiek hermetycznych dyskusji. Swoje pomysły można było zgłaszać poprzez platformę internetową (w ten sposób Europejczycy przedstawili ponad 17 tysięcy propozycji²⁷) oraz w ramach ponad sześciu tysięcy²⁸ wydarzeń organizowanych we wszystkich krajach UE. Po podsumowaniu wszystkich pomysłów zostało sporządzone Sprawozdanie z przebiegu Konferencji. Zawiera ono 320 środków i metod implementacji 49 propozycji zapisanych w tym dokumencie. Wśród pomysłów Europejczyków znajdują się między innymi zmiana procesu decyzyjnego, na taki zwiększający kompetencje instytucji europejskich kosztem państw narodowych, zwiększenie kompetencji UE w zakresie opieki zdrowotnej (szczególnie w kontekście walki z przyszłymi epidemiami), zmiana nazw instytucji na bardziej intuicyjne np. zamiast Rada UE - Senat, czy wprowadzenie transnarodowych list w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Po przedstawieniu wszystkich propozycji na nowo wybrzmiała dyskusja o zmianie traktatów. Wynika to z faktu, że nie wszystkie pomysły są możliwe do implementacji w obecnym kształcie TUE i TFUE²⁹. Na uroczystości zakończenia Konferencji w Sprawie przyszłości Europy Emmanuel Macron obiecał starania uformowanie konwentu niezbędnego do podpisania nowego traktatu zawierającego wszystkie pomysły spisane w konkluzjach konferencji. W podobnym tonie wypowiada się przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która obiecała, że w połowie września przedstawi plan implementacji do unijnego prawa pierwszych pomysłów obywateli Unii Europejskiej. 13 maja ukazało się stanowisko sześciu

²⁶ A grand bargain for Europe might yet be possible, <https://www.ft.com/content/5d501206-12a5-11ea-a225-db2f231cfeae>, dostęp: 2.06.2022.

²⁷ Conference on the Future of Europe, Raport on the Final Outcome.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

państw członkowskich (Niemiec, Włoch, Belgii, Niderlandów, Hiszpanii oraz Luksemburga), w którym poparto ideę implementacji pomysłów z Konferencji w sprawie Przyszłości Europy do unijnego prawa, w tym do traktatów. Kraje te zaznaczyły wagę partycypacji obywatelskiej w procesie tworzenia przyszłej Europy i wskazały, że brak rozpoczęcia prac nad traktatami może nadszarpnąć demokratyczną legitymację Unii Europejskiej (która i tak już jest kontestowana przez wielu).

Jednakże, aby powstał nowy traktat niezbędna jest zgoda wszystkich państw członkowskich, co na ten moment wydaje się niemożliwe. Już w dzień zakończenia Konferencji, gdy Emmanuel Macron ogłaszał ambitne plany implementacji propozycji Europejczyków, trzynastu państw UE (w tym między innymi Polska, Litwa czy Malta) wydało oświadczenie informujące, że nie popierają idei reformy traktatów³⁰. Głównym argumentem była obecnie trwająca wojna w Ukrainie i niewystarczająco stabilna sytuacja polityczna w regionie. Jednocześnie państwa te podkreśliły, że propozycje niewymagające zmian traktatowych mogą być implementowane.

Wydaje się więc, że plany prezydenta Francji na gruntowną zmianę traktatów muszą zostać odłożone na później. Jednakże mimo tego Konferencja może okazać się sukcesem, gdy propozycje niewymagające takowych zmian zostaną wprowadzone w życie, a te ambitniejsze staną się przyczyną poważnej dyskusji między państwami Unii Europejskiej.

Cyfrowa Europa

Równie ambitne plany jak w kontekście Konferencji w sprawie Przyszłości Europy francuska prezydencja miała wobec sfery cyfrowej. Głównymi celami było zakończenie prac nad Digital Services Act (DSA) i Digital Markets Act (DMA), czyli aktami prawnymi regulującymi rynek internetowy. W tej dziedzinie udało się osiągnąć progres w ciągu ostatnich 6 miesięcy.

³⁰ Wpis Przedstawicielstwa Danii przy instytucjach unijnych na Twitterze w sprawie zmian traktatów, <https://twitter.com/DKinEU/status/1523638011950661634>.

Na przełomie kwietnia i maja udało się zawsze konsensus między instytucjami europejskimi w sprawie kształtu nowego prawa. Celem Digital Services Act jest ochrona obywateli UE w Internecie. Nakłada on nowe obowiązki na platformy cyfrowe np. wymóg kontrolowania i blokowania dostępu do nielegalnych treści oraz obowiązek reakcji i usunięcia treści na wniosek państwa członkowskiego. Dodatkowo platformy cyfrowe będą zobowiązane do dbania o wolność wypowiedzi poprzez danie możliwości wyboru jakie treści chcą wyświetlać, jak również przez obowiązek dostępności w języku ojczystym użytkownika. Ważny również jest zapis o zakazie selekcji reklam pod kątem najmłodszych. Digital Services Act nakłada również obowiązek publikowania algorytmów używanych w oprogramowaniu platform. By te wszystkie wymogi mogły być egzekwowane Komisja Europejska ma zyskać prawo do kontrolowania dużych platform cyfrowych i w razie wykrycia uchybień nałożenia kary lub nawet zablokowania dostępu do strony na terenie Unii Europejskiej³¹.

Digital Markets Act zakłada natomiast nałożenie większych obowiązków na platformy takie jak Facebook czy Amazon. Główną osią działania tego aktu prawnego będzie stworzenie instytucji „Gatekeeperów”, czyli największych serwisów internetowych z silną pozycją ekonomiczną i wpływem na społeczeństwo europejskie. Lista zawierająca wszystkie platformy nie została jeszcze opublikowana i prawdopodobnie będzie na bieżąco uaktualniana w zależności od sytuacji na rynku cyfrowym. „Gatekeeperzy” będą zobowiązani między innymi do udzielania dostępu mniejszym firmom do swoich platform na równych warunkach tak, by zakończyć nieprzyjemne praktyki takich firm jak np. Amazon. Nowy akt prawny zakłada również umożliwienie użytkownikom odinstalowania wszystkich aplikacji i programów, które są pobierane automatycznie używając danej platformy. Warty od odnotowania jest również zapis zabraniający śledzenia aktywności użytkowników, gdy nie używają danej platformy, a następnie selekcji reklam na podstawie aktywności. Wyjątkiem od tej reguły ma być wyrażenie zgody przez użytkownika na zbieranie takowych informacji³². Wejście w życie DMA, jak również DSA

³¹ Wpis komisarza Thierry'iego Breton'a na Twitterze o założeniach DSA, <https://mobile.twitter.com/thierrybreton/status/1517420520194641920?s=21&t=g56wXec8zllz3X7-KjELw>.

³² The Digital Markets Act: ensuring fair and open digital markets <https://ec.europa.eu/info/strategy>

nie wydarzy się w tym roku, a prawdopodobnie za 1,5-2 lata. Wynika to z tego, że proces legislacyjny, mimo dużego stopnia zaawansowania, nie jest sfinalizowany, oraz z faktu, iż wymagany jest okres przejściowy, tak by dać czas na przystosowanie platform cyfrowych do nowych regulacji.

Równie ambitnym planem jest wprowadzenie podatku od usług cyfrowych na poziomie całej Unii Europejskiej. Jest to implementacja ugody zawartej przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju³³. Ważnym założeniem nowego podatku jest zobowiązanie platform cyfrowych do płacenia należności nie tylko w kraju, gdzie dana firma jest zarejestrowana, ale również w tych państwach, w których zarabia. Będzie to pierwsza na świecie tak zaawansowana i szeroko zakrojona próba opodatkowania platform internetowych, dlatego też prace nad tym rozwiązaniem są często zakłócone przez lobbystów gigantów cyfrowych. Obecnie przyjęcie nowego prawa blokowane jest przez Polskę, co jest związane z wywieraniem presji na inne państwa członkowskie oraz Komisję w sprawie zaakceptowania krajowego KPO. Wydaje się więc, że po zaakceptowaniu, które miało miejsce 1 czerwca nowy podatek zostanie przyjęty przez Radę UE.

Duże plany, duże wyzwania

Okres ostatnich sześciu miesięcy, gdy Francja sprawowała prezydencję w Radzie był prawdziwie bogaty w nowe inicjatywy, jak i nowe problemy, które spotkały Unię Europejską. Liczne plany były realizowane w cieniu najpierw wojny w Ukrainie, a potem dodatkowo kampanii prezydenckiej we Francji, która przerodziła się następnie w kampanię parlamentarną. Mimo tego Emmanuel Macron chciał jak najlepiej zorganizować te półrocze posuwając Unię ku dalszej i głębszej współpracy, zarysowując ambitne plany na przyszłość. Mimo, że nie wszystkie założenia zostały spełnione, jak na przykład rozpoczęcie reformy strefy Schengen, trzeba

/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-markets-act-ensuring-fair-and-open-digital-markets_en, dostęp: 2.06.2022.

³³ Opodatkowanie działalności cyfrowej, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/digital-taxation/>, dostęp: 2.06.2022.

przyznać, że od lat nie było prezydencji pełnej tyłu inicjatyw, jak również nowych pomysłów. Proeuropejskość Emmanuela Macrona tylko zwiększyła i tak już duże Europejskie ambicje V Republiki. Jednakże na Francji nie kończy się rotacyjna prezydencja. Drugie półrocze upłynie pod przewodnictwem Czech, które razem z Szwecją obejmującą prezydencję z początkiem 2023 roku, uzupełniają trójkę. Poprzeczka została ustawiona wysoko przez francuzów, jednakże po zmianie premiera w Pradze wydaje się, że kolejne półrocze również upłynie pod znakiem głębszej integracji Unii Europejskiej, jak i odpowiadaniu na bieżące problemy i wyzwania.

Remigiusz Skierski

Student I roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany sprawami europejskimi szczególnie polityką wewnętrzną Unii Europejskiej. W wolnym czasie podróżuje, uczy się nowych języków i słucha zespołu Bitamina. Młody człowiek.

Wokisme we Francji, czyli równościowy powiew z Atlantyku

Jan
Bugdalski

9 maja 2022 r. wydawnictwo Larousse opublikowało listę 150 nowych haseł, o które zostanie wzbogacone przyszłoroczne wydanie jego flagowego słownika papierowego. Dużą ich część stanowią te związane z pandemią COVID-19, nazwy własne roślin czy zwierząt. Jednak tym słowem, które budzi wielkie zainteresowanie (i emocje) jest „wokisme”. Według definicji Larousse jest to: *ideologia inspirowana postawą woke, skupiającą się na kwestiach równości, sprawiedliwości i obrony mniejszości, czasem postrzegana jako zagrażająca uniwersalizmowi republikańskiemu*¹.

Brzmienie słowa zdradza anglosaskie korzenie. W USA pierwsze jego użycie w kontekście wyczulenia na nierówności i niesprawiedliwości społeczne można zaobserwować w latach 40. XX wieku. Choć jeszcze do niedawna Francuzi patrzyli na zjawisko rozprzestrzeniania się ideologii *woke* w USA z pewną drwiną i rozbawieniem, dziś jest to także ich rzeczywistość. Na jaki grunt padło to nowe słowo i jakie jest jego znaczenie społeczne?

Marzenie uniwersalizmu...

Historia narodu i ludu francuskiego rozpoczyna się wraz z Rewolucją Francuską i Deklaracją praw człowieka i obywatela. *Wolność, równość* i *braterstwo* stały się trzema najważniejszymi ideami Republiki, które do dziś pozostają dewizą kraju. Czas od Rewolucji do początku III Republiki (1870 r.) był czasem wielu zmian - ustanawiane były monarchie, następowały kolejne rewolucje. Budowano jednak dobrobyt kraju i umacniano zarówno

¹ "L'idéologie d'inspiration woke, centrée sur les questions d'égalité, de justice et de défense des minorités, parfois perçue comme attentatoire à l'universalisme républicain". Source AFP, Larousse : les NFT, le wokisme et l'halloumi dans le dictionnaire, https://www.lepoint.fr/societe/larousse-les-nft-le-wokisme-et-l-halloumi-dans-le-dictionnaire-09-05-2022-2474877_23.php, dostęp: 02.06.2022.

jego pozycję ekonomiczną poprzez liczne inwestycje, jak i kulturową - był to złoty okres romantyzmu we Francji.

Utrata w 1870 r. regionu Alsace-Lorraine na rzecz Niemiec zadała cios dumie narodowej. Francja, spoliczkowana i upokorzona, wyznaczyła sobie za cel zbudowanie jedności narodowej. By jednak budować jedność narodową, należy najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie: czym jest naród? Ciekawą i wpływową próbą rozwiązania tej kwestii było przemówienie Ernesta Renana na Sorbonie w 1882 r. Dla tego XIX-wiecznego filozofa i filologa naród jest wytwarzany i podtrzymywany na co dzień poprzez odwoływanie się do wspólnej pamięci społecznej, a także woli przynależności. Choć nazwa regionu Alsace-Lorraine nie pada ani razu w wystąpieniu, można się domyślić, że to zmiana granic Francji sprowokowała podjęcie tego tematu. Renan odrzuca możliwość istnienia narodu opartego na jedności językowej, rasie, wspólnym interesie, religii czy też geografii. Człowiek nie rodzi się Francuzem, staje się nim. Każda zmiana granic łączy się z brutalną wojną, podbojem, dlatego też filozof mówi o konieczności zapominania w historii narodu. Lud według tej myśli powinien odrzucić przeszłość, zapomnieć ją, i przyłączyć się do tworzenia wielkiego projektu, jakim jest naród².

Kształtowanie narodu warto oczywiście rozpocząć od jak najwcześniejszego etapu – szkoły. Jednym z najważniejszych tekstów dotyczących edukacji we Francji jest „List do nauczycieli” („Lettre aux instituteurs”) Julesa Ferry’ego z 1883 r. Ówczesny minister edukacji mówi w nim tak o misji szkoły: *Nauczanie religii należy do rodziny i Kościoła, nauczanie etyki do szkoły*³. Rolą nauczyciela jest przekazywanie powszechnych zasad moralnych, *mądrości gatunku ludzkiego*. Przy ocenie nauczyciel ma się kierować wyczuciem, zadając sobie nieustannie pytanie: Czy ktoś mógłby uznać takie zachowanie za niestosowne? Zbiór tych zasad miał być dorobkiem cywilizacji, konsensusem wypracowanym przez wieki. Wiara oraz przekonanie o istnieniu uniwersalnych wartości jest wręcz namacalna w tym przemówieniu. Jednak nie tylko nauczanie zasad moralnych miało tworzyć naród, ale też poczucie wspólnej przeszłości.

² Ernest Renan, *Qu'est-ce qu'une nation ?*, Conférence en Sorbonne, 1882.

³ Jules Ferry, *Lettre aux instituteurs*, 1883.

Najważniejszymi podręcznikami do historii we francuskich szkołach były te autorstwa Ernesta Lavisse'a. Wielokrotnie wznawiane i uaktualniane, obowiązywały w szkołach od końca XIX w. aż do lat 60. ubiegłego wieku. Wielki sukces podręczników polegał na ułożeniu historii narodu w jedną, spójną, a nade wszystko interesującą oraz wciągającą narrację. Dzieci korzystające z nich mogły utożsamiać się z bohaterami, przy okazji ucząc się historii, która wzmacniała u nich poczucie wspólnoty⁴. Kilka założeń wstępnych było szczególnie ważnych w kształtowaniu przyszłych obywateli. Przede wszystkim chodziło o wzbudzenie patriotyzmu, wykształcenie wśród dzieci gotowości do poświęceń dla ojczyzny. W opowieści konstruowany był również ideał *laïcité* (pol. laickości) m.in. poprzez pokazywanie uczniom okropieństw wojen religijnych. Punktem kulminacyjnym, do którego zmierzała cała dotychczasowa historia, była Rewolucja - początek Republiki⁵.

... i jego upadek?

Ukształtowane fundamenty trzonu tożsamości francuskiej oraz supremacji moralnej i intelektualnej w czasach *belle époque* przeżyły swój pierwszy wstrząs w czasie I wojny światowej. Ze względu na poziom zniszczeń to właśnie ona jest nazywana *la Grande Guerre*, czyli wielką wojną. Do walki zaangażowało się wielu czarnych z kolonii zamorskich, licząc na polepszenie swojej sytuacji (i ostatecznie nic nie zyskując).

Drugi wstrząs nadszedł wraz z II wojną światową i państwem Vichy, wspierającym eksterminację Żydów. Także i w trakcie tej wojny Strzelcy Senegalscy (w których szeregach służyli nie tylko Senegalczyki, ale także żołnierze z innych kolonii francuskich) byli wykorzystywani na najcięższych frontach, nie uzyskując nic w zamian. Wraz z nabieraniem pewności, że Francję uda się wyzwolić, biali żołnierze zastępowali czarnych, przejmując ich ekwipunek. Ci ostatni byli odsyłani z pustymi rękoma z powrotem do Afryki.

⁴ To właśnie do narracji z tych podręczników odnosi się Frantz Fanon w swoim eseju *Czarna skóra, białe maski* chcąc pokazać absurdalność sytuacji np. młodego Martynikanina uczącego się o „naszych ojcach Galach”.

⁵ P. Nora, Ernest Lavisse : son rôle dans la formation du sentiment national, *Revue historique*, t. 228, fasc. 1, 1962, p. 73-106.

Tuż po wojnie kwestie kolonii oraz kolonializmu stawały się coraz bardziej obecne w dyskursie publicznym. Szczególny w tym udział mieli przedstawiciele ruchu *négritude* – a zwłaszcza Aimé Césaire, który nazywany jest dziś ojcem tożsamości czarnej. Jego myśl koncentrowała się na poszukiwaniach nowej tożsamości, akceptacji historii i kultury, dziedzictwa kolonialnego. W roku 1950 wygłosił przemówienie o kolonializmie, przypominające „J'accuse” Zoli, obnażając zbrodnie Zachodu wobec podległych mu kolonii⁶. Krytykował w nim przede wszystkim imperialny stosunek wobec kolonii, brak dialogu między kulturami, a także dewaloryzację i niszczenie kultur ludów skolonizowanych.

Upadek imperium kolonialnego pod koniec lat 50. i na początku lat 60. ubiegłego wieku dał początek niepodległym państwom, które w większości pozostały w strefie wpływów dawnych kolonizatorów. Zależność ta stała się jednak bardziej ekonomiczna – pracownikom firm europejskich (np. w krajach afrykańskich) daje się iluzję wolności wyboru miejsca pracy. Takie firmy nie muszą dbać o dobrostan swoich pracowników poza miejscem pracy – pozostają oni zredukowani do „rąk do pracy”. Wracając jednak do lat 60., czasu *trente glorieuses* w rozkwicie, Francja pokrywała zapotrzebowanie na robotników w fabrykach obywatelami państw sąsiednich i byłych kolonii. Pod koniec tego okresu, w połowie lat 70., we Francji przebywało niemal 3,5 mln imigrantów zarobkowych, czyli nieco ponad 6% populacji całego kraju⁷. Valéry Giscard d'Estaing, ówczesny prezydent Francji, zatrzymał napływ robotników, dając możliwość tym przebywającym w kraju osiedlenia się na stałe, a także sprowadzenia swoich rodzin. Kwestia narodowości kolejnych pokoleń migrantów, którzy zostali w kraju jest wciąż gorąco dyskutowana.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o protestach z maja 1968 r., które stanowią punkt zwrotny w kulturze Zachodu. Punkt ciężkości lewicowej krytyki przeniósł się wówczas z wyzysku ekonomicznego na nierówności kulturowe. Po latach prowadzenia „misji cywilizacyjnej” w koloniach Francja zwątpiła w samą siebie. Zakwestionowano wówczas

⁶ Por. A. Césaire, *Discours sur le colonialisme suivi de Discours sur la négritude*, Présence africaine, 2005.

⁷ P. Weil, *How to be French: Nationality in the Making since 1789*, przeł. Catherine Porter, Duke University Press, 2006, s. 152.

takie instytucje jak religia, państwo narodowe czy rodzina. Republika zrezygnowała ze swoich uniwersalistycznych aspiracji otwierając się na inne kultury.

Dopiero pod koniec lat 90. w dyskursie na nowo pojawiła się kwestia niewolnictwa i kolonializmu. W 1998 r. ulicami Paryża przeszedł marsz potomków mieszkańców byłych kolonii domagających się uznania krzywd wyrządzonych przez Francję. W efekcie działań zapoczątkowanych tą manifestacją w 2001 r. powstała ustawa Taubiry, tzw. *la loi Taubira*, określająca niewolnictwo i handel niewolnikami zbrodniami przeciwko ludzkości⁸.

Od tego czasu nastąpił prawdziwy *boom* pamięciowy. Zobowiązaniem Francji stało się informowanie o zbrodniach z przeszłości. Dla przykładu można podać Bordeaux, niegdyś ważny port w handlu niewolnikami. W mieście zostały umieszczone liczne tablice upamiętniające czasy niewolnictwa, utworzono wystawy w muzeach, specjalne ścieżki edukacyjne dla uczniów itp⁹. O uznanie własnej historii zaczęły się domagać także inne grupy, jak np. potomkowie *harkis*, czyli Algierczyków walczących w trakcie wojny w Algierii u boku Francuzów przeciwko Frontowi Wyzwolenia Narodowego.

Wokisme w praktyce

Zaprezentowanie w skrótowej formie kontekstu pozwala na podjęcie rozważań na temat *wokisme* w społeczeństwie francuskim. Dlaczego zatem budzi tak wielkie kontrowersje mimo założeń równościowych, a więc zgodnych z ideami republiki?

Ponieważ słowo funkcjonuje już od pewnego czasu w społeczeństwie francuskim, zdaje się, że jego znaczenie jest szersze niż to proponowane przez Larousse. W duchu przedstawionego uprzednio tła można powiedzieć, że *wokisme* sprzeciwia się dominacji kulturowej Zachodu. Walczy z uznawaniem w społeczeństwie białego, heteroseksualnego mężczyznę za „normę”, a za mniejszości (poza „normą”) np. czarnych, kobiety czy osoby

⁸ Treść ustawy można znaleźć pod linkiem: <https://www.legifrance.gouv.fr/loda/id/JORFTEXT000000405369/>, dostęp: 07.06.2022.

⁹ Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej miasta Bordeaux: <https://www.memoire-escavage-bordeaux.fr/>, dostęp: 02.06.2022.

homoseksualne. Dekonstrukcja dyskursu tożsamościowego pozwala na odnalezienie przejawów asymetrii władzy w relacjach między tymi grupami. Demaskując „zbrodnie nierówności władzy” odchodzi się od tożsamości narodowej, zyskując niejako tożsamość partykularną, np. czarną. W kraju takim jak Francja zadanie utrzymania jedności narodu mimo jego wielkiego zróżnicowania jest wybitnie trudne. Ekspresję napięcia między wieloma tożsamościami można odnaleźć w zniszczeniach pomników w 2020 r.

Bardzo dobrym przykładem jest statua Józefiny de Beauharnais na Martynice. Wyspa ta z przeszłością zarówno kolonialną, jak i niewolniczą, od 1946 r. jest jednym z departamentów Francji. To także na niej urodziła się przyszła cesarzowa, żona Napoleona Bonaparte. Pomnik wzniesiono ku jej czci w 1859 r. w centrum głównego parku Fort-de-France, La Savane. Józefina de Beauharnais wychowana była w rodzinie posiadaczy plantacji trzciny cukrowej. Kojarzona jest jednak na wyspie przede wszystkim z niewolnictwem przywróconym w 1802 r. Według jednej z wersji historii to ona miała być odpowiedzialna za jego ponowne wprowadzenie przez Napoleona. Warto jednak dodać, że nie znaleziono żadnego źródła historycznego, które by to potwierdzało¹⁰. Niemniej jednak, jako jeden z symboli dominacji kolonialnej na terytorium zamorskim, przyczyniała się do alienacji kulturowej mieszkańców. Dla wielu Francuzów Józefina de Beauharnais była wielką postacią. Dla Martynikan była osobą, która odpowiadała za cierpienie ich przodków.

Jeszcze na długo przed zburzeniem pomnika 26 lipca 2020 r. postać górującej nad mieszkańcami Józefiny wzbudzała silne emocje. By je ostudzić, w 1974 r. przeniesiono monument na obrzeża parku. W 1991 r. obcięto żonie Napoleona głowę. I choć statua rok później została uznana za część dziedzictwa narodowego, z czym powinna wiązać się jej szybka naprawa, to, aby nie powodować dalszych napięć, porzucono tę kwestię. Ostateczne zniszczenie pomnika dokonane 2 lata temu można częściowo wpisać w ogólnoswiatowy kontekst powszechnego ruchu niszczenia pomników postaci związanych z niewolnictwem,

¹⁰A. Dominique, À Fort-de-France les statues ne meurent pas. *International Journal of Francophone Studies*, 2008, 11: 1+2, 87–106. DOI: 10.1386/ijfs.11.1 and 2.87/1.

handlem niewolnikami czy ekspansją kolonialną będącego następstwem zabójstwa George'a Floyda w USA w 2020 r. Częściowo w zniszczeniu można doszukiwać się ideałów ruchu *négritude*, którego jeden z twórców i głównych przedstawicieli, wspomniany wcześniej Aimé Césaire, był wieloletnim merem stolicy departamentu.

Czy można oddawać cześć osobie, która wykorzystywała niewolników i czerpała przez lata korzyści z ich pracy? Albert Memmi, krytyk kolonializmu, wskazał, że na tak zadane pytanie istnieją dwie odpowiedzi. Skolonizowany (lub były skolonizowany) może podporządkować się kulturze kolonizatora i przyjąć ją za własną. Wówczas, wraz z przekazem kulturowym, nauczy się nienawidzić samego siebie, gdyż w kulturze kolonizatora stworzony jest obraz skolonizowanego sprowadzonego do najniższego poziomu człowieczeństwa (np. redukcja do roli narzędzia). Druga odpowiedź to afirmacja własnej kultury i ostateczne wyzwolenie się z wpływu kulturowego swojego oprawcy. Tak naprawdę nie prowadzi ona jednak do wytworzenia nowej tożsamości. Skolonizowany wpierw daje odpowiedź negatywną opresyjnej kulturze, z czasem negacja staje się pozytywna, aż w końcu zrywana jest więź skolonizowany-kolonizator¹¹.

Wielce problematyczna sytuacja Martynikan polega więc na tym, iż niemal 80 lat temu zostali politycznie uznani za Francuzów. Dziś, aby pozostać częścią republiki, muszą zachowywać równowagę między kulturą własną a tą byłego oprawcy. Czy kulturę można zdekolonizować?

Cancel culture

Choć burzenie pomników jest formą komunikacji swojego niezadowolenia, ciężko ocenić, czy rzeczywiście okaże się skuteczne. Statuy te mają wszak pewną wartość edukacyjną, a mianowicie utrzymują zbrodnie czasów kolonialnych w pamięci. Dzięki nim można pokazywać i uczyć, czym było niewolnictwo.

¹¹ Albert Memmi, *Portrait du colonisé précédé du portrait du colonisateur et d'une préface de Jean-Paul Sartre*, Paris, Payot, 1973, s. 145-168.

Usuwanie monumentów ma także drugi wymiar. Dla wielu Francuzów postacie te tworzyły, a niektóre wciąż tworzą, podstawy tożsamości. Napoleon Bonaparte, generał de Gaulle, Józefina de Beauharnais i inni byli tymi, na których zbudowano mity narodowe. Powraca zatem kwestia wspomnianego wcześniej Ernesta Renana – naród tworzony jest w codziennym *referendum* między ludźmi o tej samej pamięci i tych samych w niej *lukach*. Mnogość pamięci powoduje konflikt wewnątrz narodu, rozbija jego spójność. Można przypuszczać, że Francuzi przywiązani do dawnych bohaterów nie oponują tak bardzo przeciwko afirmacji różnych tożsamości wewnątrz republiki, ale przeciwko usuwaniu z pamięci fundamentów ich własnej tożsamości.

Silnie związany z *wokisme* jest fenomen *cancel culture*. Polega on na demaskacji, wykluczaniu, burzeniu mitu i zapominaniu osób *niechcianych* w społeczeństwie. W tej nowej formie ostracyzmu wystarczy jedna skaza na życiorysie, dorobku danej osoby, by mogła zostać *usunięta*. Związek z *wokisme* zasadza się na jego roli demaskatorskiej, a także wyczuleniu na nierówności władzy.

Cancel culture sprowadza historię Zachodu do historii wyzysku, kontroli, dominacji białych nad innymi rasami. Próba wymazania z pamięci poprzedniej epoki ma wyznaczać początek nowej. Należy jednak pamiętać, że tożsamość osób *woke* opiera się na negacji kultury dominującej. Ma ona charakter rewolucyjny, a jak pisał Jean-Paul Sartre, *antyrasistowski rasizm* jest konieczny, aby dojść do społeczeństwa bez hierarchii¹². Jednak wraz z nadejściem takiego społeczeństwa, ta tożsamość przestanie mieć rację bytu. Francuscy konserwatyści często krytykują postawę rewolucyjną za niekończący się bunt. W społeczeństwie nastawionym na równość, wszelkie przejawy nierówności są wykrywane i *wypłaszczane*. Poszukiwanie asymetrii władzy zawsze ostatecznie kończy się ich znalezieniem. Problemem jest to, czy wszystkie nierówności da się *wypłaszczyć*, a także to, czy to dobry kierunek zmian. Czy celem powinno być eliminowanie nierówności, które istnieją, czy eliminowanie nierówności *a priori*.

¹² J.-P. Sartre, Czarny Orfeusz, przeł. W. Leopold. *Przegląd Socjologiczny/Sociological Review*, 1969, 23, s. 388-422.

Chodziłoby zatem o to, aby stworzyć świat, w którym np. kolor skóry nie determinuje od razu pozycji w społeczeństwie, czyli daje wszystkim takie same szanse na bycie wyżej lub niżej w hierarchii. Jednocześnie często wygłaszane twierdzenie, iż już teraz wszyscy mają te same możliwości, wydaje się przedwcześnie.

Oczyścić język

Dekonstrukcja kultury objęła także język. Zorientowano się, że używane słowa mogą wykluczać część społeczeństwa z dyskursu. Na poziomie gramatyki dobrym przykładem jest używanie słów rodzaju męskoosobowego dla określenia grupy składającej się z mężczyzn i kobiet. Francuzi, tak jak Polacy, próbują poradzić sobie z tym problemem języka zmieniając (dodając) końcówki.

Dekolonizacja języka obejmuje jednak również sferę leksykalną. Istnieją słowa, których znaczenie uznawane jest za pejoratywne. Przykładem, też zresztą dyskutowanym w Polsce, jest słowo „murzyn”. W języku francuskim słowem *nègre* określano w czasach kolonialnych czarnych z niższych klas społecznych, podczas gdy w odniesieniu do burżuazji stosowano słowa *noir*, czyli po prostu czarny. Dziś za najbardziej neutralne określenie uznawane jest słowo zapożyczone z języka angielskiego, czyli *black*.

Dawniej słowo to używane było powszechnie, także w literaturze. Tutaj pojawia się problem: jeśli chcemy zmieniać kulturę tak, żeby nie kształciła przyszłych rasistów, musimy objąć rzeczywistość całą kulturę. Warto w tym miejscu dodać, że dla wielu Francuzów literatura należy do sfery *sacrum*. Dlatego też zapewne tak wielką dyskusję wzbudziła zmiana tytułu jednej z książek Agathy Christie, „Dix petits nègres” (wyd. pol. „Dziesięciu Murzynków”). O zmianę zaapelował potomek samej autorki tłumacząc, że język się zmienia i słowa, które dawniej były neutralne, dziś już takie nie są. Warto zatem dostosowywać je tak, aby nikogo nie ranić. Słowo zniknęło nie tylko z tytułu, ale także z wnętrza – łącznie zastąpiono 74 użycia.

Po poprawkach, książka wydawana jest pod nowym tytułem „Ils étaient dix” („Było ich dziesięciu”) z dopiskiem: *Poprzednio: „Dziesięciu Murzynków”*¹³...

Jako kontrprzykład podawany jest tytuł pierwszej powieści Dany’ego Laferrière’a „Comment faire l’amour avec un nègre sans se fatiguer” (wyd. pol. „Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem”)¹⁴. Czarny członek Akademii Francuskiej zaangażowany w walkę z rasizmem, dobrze zaznajomiony z ruchem *négritude*, celowo użył tego słowa, by obnażyć stereotypy dotyczące czarnych. W tym wypadku nie ma pomysłu zmiany tytułu. Problem zatem jest dobrze znany, jedni mogą używać danego słowa i nie ranić, inni powinni się tego wystrzegać. Czy słowa zatem mają znaczenie, czy może stosunek, jaki ma dana osoba do grupy, o której mówi?

Strukturalistyczne podejście do języka wskazywałoby na rozwiązanie, wedle którego zmiana słowa pociąga za sobą zmianę w całej kulturze, społeczeństwie. Takie założenie ciężkie jest do utrzymania. Trudno ostatecznie odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest użycie przez białego słowa *murzyn* bez obrażania adresatów wypowiedzi. Prawdopodobnie dla większości białych jest to niemożliwe. Aby tak było, muszą wykazać wpierw poparcie i zaangażowanie dla sprawy czarnych. Bardzo dobrze obrazuje to w jakim stopniu kolor skóry jest konstruktem społecznym¹⁵.

Kat i jego ofiara

Wielu Francuzów czuje zagrożenie z powodu *wokisme* ze względu na wolność słowa. Kolejne słowa są *zakazywane*, a co za tym idzie ich użycie jest odradzane lub nawet uznawane

¹³ Cécile Jaurès, Fallait-il changer le titre de « Dix petits nègres »?, <https://www.la-croix.com/Culture/Fal-lait-changer-titre-Dix-petits-negres-2020-09-11-1201113424>, dostęp: 02.06.2022.

¹⁴ Mohammed Aïssaoui, Dix petits nègres d’Agatha Christie débaptisé, <https://www.lefigaro.fr/culture/dix-petits-negres-le-roman-d-agatha-christie-change-de-nom-pour-ne-pas-blessier-20200826>, dostęp: 02.06.2022.

¹⁵ Nawiasem mówiąc transfery między byciem czarnym a białym są możliwe, np. czarny dzięki bogactwu może stać się białym (tzn. wówczas przestaje być postrzegany przez pryzmat koloru skóry, odmienny kolor skóry nie jest zauważany). Może to być również zmiana ideologii, co skutkuje wyłączeniem z grupy „swoich”, np. prezydent Obama został „oskarżony” o zachowywanie się jak biały, por. <https://www.washingtonpost.com/blogs/post-partisan/wp/2014/07/22/obama-goes-there-on-acting-white/>, dostęp: 02.06.2022.

za niemoralne. Choć nie jest to miejsce, aby bardziej rozwinąć tę kwestię, to warto wspomnieć jeszcze o egzoetnonimach, czyli nazwach nadawanych z zewnątrz, np. „Berberowie”, „Eskimosi”, czy też tych związanych z odkryciami geograficznymi i kolonializmem, jak np. „dzicy” czy „odkrycie Ameryki”.

Za uznanie danego słowa za nieodpowiednie często odpowiedzialne są osoby *woke*. Będąc w mniejszości, walczą z większością o swoje prawa. *Wokisme* bowiem silnie związany jest z tożsamością ofiary. Duży wpływ na podział społeczeństwa francuskiego na katów i ofiary miała wspomniana wcześniej ustawa Taubiry z 2001 r. Wraz z jej ogłoszeniem zmieniła się definicja relacji między potomkami skolonizowanych i kolonizatorów.

Tym jednak, co poddawane jest w wątpliwość przez myślicieli konserwatywnych, jest to, jak daleko można się posunąć w walce z większością. Jak krytykuje Mathieu Bock-Côté, obecna sytuacja społeczna uniemożliwia traktowanie walczącego z białymi jak rasistę – nie można być jednocześnie w mniejszości i być nienawistnym. Co więcej, wystarczy walczyć z białym, heteroseksualnym mężczyzną, aby spełniać ideał miłości do ludzkości. Zakłada się zatem, że ci, którzy są marginalizowani mają w swoich roszczeniach zawsze rację. Z kolei ci, którzy są w większości, wyrażając idee niezgodne z ideologią oprymowanych, właściwie popełniają akty agresji¹⁶.

Abstrahując od tego, kto ostatecznie ma rację, warto zastanowić się, czy umacnianie opozycji były skolonizowany-kolonizator, kat-ofiara itd. stwarza możliwość porozumienia. Wydaje się, że podkreślanie antagonizmów prowadzić będzie do utrwalania stosunków. Tym samym relacje partnerskie między grupami mogą być trudne do osiągnięcia, jeśli w ogóle możliwe.

¹⁶ Mathieu Bock-Côté, *La Révolution raciale et autres virus idéologiques*, Les Presses de la Cité, Paryż, 2021, s. 106-109.

Podsumowanie

Celem artykułu było zarysowanie skomplikowanego kontekstu historyczno-społeczno-kulturowego, w którym zakorzenia się nowe słowo: *wokisme*. Myślicielom z końca XIX wieku przyświecał cel stworzenia jednorodnego narodu o wspólnej wersji pamięci o wydarzeniach historycznych, uznającego te same postaci historyczne za bohaterów, a przede wszystkim wyznającego te same, uniwersalne wartości. Wiek XX zrewidował wszystkie wymienione idee. Przedstawione zostały różne wymiary *wokisme* i ich krytyki: walka z nierównościami społecznymi, dominacją rasową, seksualną oraz kulturową i alienacją, marginalizacją, a także ekskluzywnością języka.

Jan Bugdalski

Student socjologii i filologii romańskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Jego zainteresowania badawcze obejmują pamięć kolonializmu oraz niewolnictwa we współczesnym społeczeństwie francuskim. Miłośnik literatury frankofońskiej, długich spacerów, a także tureckiego rocka.



Jednym z celów inicjatywy Młodzi o polityce jest tworzenie przestrzeni do debat, które będą angażować zarówno profesorów, ekspertów, jak i studentów. Takim formatem są organizowane od początku 2021 r. spotkania Wspólnie o polityce.

W ramach tego cyklu tydzień przed premierą 8. numeru kwartalnika, 20 czerwca 2022 r. Uniwersytet Warszawski gościł Stéphanie Balme, Dziekan Kolegium Sciences Po oraz Profesor w Paryskiej Szkole Spraw Międzynarodowych i Lukasa Macka, dyrektora europejskiego programu studiów licencjackich na Sciences Po Paris w Dijon. Wydarzenie zorganizowaliśmy w bliskiej współpracy z Ambasadą Francji w Polsce. Istotą spotkania było stworzenie przestrzeni dla międzynarodowej akademickiej debaty. Możliwość rozmowy z przedstawicielami i pracownikami naukowymi zagranicznych uczelni pozwala nie tylko na wartościowy dialog, lecz także na poznanie zagadnień międzynarodowych z innej perspektywy.

Dyskusja podzielona została na dwie części, pomiędzy którymi odbyła się wymiana zdań między prelegentami a studentami. Stéphanie Balme wygłosiła wykład o stanowisku Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) wobec wojny Rosji z Ukrainą. Zwróciła uwagę na sytuację chińskiego społeczeństwa obywatelskiego oraz kondycję Komunistycznej Partii Chin. Ponadto określiła możliwe scenariusze, jakie czekają ChRL po kongresie partii, zaplanowanym na jesień 2022 roku. Zasadniczym pytaniem ze względu na wzrastającą pozycję ChRL oraz zmiany na arenie międzynarodowej jest to, jak w najbliższej przyszłości będą wyglądały relacje chińsko-europejskie i chińsko-amerykańskie. To zagadnienie powinno być bardzo ważne dla akademików, dyplomatów, profesorów, ale także studentów i szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego.

Po wartościowej dyskusji profesor Lucas Macek podjął się niełatwego zadania, jakim jest wytłumaczenie zasad funkcjonowania francuskiego systemu wyborczego. Było to bardzo ważne, ponieważ spotkanie odbyło się dzień po drugiej turze wyborów





do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. W związku z tym rozmawialiśmy o wariantach utworzenia rządu mniejszościowego lub koalicji parlamentarnej. Profesor Macek podkreślił, że oba te scenariusze będą stanowiły wyzwanie dla władz francuskich, ponieważ w historii V Republiki dominowały rządy większościowe, pozbawione zjawiska kohabitacji.

Organizacja tego spotkania oraz możliwość współpracy z Ambasadą Francji były dla nas szczególnie ważne właśnie teraz, gdy zdecydowaliśmy się poświęcić dział specjalny Francji.

Aby dowiedzieć się więcej o europejskich studiach licencjackich w Sciences Po, zapraszamy na stronę internetową: <https://www.sciencespo.fr/college/en/campus/dijon.html>.



One of the goals of Młodzi o polityce (the Young about politics) initiative is to create spaces for debates that will engage professors, experts, and students. Such a format is Wspólnie o polityce (Together about politics) meetings organized since the beginning of 2021.

As part of this cycle, a week before the premiere of the 8th issue of the quarterly on June 20, 2022 the University of Warsaw had the pleasure of hosting the debate with Stéphanie Balme, the Dean of Sciences Po College, Professor at the Paris School of International Affairs and Lukas Macek, the Director of the European undergraduate program at Sciences Po Paris in Dijon. The event was organized by our association, the Young about politics thanks to a close cooperation with the French Embassy in Poland. The significance of the meeting was to create a space for international academic debate. The opportunity to talk with representatives and academics of foreign universities allows not only for a valuable dialogue, but also to learn about international issues from a different perspective.





The meeting was divided into two parts, with an exchange of thoughts between the speakers and the students in between. Firstly, Stéphanie Balme presented her thought on the China's positions on the Russia's War on Ukraine. What was highlighted is the situation of the Chinese civil society, as well as the condition of the Communist Party of China. Moreover, we took a closer look at the possible scenarios after the Party Congress set for autumn 2022. The essential question is how the Chinese - European and Chinese-American relations will look like in the near future, and this subject should be of a great importance for scholars, diplomats, but also students and civil society.

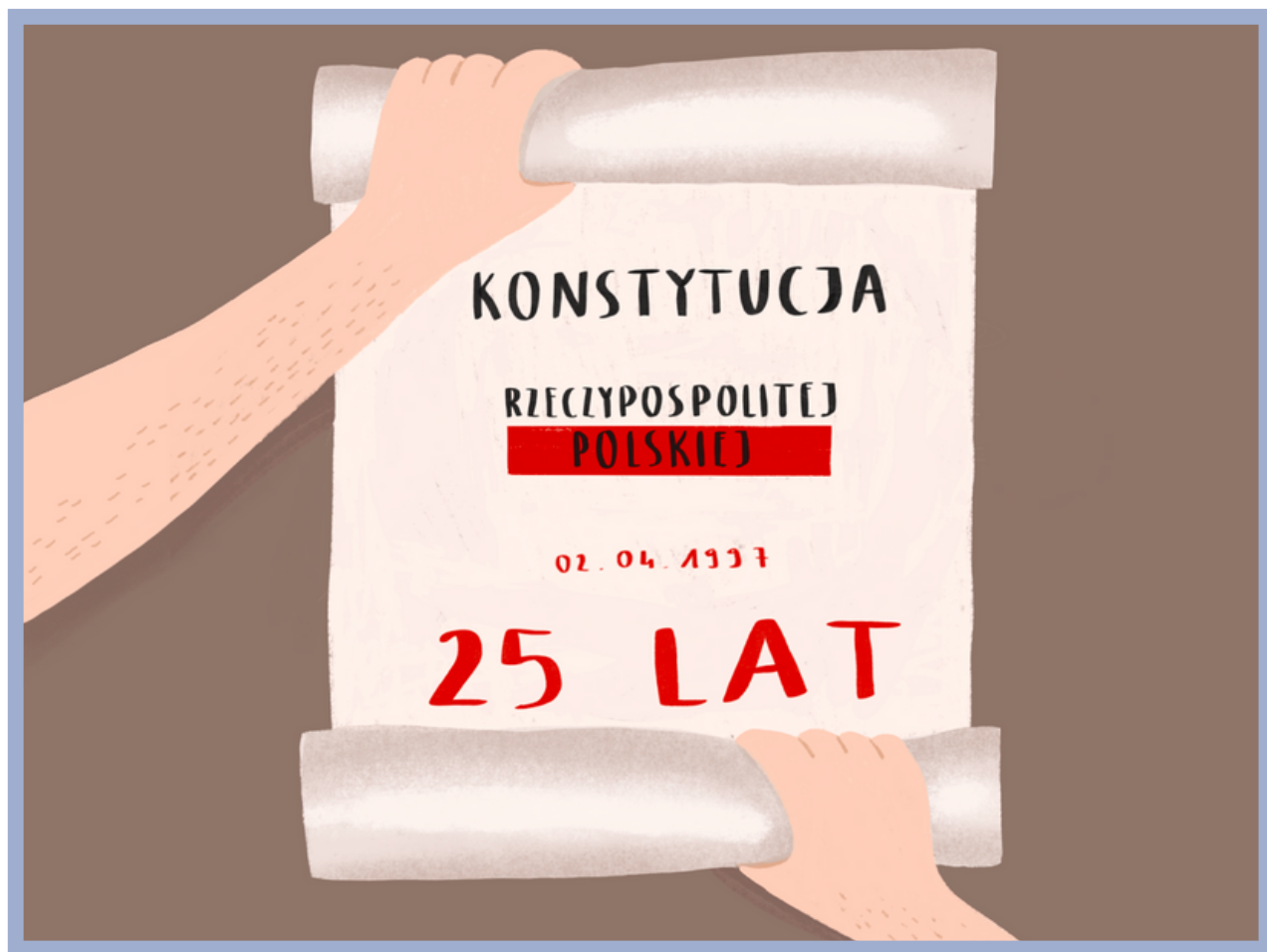
After a worthwhile discussion, Lucas Macek gave us the insights of the French electoral system. It was very important, as the meeting took place the day after the second round of the French National Assembly election. Consequently, we discussed the possibilities of the establishment of either the minority government or the parliamentary coalition. Professor Macek highlighted that both of those scenarios are to be difficult for the French authorities, given the fact that the history of the Fifth Republic was dominated by the majority governments with no cohabitation.

The organization of this meeting and the chance to work with the French Embassy in Poland were particularly important to us now, as we decided to dedicate a special section of the quarterly released in June to France.

If you want to know more about European undergraduate studies at Sciences Po, you may visit its website:
<https://www.sciencespo.fr/college/en/campus/dijon.html>



Polska



Pamięć o jubileuszach, ważnych rocznicach i szczególnych dla jednostki czy grupy społecznej wydarzeniach świadczy o dojrzałości danego podmiotu. Nie sposób bowiem nie zwrócić uwagi na fakt, iż miejsce w meandrach ludzkiej pamięci ma wartość szczególną, a wartość ta tym większe ma znaczenie, im mocniej pamięć, a więc myśl i przekonanie, zespaja się z aktywnym działaniem jednostki. Dlatego też, z punktu widzenia etyki obywatelskiej, ujemnie ocenianym zjawiskiem byłoby pominięcie konstytucyjnych jubileuszów, które Naród polski obchodzi w bieżącym - 2022 - roku. Wspomniane powyżej zespojenie myśli i czynu w pełni zaś uzasadnia konieczność owocnego przeżycia obchodzonych świąt. Nie wystarczy bowiem wyłącznie wspomnieć o wydarzeniach, o których przeczytać możemy w licznych monografiach, artykułach czy notkach prasowych. Prawdziwa postawa obywatelska każe nam wyciągnąć konkretne wnioski i zaaplikować je do indywidualnej, zbiorowej i konstytucyjnej (prawnej) przyszłości. W kreowaniu postaw obywatelskich niekwestionowaną rolę odgrywa dostrzeganie kamieni milowych, które mogą stać się podwalinami dla społecznego rozwoju, który przybliżyć nas może do budowania horyzontu wspólnoty. Takim kamieniem milowym jest refleksja o aktualności Konstytucji RP z 1997 roku.

Z perspektywy aktualnie obowiązującej Konstytucji na szczególną uwagę zasługują trzy daty - 2 kwietnia, 25 maja oraz 17 października 1997 roku. Pierwsza z nich odnosi się do momentu uchwalenia Konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe. Druga związana jest z przeprowadzeniem referendum konstytucyjnego. Trzecia zaś wskazuje na moment wejścia Konstytucji w życie. Jubileusz 25-lecia tych wydarzeń jest szczególną okazją do odszukania odpowiedzi na pytania, których wiele, szczególnie po 2015 roku, staje przed pierwotnymi

i wtórnymi adresatami Konstytucji. Czy Konstytucja mogłaby być inna¹? Czy Konstytucja mogłaby być lepsza²? A także - czy warto obchodzić tegoroczny jubileusz, skoro Konstytucja stała się dla wielu listkiem figowym, który przykrywać ma powolne odzieranie Konstytucji z jej aksjologii, a co za tym idzie, z należnego jej szacunku, który wynika z faktu, iż Konstytucja stanowi umowę społeczną nakierowaną na urzeczywistnienie dobra wspólnego? W tym miejscu z całą stanowczością wskazać trzeba, iż *nie może być tak, że władza raz do roku obchodzi święto konstytucji, a na co dzień konstytucję obchodzi*³. Mając jednak na względzie, że są tacy, którzy poszukują odpowiedzi na postawione wyżej pytania, a także i tacy, którzy aspirują do odnalezienia postawy właściwej dla obrony Konstytucji, zagłębmy się w kilka szczególnych zagadnień.

Konstytucja - konstytucja - podobieństwa i różnice:

Aby dobrze zrozumieć istotę jubileuszu 25-lecia Konstytucji oraz jego znaczenie dla praktyki prawniczej, politycznej i społecznej, zastanówmy się wprawdzie nad istotą samej Konstytucji. Nie sposób bowiem rozważać ideę jubileuszu, jeśli niejasny pozostaje jego przedmiot. Z jednej strony, usłyszeć możemy, iż *[o]bowiązującą konstytucję można śmiało nazwać postkomunistyczną (...). [Z]awiera [ona - przyp. M.K.] "mnóstwo blokad", które uniemożliwiają odrzucenie "pewnych elementów" tego społecznego systemu*⁴. Z drugiej zaś, iż *Konstytucja powinna raczej budzić naszą dumę*⁵. Już na pierwszy rzut oka widać,

¹ M. Kruk-Jarosz, *Czy Konstytucja RP z 1997 r. mogła być inna?*, [w:] *Konstytucjonalizm polski, Refleksje z okazji Jubileuszu 70-lecia urodzin i 45-lecia pracy naukowej Profesora Andrzeja Szmyta*, Gdańsk 2020.

² M. Kruk-Jarosz, *Czy Konstytucja RP z 1997 r. mogła być lepsza?*, „Przegląd Konstytucyjny” 2/2020.

³ Słowa Donalda Tuska za: M. Zapart, *Donald Tusk: nie może być tak, że władza raz do roku obchodzi święto konstytucji, a na co dzień konstytucję obchodzi*, <https://www.rp.pl/polityka/art1352611-donald-tusk-nie-moze-byc-tak-ze-wladza-raz-do-roku-obchodzi-swieto-konstytucji-a-na-co-dzien-konstytucje-obchodzi>, dostęp: 25.05.2022 r.

⁴ Słowa Jarosława Kaczyńskiego za: Polska Agencja Prasowa, *Kaczyński: Obowiązującą konstytucję można nazwać postkomunistyczną*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C884837%2Ckaczynski-obowiazujaca-konstytucje-mozna-nazwac-postkomunistyczna.html>, dostęp: 25.05.2022 r.

⁵ Słowa Andrzeja Zolla za: M. Baczyński, J. Schwertner, A. Stankiewicz, *Dwie dekady polskiej konstytucji. Byli prezesi TK komentują*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/dwie-dekady-polskiej-konstytucji-byli-prezesi-tk-komentuja/d0tfcy1>, dostęp: 25.05.2022 r.

że oba wskazane podejścia zasadzają się na innym fundamencie prawnym, ale również na innym fundamencie etycznym. Zostanie to jeszcze poniżej rozwinięte, jednakże można i należy zaznaczyć, że Konstytucja nie tylko jest nośnikiem wartości, lecz sama tę wartość stanowi. Kontestacja polityczna, czy może raczej populistyczna, która za cel obiera sobie fenomeny aksjologiczne nie może pozostawać bezpodstawną krytyką dorobku Narodu i państwa. Niekonstruktywność panującej obecnie krytyki porządku konstytucyjnego pozwala sądzić, iż krytyka ta nie ma na celu naprawy ewentualnych błędów, od których żaden twór ludzki nie może być wolny. Ma ona na celu wyłącznie destabilizację, która, determinować będzie konieczność zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i wszechobecnego spokoju. W chwilach niepewności i zagrożenia poszukiwanie, nawet pozornej, stabilizacji jest oczywiste⁶. Ukazuje to zatem różnice między podejściem opartym na posłuszeństwie konstytucyjnym, które jest odważnym opowiedzeniem się za realizacją zobowiązania podjętego w procesie tworzenia i uchwalania konstytucji⁷ oraz podejściem opartym na populistycznym kontrkonstytucjonalizmie, polegającym na zaprzeczeniu ugruntowanemu rozumieniu Konstytucji celem odzyskania jej „prawdziwego” rozumienia, które przynależne jest suwerenowi⁸. Pierwsze podejście traktuje ustawę zasadniczą jako Konstytucję - z należnym jej szacunkiem. Drugie zaś jako konstytucję - pomijając aspekty materialne, dostrzega wyłącznie formalną stronę ustawy zasadniczej, z czego bez wątpienia wyrósł kryzys konstytucyjny, o którym kilka uwag poniżej. Warto wspomnieć, iż sama Konstytucja RP odnosi się w swojej treści do podejścia pierwszego. Choć rzadko zwraca się na to uwagę, to, w moim przekonaniu, niebagatelnym jest, iż Konstytucja, ponad 50-krotnie, używa sformułowania „Konstytucja” pisanego wielką literą, przy czym nie jest to tendencja odmienna na tle innych konstytucji europejskich. Nie jest to zabieg przypadkowy. Ma on przede wszystkim znaczenie ekspresyjne.

⁶ Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Kraków 2021.

⁷ S. Gasz, M. Kaczmarczyk, *Wprowadzenie do zagadnienia posłuszeństwa konstytucyjnego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1/2022, s. 28.

⁸ P. Blokker, *Populist Counter-Constitutionalism, Conservatism and Legal Fundamentalism*, „European Constitutional Law Review” 15, 2019.

Wyrażenie znaczenia ustawy zasadniczej poprzez skorzystanie z dostępnych środków stylistycznych sprawia, iż próba niełojalnego potraktowania Konstytucji, stanowić musi niechybnie jej naruszenie. Nie jest to przy tym naruszenie czysto prawnicze, o czym dalej.

Abstrahując od wyżej wskazanych podejść, poddać analizie należy nastroje społeczne związane z Konstytucją. Klimat, w którym obchodzony jest ten niezwykle ważny jubileusz konstytucyjny ma wpływ na to, z jakimi wyzwaniem Konstytucja będzie się dalej mierzyć oraz, czy jubileusz stanowi wyłącznie jedno z kalendarzowych świąt, czy też rzeczywistą okazję do namysłu nad przyjętą przez społeczeństwo i jego członków postawą konstytucyjną. Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło w kwietniu tego roku badanie dotyczące świadomości społecznej odnoszącej się do Konstytucji RP⁹. Niezwykle ciekawym jest, iż 53% respondentów nie pamięta, czy brało udział, lub jak głosowało w referendum konstytucyjnym w maju 1997 roku. Pokazuje to, iż doniosły etap „życia” Konstytucji połączony z jeszcze donioślejszą instytucją demokracji bezpośredniej nie wpłynął na adresatów Konstytucji tak dalece, jak mogło i powinno się to dokonać. Charakter kampanii referendalnej oraz fakt, że Konstytucja była „konstytucją obywatelskiego kompromisu”¹⁰, sprawił, że ostateczna frekwencja w referendum wyniosła 42,86% uprawnionych do głosowania, czego refleksem jest dzisiejsza świadomość konstytucyjna. Przy czym trzeba podkreślić, że współoddziaływanie zasad kompromisu i konsensusu w procesie uchwalania Konstytucji miało zarówno swoje blaski jak i cienie¹¹. Skoro, zgodnie z analizowanym badaniem, 43% badanych nie miało kontaktu z tekstem Konstytucji, nie sposób, bez poczynienia większych wysiłków, oczekiwać, że Konstytucja stanie się płaszczyzną integrującą Naród. Nie należy jednak tego wykluczać, gdyż 70% badanych wyraziło pogląd, iż znajomość Konstytucji jest zwykłym obywatelom potrzebna. Martwi jednak widoczny spadek odsetka osób wyznających taki pogląd względem lat ubiegłych. Ciekawym jest, iż mimo powyższego, na dość wysokim poziomie (77%)

⁹ CBOS, *Dwudziesta piąta rocznica Konstytucji RP*, Warszawa 2022.

¹⁰ M. Piechowiak, *Uwaga do rozdziału I*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1-86*, Warszawa 2016, Nb 15.

¹¹ *Ibidem*, Nb 17.

utrzymuje się przekonanie badanych o dużym znaczeniu Konstytucji dla życia zwykłych obywateli. Dostrzegalny jest zatem potencjał, do którego wykorzystania doskonałą okazją jest obchodzony jubileusz.

Wielowymiarowość Konstytucji - poza prawem, ale w jego granicach

Zastanawiając się nad przedmiotem niniejszego tekstu, który mógłby nie tylko zainteresować Czytelniczki i Czytelników, ale również skłonić ich do dalszej refleksji, uznałem, iż zainteresowania takiego nie wzbudzą klasyczne opowieści o instytucjach konstytucyjnych, ani tym bardziej przegląd historii Konstytucji. Chciałbym toteż zwrócić uwagę na kilka interesujących koncepcji, które ze względu na swoją nieostrość mogą być uznane za nieprzystawalne do wymogów refleksji prawnokonstytucyjnej prowadzonej w klasycznym, dogmatycznym, nurcie. Z pewnością jednak winny one zostać potraktowane jako ciekawy i potrzebny element namysłu nad Konstytucją z perspektywy neoinstytucjonalnej, a szczególnie z perspektywy psychologii społecznej. Jak słusznie podnosi E. Łętowska, *Konstytucja to również to, co się dzieje w głowach i intencjach tych, którzy prawo aplikują obywatelom, a także poziom konstytucyjnej świadomości obywateli*¹². Od świadomości tej chciałbym rozpocząć niniejszy podrozdział, który poświęcony jest wielowymiarowości Konstytucji. Nie sposób bowiem twierdzić, iż Konstytucja jest zjawiskiem czysto prawnym. Pominąwszy społeczną naturę prawa jako takiego, należy wskazać, że w przypadku Konstytucji jest to szczególnie widoczne. Po pierwsze, funkcja Konstytucji odnosi się do kształtowania ładu społecznego w ogólności. Po drugie, Konstytucja stanowi umowę społeczną, przez co zaangażowanie społeczne w jej tworzenie i stosowanie musi być znaczniejsze aniżeli w przypadku partykularnych aktów prawnych. Po trzecie, Konstytucja musi być aksjologicznie nieobojętna¹³. Po czwarte, co łączy się z poprzednim, Konstytucja, z uwagi na swoją rozbudowaną rolę i ogólny charakter,

¹² E. Łętowska, *Po co ludziom konstytucja*, Warszawa 1995, ss. 191-192.

¹³ Zob. P. Winczorek, *Uwagi o aksjologicznych aspektach działalności legislacyjnej w dziedzinie prawa publicznego (konstytucyjnego) w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 4, 1994.

pełna jest wyrażen nieostrych oraz klauzul generalnych. Ich wypełnienie treściowe nie może abstrahować od kontekstu społecznego. Jak wskazałem w innym miejscu¹⁴, źródeł podejścia do prawa, a szczególnie źródeł relacji jednostki i społeczeństwa z ustawą zasadniczą, należy szukać *w samej rzeczywistości społecznej, traktując relację z prawem niczym relację z drugim człowiekiem, która bez wątplenia wymaga zaangażowania moralnego*. Skoro zatem Konstytucja nie stanowi artefaktu czysto prawnego, to budowanie świadomości konstytucyjnej zasadzać się musi nie tylko na aspektach prawnych. Pozostawienie Konstytucji w obszarze czystego prawa mogło mieć wpływ na powstanie kryzysu konstytucyjnego¹⁵. Niezbędne jest zatem otworenie dyskursu konstytucyjnego poza obszary prawnicze, aby ekonomiczno-społeczna sytuacja obywateli oraz ich potrzeba zaangażowania społecznego (obywatelskiego) mogła wybrzmieć bardziej aniżeli dotychczas. Pokłósiem przekonania o, li tylko, prawniczym, a więc niejako zewnętrznym wobec społeczeństwa, znaczeniu Konstytucji jest pogląd, iż *[n]icznego o nas nie ma w Konstytucji*¹⁶. W ostateczności pogląd ten musi prowadzić do wyobcowania obywateli ze środowiska konstytucyjnego i oporu w budowaniu wspólnej tożsamości konstytucyjnej.

Tożsamość ta jest drugim konceptem, który chciałbym przybliżyć. Mimo swojej nieostrości oraz szeroko pojętej kwestionowalności, może ona znaleźć zastosowanie nie tylko w badaniach psychospołecznych. Otworenie prawa konstytucyjnego na nurt konstytucjonalizmu refleksyjnego¹⁷ pozwoli bowiem na refleksję normatywną nad tym pojęciem. Tożsamość konstytucyjna stanowi pierwszy krok, a zarazem warunek, budowania patriotyzmu konstytucyjnego. Pozwala ona, z jednej strony, na dostrzeżenie odmienności w odniesieniu do adresatów innych porządków konstytucyjnych oraz, z drugiej strony, dostrzeżenie podobieństw w tym samym odniesieniu. Bez względu na to, czy przyjmujemy za słuszną dynamiczną, czy statyczną koncepcję tożsamości konstytucyjnej, przy czym pierwsza

¹⁴ S. Gasz, M. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ Zob. więcej: W. Sadurski, *Polski kryzys konstytucyjny*, Łódź 2020.

¹⁶ M. Świetlicki, *Pod wulkanem*, <https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/45555-marcin-swietlicki-pod-wulkanem.html>, dostęp: 25.05.2022 r.

¹⁷ Zob. M. Pichlak, *Konstytucjonalizm jako refleksja*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” Tom 7, Nr 1, 2018.

odnosi się do dialektycznego pojmowania tożsamości, druga zaś osadzą ją w klasycznie pojmowanych ramach normatywnych ustawy zasadniczej, to z pewnością można będzie przyznać, że ugruntowanie tożsamości konstytucyjnej pozwala mówić o budowie horyzontu wspólnoty. Funkcją tejże tożsamości jest *opisanie „złożonych interakcji i poziomów samookreślenia się” konstytucyjnego podmiotu i jego stosunku do własnej przeszłości (np. historii konstytucyjnej), terażniejszości (np. granic interpretacji konstytucyjnej), przyszłości (np. zmiany konstytucyjnej) oraz innych podmiotów władzy (np. innych państw w ramach jednej ponadnarodowej wspólnoty konstytucyjnej lub organizacji międzynarodowej)*¹⁸. Rzecz jasna, można tej koncepcji zarzucić, że nie przystaje ona do młodych demokracji, w których konstytucje nie wytworzyły jeszcze wokół siebie odpowiedniej atmosfery sakralności i symboliczności, która pozwoliłaby traktować daną konstytucję jako *ersatz Biblii*¹⁹. Wyżej przytoczone badania CBOS pokazują, iż w Polsce wciąż jesteśmy na etapie tworzenia tożsamości konstytucyjnej, co uzasadnia, iż właściwą jest koncepcja dynamiczna tejże tożsamości. Należy przy tym uznać, że wiara w istnienie polskiej tożsamości konstytucyjnej oraz dążenie do budowania światopoglądu konstytucyjnego i świadomości konstytucyjnej nie stanowi naiwnej refleksji ustrojowej, ale pragmatyczną etykę konstytucyjną.

Ostatnim pomysłem nauki, który jest szczególnie ciekawy w świetle obchodzonego jubileuszu oraz w perspektywie ciągłego budowania tożsamości jest wyobrażenie konstytucyjne. Rozważania nad tym konceptem w 25-lecie Konstytucji RP pozwolą nam odpowiedzieć na pytanie dotyczące przyszłości polskiego konstytucjonalizmu. Próba ujęcia zależności między myślą konstytucyjną, tekstem ustawy zasadniczej oraz konstytucyjną praktyką pokazać może bowiem preferencje adresatów Konstytucji. Preferencje te stanowią niejako przedrozumienie, które wpływa na sposób i cele działania poszczególnych jednostek w danym systemie polityczno-prawnym. Skoro zaś przez wyobrażenie konstytucyjne rozumieć możemy

¹⁸ M. Ziółkowski, *Funkcja tożsamości*, [w:] A. Wróbel, M. Ziółkowski (red.), *Tożsamość konstytucyjna w wybranych państwach członkowskich Unii Europejskiej*, Warszawa 2021.

¹⁹ A. Ławniczak, *Geneza Konstytucji*, Wrocław 2015, s. 62.

sposób, w jaki konstytucje mogą wykorzystać moc narracji, symbolu, rytuału i mitu, aby projektować opis politycznej egzystencji w sposób, który kształtuje – i przekształca – rzeczywistość polityczną²⁰, to z pewnością ostatnie przekształcenia rzeczywistości politycznej w Polsce muszą prowadzić do wątpliwości odnośnie do aktualnych wyobrażeń konstytucyjnych i odnośnie do stanu polskiej tożsamości konstytucyjnej.

Aksjologia Konstytucji jako płaszczyzna patriotyzmu konstytucyjnego

Jak już zostało wyżej wskazane, Konstytucja nie może być aksjologicznie obojętna. Wyraża ona bowiem wolę umawiających się stron, które są przecież podmiotami aksjologicznie nieneutralnymi. Stanowić ma ona także językowy obraz świata możliwego, który również nie będzie pozbawiony, mniej albo bardziej konkretnej, aksjologii. Powracając jednak do koncepcji konstytucji kompromisowo-konsensusowej, trzeba wprost przyznać, że aktualnie obowiązująca Konstytucja nie jest aksjologicznie jednorodna. Nie powinno to dziwić, gdyż stanowi ona emanację aksjologicznego pluralizmu Rzeczypospolitej Polskiej²¹. Z jednej strony, pluralizm ten może stanowić zagrożenie i przeszkodę w budowaniu płaszczyzny porozumienia. Z drugiej zaś, wielorakość aksjologii konstytucyjnej może otwierać ją na szersze przestrzenie dyskursu. Agonizm z tym związany nie musi bowiem wykluczać ostatecznego porozumienia, a przynajmniej zbudowania szkieletowej tożsamości konstytucyjnej, której podstawowym założeniem będzie szacunek dla Konstytucji jako doniosłego elementu dobra wspólnego. Nie ma potrzeby, aby w tym miejscu głębiej analizować wartości konstytucyjne. Wystarczy wskazać, iż to właśnie kontekst aksjologiczny, który pomaga kreować właściwą postawę podobną do krytycznego legalizmu, stanowi płaszczyznę powstawania patriotyzmu konstytucyjnego. Współczesność zrodziła konieczność poszukiwania nowego, albo co najmniej kolejnego, elementu, który stanowić będzie powód do społecznej integracji. W dobie podziałów społecznych, oczywistym stało się, iż dotychczasowe wzorce patriotyczne przestały być

²⁰ M. Loughlin, *The Constitutional Imagination*, „The Modern Law Review” 78, 1/2015, s. 3.

²¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dn. 20 kwietnia 2011 r., Kp 7/09, LEX nr 786223.

wystarczające. Ponadto, w sytuacji instrumentalnego wykorzystywania wskazanych wyżej wzorców oraz zagrożenia destabilizacją otaczającego porządku, który, choć młody, to jednak cieszący się społeczną popularnością, nastąpiła konieczność podjęcia próby obrony wygaszanego stopniowo państwa prawa²². Kryzys konstytucyjny, który był już kilkakrotnie wspomniany, stał się zatem nie tylko przekleństwem konstytucjonalistów, ale również okazją do dostrzeżenia znaczenia Konstytucji. Nie można, rzecz jasna, zwłaszcza w czasie jubileuszu, skupiać się wyłącznie na optyce kryzysowej. Z jednej strony przecież można by rzec, że zawsze jesteśmy w jakimś kryzysie. Z drugiej zaś, że optyka kryzysowa zamyka na długofalowe rozwiązania i zmienia podejście aktywne w wyłącznie reaktywne. Kryzys nie powinien toteż stanowić bańki, z której nie możemy się wydostać. O tyle jednak należy się na nim skupić, o ile spowodował on, iż tendencje społeczne skierowały się w stronę poszukiwania integracyjnego wymiaru Konstytucji. Pozostaje jednak pytanie o aktualność Konstytucji, a szczególnie obecnych w niej wartości. Nie sposób przecież w fundamentalistyczny sposób twierdzić, iż Konstytucja jest niezmiennalna. Ponadto, skoro za truizm przyjęta została jej społeczna natura, to może właśnie teraz, 25 lat po wejściu w życie Konstytucji, nastał czas jej rewizji. Jak zatem budować tożsamość konstytucyjną i jak próbować stworzyć płaszczyznę porozumienia, skoro może okazać się, że kompromis sprzed 25 lat okazał się być zgniłym kompromisem nieprzystającym do rzeczywistości społecznej? Odpowiedź na to pytanie przyniósł kryzys konstytucyjny. Jak już wskazałem, nie możemy zamykać się wyłącznie na optykę kryzysową, ale aby zrozumieć sens i znaczenie obchodzenia jubileuszu konstytucyjnego, należy zwrócić uwagę na to, że Konstytucja nie została nam dana, lecz została nam zadana, a w legendzie o dezaktualizacji Konstytucji nie tylko nie ma ziarna prawdy, ale jest chwast manipulacji i mylnie rozumianej woli suwerena.

²² Zob. E. Łętowska, J. Zajadło, *O wygaszaniu państwa prawa*, Sopot 2020.

Kryzys konstytucyjny w Polsce

Odpowiadając na jedno z zadanych na wstępie pytań, za M. Kruk-Jarosz, można przyjąć, że Konstytucja *[m]ogła [być lepsza - przyp. M.K.], ale przy jej poprawnym i z dobrą wolą stosowaniu, moglibyśmy dziś o tym nie wiedzieć*²³. Rzeczywistość bywa jednak przewrotna, przez co świadomość niedoskonałości Konstytucji okazała się faktem. Nie ulega wątpliwości, że świadomość ta jest adresatom aktów normatywnych niezwykle potrzebna. Pozwala ona bowiem w odpowiedni sposób niwelować owe niedoskonałości oraz unikać ich w przyszłości. Ponadto, budowanie tożsamości konstytucyjnej musi się opierać na w pełni uświadomionej wartości Konstytucji, a nie na złudnej jej idealizacji. Nie jest jednak tak, jak wydaje się niektórym po 2015 roku, przy czym trzeba podkreślić, że niezadowolenie pewnych środowisk z treści Konstytucji nastąpiło wcześniej aniżeli dopiero w ostatnich kilku latach, że niedoskonałości polskiej ustawy zasadniczej pretendują zwycięskie obozy polityczne do podjęcia decyzji o faktycznej zmianie Konstytucji drogą przewrotnej interpretacji jej przepisów²⁴, drogą wykładni wrogiej Konstytucji²⁵ czy też drogą ustawowych zmian ustrojowych²⁶. Poszukiwanie momentu konstytucyjnego metodą faktów dokonanych powinno, po pierwsze, budzić ogromne wątpliwości odnośnie do dobrej wiary ich piewców, po drugie, spotkać się z oporem świadomych konstytucyjnie adresatów Konstytucji oraz, po trzecie, wywołać w społeczeństwie przekonanie, że punktem wyjścia do zmiany konstytucji powinno być jej przestrzeganie. Skoro zaś punktem wyjścia w przypadku polskiego kryzysu konstytucyjnego była kontestacja podstaw konstytucyjnych na czele z demokratycznym państwem prawnym, to należy sobie odpowiedzieć na pytanie, na ile kontestacja ta wpłynąć mogła na proces budowania tożsamości konstytucyjnej i czy, rzeczywiście, proces ten został przerwany z uwagi na fakt braku potencjału integracyjnego Konstytucji, której 25-lecie obchodzimy.

²³ M. Kruk-Jarosz, *Czy Konstytucja RP z 1997 r. mogła być lepsza?...*, s. 65.

²⁴ M. Zubik, *O przewrotnych interpretacjach przepisów Konstytucji dotyczących władzy sądowniczej*, „Państwo i Prawo” 10/2017.

²⁵ J. Zajadło, *Constitution-hostile Interpretation*, „Przegląd Konstytucyjny” 2/2018.

²⁶ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2020, *passim*.

Z przytaczanego już badania CBOS wynika, iż 50% respondentów twierdzi, że przepisy Konstytucji nie są przestrzegane, przy czym jedynie 24% badanych optuje za zmianą obecnej Konstytucji. Oznacza to, że problem tkwi nie w społecznej nieprzystawalności treści Konstytucji, ale w rozdźwięku między konstytucyjnymi zobowiązaniami i ich wykonywaniem przez władze publiczne. Po raz kolejny trzeba toteż powrócić do wyobrażenia konstytucyjnego, a raczej do wyobrażeń konstytucyjnych, z których konfrontacją mamy aktualnie do czynienia. Pamiętając jednak o społecznej naturze Konstytucji oraz o fakcie, że Konstytucja jako taka stanowi wartość i w niebagatelny sposób oddziałuje ona na zagadnienia dobra wspólnego, to zderzenie wyobrażeń konstytucyjnych musi przywołać na myśl biblijną walkę Dawida z Goliatem. Z pozoru niemożliwy do pokonania przeciwnik - Goliat - którego w naszych okolicznościach dziejowych reprezentuje machina władzy populistycznej, pokonany został przez niepozornego pasterza Dawida, który w naszym przypadku reprezentowany jest przez wspólnotę konstytucyjną. Zwycięstwo strony pozornie słabszej nie było wyrazem toczącej się kołem fortuny, ale w dosadny sposób wskazało na prawdziwą siłę. Dziś przyrównać to można do konfliktu argumentu siły oraz siły argumentu. Konstytucyjna proca, która pozwoli zbudować zintegrowane społeczeństwo, pozwoli również wygrać walkę z każdym przeciwnikiem Konstytucji.

Jest to, rzecz jasna, założenie idealistyczne, ale w czasie obchodzenia uroczystości jubileuszowych nie można dać się ogarnąć marazmowi pogłębiającego się kryzysu. Zaangażowanie w budowanie świadomości, a w konsekwencji tożsamości konstytucyjnej, spoczywa na barkach nas wszystkich, a orężem zwycięstwa będzie ostatecznie konstytucyjna pokora, a nie populistyczna duma, bo jak słusznie wskazał Caravaggio na inskrypcji znajdującej się na obrazie „Dawid z głową Goliata” - *Humilitas occidit superbiam*²⁷.

²⁷ Łac. Pokora zabija dumę.

Aktualność Konstytucji z 1997 roku

Pozostaje jednak jeszcze kwestia rzeczywistej dezaktualizacji wartości konstytucyjnych. 25 lat, zwłaszcza w dobie płynnej nowoczesności, stanowić może przecież aksjologiczną przepaść. Nie zagłębiając się w szczegóły, co wymagałoby analizy poszczególnych wartości konstytucyjnych i ich wykładni, zarówno statycznej jak i dynamicznej, trzeba przyznać, że aksjologia konstytucyjna zasadzająca się na idei dobra wspólnego oraz przyrodzonej i niezbywalnej godności ludzkiej, stanowiącej źródło wszelkich praw i wolności, nie uległa dezaktualizacji. Nie ma bowiem, przynajmniej na razie, adekwatnej alternatywy obecnego porządku. Co więcej, za H. Suchocką należy podkreślić, że *zmiana [Konstytucji - przyp. M.K.] w tym zakresie nie przydałaby większej wartości aksjologicznej tej konstytucji, a wręcz przeciwnie, mogłaby uczynić ją bardziej zamkniętą, osłabić jej wartość jako dobra wspólnego*²⁸. Skoro zatem Konstytucja wciąż stanowi dobro wspólne wszystkich obywateli, to wyobrażenia konstytucyjne odnoszące się do próby jej znieważenia²⁹ muszą być postrzegane nie tylko z perspektywy jurystycznej, ale również etycznej. Jubileusz 25-lecia Konstytucji stanowi więc niezwykłą okazję do refleksji nad znaczeniem łamania Konstytucji. Po pierwsze, jest to czyn mający wyraźne konsekwencje normatywne w postaci odpowiedzialności konstytucyjnej. Po drugie, jest to czyn mający określone zabarwienie etyczne - grzech społeczny wymierzony w dobro wspólne, grzech, który destabilizuje wspólnotę polityczną³⁰. Po trzecie, jest to czyn mający niebagatelne znaczenie polityczno-społeczne. Wskutek powyższego jubileusz nie powinien pozostać wyłącznie pustym świętowaniem, ale momentem rozważenia nad winą, którą w znieważeniu Konstytucji ponosimy my wszyscy³¹.

²⁸ H. Suchocka, *Aktualność wartości chronionych przez Konstytucję z 1997 r.*, „Gdańskie Studia Prawnicze” Tom XL, 2018, s. 55.

²⁹ Zob. G. Skąpska, *Znieważający konstytucjonalizm i konstytucjonalizm znieważony. Refleksja socjologiczna na temat kryzysu liberalno-demokratycznego konstytucjonalizmu w Europie pokomunistycznej*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” Tom 7, Nr 1, 2018.

³⁰ M. Zubik, *O „grzechach społecznych” przeciwko ustawie zasadniczej*, „Państwo i Prawo” 1/2018.

³¹ Zob. K. Jaspers, *Problem winy*, „Etyka” 17/1979.

Podsumowanie - jubileusz jako okazja do przemyśleń i przewartościowań

Polityka zapomnienia jest niemożliwa. Pamięć przeszłości, nie tylko tej dobrej, ale przede wszystkim tej złej, to przede wszystkim dyrektywa kształtowania przyszłości i sposób przeżywania teraźniejszości. Z taką myślą przeżywać winniśmy jubileusz 25-lecia Konstytucji. Polska ustawa zasadnicza nie stanowi bowiem zewnętrznego wobec nas miecza Damoklesa, ale współistniejący z nami element narodowego dziedzictwa - więzy, dzięki którym możemy być prawdziwie wolni. Próba wyrwania z tych więzów niekoniecznie musi oznaczać drogę ku wolności. Wręcz przeciwnie, najczęściej oznaczać ona będzie ucieczkę od wolności. Korzystając z okazji, której zasadność przeżywania starałem się wykazać na łamach niniejszego tekstu, pochylmy się jeszcze, gwoli podsumowania, nad dojrzałością Konstytucji, bo przecież jubileusz to także moment zastanowienia nad latami, które minęły oraz latami, które nadejdą. Nie bez przyczyny wśród cech ustawy zasadniczej wymieniana jest jej sztywność. Proces przyjmowania konstytucji nie powinien być bowiem nazbyt pochopny, a co za tym idzie, owoc tego procesu powinien mieć okazję do wpłynięcia na rzeczywistość społeczną, co również nie dzieje się zbyt gwałtownie. Poszukując zatem momentu konstytucyjnego, a więc próbując uzasadnić konieczność zmiany Konstytucji, weźmy sobie do serca słowa E. Łętowskiej, która słusznie wskazuje, że *dojrzewania, a więc i czasu wymaga wiele dobrych rzeczy: szlachetne wino, prawdziwie wykwinny ser. Także konstytucja, której treść dojrzewa wraz ze świadomością ludzi...*³². W pełni zbudowana świadomość konstytucyjna jest zaś niedoścignionym ideałem, dlatego nim będziemy szukać nowych ścieżek, przejdźmy przez te, które zostały już wydeptane.

Marek Kaczmarczyk

Ukończył studia licencjackie na kierunku politologia. Aktualnie student IV roku prawa. Prezes Koła Naukowego Prawa Konstytucyjnego "Legislator". Specjalizuje się w prawie konstytucyjnym. Autor publikacji i wystąpień konferencyjnych z zakresu prawa konstytucyjnego oraz teorii i filozofii prawa.

³² E. Łętowska, *op. cit.*, s. 194.

Waga polityki mieszkaniowej

Temat polityki mieszkaniowej jest niezwykle ważny dla każdego obywatela. Mieszkanie jest podstawową potrzebą człowieka, która niezaspokojona prowadzi do degeneracji i patologii w całym społeczeństwie. Może się to wydawać oczywiste, wręcz banalne, że własny kąt daje poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Prowadzi po prostu do lepszego życia, w każdym jego wymiarze. Jednak kiedy zobaczymy, jak mieszkają Polacy, możemy z przerażeniem stwierdzić, że z trudem radzimy sobie z kwestią mieszkaniową - szczególnie jako instytucja państwa.

Współczesne państwo pełni szereg ważnych funkcji m.in.: zapewnia porządek i bezpieczeństwo obywateli, ochronę mienia i zdrowia, pomoc socjalną. Mieszkalnictwo wpisuje się w każde z tych zadań. Jak w państwie ma panować ład i porządek, skoro wiele osób boryka się z problemem braku mieszkania? Jak obywatele mają być zdrowi, skoro duża część z nich ma fatalne warunki mieszkaniowe? I wreszcie: jak działa państwo opiekuńcze, skoro pozyskanie mieszkania komunalnego jest tak trudnym i żmudnym procesem? Analizując te wszystkie kwestie warto jeszcze raz zrewidować funkcje państwa i jak wygląda ich realizacja na gruncie polskim.

Po 1989 r. celem polityki mieszkaniowej w Polsce stała się prywatyzacja usług mieszkaniowych. To rynek miał przede wszystkim zaspokoić potrzeby mieszkaniowe społeczeństwa. Obniżono dotacje publiczne i wsparto budownictwo własnościowe. W kolejnych latach sytuacja mieszkaniowa systematycznie się pogarszała. W 1996 roku do użytku oddano najmniej mieszkań od lat 50. XX wieku¹. W kolejnych latach wcale nie było lepiej. Po 2008 roku, kiedy na dobre rozpętał się światowy kryzys gospodarczy, spadała liczba budowanych mieszkań. Dzisiaj, po kilkunastu latach, znowu przeżywamy ogromny kryzys. Liczba nowych mieszkań

¹ *Raport Stan mieszkalnictwa w Polsce*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2020.

wprawdzie stale się zwiększa, jednak nie przekłada się to na ich dostępność. Dodatkowo trwa prywatyzacja gminnych zasobów, które mogłyby być bazą do budownictwa komunalnego i społecznego². Dużo mieszkań buduje się na terenach miejskich lub w ich okolicach, gorzej jest z lokalami w mniejszych ośrodkach. Młodzi ludzie uciekają ze swoich rodzinnych wsi i miasteczek m.in. ze względu na brak możliwości samodzielnego zamieszkania. W mediach często słyszymy głosy o tym, że młode pokolenie jest roszczeniowe, leniwe, boi się odpowiedzialności. Woli do późnej dorosłości mieszkać z rodzicami, bo jest to bezpieczne, wygodne, nie wymaga wzięcia odpowiedzialności³. Czy tak jest w istocie? Czy naprawdę powodem tego, że udział młodych osób, które mieszkają z rodzicami wynosi w Polsce ponad 45%⁴, jest zwykłe wygodnictwo? Takie wytłumaczenie wydaje się najprostsze i najbardziej oczywiste, jednak niekoniecznie pokrywa się z rzeczywistością.

Młode osoby potrzebują własnego mieszkania, aby z sukcesem rozpocząć dorosłe życie a ceny najmu, kredytu czy zakupu mieszkania są obecnie ogromne.. Świetnym obrazem tego, z czym młodzi ludzie muszą się zmagać (szczególnie ci z mniejszych miejscowości) jest cykl reportaży „Zapaść. Reportaże z mniejszych miast” Marka Szymaniaka⁵. Pokazuje on konkretne przykłady młodych osób, które, mimo tego, iż mieszkają w mniejszych miastach i mają dostęp do stosunkowo tańszych mieszkań nadal nie mogą sobie na nie pozwolić. Możliwość otrzymania mieszkania komunalnego właściwie nie istnieje. W wielu przypadkach na takie mieszkanie trzeba czekać nawet kilkanaście lat. Dane GUS wskazują, że co roku ok. 20% osób z listy oczekujących otrzymuje mieszkanie komunalne⁶. Perspektywa otrzymania mieszkania w taki sposób jest więc mało optymistyczna.

² Tamże.

³Zob. <https://innpoland.pl/160915,mlodzi-mieszkaja-dlugo-z-rodzicami-w-polsce-jest-to-prawie-60-proc> ; <https://mamadu.pl/156829,milleniarsi-dlugo-mieszkaja-za-rodzicami-wyprowadzaja-sie-po-30-stce> (dostęp 28.05.2022 r.).

⁴ *Raport Stan mieszkalnictwa w Polsce*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2020.

⁵ M. Szymaniak, *Zapaść. Reportaże z mniejszych miast*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2021.

⁶<https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/nieruchomosci/jak-otrzymac-mieszkanie-komunalne/swnrtw6> (dostęp 28.05.2022 r.).

Mieszkanie prawem człowieka

Czy potrzebę, chęć pozyskania mieszkania można nazwać roszczeniowością? Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Karta Praw Podstawowych UE poruszają problem prawa do mieszkania, jako prawa człowieka drugiej generacji. Oczywiście, są to akty niewiążące. Nie ma gwarancji, że państwa zapewnią jego realizację. Jednak demokratyczne państwo prawa powinno respektować i dążyć do jak najlepszego zapewnienia realizacji praw człowieka, Deklaracje traktują także problem bardzo szeroko i ogólnie. Tak jak polska konstytucja, która mówi w artykule 75: *Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania.*⁷

Na papierze wygląda to wspaniale, niestety rzeczywistość okazuje się dużo mniej optymistyczna. Władze publiczne mogą oczywiście i zapewne popierają działania obywateli, które zmierzają do uzyskania mieszkania, jednak czy idą za tym realne działania i wsparcie? Po transformacji ustrojowej widać znaczące wycofanie się państwa ze sfery mieszkalnictwa. Dominują prywatne inwestycje, rynek deweloperski. Rzeczywiście oferta rynkowa stała się bardziej zróżnicowana, ale... dla wielu niedostępna.

Współcześnie w wielu miejscach toczy się dyskusja na temat istoty mieszkania: czy jest ono prawem czy towarem? Bez wątpienia mieszkanie jest pewnym dobrem konsumpcyjnym, ale pełni tak ważne funkcje społeczne, że nie może być traktowane jako zwykły towar rynkowy. Jak wskazuje Agata Twardoch w swojej książce „System do mieszkania”, traktowanie mieszkania jako zwykłego towaru niesie za sobą wiele konsekwencji społecznych i przestrzennych. Mieszkania, które są budowane z myślą o sprzedaży i jak największym zysku przestają spełniać swój główny cel - stworzenie dobrych miejsc do życia. Buduje się dużo małych, niefunkcjonalnych mieszkań, mikrokawalerek tylko po to, by zarobić jak najwięcej

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz.

jak najmniejszym kosztem⁸. Jakość życia potencjalnych mieszkańców schodzi na dalszy plan. Rozbieżność między interesami ogromnych inwestorów, którzy budują dla zysku a zwykłym, niezbyt bogatym obywatelem jest ogromna. Mieszkańcy bez dostępu do wielkich funduszy czy kredytów nie będą w stanie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. Chyba, że pojawi się pomoc – np. instytucji państwa.

Jak mieszkają Polacy?

Zasoby mieszkaniowe w Polsce to obecnie 14,62 mln mieszkań i jest to prawie najgorszy wynik w całej Unii Europejskiej. Mimo tego, że z roku na rok buduje się coraz więcej, mieszkania wcale nie są bardziej dostępne. Wręcz przeciwnie, duża część Polaków, zwłaszcza młodych, znajduje się w tzw. luce czynszowej. Są zbyt bogaci, by liczyć na pomoc państwa w pozyskaniu mieszkania i jednocześnie zbyt biedni, aby zakupić nieruchomość samodzielnie lub otrzymać duży kredyt na zakup mieszkania.

Znaczącą cechą mieszkalnictwa w Polsce jest także przywiązanie do własności. Zakup mieszkania, samochodu, działki kojarzy nam się z prestiżem i pewną pozycją społeczną. Jednak nacisk na własność to nie tylko kwestia preferencji Polaków. Rozwiązania proponowane przez państwo również kładły nacisk na mieszkania własnościowe. Programy *Mieszkanie dla Młodych* czy *Rodzina na Swoim* były propozycjami, które miały pomóc w zaciąganiu kredytu, a co za tym idzie – w dużej części zakupu mieszkania u dewelopera⁹.

Wskaźnik deprivacji mieszkaniowej wynosi obecnie ok. 15,2%, oznacza to, że prawie 5,7 mln Polaków mieszka w lokalach z przeciekającym dachem, zawilgoconymi ścianami, butwiejącymi ramami drzwi, okien, podłóg, bez prysznica/wanny i toalety w mieszkaniu oraz w zbyt ciemnym mieszkaniu. W Polsce mamy również bardzo wysoki wskaźnik przeludnienia (prawie 40%, średnia UE — ok. 15,5%), co oznacza, że w mieszkaniach brakuje wystarczającej

⁸ A. Twardoch, *System do mieszkania. Perspektywy rozwoju dostępnego budownictwa mieszkaniowego*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2019, s. 89.

⁹ A. Przywara, *Zamieszkujmy inaczej*, Artykuł pisany na zlecenie Foresight Społeczny Wrocław 2036/2056 i opublikowany w tomie 4 pt. Miasto mądre i samodzielne pod redakcją Tomasza Bojęcia. https://www.academia.edu/30813939/Zamieszkujmy_inaczej.

przestrzeni. Jak więc społeczeństwo ma być zdrowe? Mieszkanie w złych warunkach generuje dalsze problemy zdrowotne, co napędza kolejne problemy.¹⁰ Brak dostępnych mieszkań i dostępnej opieki zdrowotnej to przepis na katastrofę.

Alternatywa jest możliwa

Każdy kryzys jest okazją to tego, aby szukać możliwie szybkich i efektywnych rozwiązań. Obecna sytuacja w mieszkalnictwie zmusza nas, aby aktywnie poszukiwać alternatywnych rozwiązań. Zarówno w Polsce, jak i w całej Europie rośnie popularność innych modeli mieszkaniowych. Starzejące się społeczeństwo stawia przed nami wyzwanie dostosowania miast do potrzeb starszych osób. Dla nich mieszkania także powinny stać się bardziej dostępne. Często słyszy się o tzw. syndromie IV piętra, czyli sytuacji, kiedy starsze osoby są niejako uwięzione w swoim mieszkaniu. Przeszkodą, trudną do pokonania jest dla nich nawet kilka schodków dzielących parter i drzwi główne. Kolejną barierą może być brak wspólnoty sąsiedzkiej i pomocy ze strony współmieszkańców.

Na ten problem próbowało odpowiedzieć Towarzystwo Budownictwa Społecznego z Warszawy, tworząc pierwszą w Polsce kamienicę wielopokoleniową. Projekt polegał na wyremontowaniu starej kamienicy z 1915 roku i stworzeniu mieszkań dostosowanych do potrzeb młodszych i starszych.

Oddolnie, czyli jak?

Spółeczeństwo obywatelskie charakteryzuje się tym, że jest aktywne i zdolne do oddolnego działania bez potrzeby zachęty od strony państwa. W sektorze mieszkalnictwa aktywność społeczeństwa ma długie tradycje na ziemiach polskich. Już pod koniec XIX wieku powstały spółki budowlane w Poznaniu pod nazwą Pomoc, a w Łodzi Towarzystwo Współdzielcze Budowy Tanich Mieszkań dla Niezamożnej Ludności Łodzi Nasz Duch.¹¹

¹⁰ *Raport Stan mieszkalnictwa w Polsce*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2020.

¹¹B. Saar, *Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe w Polsce*, Centralny Związek Spółdzielni Budowlanych, Zakład Wydawnictwa CRS, Warszawa 1969, s. 10.

Ludzie gromadzili się we wspólnoty, aby razem szukać rozwiązań i alternatyw dla zaistniałego porządku. Znane są sukcesy spółdzielni mieszkaniowych, które świetnie organizowały życie społeczne. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa to przykład tego, jak miejsce zamieszkania może zaspokajać także społeczne funkcje. Według statutu spółdzielni, jej głównym celem było dostarczanie i wydzierżawianie członkom tanich i zdrowych mieszkań budowanych drogą samopomocy zbiorowej przy poparciu instytucji państwowych i komunalnych oraz zaspokajanie wspólnymi siłami kulturalnych potrzeb członków¹².

Kolejnym przykładem oddolnej działalności było Stowarzyszenie Szklane Domy powstałe dla (...) *stworzenia podstaw współżycia we wszystkich zamieszkałych domach, wybudowanych przez WSM, w tym dla zajmowania się wszelkimi sprawami dotyczącymi dobrobytu moralnego i materialnego*¹³. Przedwojenne spółdzielnie mieszkaniowe miały na celu nie tylko zapewnienie mieszkania, ale również stworzenie instytucji życia społecznego oraz wsparcie idei kooperatywności¹⁴.

Obecnie oddolne budownictwo mieszkaniowe możemy definiować jako formę pozyskania mieszkania bez chęci zysku, a jedynie mające na celu zaspokojenie potrzeby mieszkaniowej. Z inicjatywą wychodzi grupa ludzi, którzy chcą być mieszkańcami danego miejsca i działać we wspólnocie, aby mieć czynny udział w kształtowaniu miejsca zamieszkania. Pierwszym przykładem tego typu inicjatyw są kooperatywy mieszkaniowe.

Kooperatywy to grupy ludzi, których łączy wspólny cel – pozyskanie mieszkania w niższej cenie niż na rynku deweloperskim oraz z możliwością decydowania o wyglądzie budynku, który planują zasiedlić. Często są to grupy znajomych, zaufanych osób, które tworzą silne, przyjazne sąsiedztwo. W kooperatywie możliwe jest wydzielenie i zagospodarowanie wspólnych przestrzeni, takich jak: miejsce na grill, plac zabaw dla dzieci, ale też pralnia, suszarnia, rowerownia. Nowe kooperatywy mieszkaniowe bazują na idei spółdzielczości mieszkaniowej,

¹² Statut WSM, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/plain-content?id=24941> (dostęp 28.05.2022 r.).

¹³ E. Mazur, *Działalność Stowarzyszenie Lokatorów Szklane Domy przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w latach 1927-1939*, Przegląd Historyczny 81/1-2, 155-166.

¹⁴ W. Parafianowicz, *Z historii WSM Rakowiec. Osiedle jako utopia i laboratorium* [w:] *Ćwiczenia z mieszkania. Praktyki, polityki, estetyki*, red. nauk. W Parafianowicz, A. Wandzel, WUW, Warszawa 2018, s.196.

jednak stanowią odrębne podmioty o nieco innym charakterze. Ważny jest ich nieformalny i oddolny charakter. Cohousing to forma współmieszkania grupy ludzi w jednej nieruchomości. Idea polega na budowie wspólnoty mieszkaniowej, w której tworzą się silne więzi sąsiedzkie. Wszyscy w równym stopniu uczestniczą w projektowaniu i gospodarowaniu przestrzenią. Niezwykle ważne jest autentyczne zaangażowanie mieszkańców. Taka inicjatywa nie może być narzucana z góry, ponieważ budowanie więzi mogłoby być zakłócone i niejako sztuczne. W cohousingu istnieją wspólne przestrzenie, które są utrzymywane ze wspólnego budżetu.

Grupa budowlana to grupa osób, które wspólnie działają, by taniej wybudować lub pozyskać lokal mieszkalny. Grupy mogą powstać na bazie umowy cywilnoprawnej. Po ukończeniu budowy i sfinalizowaniu inwestycji, członkowie grupy wydzielają mieszkania na własność. Często tworzą formalnie wspólnotę mieszkaniową, a zarządzanie nieruchomością przekazują zewnętrznemu podmiotowi.

ODDOLNE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

 GRUPA BUDOWLANA	 KOOPERATYWA	 COHOUSING
Cel: uzyskanie mieszkania	Cel: uzyskanie mieszkania, wspólne zarządzanie nieruchomością	Cel: uzyskanie mieszkania, budowa silnego sąsiedztwa, podzielany styl życia mieszkańców
Istotny lider grupy	Walne zgromadzenie, rada nadzorcza	Niehierarchiczna struktura zarządzania
Działanie na podstawie umowy	Działanie na podstawie umowy/ statutu	Działanie na podstawie umowy/ statutu

Źródło: Opracowanie na podstawie A. Twardoch, *System do mieszkania. Perspektywy rozwoju dostępnego budownictwa mieszkaniowego*, Bęc Zmiana, Warszawa 2019, s.209.

Przykłady z Polski

W Polsce obecnie świetnie działają co najmniej trzy kooperatywy mieszkaniowe: Kooperatywa Pomorze, Kooperatywa Konstancin oraz Kooperatywa Nowe Żerniki we Wrocławiu. Każda z tych inicjatyw działa nieco inaczej, ale łączy je wspólny cel. Wszyscy kooperanci zgodnie twierdzą, że ich współpraca była sposobem na wybudowanie mieszkania taniej, na własnych zasadach. Polskie kooperatywy to pewien miks cech kooperatyizmu i grupy budowlanej. Według przeprowadzonych przeze mnie badań, kooperatywy polskie są tworem mocno zróżnicowanym. Każda z inicjatyw działa według innych, specyficznych dla siebie zasad. Warty odnotowania przykładem są wrocławskie Nowe Żerniki. Jest to osiedle modelowe, zaprojektowane przez grupę architektów przy wsparciu samorządu wrocławskiego. Założeniami programu było stworzenie osiedla przyjaznego dla ludzi, jednocześnie funkcjonalnego i ekologicznego¹⁵. Jedną z form zamieszkania osiedla miały być właśnie kooperatywy mieszkaniowe, na które przeznaczono trzy działki. Pierwsza kooperatywa powstała już w 2014 roku. Cztery rodziny złożyły projekt i rozpoczęły przygodę z kooperatywą. Sami mówią: *Mamy do siebie zaufanie, chcemy, żeby nasze dzieci wychowywały się wspólnie. Nie boimy się, że wspólna inwestycja spowoduje wśród nas konflikty. Po to są umowy, by wszystko jasno sformułować, aby nie było później niejasnych sytuacji*¹⁶. Kooperatywy powstały w wyniku oddolnej działalności mieszkańców. We własnym zakresie organizują proces budowlany. Plusem wrocławskiej inicjatywy była duża pomoc samorządu i organizacji architektów, którzy wspierali proces. Kooperatywa Pomorze była inicjatywą całkowicie oddolną. Mieszkańcy sami starali się o wspólny kredyt i pomoc w finansowaniu, sami zaprojektowali i wybudowali budynek. Obecnie w Gdyni działają już cztery takie inwestycje z 36 mieszkaniami¹⁷.

¹⁵ <https://nowezerniki.pl/idea/> (dostęp 28.05.2022 r.).

¹⁶ Cyt. za: <https://www.wroclaw.pl/przedsiębiorczy-wroclaw/pierwsza-kooperatywa-na-nowych-zernikach> (dostęp 28.05.20122 r.)

¹⁷ <https://www.krn.pl/artukul/kooperatywa-mieszkaniowa-jako-sposob-na-wlasne-mieszkanie,2873>

Na gruncie polskim nie ma wyraźnych przykładów cohousingu, jednak istnieje wiele wspólnot, które zamieszkują dane miejsce, a łączy je chociażby światopogląd. Takie inicjatywy nazywane są colivingami. W małej wiosce Brzozówka istnieje eko-osada, która jest alternatywną społecznością osób, które są zainteresowane ekologicznym życiem w zgodzie z przyrodą.¹⁸ Podobnych inicjatyw jest więcej, ale nie ma co się oszukiwać – są one niszowe i raczej nienastawione na masowość. Taki styl życia nie odpowiada każdemu, nie każdy też ma możliwość i chęć budowy od zera swojej *osady*. Niektórzy po prostu chcą wprowadzić się do gotowego mieszkania, w okolicy, gdzie bez problemu załatwią sprawy pierwszej potrzeby.

Perspektywy na przyszłość

Jak wskazuje cytowana już Agata Twardoch, zaprojektowanie bezpiecznej i dobrej przestrzeni sąsiedzkiej jest trudne. Po pierwsze obecny w naszej rzeczywistości zwrot neoliberalny i fascynacja kapitalizmem prowadzą do chęci nieprzerwanej konsumpcji i zysku. Prawdziwe dobro ogółu jest kłopotliwe, ponieważ niekoniecznie przyczynia się do wzrostu gospodarczego. Nie liczy się już jakość, a ilość. W budowaniu przyszłości mieszkalnictwa w Polsce potrzebujemy zwiększenia dostępności mieszkań. Każdy powinien mieć możliwość zamieszkania bez ponoszenia ogromnych kosztów. Obecnie, aby zakupić mieszkanie potrzeba kilku rocznych pensji. Odłożenie funduszy jest właściwie niewykonalne. Dlatego podstawa zamieszkania w państwie powinna być możliwie zróżnicowana: mieszkania własnościowe, mieszkania na wynajem, spółdzielnie, mieszkania komunalne i socjalne, TBSy, cohousingi. Wszystkie te modele powinny współtworzyć krajobraz mieszkaniowy w nowoczesnym państwie. Jak widać kooperatywy mogą świetnie funkcjonować. Obecnie trwają prace nad ustawą regulującą kooperatywy mieszkaniowe, co jest bardzo obiecującą wiadomością, ale inicjatywy te już działają, a ich forma prawna jest rzeczą wtórną. Istnieją organizacje pomagające w założeniu kooperatywy, dzieląc się doświadczeniem i dobrymi praktykami¹⁹.

¹⁸ <https://eko-brzozowka.pl/> (dostęp 28.05.2022 r.)

¹⁹ *Dom, który wspólnie wymyśliliśmy*, oprac. Wrocławska Rewitalizacja Sp. Z o. o., Wrocław 2019.

W sektorze mieszkalnictwa nie chodzi o to, aby jeden segment – państwowy, rynkowy czy oddolny - dominował. Ważne jest to, aby wszystkie ze sobą współgrały i tworzyły mieszkalnictwo dostępne dla każdego, bez względu na lokalizację mieszkania i stopień zamożności społeczeństwa. Oddolnie budowana polityka mieszkaniowa jest jak najbardziej możliwa w Polsce. Jednak po pierwsze: nie jest to rozwiązanie dla każdego. Często wymaga dużego kapitału na start oraz zasobów emocjonalnych, po drugie potrzebne jest szerokie wsparcie systemowe tego typu inicjatyw. Obniżenie kosztów kredytu, czy zakup działki miejskiej na korzystniejszych zasadach to tylko niektóre propozycje, które mogłyby w znacznym stopniu zachęcić społeczeństwo obywatelskie do działania.

Weronika Skorupska

Studentka politologii i pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Szczególnie zainteresowana edukacją obywatelską. Wielbicielka i kolekcjonerka czasopism społeczno-politycznych. Obecnie prowadzi badania na temat współczesnej spółdzielczości.

Rosyjska agresja na Ukrainę pokazała, że Zachód, choć w wielu kwestiach podzielony, w fundamentalnych sprawach zagrażających zachwianiem porządku międzynarodowego potrafi mówić jednym głosem. Dotychczasowe sankcje uderzają w wiele sektorów ekonomicznych Federacji Rosyjskiej, natomiast szósty już pakiet sankcji godzi w serce rosyjskiego importu, ropę naftową. Nie licząc niewielkich wyłomów ze strony Węgier¹, kraje UE zdecydowały o odcięciu 2/3 dostaw rosyjskiej ropy, docelowo skurczając dostawy do końca roku o 90%². Oprócz tego coraz żywiej na łamach UE powraca dyskusja o rezygnacji z rosyjskiego gazu. Jak w tej sytuacji odnajduje się polska energetyka? Polski rząd już od kilku lat dywersyfikuje sieć dostaw surowców energetycznych, jednakże w tej sytuacji nacisk był postawiony na gaz ziemny. I nie na próżno, jak się całkiem niedawno okazało, bo to Polska, jako pierwszy kraj UE, za sprawą rosyjskiej odpowiedzi na unijne sankcje, została odcięta od dostaw gazu ze wschodu³. 27 kwietnia Gazprom oficjalnie zakręcił kurek, którym gaz spływał do Polski oraz Bułgarii. Miesiąc później, z racji braku woli rozliczania transakcji za rosyjski gaz w rublach, odcięta została również Holandia oraz Dania.

Wracając jednak do polskiej energetyki, pożegnanie z Gazpromem nie było tak niespodziewane, jak mogłoby się wydawać. O braku woli politycznej do przedłużania długoterminowego kontraktu gazowego z Rosją słyszeliśmy już w 2016 roku, kiedy nikt

¹ Z sankcji personalnych w ramach szóstego unijnego pakietu wyjęty jest m.in. patriarcha moskiewski Cyryl, człowiek związany blisko z Władimirem Putinem. To był warunek, który postawiły Węgry w ramach akceptacji unijnego pakietu.

² Ł. Osiński, Źródła PAP: ambasadorowie państw członkowskich UE przyjęli szósty pakiet sankcji wobec Rosji, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news,1231407,zrodlo-pap-ambasadorowie-panstw-czlonkowskich-ue-przyjeli-szosty-pakiet>, dostęp: 02.06.2022.

³ Gazprom zakręca Polsce gazowy kurek. Rosja może tego pożałować, <https://www.money.pl/gospodarka/gazprom-zakreca-polsce-gazowy-kurek-rosja-moze-tego-pozalowac-6762668052114208a.html>, dostęp: 25.05.2022.

nie zakładał jeszcze, że za polską granicą wybuchnie wojna. W trakcie Szczytu Inwestycji w Europie Wschodniej w 2016 roku Piotr Naimski, ówczesny pełnomocnik rządu RP ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, deklarował, że Polska dąży do zakończenia współpracy energetycznej z Rosją w ramach kontraktów długoterminowych: *Będziemy zmierzać do sytuacji, w której kontrakt długoterminowy odejdzie do przeszłości. Jeśli cena gazu z Rosji będzie wystarczająco konkurencyjna, nie wykluczamy jego zakupu, ale na pewno nie w ramach umowy długoterminowej*⁴. Istotnie, długoterminowy kontrakt z 1996 roku obowiązuje do końca 2022 roku. W obliczu wojny w Ukrainie Polska zadeklarowała, że nie będzie podpisywać nowego kontraktu na przesył surowca ze wschodu. Zatem, chociaż motywacje zgoła inne, Polskę i Rosję łączy obecnie niechęć do zasilania polskiej energetyki rosyjskim gazem.

Gazociągi i gazowce

Niechęć do rosyjskiego gazu ziemnego ulokowała Polskę w znacznie korzystnej sytuacji niż większość krajów Unii Europejskiej. Obecnie, miesiąc po odcięciu dostaw rosyjskiego gazu, polskie magazyny wypełnione są w ponad 94%⁵. Plasujemy się wysoko ponad wartością średniej unijnej rezerw gazu ziemnego, która wynosi 47,25% zapełnienia magazynów. Bułgaria, której Gazprom zakręcił kurek w tym czasie, w którym od dostaw odciął Polskę, posiada obecnie magazyny wypełnione tylko w 22%. Rezerwy Holandii wypełnione są w niecałych 40%, a Danii w około 67,5%. Uzupełnianie magazynów gazowych jest silną stroną polskiej polityki energetycznej, bowiem nagłe ukrócenie dostaw rosyjskiego surowca nie spowodowało u nas zmniejszenia podaży gazu na rynku. Dodatkowo cały czas wzbogacamy rezerwy, co w dłuższej perspektywie stanowi zabezpieczenie na wypadek zmniejszenia eksportu gazu wśród innych krajów-producentów. Zapełnienie rezerw strategicznych było możliwe m.in. przez umowę między Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem a Rządową Agencją Rezerw

⁴ Naimski: Polska nie przedłuży umowy na dostawy gazu z Rosji, https://www.cire.pl/artykuly/serwis-informacyjny-cire-24/112905-naimski-polska-nie-przedluzy-umowy-na-dostawy-gazu-z-rosji?fbclid=IwAR12_04BLAS-csKAYY-5Sywrj9FJsGhTtZlZBLRleaM4AD3ZzgCnYRVbFhE, dostęp: 25.05.2022.

⁵ Stan na 02.06.2022 r. według Aggregated Gas Storage Inventory. W dniu odcięcia dostaw rosyjskiego gazu do Polski krajowe magazyny były wypełnione w około 75%.

Strategicznych, w ramach której PGNiG miało zapewnić podaż gazu utrzymującą obowiązkowe zapasy surowca⁶.

Dziurę w dostawach będzie trzeba jednak załatać, i to najlepiej w jak najszybszej perspektywie czasowej. W 2020 roku import gazu rosyjskiego stanowił ponad połowę całego gazu ziemnego płynącego do Polski, a to oznacza natychmiastową potrzebę znalezienia innych ścieżek, którymi będzie do nas spływał surowiec⁷. Szczęśliwie Polska od wielu lat wzbogaca swoją infrastrukturę energetyczną i otwarta jest na inne kierunki dostaw niż rosyjskie. Nie jest to bowiem pierwsza sytuacja, w której Rosja podejmuje się szantażu energetycznego. Na przestrzeni ostatnich 20 lat rosnącej zależności Unii Europejskiej od surowców ze wschodu, Rosja wielokrotnie wykorzystywała gazociągi jako narzędzia energetyczne w swojej polityce zagranicznej. Pierwszy ostrzegawczy taki przypadek miał miejsce na początku 2006 r., gdy Rosja toczyła konflikt gazowy z Ukrainą. W wyniku czerpania gazu przeznaczonego dla UE przez Ukrainę, Rosja całkowicie zatrzymała przesył surowca, również do krajów europejskich. Była to pierwsza czerwona flaga zwiastująca kryzys relacji między UE a Rosją. Postawę Rosji skomentowała ówczesna amerykańska sekretarz stanu Condoleezza Rice, uznając, że tego typu wykorzystanie gazu ziemnego jest rosyjską *politycznie motywowaną bronią*⁸.

Wracając jednak na rynek krajowy, Polska z racji swojej wieloletniej polityki dywersyfikacyjnej jest w naprawdę uprzywilejowanej sytuacji. Spoglądając na rynek europejski, dywersyfikacja dostaw gazu pozwoliła nam zapewnić wyższy poziom bezpieczeństwa energetycznego niż ma obecnie znaczna część krajów UE wysoce uzależnionych od rosyjskiego gazu. Inwestycja w terminal LNG w Świnoujściu umożliwiła dostarczanie na polski rynek skroplonego gazu z potencjalnie nowych kierunków. Gazowce z płynnym gazem mogą zasilić świnoujski port przyplływając w zasadzie z każdego kraju-producenta na świecie, który zdecyduje się eksportować surowiec i z którym podejmiemy współpracę. Obecnie

⁶Zapasy gazu w Polsce. PGNiG zawarło umowę z Agencją Rezerw Strategicznych, <https://www.money.pl/gospodarka/zapasy-gazu-w-polsce-pgnig-zawarlo-umowe-z-agencja-rezerw-strategicznich-6748875405261568a.html>, data dostępu: 25.05.2022.

⁷International Energy Agency, Raport Poland 2022 Energy Policy Review, 2022, s.132.

⁸D. Yergin, Nowa Mapa. Jak energetyka zmienia geopolitykę, Katowice 2021, s. 118-120.

największym światowym dostawcą gazu skroplonego jest Katar. W 2015 roku właśnie z tego kraju wpłynęły pierwsze dostawy LNG do Polski. Pierwsza dostawa do portu opiewała na 210 tys. m³ gazu⁹. Sama zdolność przeładunkowa terminalu początkowo pozwalała na odbiór 5 mld m³ gazu rocznie. Obecnie, po rozbudowie terminala, możliwości wzrosły do 6,2 mld m³ rocznie, z dalszą perspektywą do rozbudowy o kolejny 1 mld m³. Dodatkowo, od kilku lat nowym, konkurencyjnym graczem na rynku gazu skroplonego są Stany Zjednoczone, których gazowce również wpływały już do świnoujskiego portu. Obecnie, na mocy kontraktów zawieranych z amerykańskimi dostawcami, polski rynek jest coraz bardziej wzbogacany o gaz z zachodu. Od 2024 roku Polska Grupa Naftowa i Gazownictwo (PGNiG) będzie dysponować amerykańskimi zasobami LNG o pojemności blisko 10 mld m³ gazu po gazyfikacji¹⁰. Obecnie potencjał rynku europejskiego, zniechęconego chwiejną polityką zagraniczną, jak i energetyczną Władimira Putina, zdaje się być przyszłą atrakcyjną perspektywą eksportową LNG dla Stanów Zjednoczonych. Jeszcze przed rosyjską agresją w Ukrainie, UE odebrała rekordową ilość gazu skroplonego z USA o wartości 405 mln m³. To 2,2 razy więcej niż średnia z ostatniej połowy dekad¹¹. Zatem zarówno Polska, jak i Unia Europejska, jako jedną z możliwości dywersyfikacji dostaw gazu uwzględniają zwrot o 180° w stronę amerykańskich gazowców.

Kurs na Norwegię

Na tym jednak nie kończą się polskie perspektywy zastąpienia rosyjskiego gazu. Obecnie olbrzymie szanse związane z całkowitym uniezależnieniem się od gazu ze wschodu Polska wiąże z projektem Baltic Pipe. To gazociąg biegnący przez Danię, Norwegię i Polskę, który umożliwi przesył gazu z szelfu norweskiego. Budowa i uruchomienie gazociągu docelowo były zintegrowane z niezawieraniem kolejnego długoterminowego kontraktu na gaz z krajem Putina.

⁹ Pierwsza dostawa katarskiego LNG dotarła do Polski, <https://archive.ph/G1WUO#selection-1425.82-1425.97>, dostęp: 25.05.2022.

¹⁰ W. Krzyckowski, Współpraca energetyczna z USA to przede wszystkim import gazu, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Wspolpraca-energetyczna-z-USA-to-przede-wszystkim-import-gazu-8304605.html>, dostęp: 25.05.2022.

¹¹ I. Trusewicz, Europa zasysa gaz skroplony, terminale pełne, jest rekord, <https://energia.rp.pl/gaz/art30015631-europa-zasysa-gaz-skroplony-terminale-pelne-jest-rekord>, dostęp: 25.05.2022.

Przepustowość gazociągu wynosi 10 mld m³, przy czym do Polski ma trafić około 8 mld m³ gazu¹². I w zasadzie na tym można kończyć łatanie dziury, bo perspektywa rosnącego importu LNG do Polski, razem z bliskim uruchomieniem gazociągu ze złóż norweskich, są w stanie pokryć krajowe zapotrzebowanie na dostawy gazu wcześniej zapewniane przez Rosję. Infrastrukturę zatem mamy gotową, a planowane uruchomienie Baltic Pipe wyznaczone zostało na 1 października.

Pozostaje jednak pewna problematyczna kwestia. Otóż PGNiG cały czas nie ujawniło szczegółów dotyczących dostaw gazu z Norweskiego Szelfu Kontynentalnego. Spółka informowała o kontraktach m.in. z Lotosem i duńskim Ørsted. O innych kontraktach nie wspomina, powołując się na tajemnicę handlową¹³. Dodatkowo, brak rzeczowych informacji nt. zakontraktowanego gazu z Norwegii budzi jeszcze większy niepokój na tle niedawnej wypowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego. W trakcie Ogólnopolskiego Kongresu Dialogu Młodzieżowego szef polskiego rządu zwrócił uwagę Norwegii, że powinna podzielić się nadmiarowym zyskiem wynikającym ze zwiększonego zapotrzebowania na jej gaz. *Same tylko nadmiarowe zyski, przepraszam, przekraczające średnioroczną z ostatnich lat, o tak powiedzmy precyzyjnie, zyski z ropy i gazu małego pięciomilionowego państwa, jakim jest Norwegia, przekroczą 100 mld euro* - komentował jeszcze pod koniec maja¹⁴. Pozostaje jednak mieć nadzieję, że w dłuższej perspektywie założenia dotyczące uniezależnienia się od rosyjskiego gazu przez projekt Baltic Pipe zostaną urzeczywistnione, a podobne wypowiedzi nie będą prowokować konfliktów na linii Norwegia – Polska. Bądź co bądź szersza dystrybucja norweskiego gazu będzie atrakcyjną możliwością również dla innych krajów europejskich.

¹² Baltic Pipe uratuje polskie ciepłownictwo? <https://energetyka24.com/gaz/wiadomosci/baltic-pipe-uratuje-polskie-cieplownictwo>, dostęp: 25.05.2022.

¹³ PGNiG: oświadczenie w sprawie wykorzystania przepustowości gazociągu Baltic Pipe, <https://pgnig.pl/aktualnosci/-/news-list/id/pgnig-oswiadczenie-w-sprawie-wykorzystania-przepustowosci-baltic-pipe/newsGroupId/10184>, dostęp: 25.05.2022.

¹⁴ Mateusz Morawiecki krytykuje Norwegów. "Powinni podzielić tym nadmiarowym, gigantycznym zyskiem", <https://www.money.pl/gospodarka/mateusz-morawiecki-krytykuje-norwegow-powinni-podzielic-tym-nadmiarowym-gigantycznym-zyskiem-6771675504417280a.html>, dostęp 25.05.2022.

Warto również wspomnieć o niedawno uruchomionym gazociągu, który połączył Polskę z Litwą. Gazociąg GIPL połączył gazowe systemy przesyłowe Polski i Litwy, co umożliwi dostarczenie nam około 2 mld m³ gazu. Zatem infrastrukturalne inwestycje w polski sektor energetyczny, wdrażane długo przed rosyjską napaścią na Ukrainę, w obecnej sytuacji są kluczowe dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Średnie zużycie gazu ziemnego w kraju wynosi około 20 mld m³ gazu, z czego dotychczasowo połowa dotyczyła importu rosyjskiego. Dokładając cegiełkę w postaci polsko-litewskiego GIPL-u, uruchomienie Baltic Pipe, wraz z pełnym zakontraktowaniem gazu, pozwoli Polsce na całkowitą zastępowalność rosyjskiego surowca.

A co z ropą naftową?

Mimo że polska gazowa polityka energetyczna celująco się sprawdziła w czasie wywołanej przez Rosję wojny, zastępowalność rosyjskiej ropy nie jest już tak oczywistą sprawą. Chociaż nasza zależność importowa od rosyjskiego surowca w czasie 20 lat spadła o prawie 1/3, w 2022 roku wciąż wynosiła 65%¹⁵. Ropę importujemy również m.in. z Arabii Saudyjskiej, Kazachstanu, Nigerii i Norwegii. Natomiast problem z europejskim uzależnieniem od ropy z Rosji będzie dla nas znacznie trudniejszy, gdyż w tym samym momencie cały rynek europejski znajdzie się w sytuacji zapotrzebowania na ropę z nowych źródeł. Dodatkowo, Polska musi liczyć się z inwestycjami infrastrukturalnymi, ponieważ dotychczas krajowe rafinerie dostosowane były do ropy rosyjskiej. Nie jest jednak źle, bo już teraz posiadamy potencjał dywersyfikacyjny. Naftoport w Gdańsku od kilku lat systematycznie zwiększa wyniki w przeladowywaniu ropy naftowej¹⁶. Dodatkowo, na problem podażowy na rynku zareagowała Arabia Saudyjska, która wyraziła chęć bliższej współpracy opierającej się na zaopatrzeniu Unii w ropę z Bliskiego Wschodu. Kraj ten pod wpływem nacisków zwiększył swoje wydobycie ropy naftowej,

¹⁵ J. Maćkowiak-Pandera, A. Gawlikowska-Fyk, Koniec importu surowców energetycznych z Rosji?, https://www.forum-energii.eu/pl/blog/stop-import-rosja#_ftn4, dostęp: 25.05.2022.

¹⁶ <https://naftoport.pl/przeladunki-w-terminalu-naftoportu-w-2021/>, dostęp 25.05.2022.

co podobnie wcześniej uczyniły Stany Zjednoczone. Rosnąca jednak od kilku miesięcy inflacja prawdopodobnie nie osiągnęła jeszcze najwyższego punktu, a skorelowanie wzrostu cen z cenami ropy naftowej nie wróży poprawy gospodarczej w najbliższych miesiącach — zmniejszona podaż ropy podbija jej ceny na rynku, zatem rezygnacja z rosyjskiego surowca prawdopodobnie wywoła jeszcze wyższą inflację.

Na arenie międzynarodowej coraz częściej pojawiają się również głosy o powrocie irańskiej ropy na rynek. Zapotrzebowanie na pewno będzie, jednak jeszcze kilka lat temu Iran został wykluczony z gry światowych eksporterów ropy z racji nałożenia na kraj sankcji amerykańskich na handel¹⁷. Sytuacja wymaga natomiast jak najszybszego zwiększenia podaży ropy na rynku międzynarodowym, zatem porozumienie Zachodu z Iranem jest jedną z możliwości leżących na stole. W 2015 roku podpisano umowę nuklearną z Iranem, natomiast sankcje nałożone na Teheran w czasie urzędowania Donalda Trumpa spowodowały zerwanie przez kraj umowy jądrowej. Obecnie negocjowana jest nowa umowa nuklearna z Iranem¹⁸. Jej przyjęcie oznaczałoby powrót na rynek kraju z trzecimi największymi na świecie potwierdzonymi zasobami ropy naftowej, zaraz po Arabii Saudyjskiej i Rosji¹⁹. Zatem zarówno samych producentów, jak i eksporterów na świecie nie brakuje. Problem stanowi jednak opór Zachodu związany z uznaniem Iranu na arenie międzynarodowej jako równego im podmiotu handlowego, z racji wcześniejszego nieposzanowania kraju do ram struktur międzynarodowych, których był stroną. Wracając zatem do szóstego pakietu sankcji wymierzonych w Rosję, Unia Europejska będzie miała nie lada orzech do zgryzienia. Zastąpienie rosyjskiego surowca przy istniejącej infrastrukturze, ogromnej presji zapotrzebowania i stale rosnących cenach, może wywołać spięcia i wzmożoną rywalizację o surowiec wśród krajów sojuszu.

¹⁷ Trump ogłasza nowe sankcje na Iran, w tym na duchowego przywódcę Chameneia, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C473772%2Ctrump-oglasza-nowe-sankcje-na-iran-w-tym-na-duchowego-przywodce-chameneia>, dostęp 25.05.2022.

¹⁸ W. Żurawski Iran szuka możliwości eksportu gazu ziemnego do Europy <https://www.wnp.pl/gazownictwo/iran-szuka-mozliwosci-eksportu-gazu-ziemnego-do-europy>, 580318.html, dostęp 25.05.2022.

¹⁹ Statistical Review of World Energy, 70th edition, 2021, dostęp: 25.05.2022.

Polska będzie musiała porzucić dostawy z rosyjskich gazociągów na rzecz zwiększonych dostaw do gdańskiego Naftoportu. Możliwości przeładunkowe są obiecujące, problemem pozostaje jednak czas. Nasze zapotrzebowanie surowcowe w ciągu kilku miesięcy ciężko będzie rozłożyć na inne sektory energetyki, zatem pozostajemy zależni od perspektywy eksportu ropy na cały rynek europejski z Arabii Saudyjskiej, Stanów Zjednoczonych i w bliskiej przyszłości być może Iranu. Zastąpienie podaży rosyjskiej ropy będzie jednak ogromnym wyzwaniem w tak krótkim czasie.

Natalia Kurpiewska

Studentka I roku studiów magisterskich na kierunku stosunki międzynarodowe. Ukończyła dziennikarstwo i medioznawstwo na studiach pierwszego stopnia. Przez kilka lat angażowała się w działalność studencką na Uniwersytecie Warszawskim. Spędziła rok pracując jako redaktorka portalu internetowego o tematyce biznesowo-politycznej. Prywatnie wielka fanka gier planszowych oraz wierna czytelniczka klasyków literatury z XIX i XX wieku.

Świat



Granice neutralności. Finlandia i Szwecja na drodze do NATO

Jakub
Knopp

"Kaiken viisauden alku on tosiasia in tunnustaminen - Mądrość zaczyna się wraz z uznaniem faktów"

Juho Kusti Paasikivi, prezydent Finlandii w latach 1946-1956

Z dniem 24 lutego 2022 r. architektura bezpieczeństwa w Europie, która umocowana była w postanowieniach Aktu Końcowego KBWE z 1975 r. i następujących po nim dokumentach opartych na głównych zasadach Karty Narodów Zjednoczonych, została poddana brutalnej próbie. Niesprowokowana agresja ze strony Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie podważyła fundamentalne normy międzynarodowe, otwierając jednocześnie nową kartę w historii kontynentu europejskiego. Po dekadach naznaczonych pokojem wzmocnionym pamięcią o tragedii II wojny światowej, użycie siły motywowane podbojem terytorium powróciło do polityki zagranicznej. Fakt, że pogwałcenia tego paradygmatu dopuściło się mocarstwo nuklearne z historycznymi inklinacjami imperialistycznymi, wywołał niespotykany w pozimnowojennej Europie zwrot w podejściu do bezpieczeństwa. Sojusz Północnoatlantycki stojący w centrum tych zmian zyskał, podobnie jak podczas rywalizacji ze Związkiem Radzieckim, niezaprzeczalny *raison d'être*. Po kryzysie egzystencjalnym NATO i debatami nad zasadnością operacji „out of area” w latach 90., Sojusz powrócił na dobre do swoich korzeni¹.

Status NATO jako najważniejszej organizacji polityczno-wojskowej w systemie euroatlantyckim potwierdza decyzja rządów, jak i większości opinii publicznej, w Finlandii i Szwecji o chęci wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. W przypadku pomyślnego przebiegu procesu akcesji wydarzenie to będzie stanowić przełom na miarę pierwszego pozimnowojennego rozszerzenia NATO z 1999 r. Przy zrozumiałym entuzjazmie i pewnej dozie triumfalizmu ze strony państw członkowskich, warto pamiętać, że zwrot w polityce krajów

¹ R. D. Asmus, R. L. Kugler and F. S. Larrabee, *Building new NATO*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/southeastern-europe/1993-09-01/building-new-nato>, dostęp: [01.06.22].

skandynawskich jest jedynie dowodem na załamanie się dotychczasowej struktury bezpieczeństwa, a nie remedium gwarantującym pokój i stabilność w Europie.

Determinanty polityki bezpieczeństwa Szwecji i Finlandii na przestrzeni historii

Neutralność i bezaliansowość obu skandynawskich państw na przestrzeni ostatnich wieków, bardziej niż z powodów ideologicznych, były pochodną sytuacji geopolitycznej i niesprzyjającego układu sił w Europie. Nienasycone ambicje Rosji dotyczące poszerzenia dostępu do Morza Bałtyckiego dały o sobie znać szczególnie podczas panowania Piotra I i zwycięstwa w wielkiej wojnie północnej toczony w latach 1700-1721. Szwedzi wraz ze stopniowym upadkiem swojej potęgi zostali zmuszeni w 1809 r. do oddania terytorium Finlandii na rzecz Imperium Rosyjskiego. Utrata statusu mocarstwa sprawiła, że szwedzkie elity zaczęły skupiać się na współpracy z państwami skandynawskimi, rezygnując jednocześnie z dalszej ekspansji terytorialnej. Po wojnach napoleońskich Szwedzi zdecydowali się na obranie polityki neutralności, która była umiejętnie utrzymywana przez kolejne 2 stulecia².

Finlandia, po przyłączeniu do rosyjskiej strefy wpływów, otrzymała status Wielkiego Księstwa Finlandii. XIX wiek upłynął pod znakiem dużej niezależności od Moskwy, co było możliwe dzięki ostrożnej i pragmatycznej polityce Helsinek³. Po zwycięstwie w wojnie domowej i ogłoszeniu niepodległości w 1917 r. Finowie musieli nauczyć się koegzystencji z sąsiadem, który wraz ze wzrostem własnej potęgi militarnej zaczął przejawiać rosnące ambicje terytorialne. Zdaniem Włodzimierza Lenina Finlandia, podobnie jak inne kraje niegdyś wchodzące w skład Imperium Rosyjskiego, miały powrócić do strefy wpływów ZSRR w następstwie nieuniknionej światowej rewolucji⁴. Pogląd ten okazał się jednak błędny, gdyż Helsinki w kolejnych latach stały się jedną z najprężniejszych demokracji okresu międzywojennego.

² S. Erlanger, *After 200 Years of Neutrality, Sweden Weighs Joining NATO*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2022/05/13/world/europe/sweden-finland-nato-putin.html>, dostęp: [02.06.22].

³ J. Lukacs, *Finland Vindicated*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/1992-09-01/finland-vindicated>, dostęp: [05.06.22].

⁴ D. Lane, *Revisiting Lenin's theory of socialist revolution on the 150th anniversary of his birth* <https://blogs.lse.ac.uk/europpblog/2020/04/22/revisiting-lenins-theory-of-socialist-revolution-on-the-150th-anniversary-of-his-birth/>, dostęp: [05.06.22].

Doświadczenia Szwecji i Finlandii podczas II wojny światowej wiązały się z zupełnie odmiennymi wyzwaniem. Sztokholm, chcąc zachować swoją cenną neutralność, zdecydował się na wsparcie niemieckiej maszyny wojennej, głównie poprzez eksport rudy żelaza. Jednocześnie, jeszcze przed zajęciem Norwegii przez III Rzeszę, Szwedzi obawiali się możliwego wkroczenia wojsk alianckich na ich terytorium w celu wstrzymania dostaw do Niemiec. Ostatecznie, dzięki położeniu geograficznemu, braku więzi sojuszniczych i ekonomicznego uzależnienia Niemiec, zdołano zachować neutralność w najkrwawszym konflikcie w historii. Finowie, z uwagi na zaszłości historyczne, wyjątkowo długą granicę z ZSRR i postanowienia paktu Ribbentrop-Mołotow, stali się tragicznym bohaterem tej wojny. Zarówno akceptacja sowieckich żądań, jak i konfrontacja militarna wiązały się z bezpośrednim zagrożeniem dla przetrwania państwa. Pomimo heroicznej postawy obrońców wojna zimowa skończyła się porażką i utratą 9% terytorium. Podczas 3 miesięcy ciężkich walk Sowieci poświęcili aż 170 tys. żołnierzy, co istotnie wpłynęło na późniejsze kalkulacje militarne III Rzeszy odnośnie potencjału ZSRR. Warto dodać, że pomimo dużej dozy sceptycyzmu ze strony rządu w Sztokholmie aż 8 tys. szwedzkich ochotników wspomogło wschodnich sąsiadów w walce z Armią Czerwoną⁵. W dalszej fazie wojny Finlandia jeszcze dwukrotnie miała zmieniać strony, co pokazuje niezwykłą złożoność jej sytuacji podczas II wojny światowej. ZSRR jako jeden z głównych zwycięzców nałożył na Finlandię surowe warunki rozejmu, który ostatecznie podpisano w 1948 r. Traktat o Przyjaźni i Współpracy stał się fundamentem relacji fińsko-sowieckich w okresie zimnej wojny. Wyjątkowy status Helsinek na arenie międzynarodowej wynikający z ich stosunków z Moskwą, w latach 70. XX wieku został nazwany przez niemieckiego polityka Franz-Josef Straussa „finlandyzacją”⁶.

Oba kraje wyniosły z II wojny światowej cenne lekcje, które w kolejnych dekadach miały determinować ich politykę zagraniczną. Szwedzi upewnili się w przeświadczeniu, że dzięki

⁵ *Swedes not Sweden to Finland's Rescue*, <https://www.youtube.com/watch?v=5-LNSwHgeXo&t=539s>, dostęp:[05.06.22].

⁶ J. Lukacs, *Finland Vindicated*, *Foreign Affairs*, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/1992-09-01/finland-vindicated>, dostęp: [05.06.22].

ich korzystnemu położeniu geograficznemu umiejętnie balansowanie i bezaliansowość są osiągalną strategią. Finowie z kolei zrozumieli, że ich polityka zagraniczna musi cechować się pragmatyzmem, ostrożnością i uwzględniać wymogi realpolitik. Znaczenie statusu Finlandii dla bezpieczeństwa ZSRR w połączeniu z niesprzyjającym stosunkiem potęgi wojskowej wymusiły osiągnięcie kompromisu, który nie uderzałby w suwerenność Helsinek. Ponadto, przebieg II wojny światowej dowiódł, że koncepcja obrony państwa powinna być oparta na autonomicznych zdolnościach, a nie gwarancjach bezpieczeństwa od sojuszników.

W 1961 r. prezydent John F. Kennedy, spoglądając na rozdzieloną żelazną kurtyną zimnowojenną Europę, zwrócił uwagę na wyjątkową naturę relacji między Finlandią a ZSRR. Niepodległość i duży stopień niezależności Helsinek przy panującej sytuacji geopolitycznej wydawały mu się wyraźną aberracją⁷. Finlandyzacja wiązała się z szerokim zakresem swobód odnośnie polityki wewnętrznej i gospodarczej, nakładając jednocześnie wyraźne bariery w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Fińscy przywódcy w okresie zimnej wojny, od J. Paasikiviego do U.K. Kekkonena i M. Koivisto, byli nie tylko realistami i konserwatystami, ale także doskonale rozumieli strategiczne interesy Sowietów. Część ekspertów twierdzi, że stosunkowo łagodne potraktowanie Helsinek po wojnie wiązało się z podziwem Stalina wobec postawy Finów podczas wojny i zaufaniem do roztropności ich przywódców⁸. W traktacie z 1948 r. Finlandia wyraziła swoją chęć pozostania poza konfliktem interesów światowych mocarstw, co stanowiło potwierdzenie jej neutralnego statusu. Podsumowaniem polityki zagranicznej Helsinek była opinia premiera U. K. Kekkonena, który twierdził, że: „*wrogów należy szukać daleko, a przyjaciół blisko*”. W 1975 r. u szczytu okresu odprężenia Helsinki stały się miejscem przełomu w relacjach między ZSRR a światem zachodnim. Akt Końcowy KBWE stanowił punkt zwrotny w historii zimnej wojny i powstanie nowej architektury bezpieczeństwa w Europie. W 1992 r., po podpisaniu Traktatu o Przyjaźni z Rosją zastępującego wcześniejszą

⁷ G. F. Sander, *When Finland Mattered — And Why It Matters Again*, Politico, <https://www.politico.com/news/magazine/2022/03/07/finland-mattered-why-matters-again-00014580>, dostęp: [05.06.22].

⁸ J. Lukacs, *Finland Vindicated*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/1992-09-01/finland-vindicated>, dostęp: [04.06.22].

umowę, finlandyzacja została poddana rewizji, a Helsinki stanęły przed szansą dołączenia do nabierającej rozpędu integracji europejskiej.

W następstwie umacniania się stref wpływów po II wojnie światowej Szwecja w celu zwiększenia bezpieczeństwa w regionie wyszła z inicjatywą stworzenia sojuszu państw skandynawskich. Duńczycy i Norwegowie, posiadający świeże wspomnienia niemieckiej okupacji, zdecydowali się jednak na oparte na amerykańskiej potędze wojskowej gwarancje zapisane w Traktacie Waszyngtońskim. Szwecja, mając na uwadze powojenną sytuację Finlandii i jej liczącą 1340 km granicę z ZSRR, zdecydowała się na kontynuowanie polityki bezaliansowości, co pozwoliło jej wschodniemu sąsiadowi stać się jedynie „miękkim buforem” bez znacznej obecności sił sowieckich. Można powiedzieć, że neutralność Szwecji w zimnowojennym porządku międzynarodowym była warunkiem sine qua non finlandyzacji. Pomimo rezygnacji z udziału w strukturach sojuszniczych, Szwedzi zdecydowali się jednak zwiększyć nakłady na obronność i skupić na rozwoju własnego przemysłu zbrojeniowego. Wystarczy powiedzieć, że w latach 60. na wojsko wydawano równowartość ponad 4% PKB⁹. Co ciekawe, przy tworzeniu koncepcji strategicznej NATO planiści założyli, że w przypadku wybuchu wojny Szwecja najpewniej stanęłaby po stronie Sojuszu. Z uwagi na swoją bazę przemysłową i pozycję geostrategiczną jej znaczenie miało być kluczowe dla przebiegu wojny¹⁰. Istotą planów na wypadek inwazji była wówczas koncepcja obrony totalnej, która podkreślała znaczenie obrony cywilnej i szybkiej mobilizacji¹¹. Rozwiązania te zostały porzucone w następstwie rozpadu ZSRR i zwrocie polityki bezpieczeństwa w kierunku zarządzania kryzysowego i walki z terroryzmem.

Rok 1995 i dołączenie obu państw do Unii Europejskiej stanowiło kamień milowy w polityce zagranicznej Szwecji i Finlandii i wyraz chęci integracji z zachodem Europy. Brak poczucia zagrożenia ze strony osłabionej Rosji w połączeniu z sukcesami polityki

⁹ *Are Finland and Sweden Military Ready For War with Russia?*, <https://www.youtube.com/watch?v=u8LkpU3quVc>, dostęp: [05.06.22].

¹⁰ R. Kupiecki, *Siła i solidarność*, PISM, Warszawa 2012, s. 123.

¹¹ J. Gotkowska, *Szwedzka polityka bezpieczeństwa. Obrona totalna na miarę możliwości*, OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2021-01-27/szwedzka-polityka-bezpieczenstwa>, dostęp: [04.06.22].

niezaangażowania nie wywołał jednak podobnego pragnienia członkostwa w NATO jak miało to miejsce w byłych krajach satelickich ZSRR. Oba państwa dołączyły co prawda w 1994 r. do Partnerstwa dla Pokoju, ale brak woli politycznej i społecznej nie pozwolił na podjęcie dalszych kroków¹². Przyjęcie w 2004 r. bliskich ze względów historycznych czy strategicznych państw bałtyckich do struktur NATO również nie wpłynęło na kalkulacje Helsinek i Sztokholmu. Momentem zwrotnym, który sprowokował wznowienie debaty na temat dołączenia do Sojuszu była rosyjska agresja na Krymie w 2014 r. i zaostrzenie retoryki ze strony Kremla. Co istotne, rozważania te ograniczyły się raczej do kręgów eksperckich i politycznych¹³. Opinia publiczna niezmiennie optowała za kontynuowaniem dotychczasowej polityki bezpieczeństwa. Wówczas wciąż jedynie 1/3 Szwedów opowiadała się za dołączeniem do NATO. Należy zauważyć, że charakter szwedzkiej neutralności i polityka bezpieczeństwa były na przestrzeni lat w znacznej mierze odzwierciedleniem sytuacji międzynarodowej. Zimna wojna i jasno zdefiniowane zagrożenie zwiększało koszty zachowania tego statusu, wymuszając inwestycje w przemysł zbrojeniowy, liczną armię, nowoczesną marynarkę i siły powietrzne. Napięta sytuacja geopolityczna charakteryzująca ten okres nie pozwalała na zaniedbania w obszarze obronności. Rozpad ZSRR i decyzja o uzależnieniu się od dywidendy pokoju istotnie zmniejszyła koszty neutralności. Po serii „wojen Putina”¹⁴, której kulminacją była inwazja z 24 lutego 2022 r., Szwedzi, jak i Finowie, doszli do wniosku, że prospekt dołączenia do NATO (pełniący do tej pory funkcję „miękkiego odstraszania”¹⁵ przeciwko Rosji) należy zamienić na formalne członkostwo w Sojuszu, który przez ostatnie 73 lata zapewnił Europie bezprecedensowy okres pokoju i prosperity¹⁶.

¹² C. Bergqvist, *Determined By History: Why Sweden and Finland Will Not Be More than NATO Partners*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2016/07/determined-by-history-why-sweden-and-finland-will-not-be-more-than-nato-partners/>, dostęp: [04.06.22].

¹³ J. J. Andersson, *Nordic NATO*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/finland/2014-04-30/nordic-nato>, dostęp: [02.06.22].

¹⁴ *Putin's wars. The Rise of Russia's New Imperialism*, <http://marcelhvanherpen.com/books/overview/putins-wars>, dostęp: [02.06.22].

¹⁵ M. Pesu, *As Finland Watches: From Alignment to Alliance?*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2022/02/as-finland-watches-from-alignment-to-alliance/>, dostęp: [03.06.22].

¹⁶ *How NATO is shaping up at 70*, The Economist, <https://www.economist.com/special-report/2019/0>

Net contributors? Potencjał militarny Finlandii i Szwecji

Przy analizie skutków rozszerzenia Sojuszu warto bliżej przyjrzeć się charakterystyce sił zbrojnych obu państw skandynawskich. Zarówno Finlandia, jak i Szwecja, z uwagi na niewielką populację nie posiadają znaczącego potencjału osobowego armii w stanie pokoju. W przypadku Finów liczebność sił zbrojnych wynosi jedynie 23,8 tys. personelu, z czego 3 tys. to członkowie straży granicznej¹⁷. Jednakże, dzięki utrzymaniu poboru i dużej efektywności szkolenia, w przypadku wojny potencjał będzie mógł zostać zwiększony do nawet 280 tys. żołnierzy. W sumie liczba rezerwistów wynosi ponad 900 tys. czyli niemal 1/3 dorosłej populacji. Każdego roku szkolenie przechodzi 22 tys. nowych poborowych, a poparcie społeczne dla utrzymania tego modelu utrzymuje się na wysokim poziomie¹⁸. Dla porównania - w Norwegii, a więc kraju o zbliżonej populacji, corocznie przez służbę zasadniczą przechodzi jedynie 10 tys. osób. Szwecja, w odróżnieniu od Finlandii, posiada znacznie niższe zdolności mobilizacyjne, co jest związane z mniejszą efektywnością poboru i braków w systemie szkolenia. Dużą rolę odgrywa również brak rozbudowanych relacji między środowiskiem cywilnym i wojskowym. Potencjał osobowy w czasach pokoju wynosi jedynie 14,6 tys., a wielkość budżetu wojskowego od lat oscyluje wokół 1% PKB¹⁹. Warto odnotować, że w momencie rozpadu ZSRR potencjał osobowy wynosił około 50 tys. personelu. Co ważne, podejmując serię istotnych decyzji, rząd ogłosił, że zamierza zwiększyć odsetek wydatków na zbrojenia do 2% PKB do 2028 r. Inną kluczową zmianą było przywrócenie poboru w 2017 r. Porównując potencjał osobowy przy pełnej mobilizacji, Szwecja, posiadając dwukrotnie większą populację od swoich wschodnich sąsiadów, jest w stanie wystawić armię odpowiadającą jedynie 20% potencjału Finlandii.

3/14/how-nato-is-shaping-up-at-70, dostęp: [03.06.22].

¹⁷ *The Military Balance 2022*, IISS, <https://www.iiss.org/publications/the-military-balance/the-military-balance-2022>, dostęp: [05.06.22].

¹⁸ H. Ossa, T. Koivula, *What Would Finland Bring to the Table for NATO?*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2022/05/what-would-finland-bring-to-the-table-for-nato/>, dostęp: [02.06.22].

¹⁹ *Bezpieczeństwo BEZ członkostwa w NATO? Szwecja i jej polityka obronna. Wojsko, armia, geopolityka*, OSW, <https://www.youtube.com/watch?v=VdEcn4t5qgc&list=PLs-Tu1bFeilsr3oQ46QxvciRZqYxCWxR5&index=12>, dostęp: [04.06.22].

Kolejną mocną stroną Finlandii z perspektywy systemu bezpieczeństwa jest znakomity stan relacji między cywilami a wojskowymi – w 2017 r. 95% Finów posiadało pełne zaufanie wobec armii. Poza potencjałem mobilizacyjnym należy dodać, że Finlandia od lat przewodzi w skali europejskiej w kwestii ilości broni wśród ludności cywilnej. Wskaźnik wynosi 45 sztuk na 100 mieszkańców. Przebieg wojny w Ukrainie pokazał jak ważne dla sukcesów militarnych jest morale. Sondaże opinii publicznej w Finlandii z grudnia 2021 r. wykazały, że aż 84% mieszkańców byłoby gotowych do obrony państwa. Wraz z Turcją i Szwecją był to najwyższy wynik w Europie²⁰. O wszechstronności fińskiego podejścia do bezpieczeństwa świadczy koncepcja obrony totalnej, która od dekad stanowi fundament planu obrony kraju. W swoich założeniach podkreśla ona znaczenie sprawnej obrony cywilnej, w którą zaangażowane są także prywatne przedsiębiorstwa²¹. W odróżnieniu od wielu innych państw europejskich Finowie posiadają również strategiczne rezerwy zbóż i paliw, które mają wystarczyć nawet do 6 miesięcy. Kolejną innowacją jest kładzenie nacisku na zwiększanie świadomości w kwestii bezpieczeństwa wśród decydentów i liderów biznesu. Przykładem takich działań są trwające od 6 dekad programy, w ramach których przeprowadzane są między innymi symulacje sytuacji kryzysowych. Do tej pory udział w nich wzięło ponad 10 tys. obywateli. Inicjatywa ta pozwala w wymierny sposób zwiększyć zakres kooperacji między sektorem prywatnym a organizacjami rządowymi w przypadku kryzysu. Obrona cywilna to dziedzina, w której Finlandia może stanowić wzór dla pozostałych państw NATO, w których rozwiązania tego typu przez lata były marginalizowane na rzecz tradycyjnej obrony wojskowej. Wysoki poziom świadomości społecznej, zdrowe relacje środowisk cywilnych z siłami zbrojnymi i zrozumienie pozycji geopolitycznej poparte znajomością historii świadczą o zaawansowanej, jak na realia współczesnej Europy, kulturze strategicznej w fińskim społeczeństwie.

²⁰ *Percentage of Europeans Who Are Willing To Fight A War For Their Country*, <https://brilliantmaps.com/eur/ope-fight-war/>, dostęp: [05.06.22].

²¹ R. Milne, *War with Russia? Finland has a plan for that*, Financial Times, <https://www.ft.com/content/c5e376f9-7351-40d3-b058-1873b2ef1924>, dostęp: [05.06.22].

Z uwagi na uwarunkowania geograficzne, na które składa się terytorium wynoszące 340 tys. km², duża lesistość wynosząca 70-80% i ponad 100 tys. jezior, Finowie poza głębią strategiczną posiadają atuty pozwalające im na elastyczną koncepcję obrony w oparciu o zdolności asymetryczne i wykorzystanie terenu. Ukraińskie sukcesy na poziomie taktycznym z użyciem lekkiej broni przeciwpancernej czy dronów byłyby najpewniej jeszcze skuteczniejsze w konflikcie na terytorium Finlandii. Nie powinno zatem dziwić, że fińskie siły zbrojne posiadają liczne zapasy lekkiej broni przeciwpancernej, jak 3 tys. sztuk sprawdzonych w ukraińskich realiach wyrzutni NLAW²². Na uwagę zasługują także fińskie zdolności artyleryjskie, które uchodzą za jedne z najlepszych, a z pewnością najliczniejszych w Europie. Kraj ten posiada ponad 700 broni tego typu, zarówno produkcji zachodniej jak i sowieckiej²³. Z uwagi na znaczną zależność gospodarczą od bałtyckich szlaków morskich Finlandia skupia się także na rozwoju marynarki. W ostatnich latach zmodernizowano między innymi okręty *Hamina*, których zadaniem jest skuteczne rozpoznanie i prowadzenie walki z okrętami podwodnymi²⁴. W przyszłości planowane jest także wdrożenie 4 nowych korwet klasy *Pohjanmaa*²⁵. W grudniu 2021 r. potwierdzono, że fińskie siły powietrzne zostaną wzmocnione o 64 myśliwce 5 generacji F-35A²⁶. Jednostki mają wejść do służby w latach 2025-2030 i zastąpić zakupione w 1992 r. F-18C/D Hornet. O potencjale lotnictwa wojskowego świadczy również fakt posiadania amerykańskich pocisków manewrujących powietrze-ziemia AGM-158 JASSM, będących w arsenale jedynie dwóch europejskich krajów²⁷. Budżet wojskowy Finlandii, który przez ostatnie

²² *Armie Świata: Siły Obrony Finlandii*, Defence24 <https://www.youtube.com/watch?v=Z0DIIZ8k6Yg&list=PLs-Tu1bFeils8Qsd5sTcnI0yKe31HNYyh&index=61&t=8s>, dostęp: [03.06.22].

²³ M. Pesu, *As Finland Watches: From Alignment to Alliance?*, <https://warontherocks.com/2022/02/as-finland-watches-from-alignment-to-alliance/>, dostęp: [05.06.22].

²⁴ N. Gain, *Finnish Navy Receives 2nd Modernized Hamina-Class Missile Boat*, Naval News, <https://www.navalnews.com/naval-news/2020/12/finnish-navy-receives-2nd-modernized-hamina-class-missile-boat/>, dostęp: [05.06.22].

²⁵ *Squadron 2020 replaces the vessels the Navy will decommission*, <https://puolustusvoimat.fi/en/squadron-2020>, dostęp: [05.06.22].

²⁶ J. A. Tirpak, *Finland Formalizes Deal for 64 Block 4 F-35s*, Air Force Magazine, <https://www.airforcemag.com/finland-formalizes-deal-for-64-block-4-f-35s/>, dostęp: [04.06.22].

²⁷ *US to supply AGM-158 JASSM for Finland*, Air Force Technology, <https://www.airforce-technology.com/news/newsus-to-supply-agm-158-jassm-for-finland/>, dostęp: [04.06.22].

dekady nie przekraczał wielkości 2% PKB, a na początku XXI wieku odpowiadał jedynie 1% PKB, zaczął stopniowo rosnać dopiero w ostatnich latach. W 2021 r. ze względu na planowany zakup nowych myśliwców wydatki wzrosły do 5,7 miliardów dolarów, co oznaczało przekroczenie granicy 2% PKB przyjętej przez państwa NATO na szczycie w Walii jako cel do 2024 r.

Omawiając siły zbrojne obu państw należy podkreślić wysoki stopień integracji i interoperacyjności, który objawia się między innymi poprzez ćwiczenia sił powietrznych czy wspólny udział w inicjatywach z ramienia NATO. W ostatnich latach z uwagi na wzrost niestabilności na Morzu Bałtyckim i intensyfikację rosyjskich prowokacji stworzono wspólną morską grupę zadaniową²⁸. Oba kraje od lat współpracowały również wojskowo z Norwegią, która wraz ze wzrostem znaczenia północnej flanki Sojuszu może stać się jednym z głównych fundamentów kolektywnej obrony. Oba państwa z uwagi na istotę Bałtyku dla ich koncepcji obrony aktywnie dążą do integracji swoich marynarek wojskowych, chociażby poprzez wspólne ćwiczenia morskie²⁹. Założona w 2009 r. koalicja państw regionu NORDEFKO była kolejnym forum umożliwiającym wspólne działania z członkami NATO i sygnałem potwierdzającym rosnącą świadomość Finlandii i Szwecji w kwestii bezpieczeństwa europejskiego. O znaczeniu współpracy z państwami regionu świadczą również postulaty zawarte w najnowszej białej księdze Szwecji mówiące o potrzebie stworzenia wspólnych planów obrony krajów skandynawskich³⁰.

Warto dodać, że Finlandia i Szwecja szczególnie po 2014 r. i rosyjskiej aneksji Krymu wydatnie zwiększyły zaangażowanie w europejskich programach i inicjatywach w ramach NATO. W 2017 r. oba kraje dołączyły do brytyjskiej inicjatywy Połączonych Sił Ekspedycyjnych

²⁸ J. Gotkowska, *Szwedzka polityka bezpieczeństwa. Obrona totalna na miarę możliwości*, OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2021-01-27/szwedzka-polityka-bezpieczenstwa>, dostęp: [05.06.22].

²⁹ *Finland participates in maritime joint exercise in Sweden*, <https://puolustusvoimat.fi/en/-/finland-participates-in-maritime-joint-exercise-in-sweden>, dostęp: [05.06.22].

³⁰ *The Swedish Defence Commission presents its white book on Sweden's security policy and the development of its military defence*, <https://www.government.se/articles/2019/05/the-swedish-defence-commission-presents-its-white-book-on-swedens-security-policy-and-the-development-of-its-military-defence/>, dostęp: [05.06.22].

(*Joint Expeditionary Force – JEF*). JEF zrzeszający obecnie 10 państw powstał w 2012 r. w celu usprawnienia szybkości reakcji na kryzysy na obszarze Morza Bałtyckiego i dalekiej północy. W opinii premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona, elastyczna struktura pozwala na responsywną interwencję w przypadku incydentów znajdujących się poniżej progu artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego, takich jak działania hybrydowe³¹. JEF jest jedną z ambitniejszych i najprężniej rozwijających się inicjatyw działających równoległe do NATO, która potwierdza znaczenie sił Wielkiej Brytanii zarówno dla obrony Bałtyku, jak i północnej flanki Sojuszu. O trwałości bliskiej relacji między państwami skandynawskimi a Londynem świadczy również niedawne zapewnienie Brytyjczyków o gwarancjach bezpieczeństwa dla obu krajów w okresie formalnego procesu dołączania do struktur NATO³². Należy dodać, że oba państwa są również członkami stworzonej przez Paryż Europejskiej Inicjatywy Interwencyjnej (*European Intervention Initiative - EI2*). Poza współpracą w tych strukturach, siły zbrojne Szwecji i Finlandii brały czynny udział w operacjach Sojuszu w Afganistanie, Iraku czy na Bałkanach³³. Warto zaznaczyć, że pomimo utrzymywania neutralnego statusu w Europie Finowie angażowali się w międzynarodowe operacje pokojowe już od lat 50. XX wieku. Zakres współpracy z NATO został znacząco poszerzony po dołączeniu państw do Poszerzonego Programu Współpracy (*Enhanced Opportunity Partnership - EOP*). Od 2014 r. kraje te są również członkami programu Host-Nation Support, który otworzył państwom NATO możliwość wykorzystania terytorium obu państw w przypadku kryzysu. Kolejny krok ku dalszemu zbliżeniu został poczyniony w 2016 r., gdy przedstawiciele Finlandii i Szwecji zostali zaproszeni na szczyt NATO w Warszawie. Co niezwykle istotne z wojskowego punktu widzenia, w ostatnich latach fińscy i szwedzcy żołnierze brali aktywny udział w ćwiczeniach NATO, zwiększając stopień interoperacyjności z siłami państw Sojuszu. Zaledwie parę tygodni po niesławnym 24 lutego 700 fińskich żołnierzy

³¹ *NATO-lite*, The Economist, <https://www.economist.com/britain/boris-johnson-on-a-european-coalitions-role-against-russia/21808195>, dostęp: [05.06.22].

³² K. Adler, *UK agrees mutual security deals with Finland and Sweden*, BBC, <https://www.bbc.com/news/uk-61408700>, dostęp: [05.06.22].

³³ K. Marten, *Finland's New Frontier*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/finland/2022-05-04/finlands-new-frontier>, dostęp: [04.06.22].

dołączyło do odbywających się w Norwegii manewrach *Cold Response*³⁴. Oba państwa przez lata były również zagorzałymi zwolennikami pogłębiania więzi transatlantyckich i obecności wojsk amerykańskich w Europie. Warto podkreślić, że w 2014 r. Finlandia podpisała ze Stanami Zjednoczonymi dwustronny sojusz obronny. Z kolei Szwedzi w 2016 r. poszerzyli współpracę z Amerykanami poprzez umowę obejmującą wspólne ćwiczenia wojskowe czy szerszą współpracę w zakresie zakupu uzbrojenia.

Pomimo braków w personelu, Szwecja posiada znaczące i nowoczesne zdolności wojskowe, szczególnie w kontekście marynarki i sił powietrznych. Dzięki buforowi historycznie zapewnianemu przez Finlandię, Szwecja mogła wyspecjalizować się w konkretnych obszarach i skupić się także na rozwoju rodzimego przemysłu zbrojeniowego. Najważniejszy sprzęt szwedzkiej produkcji obejmuje myśliwce 4. generacji SAAB JAS 39 Gripen (które są używane także przez inne państwa NATO, np. Węgry i Czechy) czy okręty podwodne z napędem diesla klasy Gotland. Ich skuteczność została potwierdzona w trakcie gry wojennej w 2005 r., kiedy pomimo obecności eskorty jeden ze szwedzkich okrętów zbliżył się niezauważony do amerykańskiego lotniskowca USS Ronald Reagan³⁵. Szwedzka flota składająca się z fregat, łodzi patrolowych i taktycznych okrętów podwodnych skupia się głównie na operowaniu w wodach przybrzeżnych i jest uznawana za kluczową dla kontroli Bałtyku. Innym rodzajem sił zbrojnych, w którym Szwedzi mogą zapewnić istotny wkład do kolektywnej obrony NATO, jest lotnictwo wojskowe. W sumie, wraz z Danią i Norwegią, nordyckie państwa w najbliższych latach będą dysponować ponad 250 zaawansowanymi myśliwcami³⁶. W przeciwieństwie do Finlandii po zakończeniu zimnej wojny Szwedzi odeszli od koncepcji obrony totalnej, rezygnując z poboru czy zaawansowanego systemu obrony cywilnej. Powrót do tych rozwiązań rozpoczął się co prawda w ostatnich kilku latach, ale wciąż spotyka się z chłodnym przyjęciem

³⁴ *Exercise Cold Response 2022 – NATO and partner forces face the freeze in Norway*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/news_192351.htm, dostęp: [04.06.22].

³⁵ *How did HSwMS Gotland hunt the US aircraft carrier during an exercise?*, Naval Post, <https://navalpost.com/hswms-gotland-vs-uss-ronald-reagan/>, dostęp: [02.06.22].

³⁶ C. Bildt, *NATO's Nordic Expansion*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/europe/2022-04-26/natos-nordic-expansion>, dostęp: [04.06.22]

społecznym i brakiem woli politycznej. Co więcej, Szwedzi przez dekady pokoju w Europie zmienili swój pogląd na bezpieczeństwo, przyjmując bardziej holistyczny obraz obejmujący kwestie klimatyczne czy społeczne. Dopiero od 2014 r. i polityki ministra obrony Petera Hultqvista Szwedzi zaczęli wracać do zimnowojennych korzeni. Nowe podejście było nie tylko pokłosiem agresji na Krymie, ale także nasilających się prowokacji ze strony rosyjskich okrętów podwodnych i myśliwców. „Doktryna Hultqvista” opierała się także na wzmocnieniu więzi z państwami nordyckimi i zaawansowanej współpracy bilateralnej ze Stanami Zjednoczonymi.

Implikacje geostrategiczne rozszerzenia NATO

Terytorium Finlandii jest uznawane za kluczowe dla skutecznej obrony, jak i powodzenia potencjalnej inwazji przeciwko państwom bałtyckim. Z jednej strony – z perspektywy agresorów – optymalnym scenariuszem byłoby zajęcie południowej części kraju w celu przejęcia kontroli nad Zatoką Fińską, co usprawniłoby logistykę i utrudniło skuteczną odpowiedź państwom NATO. Z drugiej strony przejęcie kontroli nad zatoką przez Sojusz pozwoliłoby na odcięcie rosyjskiej Floty Bałtyckiej stacjonującej w Sankt Petersburgu i skuteczną blokadę morską. Decydującą rolę w potencjalnym konflikcie na terytorium krajów bałtyckich miałyby także Szwecja. Z uwagi na geografie bezpieczeństwo kraju od stuleci było ściśle powiązane z państwami bałtyckimi. W 2009 r. podpisano nawet wspólną deklarację pomiędzy 4 stronami, dotyczącą wzajemnej pomocy w przypadku agresji. Co więcej, od samego początku wejścia do NATO, Litwa, Łotwa i Estonia były największymi zwolennikami przyłączenia Finlandii i Szwecji do struktur Sojuszu. Kluczową rolę w kwestii prowadzenia operacji na Bałtyku ma Gotlandia, która od końca zimnej wojny aż do 2018 r. była zdemilitaryzowana. Dopiero od paru lat stacjonuje tam szwedzka grupa batalionowa i przeprowadzane są ćwiczenia wojskowe³⁷. Strategiczne położenie wyspy w centrum akwenu skłoniło część analityków do porównania jej roli do naturalnego lotniskowca. Co ciekawe, terytorium to służyło Brytyjczykom i Francuzom

³⁷ R. Milne, *Sweden sounds the alarm over 'heightened' Baltic tensions*, Financial Times, <https://www.ft.com/content/832c6b5a-0cd6-406a-aae3-641897298214>, dostęp: [03.06.22].

jako baza logistyczna już podczas wojny krymskiej w 1853 r³⁸. Użyteczność Gotlandii jest również nieoceniona z perspektywy rosyjskiej. Scenariusze kreślone w analizach szwedzkich ekspertów wskazują, że terytorium wyspy mogłoby zostać wykorzystane do umieszczenia mobilnych baterii pocisków ziemia-powietrze i stworzenia strefy antydostępowej (*anti-access/area-denial - A2/AD*), co znacznie utrudniłoby operowanie siłom NATO³⁹.

Z perspektywy bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO dołączenie Finlandii i Szwecji zmniejszy strategiczne znaczenie przesmyku suwalskiego. W przypadku odcięcia krajów bałtyckich od lądowej granicy z Sojuszem możliwości stwarzane przez terytoria państw skandynawskich powinny okazać się wystarczające, aby wykonać skuteczne kontruderzenie. W aspekcie logistycznym kluczowa byłaby Szwecja, której terytorium stanowiłoby główną bazę dla dostaw sprzętu w teatrze bałtyckim. Akcesja obu państw istotnie pogorszy także sytuację strategiczną Obwodu Kaliningradzkiego i zmniejszy szanse na utrzymanie połączenia morskiego i lotniczego z Rosją. Ryzyko użycia tej broni w przypadku wojny może wzrosnąć z uwagi na prawdopodobną obecność rosyjskiego arsenału jądrowego na terytorium obwodu oraz zgodnie z panującym w zachodnich kręgach eksperckich przeświadczeniu o istnieniu doktryny „deeskalacji poprzez eskalację”⁴⁰.

Zmiany klimatyczne i rosnące temperatury w skali globalnej sukcesywnie przyczyniają się do wzrostu strategicznego znaczenia regionu arktycznego jako alternatywnego szlaku morskiego i miejsca eksploatacji zasobów naturalnych⁴¹. Największe nadzieje związane z daleką północą posiada obecnie Rosja, która od setek lat zmagала się ze strategiczną słabością związaną z ograniczonym dostępem do światowych oceanów. Dowodem na zmianę priorytetów

³⁸ C. Bergqvist, *Determined By History: Why Sweden and Finland Will Not Be More than NATO Partners*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2016/07/determined-by-history-why-sweden-and-finland-will-not-be-more-than-nato-partners/>, dostęp: [04.06.22].

³⁹ *Securing the Nordic-Baltic region*, NATO Review, <https://www.nato.int/docu/review/articles/2016/03/17/securing-the-nordic-baltic-region/index.html>, dostęp: [04.06.22].

⁴⁰ O. Olikier, A. Baklitskiy, *The Nuclear Posture Review and Russian 'De-Escalation': A Dangerous Solution to a Nonexistent Problem*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2018/02/nuclear-posture-review-russian-de-escalation-dangerous-solution-nonexistent-problem/>, dostęp: [04.06.22]

⁴¹ S. G. Borgerson, *The Coming Arctic Boom*, Foreign Affairs, <https://www.foreignaffairs.com/articles/commons/2013-06-11/coming-arctic-boom>, dostęp: [04.06.22].

Kremla było stworzenie nowego Okręgu Wojskowego Floty Północnej w styczniu 2021 r.⁴². Co ważne, na Półwyspie Kolskim znajduje się znaczna część rosyjskiego potencjału nuklearnego, głównie w postaci okrętów podwodnych wyposażonych w głowice jądrowe. Będąc najważniejszą częścią triady nuklearnej, pozwalają one na zachowanie możliwości odpowiedzi na atak (*second strike capability*), wywierając jednocześnie decydujący wpływ na kalkulacje przeciwnika. W tym kontekście warto odnotować jedną z większych słabości strategicznych Rosji – zależność od ciągnącej się na długość 700 km pojedynczej drogi łączącej Murmańsk z główną siecią komunikacyjną na południu. W przypadku przyłączenia Finlandii do Sojuszu Rosjanie musieliby liczyć się ze znaczącymi utrudnieniami logistycznymi już na samym początku potencjalnego konfliktu. Wydłużenie wschodniej flanki o fińską granicę liczącą 1340 km powinno przyczynić się do większych trudności obrony przeciwlotniczej i rozproszenia rosyjskich jednostek. Akcesja Finlandii i Szwecji do Sojuszu powinna być rozpatrywana jako szansa na konsolidację strategii wobec dalekiej północy i Arktyki poprzez zwiększenie kooperacji z głównymi państwami odpowiedzialnymi za północną flankę NATO. Udział fińskich i szwedzkich żołnierzy w ćwiczeniach *Trident Juncture* pokazuje, że działania w kierunku wzrostu interoperacyjności były prowadzone na długo przed ogłoszeniem chęci wstąpienia do Sojuszu⁴³. Jednym z największych beneficjentów rozszerzenia NATO powinna stać się Norwegia, która jeszcze w okresie zimnej wojny była jedynym państwem Sojuszu posiadającym granicę lądową z ZSRR⁴⁴. W ostatnich latach kraj ten przy ograniczonym wsparciu Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii musiał niemal w pojedynkę stawiać czoła rosyjskim prowokacjom na morzu i w powietrzu. Należy mieć na uwadze, że obrona linii brzegowej Norwegii jest kluczowa dla kontroli Atlantyku i umożliwieniu Amerykanom wysłania sił do Europy w przypadku kryzysu. Poszerzenie sojuszu o terytorium Finlandii stworzy tym samym

⁴² A. M. Dyer, *Russia Forms the Military District of the Northern Fleet*, https://pism.pl/publications/Russia_Forms_the_Military_District_of_the_Northern_Fleet, dostęp: [03.06.22].

⁴³ *Trident Juncture 2018*, <https://www.nato.int/cps/en/natohq/157833.htm>, dostęp: [04.06.22.]

⁴⁴ *Norway and NATO*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/declassified_162353.htm, dostęp: [04.06.22].

ważny bufor zmieniający kalkulacje Rosjan w kontekście przeprowadzania operacji na terenie Norwegii⁴⁵.

Z uwagi na bliskość terytorium Finlandii do rosyjskich sił nuklearnych znajdujących się na terenie Północnego Okręgu Wojskowego najbardziej prawdopodobnym wydaje się być członkostwo na kształt tego jaki wybrały Norwegia czy Dania⁴⁶. Oznacza to brak broni jądrowej Sojuszu na fińskim terytorium czy stałej obecności sił krajów członkowskich. Wyboru podobnego modelu należy spodziewać się także po Szwecji, która od lat uchodzi za jednego z głównych zwolenników nieprolifracji broni jądrowej.

Siedemnastego grudnia 2021 r., przy rosnącej koncentracji rosyjskich wojsk przy granicy z Ukrainą, Kreml złożył swoje wymagania dotyczące rewizji zaangażowania NATO w państwach wschodniej flanki⁴⁷. Żądania w istocie wiązały się z przekazaniem Rosji prawa weta dotyczącego stacjonowania wojsk NATO na terytoriach państw przyjętych po 1999 r., a także formalnego zablokowania akcesji Ukrainy w przyszłości, co samo w sobie stałoby w sprzeczności z zapisami artykułu 10 Traktatu Waszyngtońskiego⁴⁸. Sześć miesięcy od złożenia zaporowych żądań przez Władimira Putina NATO, zamiast zredukować zaangażowanie, podjęło decyzję o stworzeniu 4 dodatkowych batalionowych grup bojowych w ramach Wyszuniętej Obecności (*Enhanced Forward Presence – EFP*). Największym kosztem rosyjskiej agresji będzie jednak rozszerzenie Sojuszu o Finlandię i Szwecję, które w kontekście wzrostu potencjału wojskowego, a co za tym idzie wiarygodności kolektywnej obrony, będzie najważniejszym do tej pory w historii.

⁴⁵ M. Pesu, *As Finland Watches: From Alignment to Alliance?*, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2022/02/as-finland-watches-from-alignment-to-alliance/>, dostęp: [03.06.22].

⁴⁶ *The "Norwegian model" of NATO membership arose from a desire not to irritate the Soviet Union*, pledge Times, <https://pledgetimes.com/nato-the-norwegian-model-of-nato-membership-arose-from-a-desire-not-to-irritate-the-soviet-union-hs-explained-what-it-was-all-about/> dostęp: [04.06.22].

⁴⁷ A. Roth, *Russia issues list of demands it says must be met to lower tensions in Europe*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2021/dec/17/russia-issues-list-demands-tensions-europe-ukraine-nato>, dostęp: [04.06.22].

⁴⁸ *The North Atlantic Treaty*, https://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_17120.htm, dostęp: [04.06.22].

Zakończenie

Osiemnastego maja 2022 r. ambasadorowe Finlandii i Szwecji do NATO oficjalnie złożyli wnioski akcesyjne w ręce Sekretarza Generalnego Jensa Stoltenberga. Proces ratyfikacyjny, który zdaniem ekspertów może potrwać od 4 do 12 miesięcy, rozpocznie się najpewniej po czerwcowym szczycie NATO w Madrycie. Zaplanowane na koniec miesiąca wydarzenie będzie szczególnie istotne także z uwagi na publikację nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Pomimo pojawienia się sprzeciwów niektórych członków, jak Turcja⁴⁹ czy Chorwacja, historia uczy, że rozwiązania typu *quid pro quo* powinny przekonać sojuszników do poparcia rozszerzenia istotnie przyczyniającego się do wzmocnienia kolektywnej obrony. Należy mieć na uwadze, że znaczący i w dużej części zintegrowany z systemami zachodnimi potencjał wojskowy, a także dojrzały system demokratyczny cechujący oba państwa sprawia, że najnowsze rozszerzenie NATO jest zgoła odmienne od poprzednich etapów dotyczących głównie byłych krajów zewnętrznego imperium ZSRR⁵⁰. Można się spodziewać, że od samego początku swojej obecności w Radzie Północnoatlantyckiej zarówno Helsinki, jak i Sztokholm wzmocnią stanowiska takich sojuszników jak Wielka Brytania czy państwa bałtyckie, uderzając jednocześnie we francuskie ambicje dotyczące zwiększania autonomii strategicznej Europy. W skrócie, najniższy wspólny mianownik, który od zawsze wyznaczał konsensus wśród członków Sojuszu, stanie się jeszcze trudniejszy do osiągnięcia, co może przełożyć się na wiarygodność i efektywność NATO.

Pragmatyzm cechujący politykę państw nordyckich nakazał porzucenie historycznych tradycji, które straciły aktualność w świetle rosyjskiej agresji. Rozpoczynając „specjalną operację wojskową”, Putin bezpowrotnie zniszczył „ducha Helsinek”, stawiając pod znakiem zapytania system bezpieczeństwa w Europie. Należy pamiętać, że porzucenie wieloletniej polityki bezaliansowości Finlandii i Szwecji czy wyniki referendum w Danii, gdzie zdecydowano

⁴⁹ T. Barber, *Why Erdoğan is picking a fight over Nato enlargement*, Financial Times, <https://www.ft.com/content/5978b44c-3ac3-4274-b7f7-37c2a986fdc4>, dostęp: [04.06.22].

⁵⁰ Will Finland and Sweden Joining NATO Deepen the Alliance's Problems?, War on The Rocks, <https://warontherocks.com/2022/05/will-finland-and-sweden-joining-nato-deepen-the-alliances-problems/> dostęp: [05.06.22].

o dołączeniu do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej⁵¹, to jedynie objawy załamania się obecnej architektury bezpieczeństwa. Co więcej, dołączenie obu państw do NATO nie posłuży za rozwiązanie dla panującej na kontynencie niestabilności i niepewności, ani nie stworzy trwałych ram postępowania jak podczas szczytu KBWE w sierpniu 1975 r. Nowy paradygmat bezpieczeństwa w Europie powstanie dopiero po rozwiązaniu sytuacji w Ukrainie i trudnych, acz nieuniknionych negocjacjach z Moskwą. Wraz z dołączeniem Szwecji i Finlandii do NATO dopiero zaczynamy wchodzić w nową erę napięć na linii Zachód-Rosja w oczekiwaniu na nowy okres „odprężenia”. Należy przy tym mieć na uwadze, że w 1975 r. NATO składało się jedynie z 15 członków. Tym razem przy ustalaniu zasad nowego systemu układ sił będzie zdecydowanie na niekorzyść Moskwy. Nie można także zapominać o spadającej liczbie państw neutralnych, których zaangażowanie w postaci mediacji i stwarzania klimatu „ducha Helsinek” było kluczowe dla budowy mostów w dwubiegunowej rzeczywistości zimnej wojny.

Jakub Knopp

Student I roku studiów magisterskich ze stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej. Interesuje się architekturą bezpieczeństwa międzynarodowego w regionach Indo-Pacyfiku i Bliskiego Wschodu. Sukcesywnie pogłębia wiedzę na temat Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej. Ciekawią go również aspekty związane z wojskowością, takie jak wykorzystanie prywatnych firm wojskowych czy specyfika konfliktów hybrydowych. Pasje pozapolityczne obejmują sport (trening siłowy i pływanie), historię XX wieku i tematykę wojskowych sił specjalnych.

⁵¹ J. Henley, *Denmark votes overwhelmingly to join EU's common defence policy*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2022/jun/01/denmark-votes-on-joining-eus-common-defence-policy>, dostęp: [05.06.22].

Początek drugiej dekady nowego milenium była w świecie państw arabskich momentem nadziei zrodzonej z buntu. Zrywy prodemokratyczne ogarnęły niemal cały region. Ludzie wychodzili na ulicę, zabierając głos przeciwko politycznym dyktaturom a świat obserwował bacznie wydarzenia, które potem nazwano Arabską Wiosną. Nazwa ma sugerować nowy początek, odświeżenie starego reżimu. Żyjąc w społeczeństwie, w którym debata i wolność słowa są niezbędnymi elementami życia publicznego, mało prawdopodobne wydaje się, że uczestnictwo w proteście będzie skutkowało trwającą latami przemocą. Podobnie nikt nie spodziewał się tak dalekosiężnych konsekwencji publicznych protestów w Syrii. Tam bowiem rewolta przerodziła się w ponad 10 lat krwawych walk między opozycjonistami a rządem z Al-Assadem na czele. Od początku konfliktu zarówno organizacje międzynarodowe, jak i organizacje humanitarne angażują się politycznie, czy udzielając wsparcia poszkodowanym. Większości wojna ta wydaje się odległa, a ludzie, którzy jej doświadczyli, na tyle obcy, że ciężko jest się z nimi utożsamić. Stawiamy między sobą pewną granicę, której nie da się tak łatwo postawić między nami a obywatelami Ukrainy, uciekającymi przed trwającą rosyjską agresją.

Oba te spory, choć wydają się odległe, mają na siebie wpływ. Eksperci zwracają uwagę na podobieństwa w taktyce i decyzjach podejmowanych przez władze rosyjskie w obu konfliktach. Wpływ wojny w Ukrainie na Bliski Wschód nie jest oczywisty. Okazuje się, że mimo znacznej odległości dzielącej oba regiony, tragedia w Europie bezpośrednio wpływa na państwa zmagające się z takimi problemami jak Syria.

Zaczęło się od protestu

Piętnastego marca 2011 roku rozpoczęły się masowe wystąpienia antyrządowe w Damaszku, Aleppo, Darze, Dajr-Zaurze i Hamie. Władza odpowiedziała siłą. Opozycjoniści

podjęli się próby utworzenia *pierwszego zunifikowanego centrum politycznego przeciwko oficjalnej władzy* – Komitetu Koordynacji¹. W sierpniu ugrupowaniu udało się stworzyć Syryjską Radę Narodową, którą współtworzyły różne ugrupowania opozycyjne, np. Asyryjska Organizacja Demokratyczna oraz Bractwo Muzułmańskie. Jednak mimo międzynarodowego poparcia, Rada dotknięta licznymi konfliktami wewnętrznymi nie przetrwała. W odpowiedzi na żądania o utworzenie nowego ośrodka syryjskiej opozycji w 2012 r. powstała Syryjska Koalicja Narodowa na Rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych (SKN). Ugrupowanie uzyskało poparcie wielu państw regionu. Nie podporządkowały mu się jednak organizacje terrorystyczne, takie jak Front An-Nusra oraz Islamskie Państwo Iraku i Lewantu. Państwo Islamskie opanowało w latach 2012-2013 znaczną część kraju, a polityczna sytuacja doprowadziła najpierw do konfliktu w strukturach, potem do rozpadu SKN. Początkowo opozycja miała przewagę. Karty zostały jednak przetasowane, kiedy Al-Assad otrzymał pomoc libańskiej partii Hezbollah, której bojownicy wsparli swoim udziałem armię rządową Syrii. Al-Assada poparł też Iran, udzielając dostępu do broni. Wizja szybkiego obalenia prezydenta stawała się coraz bardziej odległa. W konflikt na przestrzeni lat zaangażowało się wiele innych państw. Najbardziej znaczący był udział Turcji, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Początkowo wielu obserwatorów popierało rebeliantów. Stany Zjednoczone wezwały Al-Assada do ustąpienia. W 2013 roku prezydent Obama zagroził interwencją wojskową w odpowiedzi na użycie przez wojska Al-Assada broni chemicznej w rejonie Al-Ghuta. W ataku zginęło 1000 osób². W wyniku negocjacji amerykańsko-rosyjskich Syria zgodziła się na przystąpienie do konwencji CWC³ oraz na likwidację swojego arsenału chemicznego pod nadzorem Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone ustąpiły, a Rosja wkroczyła do konfliktu udzielając wsparcia siłom rządowym. Oficjalnie Kreml pomagał zwalczać organizacje terrorystyczne. Zaangażowanie Rosji wzmocniło pozycję Al-Assada i zdestabilizowało opozycję. Udział Federacji Rosyjskiej w spór w Syrii jest obrazem polityki mocarstwowej. Rosja w ten sposób starała się zaznaczyć swoją obecność na Bliskim Wschodzie,

¹ Marek M. Dziekan, Krzysztof Zdulski, Radosław Bania, *Arabska Wiosna*, Łódź 2020 s.113.

² Ibid, s.113-125.

³Konwencja o zakazie broni chemicznej, z ang. Chemical Weapons Convention.

a nawet dążyć do dominacji w regionie. Działanie to interpretowane jest też często jako zagrywka w duchu zimnej wojny. Rosja i Iran potępiły prodemokratyczne wystąpienia w 2011 roku, podczas gdy Zachód i Stany Zjednoczone od początku zdawały się dostrzegać słuszność prób obalenia dyktatury. Wiąże się to jednak przede wszystkim z aspiracjami demokratyzacji Bliskiego Wschodu, co w wielu kręgach uważane jest za imperialistyczne i nieetyczne. Już od roku 1971, czyli momentu objęcia władzy w Syrii przez partię Baas, Rosja jest jej militarnym sojusznikiem. W syryjskim porcie Tartus zbudowano bazę wojskową, do której importowana jest z Rosji broń⁴. Jednym z celów Kremla w interwencji wojskowej mogła być też chęć odwrócenia uwagi międzynarodowej od sytuacji na wschodzie Ukrainy. Międzynarodowe rokowania dyplomatyczne w sprawie rozwiązania konfliktu rozpoczęto dopiero w roku 2015. Od 9 lipca 2017 roku w Syrii obowiązują nowe warunki zawieszenia broni, ustalone podczas szczytu G-20. Jednak wojna trwa. Jako przykład militarnej akcji można przypomnieć działania rządu Syrii i Rosji w 2019 i 2020 roku w regionie Idlib. Rosyjsko-syryjskie bombardowania i naloty zabiły tysiące ludzi i zniszczyły wiele szpitali, szkół, budynków mieszkalnych.

Skutki wojny w Syrii i pomoc

Dzisiaj obserwując sytuację w mediach możemy odnaleźć dwa skrajnie odmienne dyskursy. Programy informacyjne i publikacje naukowe opisują największy kryzys humanitarny w historii świata, pokazując zniszczone budynki i zbombardowane miasta. Inne media z kolei pokazują Syrię z całkiem innej strony – jako odbudowaną i wyzwoloną. Krytykujący ten nurt informacji opisują go jako *historię pisaną przez Al-Assada*⁵. Wiele miejsc nie jest dostępnych dla turystów i pozostaje zamkniętych dla zagranicznych gości. Mimo, że Syryjczycy szybko odbudowują straty i starają się żyć *swoim życiem* chodząc do pracy oraz robiąc zakupy, to wojna pozostawiła obywateli i państwo w rozsypce. Kolorowe stragany widoczne

⁴ Dariusz Brądkiewicz, Interwencja Federacji Rosyjskiej w Syrii – studium przypadku rosyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2018, nr 2, s.53-57.

⁵ Ahmed Madi, Destination Damascus: Social media tourism in Syria | The Listening Post <https://www.youtube.com/watch?v=Z4ruf9kBWA8>, dostęp:30.03.22.

na Youtubie i Instagramie to nie norma, a społeczeństwo jest silnie podzielone. 90% obywateli żyje poniżej progu ubóstwa, a 75% skrajnego ubóstwa⁶.

Skutkiem wojny i poprzedzającej jej suszy w latach 2006-2010 jest zapaść gospodarcza państwa. Wielu obywateli boryka się z niskimi zarobkami i nie jest w stanie kupić sobie leków czy jedzenia. Według szacunków ONZ aż 8,7 mln Syryjczyków potrzebuje dostaw żywienia⁷. Wojna sparaliżowała rynek pracy i doprowadziła do usunięcia ogromnej liczby stanowisk, głównie z powodu braku miejsca pracy (szpitale, szkoły, budynki są w większości całkowicie zniszczone lub narażone na zniszczenia), ale też z powodu prześladowań politycznych lub braku towarów. Jednym z największych problemów jest przeludnienie. 30% ludności syryjskiej ze zniszczonych, objętych działaniami wojennymi miast uciekło do innych. Największe skupiska uchodźców wewnętrznych znajdują się w Damaszku. Miejscem schronienia wielu z nich była też prowincja Idlib. Jednak po wspomnianych wcześniej w wydarzeniach z 2019 i 2020 roku, również oni zmuszeni zostali do opuszczenia rejonu w poszukiwaniu nowego domu. Problem zakwaterowania dotyka większości mieszkańców. Koszt wynajmu mieszkania pochłania znaczną część pensji, a wiele osób zmuszonych jest do życia w namiotach, co cenowo jest porównywalne z kosztem mieszkania. 70% obywateli nie ma dostępu do wody, a jeszcze więcej żyje bez elektryczności, co bywa szczególnie trudne zimą, kiedy temperatura spada poniżej zera.

Mówi się o *straconym pokoleniu*, młodych Syryjczykach, którzy z powodu wybuchu wojny nie mają możliwości chodzenia do szkoły. Po licznych atakach bombowych na szkoły wielu wystraszonych rodziców zrezygnowała z dalszej edukacji dzieci. Duża część budynków edukacyjnych jest zburzona, a zajęcia odbywają się w specjalnie utworzonych przy ruinach szopach, sponsorowanych przez organizacje humanitarne, np. UNICEF. 60% dzieci pracuje lub służy w grupach zbrojnych⁸. Wiele z nich jest osieroconych albo niepełnosprawnych.

⁶ Wojciech Wilk, *Wojna w Syrii i kryzys humanitarny informator dla dziennikarzy*, Warszawa 2016, https://pcpm.org.pl/pliki2015/2016/04/SYRIA_Informator_full.pdf?fbclid=IwAR30Of78NR0De2EoM5I0vtlx9PkIVU DM8XLydIqOXdEI2hGTzT6cQAZDNc8, s.18.

⁷ Ibid, s.18

⁸ Ibid, s.18-19

Wojna spowodowała znaczące pogorszenie się ochrony zdrowia. Brak dostępu do podstawowej opieki medycznej, zanieczyszczona woda pitna i niewystarczająca ilość pokarmu oraz stres związany z brakiem poczucia bezpieczeństwa, stawia każdego Syryjczyka w traumatycznej sytuacji. Mimo działalności organizacji humanitarnych dostęp do pomocy jest ograniczony przez związany z rządem Syryjski Czerwony Półksiężyc. Inicjatywy humanitarne są przez organizację kontrolowane i nie dopuszczane na tereny zajęte przez ugrupowania terrorystyczne i przez opozycję. To z kolei prowadzi do pozbawienia 4,5 mln Syryjczyków dostępu do pomocy humanitarnej.

Państwu udzielają wsparcia setki organizacji humanitarnych, takich jak UNICEF, Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża, Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM), World Food Programme. Celem jest szeroko rozumiana pomoc, czy to w odbudowie budynków czy w zbiórkach pieniężnych i żywnościowych. Organizacja WFP donosi, że zapewnia miesięcznie pożywienia aż dla 4.8 miliona Syryjczyków, a do czerwca 2022 roku zamierza zgromadzić 365.8 milionów dolarów, które przeznaczy na zakup jedzenia dla regionu⁹. Państwo i jego obywatele polegają w dużej mierze na samodzielnym imporcie żywności, jednak pomoc humanitarna jest nie do przecenienia. Około 1,4 mln Syryjczykom bez pomocy groziłaby śmierć z powodu głodu¹⁰.

Skutki wojny w Ukrainie i pogłębienie kryzysu humanitarnego

W państwach takich jak Libanie tegoroczny deficyt zboża wynosi 60%, w Syrii 26%. Światowy Program Żywnościowy ONZ szacuje, że ponad 12 mln osób w państwie ma utrudniony dostęp do jedzenia. Syria zmaga się również z niedoborem paliwa¹¹. Po pandemii przyszło kolejne dla polityki żywnościowej wyzwanie – wojna w Ukrainie. Problem z żywnością na Bliskim Wschodzie jako następstwo rosyjskiej agresji jest jednym z najważniejszych obecnie tematów

⁹ <https://www.wfp.org/emergencies/syria-emergency>.

¹⁰ Maria Mazurek, Jedzenie staje się nielegalne? Asad radzi: odwołać programy kulinarne w telewizji, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,26881293,jedzenie-staje-sie-nieosiagalne-assad-radzi-odwolac-programy.html>, dostęp 15.03.21

¹¹ Ibid.

w regionie. W trudnej sytuacji znajduje się też Iran, który w wyniku niezadowolenia społeczeństwa prawdopodobnie będzie musiał zmienić politykę międzynarodową podejmując rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi¹². Ukraina dominuje w produkcji roślinnej, głównie zbóż i kukurydzy. Zajęcie portów na Morzu Czarnym przez statki rosyjskiej marynarki wojennej oraz działania zbrojne spowodowały, że import produktów rolnych z Ukrainy jest ograniczony. Dla Bliskiego Wschodu, który w 40% polega na imporcie zbóż z zagranicy, a największe dostawy realizowane są właśnie z Rosji i Ukrainy, wybuch wojny wpłynie diametralnie na już drastycznie złe warunki życia. Może to spowodować zmianę ładu regionalnego, tworzenie nowych koalicji i wybuch kolejnej fali buntów¹³.

22 marca 2022 r. Ursula von der Leyen stwierdziła, że wojna w Ukrainie *zagroza bezpieczeństwu żywnościowemu całego świata*. Jak czytamy w publikacji PISM: *Według UNCTAD w 2020 r. z Ukrainy pochodziło 36% eksportu oleju i nasion słonecznika (17% z Rosji), 13% kukurydzy (1%), 11% żyta (12%), 10% rzepaku (6%) i 9% pszenicy (18% z Rosji). Ich eksport koncentruje się na państwach rozwijających się w Afryce i na Bliskim Wschodzie*. Rosja jest też kluczowym producentem nawozów sztucznych. Brak dostaw nawozów skutkować będzie ogólnym obniżeniem efektywności rolnictwa i dodatkowym brakiem produktów roślinnych. Ograniczenie podaży produktów spowoduje drastyczny wzrost ich cen. Wpłynie też na to wzrost cen paliw i ropy, co diametralnie obniży poziom produkcji i transportu. Problem polityki żywnościowej odczują też organizacje humanitarne. World Food Programme sprowadza 50% żywności właśnie z Ukrainy. Potrzeby finansowe organizacji wzrosną, a regiony wymagające wsparcia humanitarnego, w tym Syria, będą narażone na jeszcze większe zintensyfikowanie głodu z powodu ograniczonych dostaw i zasobów. W odpowiedzi Unia Europejska zadeklarowała w marcu, że do 2024 r. przekaże ponad 2 miliardy euro na zwiększenie

¹²Paweł Rakowski: problem z żywnością na Bliskim Wschodzie materializuje się coraz bardziej (Polskie Radio 24), <https://polskieradio24.pl/130/8359/Artykul/2960068>, To-sa-tematy-ktorymi-Bliski-Wschod -zyje-Pawel-Rakowski-o-kryzysie-zywnosciowym, dostęp: 17.05.22.

¹³Wojciech Żurawski, Wojna na Ukrainie oznacza głód na Bliskim Wschodzie, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/wojna-na-ukrainie-oznacza-glod-na-bliskim-wschodzie,547491.html>, dostęp:28.02.22.

bezpieczeństwa żywnościowego na świecie¹⁴. Rozwiązaniem problemu może okazać się zwrócenie do innych eksporterów, w tym Stanów Zjednoczonych, o pomoc.

Wojna w Ukrainie zmienia również życie syryjskich żołnierzy. Rosjanie, po licznych stratach, zdecydowali się zatrudnić żołnierzy krajów Bliskiego Wschodu, w tym Syrii, dla wsparcia armii rosyjskiej. Obiecana płaca to, jak czytamy w the Guardian, do 3 tys. funtów miesięcznie. Pensja ta przewyższa 50-krotnie miesięczną pensję żołnierza w Syrii¹⁵. Dla wiernych Al-Assadowi wojskowych oferta jest atrakcyjna finansowo. Dla Putina z kolei wsparcie syryjskiego rządu okazało się być dobrą inwestycją. Trudno bowiem szukać wsparcia dla armii rosyjskiej wśród państw europejskich, które albo pozostają względnie bezstronne albo wspierają Ukrainę. Oferta pracy mówi o *obronie ludzi Donbasu*¹⁶.

Świat jest po raz kolejny świadkiem tragedii zrodzonej z politycznych aspiracji przywódcy. Kolejny konflikt udowadnia, że polityka zagraniczna we współczesnym świecie powinna być postrzegana kompleksowo. Okazuje się bowiem, że wojna w Ukrainie wpływa nie tylko na bezpośrednich sąsiadów państwa i na kraje Europy, ale przede wszystkim na kraje dotknięte głodem i kryzysem gospodarczym, takie jak Syria. Obywatele obu państw stali się ofiarami aparatu władzy, a ich życie zostało podporządkowane codziennej walce o bezpieczeństwo. Każdy Syryjczyk toczy dziś wiele wojen. Wojnę o jedzenie, wojnę z terroryzmem, wojnę o szkolnictwo, o dom, wojnę w Syrii i po części wojnę w Ukrainie.

Adrianna Rybczyńska

Studentka politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to konflikty polityczne, polityka Bliskiego Wschodu oraz zagadnienia dotyczące pomocy socjalnej. Prywatnie entuzjastka psychologii i nauki języków obcych.

¹⁴ Patryk Kugiel, Wpływ wojny na Ukrainie na bezpieczeństwo żywnościowe państw rozwijających się, <https://www.pism.pl/publikacje/wplyw-wojny-na-ukrainie-na-bezpieczenstwo-zywnosciowe-panstw-rozwijajacych-sie>, dostęp:14.04.22.

¹⁵ Martin Chulov, Syria recruiting troops from its military to fight with Russian forces in Ukraine, <https://www.theguardian.com/world/2022/mar/11/putin-approves-russian-use-of-middle-east-fighters-against-ukraine>, dostęp:11.03.22

¹⁶ Ibidem.

Wybuch wojny w Ukrainie spowodował duże perturbacje na europejskim rynku energetycznym. Przez lata większość gazu zużywanego na starym kontynencie była importowana z Rosji, dlatego też większość państw stanęła przed trudnym wyborem - czy nadal wspierać reżim na Kremlu pieniędzmi za gaz? Większość z nich do tej pory zdecydowała się na stopniowe ograniczenie importu. Niektóre, jak Polska czy Bułgaria, zostały wręcz odcięte od rosyjskiego gazu przez samych Rosjan. Unia Europejska również co jakiś czas nadaje impulsy ograniczające wpływy Rosji poprzez wychodzenie z propozycjami kolejnych pakietów sankcji i embarg.

Sytuacja ta uświadomiła państwom europejskim jak znacząca jest dywersyfikacja źródeł i kierunków dostaw energii. Rozpoczęto poszukiwania alternatywnych dostawców. Sytuację tę zaczęły wykorzystywać państwa lewantyńskie – Izrael, Egipt, ale również należący do Unii Europejskiej Cypr. Zapewne przeciętnemu zjadaczowi chleba nie kojarzą się one z potęgami naftowymi Bliskiego Wschodu. Jest to w pełni zrozumiałe, zważywszy na to, że do niedawna państwa te same borykały się z problemem importu surowców energetycznych. Jednakże w ostatnich latach ta sytuacja nieco uległa zmianie: z importerów surowca aspirują obecnie do miana eksporterów.

Obecna sytuacja na europejskim rynku gazowym zdaje się sprzyjać im w tych planach. Państwa te od dawna próbowały wyjść z ofertą adresowaną do Europy dotyczącą eksportu gazu i budowy wspólnymi siłami koniecznej do tego infrastruktury. Jednakże dopiero wojna w Ukrainie zdaje się być odpowiednim impulsem do znacznego przyspieszenia tej kwestii.

W niniejszej pracy podjęta zostanie próba analizy stopnia w jakim Lewant może stać się alternatywą dla rosyjskiego gazu w Europie. Omówione zostaną ponadto potencjalne drogi dostaw surowca do Europy wraz z wyzwaniem, jakie mogą się z tym procesem wiązać.

Ostatnią kwestią będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest obecnie rzeczywiście zainteresowana kupnem lewantyńskiego gazu.

Czy Lewant to nowa Zatoka?

Gaz w tym rejonie świata zaczęto wydobywać stosunkowo niedawno, gdyż dopiero w pierwszej dekadzie XXI wieku. Wówczas to zagraniczne konsorcja pracujące na licencji izraelskiej odkryły w jego wyłącznej strefie ekonomicznej okazałe złoża gazu ziemnego. W podobnym czasie złoża te zlokalizowano także wokół Cypru, a po paru latach również w strefie egipskiej. Od czasu do czasu znajdowane są jeszcze pojedyncze złoża w poszczególnych strefach – najnowsze tego rodzaju odkrycie miało miejsce w tym roku w strefie izraelskiej. Pole Atena, bo o nim mowa, szacuje się na około 8 mln m³¹ surowca. Potencjał całego regionu szacowany jest na kilkadziesiąt trylionów metrów sześciennych gazu.

Wraz z wiedzą o istnieniu złóż pojawiła się kwestia eksportu surowca. Temat ten zwłaszcza rezonował w Izraelu, gdyż Egipt w znacznie większym stopniu chciał zachować te złoża na rynek wewnętrzny. Z kolei Cypr cechował się zbyt małymi możliwościami, aby móc samodzielnie stawiać na eksport. Dlatego też od samego początku obserwowalny był tandem cypryjsko-izraelski na tym polu. Ułatwiał to dodatkowo fakt, że część pól państwa te dzielą między sobą. Kwestią kluczową okazał się tutaj kierunek w jakim gaz ten miał popłynąć. Najbardziej opłacalną opcją ze względu na niewielkie odległości były państwa sąsiednie – Jordania, wówczas jeszcze Egipt czy też Liban. Jednakże ze względu na bardzo duży sprzeciw społeczny władze tych państw musiały zrezygnować z podpisywania porozumień z Państwem Żydowskim, a więc i Cypr nie mógł liczyć na klientów. Kolejną opcją była Turcja – również położona stosunkowo niedaleko, pozbawiona własnych surowców i w dużej mierze uzależniona od ich importowania. Jednakże odkrycia te zbiegły się w czasie z gwałtownym pogorszeniem się stosunków między Ankarą i Jerozolimą, co w połączeniu z permanentnie złymi relacjami

¹ Energean discovers new gas off Israel's coast, <https://www.reuters.com/business/energy/energean-discovers-new-gas-off-israels-coast-2022-05-09/>.

na linii Ankara – Nikozja, na długo przekreśliło wszelkie nadzieje na zawiązanie głębszej współpracy. Dlatego też „koalicja lewantyńska” postanowiła postawić na rozpoczęcie współpracy gazowej z Europą, zwłaszcza państwami UE.

Dlaczego Europa chce lewantyńskiego gazu?

Dla tanga trzeba dwojga, dlatego do zrealizowania planów izraelsko-cypryjskich konieczne było jeszcze przekonanie Europy. Stała się ona celem, ponieważ nie posiada własnych złóż gazu. Co prawda, gaz jest wydobywany z szelfu na Morzu Północnym, jednakże żadne państwo UE (już) tego nie robi. Są one zatem w dużej mierze skazane na import, co oczywiście otwiera pewne szanse dla Lewantu.

Drugim problemem, z jakim spotyka się Europa w tym kontekście, jest stabilność dostaw. Większość gazu w północnej i wschodniej Europie pochodziła z Rosji. Z kolei państwa południa zaopatrywały się u takich dostawców jak Algieria, Nigeria czy Libia. Wszystkie te kierunki nie zapewniają pewności dostaw ze względu na dużą niestabilność tych państw, co w kontekście Lewantu można odczytywać jako szansę, gdyż ten będzie mógł potencjalnie zająć ich miejsce.

Jednakże głównym wrogiem Lewantu w walce o europejskie gazociągi okazała się być Rosja, ponieważ lewantyński gaz byłby droższy od gazu rosyjskiego. Ta, ze względu na obecną już infrastrukturę, wciąż pozostawała głównym aktorem dyktującym ceny na kontynencie. Co istotne, państwa mimo świadomości dużego uzależnienia od strony Moskwy, raczej nie kwapiły się do szybkiej zmiany tej sytuacji.

Należy zauważyć, że to właśnie znaczące uzależnienie od gazu z Rosji było główną determinantą działań, które Unia jako całość, jak i pojedyncze państwa członkowskie, podejmowały w celu dywersyfikacji dostawców gazu. Były to jednak działania reaktywne (typowe dla europejskiej polityki energetycznej), które chwilowo przyspieszały wraz z pewnymi kryzysami, zwłaszcza napięciami na linii Kijów-Moskwa, powodującymi zakręcanie kurków z gazem Ukrainie².

² M. Ruszel, Wpływ rosyjsko-ukraińskich kryzysów gazowych na politykę energetyczną UE – ujęcie teoretyczne. Rzeszów 2015, s. 50-53.

Innym powodem, który może pozytywnie wpływać na szanse Lewantu może być paradoksalnie europejska polityka klimatyczna. Otóż w ramach odchodzenia od produkcji energii z surowców kopalnych, Unia wyznaczyła w tym celu tzw. surowce przejściowe – w tym gaz. Jest to źródło, które w porównaniu z ropą naftową, a zwłaszcza węglem kamiennym, przy spalaniu emituje do atmosfery o wiele mniej zanieczyszczeń. Dlatego też postanowiono, że pomiędzy odejściem od węgla i ropy, a przejściem w pełni na źródła odnawialne, produkcja energii z gazu będzie w dalszym ciągu dozwolona³. Paradoksalnie wojna w Ukrainie może spowodować jeszcze większe zapotrzebowanie na gaz, gdyż z powodu braku alternatyw, niektóre państwa zaczęły informować nawet o potencjalnym powrocie do produkcji energii z węgla, co z punktu widzenia polityki klimatycznej jest wiadomością wręcz tragiczną. Chcąc więc sprostać przyjętym wcześniej założeniom klimatycznym, poszczególne państwa będą chciały zwiększyć produkcję energii z gazu.

Rurą czy beczką?

Gdy już zdecydowano się na obranie Europy jako głównego odbiorcy, pojawiło się pytanie, w jaki sposób gaz ten ma się znaleźć po drugiej stronie morza? Początkowo, gdy jeszcze miano nadzieję na załagodzenie napięć z Turcją, główną rozważaną opcją była budowa podwodnego gazociągu łączącego lewantyńskie pola gazowe z tureckim wybrzeżem. Jednakże z powodów powyżej zarysowanych oraz dużej destabilizacji i wrogości w stosunku do Izraela państw leżących wzdłuż linii gazociągu, projekt ten został, nie bez bólu, porzucony.

Opcją, która na długi czas zdominowała dyskusję na temat potencjalnej drogi eksportu był gazociąg EastMed. Wizja ta zakładała budowę w głównej mierze podmorskiego gazociągu, którego łączna długość miała wynosić blisko 1200 km. Wciąż nie zakończyła się jeszcze jego faza projektowa. Jego głównym założeniem było połączenie pól lewantyńskich przez Cypr, wyspy i część kontynentalną Grecji oraz Adriatyk z wybrzeżem Włoch, gdzie miał on zostać

³ Raport DISE: Gaz ziemny będzie paliwem przejściowym w energetyce, biznesalert.pl/dise-raport-gaz-paliwo-przejsciowe-energetyka/.

podłączony do istniejącej już infrastruktury gazowej⁴. Okazał się wyzwaniem z wielu względów: finansowych, technologicznych, politycznych czy wręcz geopolitycznych. Co ciekawe, główną przeszkodą powodzenia całego projektu okazała się być Turcja.

Sytuacja ta zmieniła się w chwili, gdy odkryto złoża w Egipcie. Wówczas pojawiła się nadzieja dołączenia tego kraju do tandemu cypryjsko-izraelskiego. Egipt przystał na te propozycje z kilku względów – potrzebował gazu na bardzo chłonny rynek wewnętrzny, musiał wywiązać się z wcześniejszych umów na dostawy gazu do państw południowej Europy, od lat 70. pozostaje w stosunkowo przyjaznych stosunkach z Izraelem oraz zależało mu na osłabieniu w regionie swojego dużego wroga, jakim jest Turcja⁵. Z kolei dla Nikozji i Jerozolimy współpraca z Egiptem pozwalała na dostęp do istniejącej już infrastruktury tego państwa – zwłaszcza dwóch gazoportów w Idku i Damietcie⁶. Było to o tyle ważne, że w portach tych znajdowały się nie w pełni wykorzystane instalacje do skraplania gazu. Pozwalało to również na znaczne ograniczenie kosztów, gdyż konieczna byłaby wtedy tylko budowa infrastruktury łączącej wszystkie pola z wyżej wymienionymi portami, a z nich tytułowe „beczki” mogłyby popłynąć do Europy. Tak też się stało, gdyż szybko podpisano stosowne umowy o współpracy i rozpoczęto budowę potrzebnej infrastruktury.

Problemem jednak okazała się być cena gazu LNG w tamtym czasie, która w porównaniu z tradycyjną formą, okazywała się być o wiele mniej konkurencyjna od gazu rosyjskiego⁷. Dlatego też projekty te nie rozwijały się w tempie, jaki początkowo zakładano. Sytuację tę zdaje się jednak zmieniać wybuch wojny w Ukrainie oraz zawirowania na rynku gazowym z nią związane. Od końca 2021 roku ceny gazu w Europie zaczęły gwałtownie rosnać. Wynikało to z rosyjskich spekulacji i manipulacji cenami, aby zgromadzić jak najwięcej funduszy

⁴ Eastern Mediterranean Pipeline Project, www.nsenergybusiness.com/projects/eastern-mediterranean-pipeline-project/.

⁵ H. A. Aksoy, S. Roll, Ende der Eiszeit zwischen Ägypten und der Türkei, <https://www.swp-berlin.org/en/publication/ende-der-eiszeit-zwischen-aegypten-und-der-tuerkei>.

⁶ M. Hochberg, Israel's Natural Gas Sector: A Regional Perspective, www.theepochtimes.com/mkt_app/israels-natural-gas-sector-a-regional-perspective_644821.html.

⁷ T. Baconi, Pipelines and Pipedreams: How the EU can support a regional gas hub in the Eastern Mediterranean, ecfr.eu/publication/pipelines_and_pipedreams_how_the_eu_can_support_a_regional_gas_hub_in_7276/.

na nadchodzącą wojnę. Z kolei bezpośrednio po jej wybuchu doszły jeszcze argumenty natury moralnej i sankcyjnej. Dlatego też państwa europejskie zaczęły za wszelką cenę szukać alternatyw dla Rosji.

Czy Lewant może być alternatywą?

Za stwierdzeniem postawionym w tytule tego podrozdziału może świadczyć kilka kwestii. Po pierwsze, region ten jest w stanie w stosunkowo krótkim czasie dostarczyć surowiec na kontynent europejski. Sieć łącząca pola izraelskie i cypryjskie z infrastrukturą egipską już istnieje – należą do niej oddany do użytku gazociąg podmorski oraz przekształcony gazociąg naziemny biegnący przez półwysep Synaj. Dodatkowo państwa te zapowiadają rozbudowę istniejącej infrastruktury, między innymi poprzez budowę kolejnego łącznika przez Jordanię, czy też rozbudowę istniejących bloków w gazoportach.

Niewątpliwą zaletą tego rozwiązania jest fakt, że państwa europejskie również rozwijają swoją infrastrukturę związaną z LNG. W samej południowej Europie już istnieje lub jest budowanych ponad 10 terminali odbioru gazu w postaci LNG: cztery w Hiszpani, trzy we Włoszech, dwa we Francji, i po jednym w Portugalii, Chorwacji, Albanii, Grecji oraz na Malcie⁸. W obecnej sytuacji również kraje północne mogłyby być zainteresowane kupnem większej ilości LNG. Między innymi Polska zabiega o takowe dostawy.

Infrastrukturę do odbioru skroplonego gazu posiada także Turcja, której również zależy na dywersyfikacji swoich dostawców surowca, gdyż ponad połowa zużywanego tam gazu pochodzi z Rosji. Przykład turecki wydaje się o tyle interesujący, gdyż jak już wcześniej wspomniałem, starała się ona przeciwdziałać planom Lewantu. Jednakże po wybuchu wojny można zaobserwować lekkie ocieplenie relacji pod tym względem. Obrazem tego może być niedawne spotkanie prezydentów Herzoga i Erdogana⁹, czy wizytę w Izraelu tureckich ministrów

⁸ D. Rogers, R. Nelson, N. Howell, LNG in Europe 2018. An Overview of LNG Import Terminals in Europe. 2018, s. 7-29.

⁹ T. Schneider, T. Staff, Hosting Herzog in landmark visit, Erdogan lauds 'turning point' in relations, <https://www.timesofisrael.com/herzog-meets-erdogan-in-landmark-visit-as-israel-and-turkey-attempt-detente/>.

spraw zagranicznych i energii, której celem było przedyskutowanie tego tematu¹⁰. Dlatego też w ostatnim czasie znów zaczyna wracać koncepcja budowy gazociągu do Turcji. To jednak może negatywnie wpływać na relacje między eksporterami, gdyż zarówno Egipt jak i Cypr (a więc i Grecja) są raczej wrogami niż przyjaciółmi Turcji.

Zdecydowaną zaletą i potencjałem może być fakt, że obecnie istnieje już pewnego rodzaju współpraca na tym polu między aktorami lewantyńskimi i europejskimi. Doskonałym tego przykładem może być Wschodniośródziemnomorskie Forum Gazowe. W jego skład wchodzi: Egipt, Izrael, Cypr, Grecja, Włochy, Francja, Jordania oraz Autonomia Palestyńska. Dodatkowo status obserwatora posiada również Unia Europejska¹¹. Organizacja ta ma głównie na celu wspieranie współpracy gazowej pomiędzy zaangażowanymi podmiotami. Unia Europejska przeznaczyła ponadto pewne środki na poszczególne projekty infrastrukturalne, m.in. poprzez wpisanie ich na listę projektów wspólnego zainteresowania¹². Obecnie toczą się również prace nad wspólnym, unijno-egipsko-izraelskim porozumieniem mającym na celu rozpoczęcie jeszcze intensywniejszej współpracy¹³.

Podsumowanie

W obecnej sytuacji wydaje się, że Lewant może być brany pod uwagę jako nowy, potencjalny dostawca gazu do Europy. Wynika to głównie z faktu, że ta desperacko tego gazu potrzebuje, a ten jest w stanie w stosunkowo krótkim czasie go jej dostarczyć, głównie w postaci LNG. Inwestycje infrastrukturalne po obu stronach są znaczące, co cały proces

¹⁰ S. Hacaoglu, Turkish Foreign Minister to Travel to Israel in Landmark Visit, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2022-05-23/turkish-foreign-minister-to-travel-to-israel-in-landmark-visit>.

¹¹ EU as observer in the Eastern Mediterranean Gas Forum, https://ec.europa.eu/info/news/eu-as-observer-in-the-east-mediterranean-gas-forum-2021-jul-08_en.

¹² Rozporządzenie Delegowane Komisji (UE) 2020/389 z dnia 31 października 2019 r. zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 347/2013 w odniesieniu do unijnej listy projektów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32020R0389&from=DE.

¹³ Alberto Nardelli, Anna Shiryaevskaya, EU Working on Gas Deal With Egypt, Israel to Shore Up Supply, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2022-05-26/eu-working-on-gas-deal-with-egypt-israel-to-shore-up-supplies#xj4y7vzkg>.

może ułatwić i przyspieszyć. Konieczne jest tutaj jednak pogłębienie współpracy na tym polu i oczywiście sowity zastrzyk finansowy ze strony UE.

Główną przeszkodę w realizacji tego planu stanowić mogą wrogie działania ze strony Turcji. Zdaje się, że obecny kryzys nie będzie podobny do tych poprzednich i tym razem państwa europejskie raczej już na stałe podejmą decyzje o podziękowaniu Rosji za jej surowce. Świadczą o tym kolejne pakiety sankcji, w tym najnowszy o zakazie importu rosyjskiej ropy. Dlatego też jest to realna szansa dla Lewantu na wypełnienie powstałej luki podażowej. Pomoże to z pewnością w zacieśnieniu relacji politycznych między Izraelem i Egiptem a Unią (kto wie czy może w przyszłości już nie tylko Europejską)?

Szymon Król

Student politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Absolwent stosunków międzynarodowych i studiów bliskowschodnich na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wolontariusz w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Interesuje się polską i zachodnią sceną polityczną oraz tematyką żydowską. W wolnym czasie słucha wielu podcastów i odkrywa warszawskie teatry.

Otwarta rosyjska napaść na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego b.r., wstrząsnęła Starym Kontynentem, ostatecznie już chyba grzebiąc nadzieje jego mieszkańców na nastąpienie *Końca historii*, optymistycznie zapowiadanego niegdyś przez Francisa Fukuyamę. Choć działania zbrojne wciąż trwają i nic nie wskazuje na to, aby miały zakończyć się w najbliższej przyszłości, w Europie już doszło do trwałych przemian. Wydaje się, iż dotychczas obowiązujący ład bezpieczeństwa, polityczny i gospodarczy zmienił się nieodwracalnie.

Naturalnie wywołana przez kremlowskich decydentów wojna, najbardziej doniosłe w dalekiej perspektywie konsekwencje przyniesie dla Europy Środkowo-Wschodniej, rozumianej jako przestrzeń geopolityczna wpisana w trójkąt, którego wierzchołki wyznaczają Morze Adriatyckie, Morze Bałtyckie oraz Morze Czarne. Dlatego też stosownym wydaje się poświęcenie uwagi reakcjom państw regionu na ukraińskie wydarzenia, a także środkom podjętym przez poszczególne stolice i motywacjom kryjącym się za ich decyzjami.

Należy zaznaczyć na wstępie, iż Białoruś, jako państwo wspierające czynnie jedną ze stron konfliktu, nie została przeze mnie uwzględniona jako państwo regionu. Fakt ten, podkreślmy, nie wynika z chęci nałożenia w ten sposób przez autora symbolicznej sankcji na Mińsk i wykluczenia go choćby na moment ze środkowoeuropejskiej rodziny. Decyzja nie nosi charakteru ideowego, a podjęta została wyłącznie na użytek tekstu. Rola reżimu Aleksandra Łukaszenki w trwającej na Ukrainie wojnie jest bowiem zagadnieniem wyjątkowo złożonym. Zasługuje więc na osobny artykuł, który należycie naświetliłby jego poszczególne aspekty i wyeliminował prawdopodobieństwo sięgnięcia po wygodne uproszczenia ze szkodą dla merytorycznej wartości pracy.

Regionalna solidarność...

Agresja zbrojna Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, oznaczająca wybuch w samym sercu kontynentu europejskiego pełnoskalowej wojny konwencjonalnej ze wszystkimi jej konsekwencjami, wywołała wśród międzynarodowej opinii publicznej zrozumiałe poruszenie. Bandycka napaść Kremla na zachodniego sąsiada pociągnęła za sobą szereg doniosłych kroków politycznych, dyplomatycznych, gospodarczych i militarnych, przede wszystkim ze strony państw wchodzących w skład tzw. Świata Zachodniego.

Z racji geograficznej bliskości, a także uwarunkowań politycznych, gospodarczych, militarnych, społecznych, etnicznych i kulturowych, wojna na Ukrainie w oczywisty sposób w pierwszej kolejności rezonuje w Europie Środkowo-Wschodniej. Z uwagi na duże zróżnicowanie regionu, a także nieuniknioną wśród tak wielu państw rozbieżność sympatii i interesów, jednogłośna reakcja na rosyjską inwazję wydawała się mało prawdopodobna. Na pierwszy rzut oka EŚW zachowała się jednak zaskakująco solidarnie.

Rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 2 marca br.¹, potępiającą inwazję i wzywającą Rosję do natychmiastowego wycofania swoich wojsk z terytorium Ukrainy poparły wszystkie państwa regionu (z wyjątkiem Białorusi, którą, jak zaznaczałem, z grona Europy Środkowo-Wschodniej okolicznościowo wyłączam), nawet Serbia, która w tej kwestii, w opinii wielu komentatorów, stanowiła największy znak zapytania. Tak samo rzecz miała się w przypadku kwietniowego głosowania Zgromadzenia Ogólnego nad zawieszeniem Federacji Rosyjskiej w prawach członka Rady Praw Człowieka².

Również Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jednogłośnie przyjęło 15 marca opinię, w której uznano, że Rosja nie może już należeć do organizacji. Oznacza to, iż żaden z przedstawicieli krajów EŚW „nie wyłamał się” z nieformalnej regionalnej solidarności.

¹ UN resolution against Ukraine invasion: Full text, <https://www.aljazeera.com/news/2022/3/3/unga-resolution-against-ukraine-invasion-full-text>, dostęp 17.06.2022.

² UN General Assembly votes to suspend Russia from the Human Rights Council, <https://news.un.org/en/story/2022/04/1115782>, dostęp 17.06.2022.

Ponadto wszystkie państwa regionu graniczące z Ukrainą przyjęły uchodźców wojennych - Polska prawie 3 mln 700 tys. osób, Węgry niemal 700 tys., Rumunia prawie 600 tys., Mołdawia ponad 480 tys., a Słowacja blisko 470 tys³. Wielu Ukraińców schronienie znalazło również dalej na zachód, północ i południe - Czechy ugościły ponad 350 tys. z nich, Bułgaria ponad 270 tys., państwa bałtyckie - po kilkadziesiąt tysięcy uciekinierów każde.

... i jej brak

Rozbieżności wewnątrz regionu pojawiły się natomiast w kwestii mniej symbolicznej, za to bezpośrednio skorelowanej z chłodną ekonomią - sankcji gospodarczych wymierzonych w Federację Rosyjską, jej aktywa, a także osoby prawne i fizyczne.

Do 29 marca państwa Europy Środkowo Wschodniej, zarówno należące, jak i nienależące do Unii Europejskiej, zamknęły swoją przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów, także komercyjnych i prywatnych. Na taki krok nie zdecydowały się tylko Serbia oraz Bośnia i Hercegowina. Nie obyło się przy tym bez kontrowersji. 18 kwietnia prezydent Serbii Aleksandar Vucić stwierdził, jakoby służby wywiadowcze Ukrainy i państw UE stały za fałszywymi alarmami bombowymi, przez które od początku wojny trzeba było uziemić ponad tuzin lotów linii Air Serbia na trasie Belgrad-Moskwa oraz co najmniej trzykrotnie ewakuować stołeczne lotnisko⁴. Kijów odrzucił oskarżenia jako „bezpodstawne”.

Serbia oraz Bośnia i Hercegowina nie wprowadziły wobec Rosji również innych sankcji, ograniczając się do kolejnych symbolicznych gestów. Dla przykładu, obydwa państwa w drugiej połowie maja podpisały w Tiranie deklarację potępiającą rosyjską agresję na Ukrainę⁵ wraz z siedmioma innymi, dołączając do siedmiu innych krajów, położonych w pobliżu mórz

³ Ukraine refugee situation, <https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine>, dostęp 02.06.2022.

⁴ Prezydent Serbii: Ukraina i kraj UE stoją za serią fałszywych alarmów bombowych, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art36097361-prezydent-serbii-ukraina-i-kraj-ue-stoja-za-seria-falszywych-alarmow-bombowych>, dostęp 02.06.2022.

⁵ N. Borzuta, Media: Serbia wśród 10 krajów znad Adriatyku potępiających inwazję Rosji, <https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-ukraina-rosja/aktualnosci/news-media-serbia-wsrod-10-krajow-znad-adriatyku-potepiajacych-in,nld,6040362>, dostęp 02.06.2022.

Adriatyckiego i Jońskiego. Tak artykułowany przez Belgrad sprzeciw nie przeszkodził naturalnie w uzgodnieniu nowego kontraktu gazowego z Moskwą. Jak zapewnia strona serbska, nowa trzyletnia umowa ma być dla niej „wyjątkowo korzystna”⁶. Do jej podpisania dojsć miało podczas czerwcowej wizyty ministra spraw zagranicznych FR Siergieja Ławrowa. Plany te pokrzyżowało jednak twarde stanowisko, Bułgarii, Czarnogóry i Macedonii Północnej, które nie zgodziły się na przelot samolotu szefa rosyjskiej dyplomacji nad swoim terytorium⁷.

W przypadku sankcji nakładanych kolektywnie przez Unię Europejską na państwo-agresora, wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej rolę hamulcowego odgrywały w zasadzie jedynie Węgry. Budapeszt wyrażał protest m.in. w kontekście podjęcia kroków obliczonych na wstrzymanie importu rosyjskiej ropy i produktów naftowych do UE. W połowie kwietnia węgierski minister spraw zagranicznych Peter Szijjarto poinformował, że Węgry nie poprą sankcji obejmujących ropę i gaz. 1 maja stanowisko to podtrzymał rzecznik rządu Viktora Orbana - Zoltan Kovacs. Sprzeciw Budapesztu w tej kwestii uzasadniany był niechęcią do ponoszenia przez Węgrów „ceny za wojnę między Ukrainą a Rosją”. Słowacja, zależna w podobnym stopniu co Węgry od rosyjskich surowców energetycznych udzieliła poparcia dla embarga, aczkolwiek domagała się wprowadzenia trzyletniego okresu przejściowego. Ostatecznie, Budapeszt stopniowo zaczął łagodzić retorykę, świadom koncesji politycznych, jakie uzyskać może od Brukseli w zamian za swoją zgodę.

Unii udało się więc finalnie wypracować porozumienie w sprawie sankcji. Wedle założeń, europejskie embargo obejmie 90 proc. sprowadzanej z Rosji ropy naftowej. Pozostałe 10 proc. tymczasowo wyłączone z sankcji postrzegać można zatem jako pewien ukłon w stronę Węgier (ale także i innych państw pozbawionych możliwości zaopatrywania się w ropę drogą morską

⁶ S. Kardaś, I. Wiśniewska, Kompromis wokół szóstego pakietu sankcyjnego, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-05-31/kompromis-wokol-szostego-pakietu-sankcyjnego>, dostęp 02.06.2022.

⁷ Niebo zamknięte dla Ławrowa. "Nasza dyplomacja jeszcze nie dysponuje możliwością teleportacji", <https://tvn24.pl/swiat/siergiej-lawrow-nie-polecial-do-serbii-nasza-dyplomacja-jeszcze-nie-dysponuje-mozliwoscia-teleportacji-5739302>, dostęp 08.06.2022.

- np. Czech, Słowacji). Ponadto Orban miał otrzymać od unijnego przywództwa obietnicę wdrożenia „środków nadzwyczajnych” w przypadku nagłego zakłócenia dostaw surowca z Rosji do UE⁸.

Węgry zachowały się asertywnie na tle państw regionu również w zakresie pomocy militarnej dla walczącej Ukrainy. Broń dla Kijowa przekazały bądź zadeklarowały, że prześlą Polska, Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia, Słowenia i Chorwacja. Pomoc wojskową w różnej postaci dostarczyły także Albania, Bułgaria, Czarnogóra i Macedonia Północna. Budapeszt, natomiast, nie tylko odrzucił możliwość wysłania uzbrojenia na Ukrainę, ale i zadeklarował, że nie będzie przepuszczał transportów broni przez swoje terytorium. Ekipa Orbana wyjaśnia swoją decyzję chęcią zapewnienia bezpieczeństwa Węgrom, zarówno tym w kraju, jak i ponad stu tysięcznej mniejszości zamieszkującej ukraińskie Zakarpacie. Kijowowi przekazano natomiast żywność i paliwo, a także mniej konwencjonalną pomoc w postaci... wina mszalnego⁹.

Skromną pomoc humanitarną dla Ukrainy zaoferowały Serbia¹⁰, Kosowo, a także Mołdawia, kraj, co należy zaznaczyć, sam stojący w obliczu potencjalnej rosyjskiej agresji i najbardziej obciążony przez napływ uchodźców z Ukrainy per capita¹¹.

„Za wolność naszą i waszą”

Zaangażowanie się we wsparcie dla Ukrainy sąsiadujących zarówno z nią, jak i z Rosją państw członkowskich Organizacji Układu Północnoatlantyckiego (NATO) wydaje się w pełni naturalne, zważywszy na zagrożenie militarno-polityczne, jakie Moskwa ze swoją

⁸ UE: Zgoda na częściowe embargo na ropę z Rosji. Obejmie 90 proc. importu surowca, <https://www.rp.pl/dyplomacja/art36410261-ue-zgoda-na-czesciowe-embargo-na-rope-z-rosji-obejmie-90-proc-importu-surowca>, dostęp 02.06.2022.

⁹ Tak Węgry "wspierają" Ukrainę. Zamiast broni 500 l wina mszalnego, <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/tak-wegry-wspieraja-ukraine-zamiast-broni-500-l-wina-mszalnego/3e7gkbl>, dostęp 02.06.2022

¹⁰ Brnabić: Tri miliona evra za humanitarnu pomoć Ukrajini, <https://www.rts.rs/page/stories/sr/story/9/politika/4802556/brnabic-humanitarna-pomoc-ukrajina.html>, dostęp 02.06.2022.

¹¹ K. Całus, Mołdawia: kryzys uchodźczy i zagrożenie rosyjskie, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-07/moldawia-kryzys-uchodzeczy-i-zagrozenie-rosyjskie>, dostęp 02.06.2022.

ekspansjonistyczną, utrzymaną w imperialnym duchu polityką stanowi dla Polski, Litwy, Łotwy i Estonii.

W przypadku naszego kraju można mówić wręcz o historycznej szansie na realizację przedwojennych koncepcji takich orędowników polsko-ukraińskiej współpracy jak Leon Wasilewski, Włodzimierz Bączkowski czy Adolf Bocheński i długotrwałe zabezpieczenie się przed rosyjskim zagrożeniem poprzez sojusz z Kijowem. Sojusz, co ważne, oparty nie tylko na strategicznym partnerstwie czy wspólnocie interesów, ale i na szczerej przyjaźni między dwoma narodami, które rosyjską inwazję wykorzystać powinny do przepracowania niełatwej, a momentami wręcz tragicznej wspólnej historii. Efektem takiej pracy może być uzyskanie zupełnie nowej jakości w stosunkach polsko-ukraińskich; wyniesienie relacji Warszawa-Kijów na prawdziwe wyżyny.

Nie można odmówić Rzeczpospolitej zaangażowania w to doniosłe dzieło. Abstrahując od ofiarnej pomocy udzielonej przez polskie społeczeństwo wojennym uchodźcom, również struktury państwowe i rządowe konsekwentnie wspierają Ukrainę w jej walce. Po rozpoczęciu rosyjskiej agresji Polska podjęła na arenie międzynarodowej szereg ważnych działań na rzecz ściślejszej integracji Ukrainy z Zachodem, m.in. popierając (wraz z Bułgarią, Czechami, Estonią, Łotwą, Litwą, Słowacją i Słowenią) starania Ukrainy o członkostwo w UE i zabiegając o jak najszybsze przyznanie jej statusu kandydata.

Warszawa poszczycić może się również skalą pomocy militarnej, jakiej udziela Kijowowi. Ukrainie przekazano bowiem nie tylko uzbrojenie pamiętające czasy zimnej wojny jak czołgi T-72, bojowe wozy piechoty BWP-1 czy granatniki przeciwpancerne RPG-76 Komar, ale również nowoczesne systemy uzbrojenia rodzimej produkcji, takie jak przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe Piorun, moździerz LMP-2017, karabinki Grot czy armatohaubice Krab. Od wybuchu działań wojennych do 10 maja Polska udzieliła Ukrainie pomocy wojskowej o łącznej wartości 1,52 mld euro, co plasuje ją na drugim miejscu, po Stanach Zjednoczonych (dla porównania, niemiecka pomoc militarna dla Kijowa wyniosła w tym samym okresie zaledwie

0,6 mld euro)¹². Co więcej, Polska udostępniła swoje lotniska w charakterze węzłów logistycznych dla zagranicznej pomocy wojskowej - większość transportów broni dla walczącej Ukrainy przechodzi więc przez południe naszego kraju.

Działania z naszej strony nie pozostają bez odzewu - z kwietniowego badania Rating Sociological Group wynika, że największym zaufaniem Ukraińców wśród zagranicznych przywódców cieszył się Andrzej Duda. Polskiego prezydenta pozytywnie oceniło aż 92 proc. badanych¹³.

Wspieranie Ukrainy w obliczu rosyjskiej inwazji jest również działaniem bardzo racjonalnym z perspektywy pozostałych państw tzw. Wschodniej Flanki NATO, a także, szerzej, krajów, które do sojuszu dołączyły po roku 1997, kiedy to podpisano „Akt stanowiący o podstawie wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa pomiędzy NATO a Federacją Rosyjską”. W stolicach Europy Środkowo-Wschodniej dobrze pamięta się bowiem o tym, jak przed rozpoczęciem wojny Kreml domagał się od Stanów Zjednoczonych i sojuszu udzielenia mu tzw. „gwarancji bezpieczeństwa”, które zakładały daleko idącą rewizję ładu bezpieczeństwa na kontynencie¹⁴. Rosja żądała np. wycofania wojsk sojuszniczych stacjonujących na terytoriach państw, które do NATO wstąpiły po podpisaniu *Aktu stanowiącego* czy wyznaczenia strefy buforowej wokół granic swoich i państw członkowskich Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu), w której niedozwolone byłyby ćwiczenia i inna aktywność wojskowa na poziomie związków taktycznych i operacyjnych (tj. od brygady wzwyż).

W przypadku Czech i Bułgarii dodatkowym czynnikiem motywującym do udzielenia pomocy walczącej Ukrainie może być chęć dyskretnego wyrównania z Rosją pewnych rachunków. W ub. r. doszło do dyplomatycznego konfliktu na linii Praga-Moskwa, w związku

¹² Pomoc dla Ukrainy. USA i Polska w ścisłej czołówce, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1213564%2Cpomoc-dla-ukrainy-usa-i-polska-w-scislej-czolowce.html>, dostęp 02.06.2022.

¹³ Sondaż: Prawie wszyscy Ukraińcy pozytywnie oceniają prezydenta Dudę, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art36192051-sondaz-prawie-wszyscy-ukraincy-pozytywnie-oceniaja-prezydenta-dude>, dostęp 02.06.2022.

¹⁴ Agreement on measures to ensure the security of The Russian Federation and member States of the North Atlantic Treaty Organization, https://mid.ru/ru/foreign_policy/rso/nato/1790803/?lang=en, dostęp 02.06.2022.

z eksplozjami w składach amunicji w miejscowości Vrbětice w 2014 r., w wyniku których zginęły dwie osoby. Zdaniem czeskich władz, za wybuchami stali oficerowie GRU - rosyjskiego wywiadu wojskowego¹⁵. Moskwa zraziła do siebie także tradycyjnie sympatyzujących z Rosją Bułgarów. W marcu zeszłego roku rozbito rosyjską siatkę szpiegowską, a oddział GRU, który powiązano z zamachami w Czechach, podejrzewano również o udział w podobnych zjściach, do jakich doszło w bułgarskich zakładach zbrojeniowych. O ile dwa lata temu pozytywne zdanie o Władimirze Putinie wyrażało 58% Bułgarów, to w pierwszych dniach rosyjskiej inwazji na Ukrainę odsetek ten spadł do 32%¹⁶.

Również Mołdawia ma wszelkie podstawy, aby w miarę swoich skromnych możliwości wspierać Ukrainę. Prozachodnie władze w Kiszyniowie obawiają się bowiem scenariusza, w którym rosyjskie wojska wzmocnią swoją obecność w samozwańczej Mołdawskiej Republice Naddniestrza. Lęk przed możliwymi działaniami Moskwy jest szczególnie uzasadniony w świetle niedawnej serii incydentów noszącej ślady rosyjskiej prowokacji, obliczonej na zaostrzenie sytuacji wokół separatystycznego para-państwa¹⁷. Sytuacja cały czas jest napięta, pod koniec maja do aresztu domowego trafił prorosyjski polityk Igor Dodon, prezydent kraju w latach 2016-2020, zarzuty dotyczą m.in. zdrady stanu. O silnym poczuciu zagrożenia ze strony Rosji świadczą kolejne ruchy Kiszyniowa - w ostatnich tygodniach parlament przyjął przepisy zakazujące emisji rosyjskich programów informacyjnych w radiu oraz telewizji, starając się chronić społeczeństwo przed kremlowską propagandą, a mołdawski budżet obronny został istotnie zwiększony¹⁸.

¹⁵ Czech Republic demands damages from Russia over 2014 depot explosion, <https://www.euronews.com/2021/06/28/czech-republic-demands-damages-from-russia-over-2014-depot-explosion>, dostęp 02.06.2022.

¹⁶ Ł. Kobeszko, Bułgaria wobec agresji na Ukrainę, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-04-15/bulgaria-wobec-agresji-na-ukraine>, dostęp 02.06.2022.

¹⁷ Mołdawia. Doniesienia o strzałach w pobliżu rosyjskich składów amunicji w Naddniestrzu, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1177462%2Cmoldawia-doniesienia-o-strzalach-w-poblizu-rosyjskich-skladow-amunicji-w>, dostęp 02.06.2022.

¹⁸ A. Wolska, Mołdawia zwiększyła wydatki na obronność, <https://www.euractiv.pl/section/bezpieczenstwo-i-obrona/news/moldawia-zwiekszy-la-wydatki-na-obronnosc/>, dostęp 02.06.2022.

Niejednoznaczna postawa Budapesztu wynika natomiast z napiętych relacji z Kijowem. Polityczny konflikt stolic dotyczy Zakarpacia, zamieszkiwanego przez liczną mniejszość węgierską. W ostatnich latach dochodziło tam do licznych skandali związanych z przyjazdem do spornego regionu przedstawicieli węgierskich władz, ingerencją w miejscowe wybory, szpiegostwem, wydawaniem dokumentów tożsamości obywatelom Ukrainy węgierskiego pochodzenia w sprzeczności z tamtejszym prawem czy nawoływaniem do separatyzmu. Niepokój Kijowa budziły także częste wizyty węgierskich polityków w Moskwie, próby blokowania ukraińskiego kursu na integrację europejską oraz polityka energetyczna Budapesztu oparta na rosyjskich surowcach. Relacje pogorszyły się jeszcze bardziej od momentu rozpoczęcia wojny. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, Ołeksij Daniłow, stwierdził nawet, że Węgry zostały wcześniej ostrzeżone przez Rosję o planowanym ataku na jego ojczyznę i szykowały się do zagarnięcia części jej terytorium w razie upadku rządu w Kijowie¹⁹. Strona węgierska stanowczo zaprzeczyła oskarżeniom i zarzuciła Daniłowowi kłamstwo.

Silnie ambiwalentny stosunek Serbii wytłumaczyć można zaś splotem uwarunkowań historycznych, politycznych i gospodarczych - wielowektorową polityką dyplomatyczną Belgradu, tradycyjną sympatią dla Rosji, energetycznym uzależnieniem od rosyjskiego gazu, poparciem Moskwy dla serbskiego stanowiska w sprawie Kosowa, a także żywą wśród narodu pamięcią o międzynarodowych sankcjach, jakie w latach 90. spadły na Jugosławię.

W przypadku Bośni i Hercegowiny, sytuacja jest jeszcze bardziej złożona. Wewnętrzne podziały polityczne i brak porozumienia między częściami składowymi państwa - prorosyjską Republiką Serbską, a opowiadającą się za integracją euroatlantycką Federacją Bośni i Hercegowiny, uniemożliwiają zajęcie przez Sarajewo spójnego stanowiska w kwestii wojny na Ukrainie. O ile bośniacki i chorwacki członek trójstronnej prezydencji potępili rosyjską

¹⁹ Daniłow: Węgry chciały dokonać rozbioru Ukrainy, <https://dorzeczy.pl/swiat/296335/kijow-oskarza-orbana-węgry-chcialy-dokonac-rozbioru-ukrainy.html>, dostęp 02.06.2022.

inwazję, to ich serbski odpowiednik niedługo po rozpoczęciu działań zbrojnych spotkał się z ambasadorem Federacji Rosyjskiej i zaapelował o neutralność swojego państwa²⁰.

Partnerzy, przyjaciele i konie trojańskie

Reasumując, stwierdzić można, iż za zróżnicowanymi reakcjami zaprezentowanymi przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej wobec wojny na Ukrainie i działaniami podjętymi przez ich rządy w pierwszej kolejności stoją nie idealistyczne przekonania, a w pełni racjonalne motywacje, wynikające z własnych interesów politycznych, militarnych i gospodarczych, a także specyficznych uwarunkowań regionu.

Optyzmem napawać może fakt, iż zdecydowana większość państw EŚW w obliczu rosyjskiej napaści stanęła po stronie Ukrainy i udzieliła jej pomocy. Stolicy, które tego nie uczyniły, niezależnie od przyświecających im motywacji, same postawiły się w roli rosyjskich koni trojańskich, narażając tym samym regionalne bezpieczeństwo zbiorowe. Na szczęście, ani Bośnia i Hercegowina, ani Serbia, ani Węgry swoją postawą nie są w stanie wzmocnić nadszarpniętych napastniczą wojną reputacji i pozycji Kremla w Europie, a tym bardziej realnie zaszkodzić obronemu wysiłkowi Kijowa.

Miłosz Bartosiewicz

Student Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim, dziennikarz. W centrum jego zainteresowań badawczych leży obszar postsowiecki, ze szczególnym uwzględnieniem polityki zagranicznej i wewnętrznej Federacji Rosyjskiej. Niespełniony pieśniarz, tekściarz, pisarz i poeta. Spełniony kpiarz.

²⁰ K. Pawłowski, Agresja Rosji na Ukrainę a stabilność Bośni i Hercegowiny – wymiar wewnętrzny, międzynarodowy i regionalny (cz. 1), <https://ies.lublin.pl/komentarze/agresja-rosji-na-ukraine-a-stabilnosc-bosni-i-hercegowiny-wymiar-wewnetrzny-miedzynarodowy-i-regionalny-cz-1/>, dostęp 02.06.2022.

Społeczeństwo



Pokochaj swoją infrastrukturę, czyli o społecznej funkcji rur, kabli i cementu

Agnieszka
Chmura

Polaryzacja społeczeństwa stała się narzędziem politycznym, które hamuje rozwój Polski i wzrost dobrobytu jej ludności. W obliczu obecnych (i przyszłych) kryzysów należy odejść od historycznych czy partyjnych ideologii i skupić się na definiowaniu, omawianiu i rozwiązywaniu realnych, aktualnych problemów. Brak działań tego typu stawia nas w niekorzystnej sytuacji w Unii Europejskiej, a nasz kraj staje się zagrożony i niekonkurencyjny.

Co nas łączy?

Infrastruktura służy do zaspokajania naszych wspólnych potrzeb. Prawie wszystkie podstawowe potrzeby człowieka — dostęp do wody, elektryczności, ogrzewania, gospodarki odpadami, telekomunikacji, mobilności — są zaspokajane z wykorzystaniem infrastruktury. A zaspokojenie kolejnych, związanych z wyżywieniem, odzieżą, środkami higieny i lekami — nie jest możliwe bez jej wykorzystania. Infrastruktura to narzędzie, które uważamy za oczywiste i na którym polegamy każdego dnia — niezależnie od poglądów politycznych, wieku, tożsamości płciowej, orientacji seksualnej, koloru skóry, zamożności czy stanu zdrowia.

Infrastruktura, tak jak społeczeństwa, tworzy tzw. systemy złożone (ang. *complex systems*), które mają charakter sieci osadzonych w skonkretyzowanej przestrzeni fizycznej. Systemów tych nie zauważamy, chyba że zaczną nieprawidłowo działać. Infrastruktura nie ma charakteru indywidualnego — w większości przypadków nie jest własnością jednej osoby, lecz dobrem wspólnym.

Najczęściej mówi się o infrastrukturze krytycznej i infrastrukturze społecznej. Krytyczna obejmuje systemy: zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa, łączności, sieci teleinformatycznych, finansowe, zaopatrzenia w żywność i wodę, ochrony zdrowia,

transportowe, ratownicze, zapewniające ciągłość działania administracji publicznej, produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych¹.

Infrastruktura społeczna jest zorganizowaną podstawą zaspokojenia potrzeb w zakresie oświaty i nauki, kultury, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, rekreacji i kultury fizycznej². Przykładowo są to szkoły, żłobki, przedszkola, obiekty kulturalno-społeczne (np. biblioteki, kina, teatry, centra aktywności lokalnych), obiekty sportowe (np. boiska, baseny, hale widowiskowo-sportowe), szpitale, przychodnie, sanatoria, domy pomocy społecznej.

Infrastruktura jako sztuczny system zaprojektowany, obsługiwany i utrzymywany przez ludzi, powinna zawsze służyć swojemu środowisku — ludziom i przyrodzie. Narzędzie to może być przydatne do nauki współpracy i dbania o dobra wspólne (tak jak historycznie współdzielona odpowiedzialność za utrzymanie tam i wałów w Holandii³) czy nauki niezależności (np. poprzez pozyskiwanie ciepła z przetwarzania własnych odpadów). Infrastruktura uświadamia, że wszyscy jesteśmy połączeni przez uniwersalne potrzeby naszych ciał.

Infrastruktura w czasach (ciągłego) kryzysu.

Ostatnie kryzysy, których doświadczamy, pokazują nam jak fundamentalna jest rola infrastruktury i ludzi, którzy pracują wykorzystując ją.

Na początku pandemii Covid-19, mimo lockdownów, każdy z nas miał prąd, wodę, ciepło, internet, a śmieci były regularnie odbierane. Za każdą z tych wygód stali konkretni pracownicy, którzy w tym okresie nie pozostawali w domach. Szpitale działały na najwyższych obrotach, a w nich o życie i zdrowie ludzi walczył heroicznie personel medyczny.

¹ Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, www.gov.pl/web/rcb/systemy-infrastruktury-krytycznej, dostęp: 1.06.2022.

² M. Dolata, W. Łuczka-Bakuła, *Stan i kierunki rozwoju infrastruktury gospodarczej obszarów wiejskich Wielkopolski*, Poznań 2005.

³ Dutch Dikes, <http://dutchdikes.net/history>, dostęp: 1.06.2022.

Po 24 lutego 2022 roku wizja uzależnienia energetyki Europy od paliw kopalnych autorytarnego państwa okazała się być *nagle* złym pomysłem — i to nie tylko ze względów ekologicznych.

Niepożądane konsekwencje rozmieszczenia infrastruktury na skalę globalną doprowadziły nas do kryzysu klimatycznego i kryzysu bioróżnorodności. Nawet infrastruktura stworzona w celu ograniczenia emisji dwutlenku węgla może mieć negatywne skutki środowiskowe lub społeczne. W Kanadzie obiekt do sekwestracji dwutlenku węgla firmy Shell emituje go więcej niż wychwytuje⁴, a projekty elektrowni wodnych negatywnie oddziałują na społeczności Pierwszych Narodów⁵.

Infrastruktura może być strukturą symbolizującą władzę, konsumpcję, marnotrawstwo. Bywa opisywana w krytycznym świetle jako *przestrzeń śmieciowa*⁶ lub *techno-skamieniałość*⁷. Mimo tych skaz, jest niezbędnym elementem życia. Aby zaleczyć te skazy potrzebna jest rzeczowa debata o infrastrukturze — jak wyobrażamy sobie zaspokajanie wspólnych potrzeb obecnych i przyszłych pokoleń w naszym kraju? Niebezpieczne jest to, że kryzys polaryzacji społeczeństwa utrudnia nam tę rozmowę. Kluczowe jest uświadomienie sobie, że odporność i efektywność infrastruktury leży w interesie każdej Polki i każdego Polaka, niezależnie od jej czy jego poglądów politycznych.

Powiązania między naturą, środowiskiem zbudowanym i ludźmi rosną w zawrotnym tempie. Złożone, wieloskalowe interakcje między systemem naturalnym, zaprojektowaną infrastrukturą i wieloma podmiotami publicznymi, prywatnymi i społecznymi są codziennym życiem (eko)systemów naszych miast i wsi.

⁴ CNBC, www.cnbc.com/2022/01/24/shell-ccs-facility-in-canada-emits-more-than-it-captures-study-says.html, dostęp: 1.06.2022.

⁵ The Narwhal, <https://thenarwhal.ca/state-of-erosion-the-legacy-of-manitoba-hydro>, dostęp: 1.06.2022.

⁶ R. Koolhaas, *Junkspace*, <https://www.readingdesign.org/junkspace>, dostęp: 1.06.2022.

⁷ J. Zalasiewicz, M. Williams, C.N. Waters, A.D. Barnosky, P. Haff, *The technofossil record of humans*, "The Anthropocene Review", 2014, nr 1(1), str. 34-43.

Mamy tendencję do traktowania problemów systemowych, których doświadcza większość z nas, jako problemów indywidualnych, w których indywidualistyczne reakcje będą skuteczne. Niestety, często dolewa to oliwy do (szalejącego) ognia. Modernizacja infrastruktury to doskonała lekcja współpracy, ponieważ pokazuje, że nie wszystko *da się załatwić* własnym sumptem, polegając jedynie na sobie, znajomych lub na najbliższej rodzinie.

Rozwój (cyrkularny) po szoku

W miarę doświadczania kolejnych kryzysów — systemowych szoków — i wzrostu złożoności problemów, powstaje pytanie: czy nadal jesteśmy w stanie stworzyć dla siebie i przyszłych pokoleń zrównoważone miejsce do życia? Odpowiedź brzmi *tak*, ale tylko wtedy, gdy zrównoważony rozwój zrozumiemy jako odporność na kryzysy, a nie ich brak. Do wykonania jest ogromna ilość pracy organizacyjnej i fizycznej. Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju (lub inaczej: Celów Zrównoważonego Rozwoju⁸) zależy od trzech czynników: zdrowej biosfery, żyjącego w dobrobycie społeczeństwa i cyrkularnej gospodarki. Infrastruktura leży u podstaw wszystkich tych czynników.

Dobrobyt społeczeństwa opiera się na bezspornym poszanowaniu praw człowieka i praworządności, z uniwersalnym dostępem do wysokiej jakości opieki zdrowotnej, edukacji i kultury. Zdrowa biosfera i gospodarka uzależnione są od osiągnięcia cyrkularności. Dlatego współczesna infrastruktura powinna być modernizowana w zgodzie z zasadami rozwoju cyrkularnego.

Cyrkularność opiera się na następujących zasadach: (1) projektowanie wykluczające powstawanie odpadów i zanieczyszczeń, (2) utrzymywanie produktów i materiałów w użyciu, (3) regeneracja systemów naturalnych⁹. Jest to odejście od bardzo wąskiego rozumienia gospodarki cyrkularnej (zwanej też gospodarką o obiegu zamkniętym) na rzecz bardziej holistycznego, wszechstronnego podejścia. Celem kapitalizmu jest kreowanie nowych potrzeb,

⁸ UNIC Warsaw, <https://www.un.org.pl>, dostęp: 1.06.2022.

⁹ The Ellen MacArthur Foundation, <https://ellenmacarthurfoundation.org/topics/circular-economy-introduction/overview>, dostęp: 1.06.2022.

celem cyrkularności jest zaspokojenie tych podstawowych. W kapitalizmie wartości upatruje się w ciągłym wzroście kapitału, w cyrkularności wartość łączy się z utrzymywaniem aktywów w stanie przydatności do użytku.

Dla człowieka główne aktywa to woda, żywność, prąd, ciepło, usuwanie odpadów, budownictwo, łączność internetowa, transport, przemysł. Dla naszego bezpieczeństwa, ekologii i oszczędności finansów cyrkulacja aktywów powinna tworzyć możliwie szczelnie zamknięty regionalny metabolizm. Co jest zdatne do naprawy, ponownego użytku, dalszego przetworzenia — powinno być tak zagospodarowane.

Wodę można oczyszczać w oczyszczalni ścieków lub z wykorzystaniem naturalnych filtrów gruntowo-roślinnych, gdzie jest to zasadne. Żywność, która później jest odpadem organicznym może być kompostowana i wykorzystana do użyczenia gleby. Odpady organiczne mogą być także przetwarzane w biogazowniach, gdzie odzyskuje się z nich składniki odżywcze oraz produkuje energię i ciepło. Ciekawym zjawiskiem jest górnictwo miejskie (ang. *urban mining*), czyli odzyskiwanie wartościowych surowców np. metali z rozbieranych budynków i infrastruktury.

Rozwój cyrkularny, czyli integracja działań cyrkularnych z lokalnymi i regionalnymi systemami zaopatrzenia w dobra i usługi, to długotrwały proces, który zdecydowanie przekracza okres pojedynczej kadencji władz państwowych czy samorządowych. To proces, który należy planować na dekady. Natomiast niesie on zalety dla społeczeństwa, środowiska i gospodarki — zapewniając odporność na przyszłe kryzysy¹⁰.

Rezultatami działań cyrkularnych mogą być systemy (np. systemy recyklingu tzw. wody szarej), aktywności (np. symbioza przemysłowa) oraz infrastruktura (np. budynki adaptowalne do różnych funkcji). Rozwój cyrkularny musi jednocześnie szanować, chronić i wzmacniać usługi ekosystemowe¹¹.

¹⁰ J. Williams, *Circular Cities: A Revolution in Urban Sustainability*, New York 2021.

¹¹ *Ibidem*.

Rozwój cyrkularny powinien być napędzany planowaniem przestrzennym i procesami ekonomicznymi¹². Aby był możliwy, niezbędna jest intencjonalna, międzysektorowa współpraca oparta o jednostki samorządu terytorialnego, ze wsparciem państwa (szczególnie w zakresie sprzyjającej legislacji). Współpraca taka pomogłaby nam przezwyciężyć polaryzację, określić wspólne cele i skupić się na dbaniu o dobra wspólne.

Business not as usual

Aby uczynić zadanie osiągnięcia cyrkularności bardziej wykonalnym, powinniśmy skoncentrować się na rozwoju regionalnym. Większość interwencji można skutecznie wdrożyć właśnie w takiej skali. Regionalny wymiar pozwala także na skuteczne zaangażowanie partnerów ze wszystkich sektorów (publicznego, prywatnego i obywatelskiego).

Narracje polityczne powinny odejść od kreowania (odgrzewania) konfliktów, a skupić się na przedstawianiu wizji państwa polskiego jako wspólnego domu 40 milionów różnorodnych ludzi. Polityczki i politycy mają za zadanie wyznaczać trendy, uczyć nas kształtowania miejsca, w którym współżyjemy i w którym będą też chciały żyć kolejne pokolenia. A jak pokazują dramatyczne doświadczenia ostatnich miesięcy — nie ma nic bardziej ludzkiego, zrozumiałego i łączącego niż chęć mieszkania w bezpiecznym miejscu, z dostępem do wody, prądu, ciepła, jedzenia, usług społecznych, chwili odpoczynku.

Agnieszka Chmura

Studentka urbanistyki i polityki społecznej na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to rozwój cyrkularny oraz projektowanie polityk i usług publicznych. Wolny czas spędza w ruchu - na siłowni lub wśród natury.

¹² *Ibidem.*

One ring to rule them all – o potencjale ukrytym w weganizmie

Justyna
Okrucińska

Kwestia weganizmu to bardziej zróżnicowany temat, niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać. To dieta i styl życia, ponieważ weganizm, w zależności od jego postrzegania, oznacza nie tylko rezygnację ze spożycia produktów odzwierzęcych, ale również i zaprzestania kupna rzeczy, które są wykonane z części zwierząt — a więc ich skór, wełny itd. Osoby, które są niezaznajomione bliżej z ideą weganizmu, często mają problem z dokładnym ustaleniem z jakich produktów rezygnują weganie. Jest to mięso (a więc rezygnacja z jedzenia zwierząt), kości (żelatyna), nabiał (mleko, sery, jogurty) oraz jaja i miód. Chociaż dostępność roślinnych alternatyw i zamienników w sklepach, szczególnie marketach, stale rośnie, to odsetek wegan i wegetarian w Polsce od dziesięciu lat utrzymuje się na stałym poziomie 2%¹. Z kolei 17% stara się je ograniczyć². Oznacza to, że coraz więcej osób jedzących zwierzęta i produkty od nich pochodzące, wprowadza do swojej diety takie alternatywne urozmaicenia. Znamienne jest jednak, że nie oznacza to spadku produkcji odzwierzęcej – popyt na mięso cały czas rośnie, również za granicą, co przyczynia się do coraz większego udziału eksportu w ogólnym bilansie handlowym. Spożycie mięsa w Polsce również utrzymuje się na podobnym poziomie — choć w 2019 roku spożycie spadło do 77 kg na osobę, to w 2020 znów wzrosło do 80 kg na mieszkańca³. Drugie tyle kilogramów przypada na spożycie nabiału⁴.

¹ Forum Mleczarskie, *Ipsos: Polacy nie odwrócili się od mięsa na rzecz diety bezmięsnej*, <https://www.forummleczarskie.pl/aktualnosci/8584,ipsos-polacy-nie-odwrocili-sie-od-miesa-na-rzecz-diety-bezmiesnej>, 07.02.2022, dostęp: 28.05.2022 r.

² *Raport: trendy w zwyczajach żywieniowych 2021 już dostępny*, 18.09.2021, <https://www.ipsos.com/pl-pl/raport-trendy-w-zwyczajach-zywieniowych-2021-juz-dostepny>, dostęp: 28.05.2022 r.

³ *Spożycie mięsa i przetworów mięsnych w Polsce i krajach UE*, 20.09.2021 <https://firmymiesne.pl/arttykul/spozycie-miesa-i-przetworow-miesnych-w-polsce-i-krajach-ue,6673>, dostęp: 28.05.2022 r.

⁴ Joanna Cała, *Ile mleka i produktów mlecznych spożywają Polacy? Co z tego wynika*, 30.03.2020 <https://agrodoradca24.pl/47/ile-mleka-i-produktow-mlecznych-spozywaja-polacy-co-z-tego-wynika-4925.html>, dostęp: 28.05.2022 r.

Weganizm budzi ponadto duże społeczne emocje. Warto wobec tego przyjrzeć mu się bliżej, żeby zrozumieć motywacje i cele osób na diecie wegańskiej.

Bukiet z trawy — czyli argumenty na korzyść weganizmu

Tyle już pościsz, a ty jakoś niewiele schudłaś, powiedziała mi babcia, a ja zaczęłam się zastanawiać, czy kiedykolwiek przedstawiłam jej moją decyzję w taki sposób. Powodów dla mojego weganizmu było sporo, ale zrzucenie wagi nie było żadnym z nich.

Wydaje mi się, że pierwszym z nich, choć obecnie trudno już ustalić mi hierarchę moich motywacji, było środowisko. Zmiany klimatyczne to olbrzymi problem świata. Ludzie od zawsze silnie wpływali na środowisko, ale przez ostatnie dekady to oddziaływanie stało się po prostu zabójcze dla milionów gatunków na Ziemi⁵. Nie chcę i nie chciałam planety w takim stanie. Czułam w dodatku, że rezygnacja z plastikowych słomek to po prostu zbyt mało, by ją uratować. Raporty dotyczące czynników, które wpływają na globalne ocieplenie, różnią się od siebie, ale jednoznacznie pokazują, że rolnictwo jest jedną z głównych przyczyn zmian klimatycznych. Oprócz niego jest to również przemysł, transport oraz budownictwo. Raport przygotowany przez Worldwatch Institute mówi, że rolnictwo nie tylko jest największym źródłem zmian klimatycznych, ale również stanowi ponad połowę wydzielanych gazów cieplarnianych. Przemysłowa hodowla zwierząt to 51% naszego problemu⁶! Ta analiza bierze pod uwagę wszystkie elementy związane z przemysłowym chowem zwierząt. Krowy oraz inne zwierzęta hodowlane są największym producentem metanu oraz tlenku węgla na świecie. Te dwa gazy mają kolejno 34- i 310- razy większy potencjał cieplarniany niż dwutlenek węgla, na którego emisje zwraca się obecnie tak często uwagę. To porażająco więcej, a przecież nie jest to jedyny wkład hodowli w zmiany klimatyczne. Chów zwierząt jest również główną przyczyną wylesiania — rosnący popyt na mięso powoduje konieczność wycinki pod pastwiska i, przede wszystkim,

⁵ Jonathan Safran Foer *Klimat to my: Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020 r., str. 94.

⁶ ibidem, str. 112.

pod pola na uprawę roślin na paszę. Szacuje się, że gdyby obszary tropikalne (wycinane obecnie w celu umożliwienia zaspokojenia popytu na produkty odzwierzęce) przywrócić jako lasy, emisja antropogenicznych gazów cieplarnianych spadłaby o połowę. A przecież zwierzęta również oddychają, więc podwójnie przyczyniają się do zwiększenia objętości zatrzymanego w atmosferze dwutlenku węgla⁷. Hodowla zwierząt to też gigantyczne ilości odchodów, które, nasycone dodatkowo hormonami i antybiotykami, zanieczyszczają środowisko, szczególnie wodne⁸. Chyba żaden sektor gospodarki nie zatruwa planety na tyle różnych sposobów, na ile robi to hodowla zwierząt. Dotyczy to również połowów ryb oraz owoców morza z oceanów, które powoduje przeławianie łowisk oraz zabijanie *śmieci* — gatunków, na których nie zależało rybakom, a które zaplątały się w sieci⁹. W każdym połowie na otwartym morzu ginie w ten sposób wiele delfinów, rekinów oraz innych gatunków zwierząt żyjących w wodzie. Hodowle wcale nie są bardziej przyjazne ekosystemowi - one również nadwyrężają zasoby morskie, ponieważ ryby karmi się innymi odławianymi stworzeniami. Aktywiści z grupy Feedback wyliczyli, że każda tona łososia hodowlanego zjada ok. 2,5 tony dzikich ryb odławianych z oceanów.¹⁰

Liczba ludności rośnie, wobec tego potrzebujemy coraz więcej jedzenia. Czy, nawet jeżeli zaczniemy jeść roślinnie, nie będziemy musieli wylesiać kolejnych terenów, żeby móc wszystkich wykarmić? Zwierzęta hodowlane, które tuczy się w intensywny sposób, jedzą dużo więcej od nas. Pola, z których rośliny zostają przetworzone na zwierzęcą paszę, mogłyby służyć karmieniu ludzi. Większość ziemi można byłoby zwrócić przy tym przyrodzie, ponieważ, ogólnie rzecz biorąc, rośliny dostarczają więcej białka oraz kalorii na hektar ziemi uprawnej niż da się uzyskać przy hodowli zwierząt. Wyprodukowanie kilograma białka zwierzęcego to 19 kg białka dostarczonego w paszy. Białko zwierzęce nie jest wcale *naturalnym* źródłem białka, które trzeba

⁷ Ibidem, str. 107.

⁸ Kip Andersen, Keegan Kuhn, *Cowspiracy: The Sustainability Secret*, 2014 r., Netflix, dostęp: 01.06.2022 r.

⁹ *Overfishing: An overview*, World Wildlife Fund, <https://www.worldwildlife.org/threats/overfishing>, dostęp: 17.06.2022 r.

¹⁰ Henry Mance, *Jak kochać...*, str. 169.

zastępować substytutami roślinnymi, jak uważa wiele osób, ale tak naprawdę białkiem wtórnym — bo żeby zjeść je w mięsie, należy najpierw nakarmić zabijane później zwierzę białkiem roślinnym. Z hektara ziemi, który przeznaczymy na uprawę roślin strączkowych, otrzymamy od 135 do 230 kg białka, podczas gdy ze zwierząt karmionych paszą z tego samego hektara będziemy mieć tylko 18 kg. Różnica jest porażająca również w przypadku proporcji kaloryczności — chociażby owies jest 6 razy bardziej kaloryczny niż wieprzowina i 25 razy bardziej niż wołowina w przeliczeniu na zbiory z hektara¹¹. Przejście na dietę roślinną jest zatem najlepszym rozwiązaniem, jeżeli myślimy o zachowaniu środowiska naturalnego i zatrzymaniu (choć może lepiej mówić — minimalizacji) zmian klimatycznych. Tymczasem badanie przeprowadzone przez Ipsos pokazało, że ludzie w błędny sposób priorytetyzują działania, które mają na celu dbałość o środowisko. Najchętniej zmieniają zachowania, które są proste w działaniu, ale mają niewielki wpływ na zmianę (unikanie dodatkowych opakowań, oszczędzanie wody w domu), a najbardziej opornie podchodzą do tych, które mogłyby przyczynić się do rzeczywistych zmian systemowych — a więc również do ograniczenia spożycia mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego¹².

Hodowla zwierząt na mięso pochłania również inne zasoby — kilogram wołowiny to również prawie 10 tysięcy zużytych litrów wody, erozja 6 kilogramów gleby oraz energia równoważna 4 litrom benzyny¹³. Kiedy pilnujemy, by zakręcać wodę przy myciu zębów i bierzemy krótkie prysznice, działamy proekologicznie. To jednak, dosłownie, kropla w morzu naszych potrzeb, ponieważ aż 1/3 używanej świeżej wody trafia do zwierząt hodowlanych, a jedynie dziesięć razy mniej zużywane jest w gospodarstwach domowych. W dokumencie „CowSpiracy: The Sustainability Secret”, dostępnym na Netflixie¹⁴, pada pytanie: dlaczego w programach ekologicznych zwraca się uwagę na krótkie prysznice oraz dokręcanie wody,

¹¹ Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018, str. 264-265.

¹² Ipsos, *Earth day 2022. Public opinion on climate change*, 2022 r., dostęp: 01.06.2022 r.

¹³ Peter Singer *Wyzwolenie...* str. 266.

¹⁴ Kip Andersen, Keegan Kuhn, *Cowspiracy: The Sustainability...*

ale nikt nie mówi o tym, że aby oszczędzać wodę, należy zrezygnować ze spożycia produktów odzwierzęcych? Dlaczego pomijamy główną zmienną, na którą możemy w bezpośredni sposób wpłynąć? Urzędnicy odpowiadają: tak potężny nawyk, jakim jest jedzenie określonych produktów, bardzo ciężko zmienić. Często inicjatorzy takich akcji wolą postawić na niewielkie zmiany niż narazić się na społeczną niechęć. Niestety nie lubimy mieć poczucia, że ktoś od nas czegoś wymaga. To naturalne, a dodatkowo podejmowanie drobnych zmian jest częstym sposobem na uspokojenie budzącego się sumienia. Urzędnicy, ekolodzy i politycy często milczą również dlatego, że biznes mięsny to wielkie, olbrzymie wręcz, pieniądze.

Zjadanie zwierząt oraz produktów od nich pochodzących to jedna z największych części gospodarki. To nie tylko sektor bezpośredniego żywienia — ферmy, rzeźnie, sklepy, ale też i książki kucharskie, kursy gotowania, restauracje, moda, kultura¹⁵. To wszystko nas otacza z każdej strony, jest częścią życia codziennego, przestajemy więc to zauważać. Martwe zwierzęta są obecne na wielu płaszczyznach naszego społeczeństwa, ale rzadko poświęca się im uwagę. Nie zmienia to jednak faktu, że stoją za tym wielkie pieniądze. Nie zawsze jednak tak było, ponieważ przemysłowa hodowla zwierząt istnieje na dobrą sprawę dopiero od zakończenia II wojny światowej. Bardzo szybki rozrost tego sektora wiązał się z wieloma czynnikami, które niekoniecznie były związane ze zdrowiem oraz potrzebami ludzi.

Druga wojna światowa wiązała się z koniecznością długiego przechowywania żywności — do czego nadawało się idealnie chociażby mleko kondensowane. Jednak po 1945 roku zapotrzebowanie na mleko spadło, ponieważ ludzie nie mieli w zwyczaju spożywania dużych ilości nabiału, a produkcja pozostała na tym samym poziomie. Rozwiązano to na kilka różnych sposobów: rząd skupował nadwyżkę produkcji (w Stanach Zjednoczonych ma to dalej miejsce!); ustalono minimalne ceny za produkty rolne, co oznacza, że są one sztuczne, a rolnictwo w olbrzymiej mierze jest dofinansowywane (tak jak na przykład w Unii Europejskiej).

¹⁵ Tobias Leenaert "Jak stworzyć wegański świat. Podejście pragmatyczne", Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019, str. 28.

Z drugiej strony, by zachęcić do spożywania (a więc i kupna) produktów odzwierzęcych, działano poprzez różnego rodzaju akcje promocyjne, takie jak chociażby *Got milk* albo *Pij mleko! Będziesz wielki!*¹⁶. W UE 20% budżetu przeznaczanego jest na rolnictwo, głównie hodowlane. W Wielkiej Brytanii 90% wszystkich dotacji na rolnictwo przeznaczanych jest na rolnictwo związane z hodowlą zwierząt. Prawda jest taka, że tanie mięso oraz nabiał w sklepach są dla rolników po prostu nierentowne. Dotacje rządowe dla rolników w Stanach Zjednoczonych w 2020 roku stanowiły ok. 40% ich przychodów netto¹⁷. Bez państwowych subwencji połowa angielskich (w przypadku Walii i Szkocji ten odsetek jest wyższy) gospodarstw rolnych przynosiłaby straty¹⁸. Mówi się o niskich cenach mięsa jako o jedynej alternatywie dla wielu osób, których po prostu nie stać na inną dietę, czy to w Polsce, czy innych krajach zachodnich. Okazuje się jednak, że utrzymujemy ten system z naszych podatków — a jest to system pod wieloma względami dla nas szkodliwy. Jest on nierentowny, ale również niszczy naszą planetę bardziej niż cokolwiek innego. Wielkie firmy z branży hodowlanej robią jednak wiele, by ten status quo utrzymać — jako lobbyści oraz w ramach datków na kampanie polityczne przekazują politykom olbrzymie pieniądze, zbliżone do tych otrzymywanych od koncernów paliwowych¹⁹. Dotacje dla rolników to nie jedyne koszty wspierania jedzenia martwych zwierząt, które ponosimy jako społeczeństwo. Należy również powiedzieć o ukrytym koszcie środowiskowym i zdrowotnym – szacuje się, że rocznie kosztuje on 12 tryliardów dolarów. Za te pieniądze dałoby się zreformować cały system i przekształcić go w ekologiczne rolnictwo roślinne. Jedną z dróg do tego jest opodatkowanie mięsa i produktów odzwierzęcych. Gdyby zrobić to tak, by w podatkach zawierały się koszty zdrowotne – opieki medycznej spowodowanej przemysłem hodowlanym — ceny nieprzetworzonego mięsa podrożałyby o 20%, a przetworzonego o ponad 100%²⁰.

¹⁶ Ed Winters, *This is vegan propaganda (and other lies the meat industry tells you)*, Vermilion London 2022 r., str. 39-40.

¹⁷ Ibidem, str. 255-257.

¹⁸ Henry Mance, *Jak kochać zwierzęta w świecie człowieka*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022, str. 312.

¹⁹ Ed Winters, *This is...*, str. 223.

²⁰ Ed Winters *This is...*, str. 258.

Dietę wegańską często przedstawia się jako trudną do zbilansowania oraz wymagającą dużej pracy nad swoim jadłospisem. *Jeżeli nie jecie mięsa, nie będziecie mieli siły*, mówią niektórzy, ale to wcale nie jest prawda. Zmiana diety na wegańską często równa się wprowadzeniu wielu dodatkowych składników do swojej diety — większej ilości warzyw strączkowych, nasion, mlek roślinnych. Należy pilnować swoich wyników, a zdrowa dieta powinna być zróżnicowana. Większość osób na diecie niewegańskiej jednak nie czuje potrzeby kontrolowania tego, co je. Polacy zjadają średnio w tygodniu półtora kilograma mięsa, podczas gdy zarówno WHO, jak i polskie strony rządowe zalecają, by było to ok. 500 gramów mięsa przetworzonego, a więc ok. 700 g mięsa nieprzetworzonego²¹. Mięso jest wymieniane przez Światową Organizację Zdrowia jako jeden z głównych czynników rakotwórczych, tuż obok papierosów, azbestu oraz spalin²². Nie warto również zamieniać mięsa na spożycie większej ilości serów, które zawierają dużo tłuszczu, szczególnie typu trans, których spożycie powinno zostać zredukowane do mniej niż 1% całkowitego poboru energetycznego²³. Mit o sile wynika też z naszej wizji przodków jako myśliwych, wojowników, silnych krzepkich rolników lub żołnierzy. Badania jednak dowodzą, że na przykład gladiatorzy albo królowie anglosaksońscy i towarzyszące im elity byli głównie wegetarianami²⁴. W latach 20. XX wieku Amerykanin zjadał natomiast średnio 200 g kurczaka rocznie — obecnie jest to ponad 45 kg²⁵. Mięso i produkty odzwierzęce nie tylko przekładają się na większe ryzyko zachorowania na nowotwory, ale również zwiększają prawdopodobieństwo zawału czy problemów z układem zdrowotnym. Dodatkowo zwierzęta są również głównym źródłem nowych wirusów i infekcji.

²¹ *Zalecenia zdrowego żywienia*, gov.pl, 17.03.2021 r., <https://www.gov.pl/web/psse-wabrzezno/zalecenia-zdrowego-odzywiania>, dostęp: 02.06.2022 r.

²² *Naukowcy: Polacy jedzą prawie dwukrotnie więcej mięsa niż zaleca WHO*, 23.11.2015r., PAP, <https://scienceinpoland.pap.pl/aktualnosci/news%2C407421%2Cnaukowcy-polacy-jedza-prawie-dwukrotnie-wiecej-miesza-niz-zaleca-who.html>, dostęp: 17.06.2022 r.

²³ *Healthy diet*, WHO, 29.04.2020 r., <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/healthy-diet>, dostęp: 17.06.2022 r.

²⁴ *Cambridge University study finds Anglo-Saxon kings were mostly vegetarian*, BBC, 22.05.2022, <https://www.bbc.com/news/uk-england-cambridgeshire-61178452> dostęp: 02.06.2022 r.

²⁵ Henry Mance, *Jak kochać...*, str. 82.

Szacuje się, że 75% nowych chorób pochodzi od zwierząt innych niż ludzie. W 2014 roku WHO ostrzegło, że jedzenie odzwierzęcych protein jest najważniejszym czynnikiem zwiększającym zagrożenie epidemią. Naukowcy jasno mówią, że COVID-19 nie jest najstraszniejszą pandemią, jaka mogła nas spotkać — jeżeli nie zmienimy naszych systemów żywienia, realne staną się kolejne światowe epidemie, o potencjalnym gorszym przebiegu niż koronawirus²⁶. Hodowla przemysłowa wymusza ponadto szybką i masową produkcję — nie ma w niej miejsca na zajmowanie się dobrostanem pojedynczych zwierząt. Żeby zapobiec chorobom, które w warunkach przemysłowego ścisku roznoszą się bardzo szybko, zwierzęta faszerywane są antybiotykami - aż $\frac{3}{4}$ sprzedawanych globalnie antybiotyków stosuje się na zwierzętach. Prowadzi to do kolejnych mutacji oraz braku odporności u ludzi, ale również wzrostu prawdopodobieństwa zarażenia się patogenami z mięsa, które wykształciły już sobie odporność na antybiotyki zastosowane u świń czy kur²⁷.

System żywności oparty na wyzyskiwaniu zwierząt powoduje również ogrom cierpienia. Zwierzęta trzymane są w skrajnym tłoku. W latach 70. badacze ustalili listę pięciu wolności, które powinny być zapewniane zwierzętom: (1) od pragnienia, głodu i niedożywienia, (2) dyskomfortu, zimna, (3) urazów, chorób, (4) strachu i stresu oraz (5) do ekspresji normalnych zachowań²⁸. Brojlery, czyli kurczaki hodowlane, zabija się w wieku kilku tygodni (na wolności dożyłyby kilku lat). Trzyma je się w klatkach, uniemożliwiających rozprostowanie skrzydeł. Brak możliwości ustalenia normalnej dla kur hierarchii stadnej prowadzi do kanibalizmu, więc mechanicznie ucina się im dzioby, co prowadzi do zakażeń i bólu. By szybciej rosły, nie wyłączają im się na noc światła, więc nie mają czasu na normalny odpoczynek²⁹. Krowy, które w średniowieczu dawały ok. 3 litrów dziennie, obecnie dają litrów 30. Warto jednak zauważyć, że krowa, by wyżywić swoje młode, produkuje mleko w deficycie energetycznym — to znaczy, że zużywa więcej energii

²⁶ Ed Winters, *This is...*, 130.

²⁷ *Atlas Mięsa 2022. Fakty i dane na temat zwierząt, które zjadamy.*, Heinrich Böll Stiftung, Instytut na Rzecz Ekorozwoju, Warszawa, 2022, str. 40.

²⁸ Henry Mance, *Jak kochać...*, str. 79-80.

²⁹ Weronika Żurek, *Fakty o hodowli kurczaków*, *Otwarte Klatki*, 25.07.2019 r., <https://www.otwarteklatki.pl/blog/fakty-o-hodowli-kurczakow>, dostęp: 17.06.2022 r.

niż jest w stanie sama wyprodukować, co prowadzi do jej wychudzenia.³⁰ To poświęcenie, które powinna czynić dla swoich młodych, w stosunku do których ma bardzo silny instynkt macierzyński. Zamiast tego jednak oddziela ją się po urodzeniu od cielaka, co powoduje smutek i cierpienie u obojga (wyrażające się w długim, nieustannym muczeniu) i skrajnie eksploatuje się jej ciało dla przyjemności ludzi. Mleko ssaków jest płynem produkowanym przez dorosłe osobniki danego gatunku, by wspomóc rozwój młodych tego gatunku. Ludzie nie potrzebują mleka krowiego — nie muszą bowiem z 40 kilogramowego cielaka stać się półtonową krową. Mleko jest sztucznie fortyfikowane wapniem, więc *zdrowe kości* to w tym wypadku również żadna wymówka. Łososia hodowlanego pozbawia się ekspresji jego najbardziej typowego zachowania — podróży rzekami pod prąd. Świnie i krowy potrzebują urozmaiconego życia, ponieważ oprócz bólu i cierpienia (związanego chociażby z nieodpowiednią nawierzchnią powodującą zranienia) zwyczajnie odczuwają skrajną nudę w środowisku przemysłowej hodowli. Jako społeczeństwo posiadamy wiedzę, jak powinny być traktowane zwierzęta — a mimo to nic sobie z tego nie robimy, traktując je jak zasoby przemysłowe, rzeczy.

Traktowanie zwierząt w przemyśle powinno być powodem naszego wielkiego, społecznego oburzenia, szczególnie wśród osób, które reagują oburzeniem na doniesienia o przemocy wobec zwierząt domowych. Skoro opinia publiczna zareagowała gniewem na informacje o byłym senatorze Prawa i Sprawiedliwości, który maltretował psa, ciągnąc go po asfalcie za samochodem³¹, powinna podobnie walczyć o to, by zwierzęta nie były przewożone w ścisku i bez dostępu do jedzenia i picia do rzeźni, o to, by nie były zabijane będąc ciągle przytomnymi, by nie bito ich i nie kopano, by matki i dzieci nie były rozdzielane po urodzeniu, by miały przestrzeń do swobodnego poruszania się oraz zachowań typowych dla własnego gatunku. To wszystko jest brutalne, a jako ludzie mamy skłonność do wypierania makabrycznych obrazów z naszej świadomości. One jednak istnieją i mają miejsce każdego dnia.

³⁰ Peter Singer, *Wyzwolenie*, str. 231.

³¹ *Ciągnął psa za autem po asfalcie. Były senator PiS usłyszał wyrok*, Rzeczpospolita, 25.04.2022 r.

<https://www.rp.pl/prawo-karne/art36140731-ciagnal-psa-za-autem-po-asfalcie-byly-senator-pis-uslyszal-wyrok>, dostęp: 02.06.2022 r.

Zdanie sobie z tego sprawy może być ciężkie i powodować wyrzuty sumienia, ale to nie one są celem — celem jest zmiana systemu, w którym żyjemy. Świadomość cierpienia i problemów nie powinna nas wpędzać w poczucie winy — wręcz przeciwnie, należy w tym dostrzec szansę na lepszy, bardziej sprawiedliwy świat.

W tym wszystkim chodzi o możliwość i potencjał, które przynosi nam zmiana naszych zachowań i nawyków. Odejście od jedzenia zwierząt i produktów od nich pochodzących to zdrowsze życie, mniejsze zanieczyszczenie środowiska oraz lepsze traktowanie zwierząt. To też większa sprawiedliwość społeczna. Spożywanie mięsa i produktów odzwierzęcych nadal jest w bardzo silnym stopniu zależne od poziomu naszych dochodów, pochodzenia i miejsca zamieszkania. To na Zachodzie spożywa się najwięcej mięsa, a w wielu państwach reszty świata mają do niego dostęp tylko osoby o wyższym statusie społecznym³². Walkę z głodem można toczyć wobec tego również poprzez rezygnację z jedzenia mięsa, ponieważ często w biednych rejonach uprawy roślin nie są wykorzystywane do żywienia ludzi, ale zwierząt hodowlanych. Bogaci ludzie zaspokajając swoje pragnienia o pewnym określonym daniu na talerzu pozbawiają setek innych dostępu do posiłku. Warto również zauważyć, że zmiany klimatyczne, spowodowane przez przemysł zwierzęcy, również nie rozkładają się proporcjonalnie do szkód, które wyrządzamy jako społeczeństwa. Jednym z najbardziej zagrożonych państw katastrofą środowiskową jest Bahrajn — a jest to państwo, które ma znikomy wpływ na zmiany klimatu. Posiada on jeden z najmniejszych śladów węglowych na mieszkańca i przeciętnie zjada się tam tylko 4 kilogramy mięsa rocznie na osobę³³. To 20 razy mniej niż w Polsce.

Mielone mojej mamy, czyli dlaczego jest nam tak trudno

Możemy mieć wszystkie argumenty w garści, a i tak opierać się przejściu na weganizm. To duży krok, tym trudniejszy, że jedzenie jest jedną z najważniejszych czynności, które wykonujemy społecznie. Jedzenie i spotkanie się przy stole silnie wpływa na to, jak żyjemy,

³² Hannah Ritchie, Max Roser, *Meat and dairy production*, 08.2017 r., <https://ourworldindata.org/meat-production>, dostęp: 17.06.2022 r.

³³ Jonathan Safran Foer *Klimat to my...*, str. 190.

spędzamy czas, jak się czujemy. Trudno uwierzyć, że gdy zmienimy nasz styl jedzenia dalej będziemy mogli tak cieszyć się tym elementem naszego wspólnego życia. Rezygnacja z diety, którą stosuje większość, jest trudna, ponieważ oznacza często dyskusje z członkami rodziny, przyjaciółmi i bliskimi o tym, dlaczego podjęliśmy taką decyzję — a jak sami wiemy, takie tłumaczenie często prowadzi do dalszych konfliktów, poczucia zagrożenia itd. Oznacza również konieczność powiedzenia *nie*, radzenia sobie z pewnym ostracyzmem. To zmiana (która może wydawać się nam drastyczna) w tym, jak celebруем ważne dla nas momenty — w jakich restauracjach jemy, gdy wydarzy się coś szczególnego, jakie dania przyrządzamy na wyjątkowe okazje, przy czym świętujemy sukcesy. Nie jest to jednak aż tak trudne, jak może się wydawać, najważniejszy jest tylko pierwszy krok i danie szansy żywieniowej alternatywie.

Jedzenie mięsa (szczególnie niektórych jego rodzajów) bywa również kojarzone z prestiżem, wysokimi zarobkami oraz sukcesem — a weganizm z jedzeniem nudnych warzyw. Marchewka chyba nigdy nie była kojarzona z zamożnością i nawet to, że warzywa są obecnie często droższe niż mięso, tego nie zmienia. Bycie mięsożercą jest również kojarzone z męskością, dlatego to tak często u mężczyzn pojawia się odrzucenie bezmięsnej diety³⁴. Odgrywa ono również szczególną rolę w społeczeństwie — jego brak kojarzy się z posiłkami postnymi, a więc w pewnym sensie niepełnymi, gorszymi, oznacza odmawianie sobie pewnych rzeczy. To jednak nie jest odmawianie sobie, gdy czujemy, że to dobry wybór — tak samo jak większość z nas nie myśli o tym, że sobie odmawia czegoś, gdy decyduje nie kraść niczego ze sklepu.

Prawda jest taka, że zaczynamy jeść zwierzęta, zanim zdamy sobie sprawę z tego, co tak naprawdę robimy. W dzieciństwie nikt nie mówi nam, że to, co mamy właśnie na talerzu, zostało zabite po to, żebyśmy mogli to zjeść. Później, gdy dokonujemy wyborów konsumenckich, również nie jesteśmy postawieni przed wszystkimi faktami, które idą za przemysłową hodowlą zwierząt. W sklepach, na witrynach, w restauracjach, wszystko

³⁴ Tobias Leenaert, *Jak stworzyć...*, str. 37.

zdaje się sugerować, że tak naprawdę nie jemy zwierząt — a nawet jeśli to robimy, to że wiodły one najpierw długie i szczęśliwe życie. Uśmiechają się do nas szczęśliwe kury i ryby. Na zapakowanym mięsie nigdzie nie znajdziemy informacji, że mięso, które jemy, pochodzi od zabitego porażeniem prądu przytomnego zwierzęcia. Mówimy o *drobiu*, *wieprzowinie*, *wołowinie* a nie o martwej kurze, świni, krowie³⁵. Mamy nabyte społecznie przeświadczenie, że to, co robimy, jest naturalne, niezbędne i normalne, przez co się nad tymi działaniami nie zastanawiamy. Jednak *jest rzeczą zdrową, by we wszystkich sprawach od czasu do czasu postawić znak zapytania po tym, co długo uważało się za pewnik*³⁶. Może to powodować silne reakcje, przed którymi mózg będzie próbował się bronić. To naturalne, że racjonalizujemy *post factum* wybory, które podejmowaliśmy bez zastanowienia.

Sama śmiałam się z wegetarian i wegan. Raz, gdy pomyślałam o przejściu na wegetarianizm, zrezygnowałam jeszcze tego samego dnia, gdy moja mama zrobiła moje ulubione mielone. Jednak pomimo tego, że ciężko jest pokonać tkwiące głęboko w nas bariery społeczne, warto poświęcić swoją energię po to, by dokonać zmiany, która nie ma być poświęceniem ani odmawianiem sobie przyjemności, a drogą do lepszego życia dla nas samych i dla wielu innych istnień.

Posthumanizm, czyli lepszy świat dla nas wszystkich

Zmiana systemu żywienia pozwoli na pójście w dobrą stronę na wielu płaszczyznach, ale również pozwoli nam na kierowanie się w życiu innymi wartościami. Zrozumienie ogromu cierpienia i bólu, które są zadawane zwierzętom w imię zaspokajania kulinarnych czy modowych zachcianek to również otwarcie się na bardziej empatyczne podejście do relacji między ludźmi a innymi zwierzętami, ale również pomiędzy samymi sobą.

³⁵ Peter Singer, *Wyzwolenie...*, str. 175.

³⁶ Tobias Leenaert *Jak stworzyć...*, str. 27-30.

Żeby zrozumieć, jak to, co jemy, wpływa na świat dookoła nas, musimy dać sobie oraz dzieciom możliwość kwestionowania społecznych pewników, rozważania konsekwencji naszych działań. To również postawienie dużego nacisku na empatię i szacunek dla drugiej istoty, zrozumienie, jak pośrednie wybory wpływają na inne życia³⁷. Musimy również postarać się być bardziej wyrozumiali — system istniał nie dlatego, że podejmowaliśmy złe decyzje w sposób celowy, ale dlatego, że nie zastanawialiśmy się nad konsekwencjami naszych działań. Weganizm nie jest pokutą za grzeszne życie w przeszłości, ale pewną decyzją, by zmieniać swoje życie na lepsze i dostrzegać jego inne strony. Nie jest odmawianiem sobie niczego, ale otwarciem się na nowe możliwości oraz szanse dla siebie i innych — na zdrowe życie, zdrowy klimat, mniej głodu na świecie. Jeden z moich profesorów porównał kiedyś weganizm do sekty religijnej, mówiąc o jej radykalnych poglądach oraz czerpania z poczucia winy, wyrzutów sumienia. Zmiana nie musi się brać z negatywnych odczuć — odniesiemy lepsze efekty, gdy uwierzemy w jej pozytywne aspekty, a nie tylko minimalizację złych.

Humanizm umieścił człowieka w sercu wszechświata — to on był centrum badań, rozważań, to jemu podporządkowano rzeczywistość. Doprowadziło to do swego rodzaju ślepoty na nasze powiązania z innymi, z całym systemem, w którym żyjemy. Konsekwencją tego jest fakt, że chociaż żyjemy w społeczeństwie bogatszym niż kiedykolwiek, jest ono również mniej zdrowe oraz bardziej rozwarstwione niż wcześniej, a w dodatku znajduje się na skraju przepaści. Dodatkowo, *człowiek humanistyczny* nie obejmuje wszystkich — jest w dużej mierze bogaty, biały, uprzywilejowany i heteroseksualny, pochodzenia zachodniego/europejskiego³⁸. Postawienie człowieka z innymi zwierzętami i resztą przyrody na równi pozwoli nam nie tylko na odzyskanie zdrowego kontaktu ze światem, w którym żyjemy, ale również z innymi ludźmi. Kontakt ze zwierzętami, który nie będzie opierał się na cierpieniu i zadawaniu przemocy, a wspólnej egzystencji, pozwoli na wychowanie, dzięki któremu będziemy mieli też więcej empatii dla siebie samych.

³⁷ Małgorzata Obrycka, "W stronę posthumanizmu. O wychowaniu do humanitaryzmu międzygatunkowego", Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020, str. 122-123.

³⁸ Ibidem. str. 223-224.

Weganizm nie rozwiąże wszystkich problemów, z którymi zмага się świat, ale odpowiada na wiele z nich — a do innych stanowi dobry punkt wyjścia. Niektórzy uważają, że w pierwszej kolejności należy zająć się innymi tematami — to jednak, co jemy, jest naszym codziennym wyborem i nie oznacza rezygnacji z innych kwestii. Jedząc roślinnie dalej możemy walczyć o inne, ważne dla nas, kwestie polityczne.

Nie od razu szklarnię zbudowano — o długiej drodze do roślinnego świata

Przejście z dnia na dzień na weganizm dla każdego może okazać się być wielkim szokiem, szczególnie jeżeli do tej pory był *przeciętnym* obywatelem, konsumującym 1,5 kilograma mięsa tygodniowo. Ciężko zdać sobie sprawę z tego w jak wielu produktach znajdują się składniki pochodzenia zwierzęcego. Równie rzadko mamy świadomość tego, jakie rzeczy ich nie zawierają.

System jest olbrzymi, dlatego warto zacząć od takich zmian, które nas nie przerosną. Różni autorzy proponują różne działania, a ja proponuję po prostu zastanowić się nad nimi i wybrać te, które najbardziej was przekonują (jeżeli czujecie, że w stronę weganizmu dobrze zmierzać). Wobec tego warto na przykład wybrać sobie kilka dni w tygodniu w których nie jemy produktów odzwierzęcych (choćby tyle, by zejść do wartości proponowanych przez WHO), albo zrezygnować z nich każdego dnia, ale tylko od śniadania do obiadu. Inną opcją jest zastępowanie poszczególnych składników z naszej diety lub wszystkich poza jednym, tym, z którego czujemy, że najciężej byłoby nam w tym momencie zrezygnować. Warto też obserwować profile, które zajmują się weganizmem, by poszukiwać nowych dań, które w prosty sposób ograniczą spożycie przez nas produktów odzwierzęcych.

Przede wszystkim jednak nie warto czuć się źle — nie musimy robić wszystkiego dobrze, by stawać się lepszymi. Potknięcia, pomyłki i zbyt wielkie pokusy zdarzają się zawsze i wszędzie.

Dwa tygodnie weganizmu i zjedzenie potem plastra sera nie wymaże ich i nie spowoduje, że wszystko poszło na marne. To nie konkurs na czystość, ale wspólne budowanie nowej rzeczywistości. Warto również do zmian namawiać innych, aby zwiększać szanse na przekształcenie systemu.

Ostatnią barierą jest często wiara, że w pojedynkę nie zmienimy systemu. Tak naprawdę jednak to kwestia demokracji. Jeżeli chodzimy na wybory, bo wiemy, że każdy głos ma znaczenie, tak możemy też odłożyć na bok schabowego i wiedzieć, że wpływa to na los nas wszystkich. W końcu okazuje się, że nie ma nic bardziej społecznego niż to, co kładziemy na swój talerz.

Justyna Okrucińska

Ukończyła studia licencjackie z politologii, obecnie na ostatnim roku studiów magisterskich z socjologii. Jej obszar zainteresowań to przede wszystkim polityka tożsamościowa, Unia Europejska i Europa, teoria queer i prawa człowieka. Stara się zrozumieć zachodzące procesy polityczne, by znaleźć rozwiązanie kryzysów trawiących współczesny świat i uczynić go choć troszkę lepszym.

Młodzi, którzy tworzą:



Adam August Michalik

Pomysłodawca, redaktor naczelny



Karolina Jaworska

Oprawa graficzna



Alicja Dąbkowska

Koordynatorka działu korekty



Paulina Górską

Promocja



Zuzanna Jacewicz

Ilustracje



Agnieszka Homańska

Koordynatorka działu „Francja”



Natalia Kurpiewska

Koordynatorka działu „Polska”



Kajetan Leśniak

Koordynator działu „Świat”



Justyna Okrucińska

Koordynatorka działu „Społeczeństwo”

Dział korekty

Jakub Bukala

Paulina Górską

Agnieszka Homańska

Lidia Jędrzejak

Adam Kostrzewski

Justyna Okrucińska



Miłosz Bartosiewicz

Student Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim, dziennikarz. W centrum jego zainteresowań badawczych leży obszar postsowiecki, ze szczególnym uwzględnieniem polityki zagranicznej i wewnętrznej Federacji Rosyjskiej. Niespełniony pieśniarz, tekściarz, pisarz i poeta. Spełniony kpiarz.



Jan Bugdalski

Student socjologii i filologii romańskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Jego zainteresowania badawcze obejmują pamięć kolonializmu oraz niewolnictwa we współczesnym społeczeństwie francuskim. Miłośnik literatury frankofońskiej, długich spacerów, a także tureckiego rocka.



Agnieszka Chmura

Studentka urbanistyki i polityki społecznej na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to rozwój cyrkularny oraz projektowanie polityk i usług publicznych. Wolny czas spędza w ruchu - na siłowni lub wśród natury.



Agnieszka Homańska

Kobieta, Polka, Europejka. Studentka II i III roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła z wyróżnieniem lingwistykę stosowaną. Na co dzień czyta artykuły w pięciu językach, najchętniej na temat obronności i Afryki. Wieczory chętnie spędza trenując krav magę. Jej naturalnym środowiskiem są lotniska, więc zazwyczaj trudno się połączyć, na jakiej znajduje się szerokości geograficznej. Co łączy jej wszystkie pasje? Dyplomacja.



Marek Kaczmarczyk

Ukończył studia licencjackie na kierunku politologia. Aktualnie student IV roku prawa. Prezes Koła Naukowego Prawa Konstytucyjnego "Legislator". Specjalizuje się w prawie konstytucyjnym. Autor publikacji i wystąpień konferencyjnych z zakresu prawa konstytucyjnego oraz teorii i filozofii prawa.



Jakub Knopp

Student I roku studiów magisterskich ze stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej. Interesuje się architekturą bezpieczeństwa międzynarodowego w regionach Indo-Pacyfiku i Bliskiego Wschodu. Sukcesywnie pogłębia wiedzę na temat Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej. Ciekawia go również aspekty związane z wojskowością, takie jak wykorzystanie prywatnych firm wojskowych czy specyfika konfliktów hybrydowych. Pasje pozapolityczne obejmują sport (trening siłowy i pływanie), historię XX wieku i tematykę wojskowych sił specjalnych.



Szymon Król

Student politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Absolwent stosunków międzynarodowych i studiów bliskowschodnich na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wolontariusz w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Interesuje się polską i zachodnią sceną polityczną oraz tematyką żydowską. W wolnym czasie słucha wielu podcastów i odkrywa warszawskie teatry.



Natalia Kurpiewska

Studentka I roku studiów magisterskich na kierunku stosunki międzynarodowe. Ukończyła dziennikarstwo i medioznawstwo na studiach pierwszego stopnia. Przez kilka lat angażowała się w działalność studencką na Uniwersytecie Warszawskim. Spędziła rok pracując jako redaktorka portalu internetowego o tematyce biznesowo-politycznej. Prywatnie wielka fanka gier planszowych oraz wierna czytelniczka klasyków literatury z XIX i XX wieku.



Paweł Mastalerz

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim, zainteresowany tematyką polityki europejskiej oraz praw człowieka. Działał w Młodzieżowej Radzie Miasta Katowice, lokalnej grupie Amnesty International, organizował Koncert Charytatywny Mickiewicza 2019. Członek SKN Spraw Zagranicznych, zaangażowany w organizację Human Rights Week 2020 oraz Światowego Podcastu. Prywatnie kociarz.



Justyna Okrucieńska

Ukończyła studia licencjackie z politologii, obecnie na ostatnim roku studiów magisterskich z socjologii. Jej obszar zainteresowań to przede wszystkim polityka tożsamościowa, Unia Europejska i Europa, teoria queer i prawa człowieka. Stara się zrozumieć zachodzące procesy polityczne, by znaleźć rozwiązanie kryzysów trawiących współczesny świat i uczynić go choć troszkę lepszym.



Adrianna Rybczyńska

Studentka politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to konflikty polityczne, polityka Bliskiego Wschodu oraz zagadnienia dotyczące pomocy społecznej. Prywatnie entuzjastka psychologii i nauki języków obcych.



Remigiusz Skierski

Student I roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany sprawami europejskimi szczególnie polityką wewnętrzną Unii Europejskiej. W wolnym czasie podróżuje, uczy się nowych języków i słucha zespołu Bitamina. Młody człowiek.



Weronika Skorupska

Studentka politologii i pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Szczególnie zainteresowana edukacją obywatelską. Wielbicielka i kolekcjonerka czasopism społeczno-politycznych. Obecnie prowadzi badania na temat współczesnej spółdzielczości.



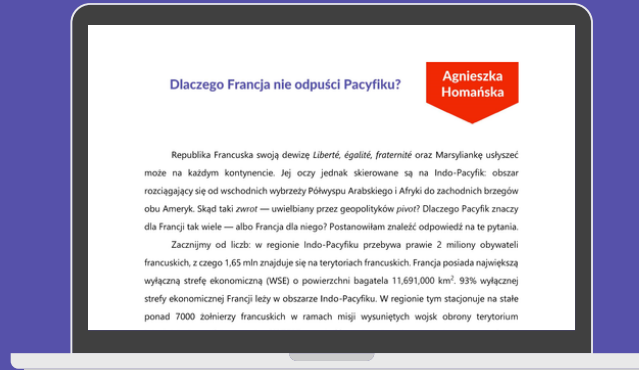
Adrian Thrun

Gdańszczanin studiujący prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Miłośnik historii, zwłaszcza okresu późnoantycznego, bizantyjskiego oraz dziejów Kościoła. Entuzjasta obcych kultur i tradycji, co implikuje zainteresowanie podróżami, podejściem dyplomatycznym oraz eksploracją nowych miejsc. W hobby politologicznym w geografii nie ma granic, choć przyznaje, że jego ulubionym polem działania jest cała Europa oraz Basen Morza Śródziemnego. Uwielbia również zgłębiać problematykę ustroju państw oraz ich różnicowanie społeczno-kulturalne. W wolnym czasie fan żużla, teatru oraz pływania.



Hubert Witkowski

Student III roku stosunków międzynarodowych oraz III roku studiów prawnych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany prawem międzynarodowym oraz teorią i filozofią prawa. Wielbiciel myśli Stanisława Brzozowskiego. Wolny czas poświęca przede wszystkim literaturze pięknej oraz twórczości Alberta Camusa.



Czytaj gdziekolwiek chcesz Znajdź nas:



mlodziopolityce.pl



facebook.com/mlodziopolityce



twitter.com/mlodziopolityce



instagram.com/mlodzi_o_polityce/



redakcja@mlodziopolityce.pl